

Instytucja uniewinnienia w polskim procesie karnym

*Moim najukochańszym — Rodzicom,
Mężowi oraz Córce Julii
książkę tę dedykuję*

Marta Kowalczyk-Ludzia

Instytucja uniewinnienia w polskim procesie karnym



Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińskiego-Mazurskiego
w Olsztynie

Kolegium Wydawnicze UWM
Przewodniczący
ZBIGNIEW CHOJNOWSKI
Redaktor Działu
Małgorzata Szwejkowska

Recenzent
Denis Sołodow

Redakcja wydawnicza
Hanna Królikowska

Projekt okładki
Adam Głowacki

ISBN 978-83-7299-914-6

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2014

Wydawnictwo UWM
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn
tel. 89 523 36 61, fax 89 523 34 38
www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/
e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

Ark. wyd. 15,0; ark. druk. 13,0
Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. nr 49

Spis treści

Od Autora	7
-----------------	---

Wstęp	9
-------------	---

Rozdział I Uniewinnienie w prawie i w procesie karnym

1.1. Instytucja uniewinnienia – konstrukcja i przesłanki	13
1.2. Uniewinnienie w prawie i procesie karnym II RP	22
1.3. Uniewinnienie w świetle polskich regulacji powojennych	32
1.3.1. Uniewinnienie a kodyfikacja z 1969 roku	42
1.3.2. Uniewinnienie w świetle kodyfikacji z 1997 roku	50
Wnioski	54

Rozdział II Zasady procesowe a uniewinnienie

2.1. Rola i znaczenie zasad procesowych	57
2.2. Uniewinnienie w realizacji poszczególnych zasad procesowych	61
2.2.1. Zasada prawdy materialnej	61
2.2.2. Zasada swobodnej oceny dowodów	65
2.2.3. Zasada domniemania niewinności	72
2.2.4. Zasada <i>in dubio pro reo</i>	77
2.2.5. Zasada prawa do obrony	84
2.2.6. Zasada bezpośredniości	97
2.2.7. Zasada uczciwego procesu	99
2.2.8. Zasada publiczności	105
Podsumowanie	111

Rozdział III Zasadność aktu oskarżenia

3.1. Dowody przemawiające za oskarżeniem podejrzanego	113
3.2. Przesłanki za podjęciem decyzji o wniesieniu aktu oskarżenia	124
3.3. Ocena materiału dowodowego organu ścigania a późniejsze uniewinnienie	129
Podsumowanie	137

Rozdział IV Wyrok uniewinniający i jego podstawy

4.1. Zasady wyrokowania	139
4.2. Ocena materiału dowodowego przez sąd	141
4.3. Przyczyny wyroku uniewinniającego	149
4.4. Wyrok uniewinniający w II instancji	157
Wnioski	161

Rozdział V Rehabilitacja niesłusznie oskarżonego

5.1. Wpływ postępowania przygotowawczego i sądowego na psychikę oskarżonego	163
5.2. Zwrot kosztów za niesłuszne tymczasowe aresztowanie	168
5.3. Problem odpowiedzialności organów ścigania za niesłuszne oskarżenie niewinnej osoby	176
5.4. Odpowiedzialność organów ścigania za wydany wyrok	181
Wnioski	185

Wnioski

1. Przyczyny uniewinnień określone w przesłankach procesowych	188
2. Przyczyny uniewinnień zawarte w zasadach procesowych	189
3. Przyczyny wydawania wyroków uniewinniających według orzecznictwa Sądu Najwyższego	189
4. Przyczyny orzekania wyroków uniewinniających na podstawie rozwiązań praktyki	189
Bibliografia	191

Od Autora

Niniejsza książka jest poświęcona instytucji uniewinnienia ujętej w sposób kompleksowy. Przewodnim przesłaniem prawomocnego wyroku uniewinniającego – co podkreślone zostało w orzecznictwie Sądu Najwyższego – jest założenie, iż oskarżony nie jest sprawcą zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu. Moc prawna takiego wyroku rozciąga się także na zakaz czynienia jakichkolwiek dolegliwości związanych z zarzucanym oskarżonemu czynem zabronionym¹.

Praktyka weryfikuje nieraz takie założenia. Uniewinniony – to dziś nie tylko ten, który z całą pewnością czynu zabronionego nie popełnił, ale również ten, któremu nie przedstawiono dowodów obciążających (co nie wyklucza faktycznego sprawstwa czynu zabronionego przez oskarżonego). Wartość wyroków uniewinniających jest we wskazanym zakresie zróżnicowana. Zgodnie z wytycznymi ustawodawcy w poczet celów postępowania przygotowawczego (art. 297 k.p.k.), wpisuje się m. in. ustalenie czy został popełniony czyn zabroniony oraz ujęcie sprawy. Zauważyć należy, że tenże w swoich założeniach wyznaczył wytypowanie sprawcy, a nie, jak nieraz zdarza się w praktyce, wytypowanie kogokolwiek i przedstawienie takiej ujętej osobie – zarzutów.

Dobór problemów nie jest zatem przypadkowy, zważywszy na fakt, że instytucji uniewinnienia nie poświęca się w procesie karnym należytej uwagi. Możliwość orzeczenia wyroków uniewinniających z jednej strony staje się szansą na rzetelnie przemyślaną decyzję organów procesowych, uwzględniającą możliwość popełnienia pomyłki w zakresie błędnego wytypowania sprawcy w postępowaniu przygotowawczym. Z drugiej zaś, obciążuje sędziów do czujności przy weryfikacji tezy postawionej w akcie oskarżenia, a organy dochodzeniowo-śledcze – do takiego gromadzenia dowodów, aby przebieg postępowania jurysdykcyjnego uczynić wolnym od wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego.

Wskazana problematyka zdaje się mieć ważne znaczenie zarówno pod kątem prawnym, społecznym oraz moralnym.

Napisanie tego opracowania nie byłoby możliwe bez zaangażowania wielu osób. W szczególności pragnę podziękować za zrozumienie i życzliwość prof. dr hab. Jerzemu Kasprzakowi oraz dr Elżbiecie Żywuckiej-Kozłowskiej.

Szczególne podziękowania kieruję także do prof. dr hab. Doroty Lis-Staranowicz za trafne uwagi związane z przedstawionym opracowaniem.

Marta Kowalczyk-Ludzia

¹ Por. Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Izba Karna i Wojskowa, nr 2 / 2008 r., Postanowienie z dnia 19 XII 2007 r., IV KK 467/07.

Wstęp

Satius enim esse impunitum relinqui facinus nocentis quam innocentem damnari (Lepiej pozostawić bezkarnym występki złośliwcy niż skazać niewinnego). (D.48.19.5 pr.)

Marek Ulpiusz Trajan

Fundamentalnym celem postępowania karnego jest między innymi „takie ukształtowanie postępowania karnego, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności” (art. 2 § 2 pkt 1 k.p.k.)². Współczesny proces karny nie analizuje kwestii uniewinnienia w sposób kompleksowy. Znaczenie instytucji uniewinnienia w XXI w., choć nie wspomina się o tym często, jest niezwykle istotne z punktu widzenia nie tylko niesłusznie oskarżonych, ale również ważne dla ich rodzin. Tymczasem zauważalny w opiniach społecznych sceptycyzm, skierowany w odniesieniu co do słuszności wyroku uniewinniającego, budzi pewne zaniepokojenie. Uniewinniony – to dziś nie tylko ten, który czynu zabronionego nie popełnił, ale także ten, przeciwko któremu nie znaleziono dowodów obciążających.

Instytucja uniewinnienia jest nieodłącznym elementem wszystkich procesów karnych już od początku ich powstania. Konieczność rozwiązań prawnych w zakresie założenia możliwości uniewinnienia niesłusznie oskarżonego, wskazano już w prawie archaicznym (między innymi w Kodeksie Hammurabiego). Wewnętrzne poczucie starożytnych prawników w zakresie możliwości popełnienia pomyłki przez stronę oskarżenia dawało poczucie gwarancji rzetelnie przeprowadzonego i sprawiedliwego procesu. Z kolei historia (zwłaszcza średniowiecza) zna przypadki, kiedy uniewinnienie istniało jedynie w sferze pojęć teoretycznych, ponieważ nie dopuszczano takiej możliwości do urzeczywistnienia. Fenomen świadomości prawników, zakładających ewentualną pomyłkę w zakresie postawienia w stan oskarżenia osób, które zarzucanego im czynu nie popełniły, jest godny pochwały zarówno wśród prawników epok ubiegłych, jak i współczesnych.

Obecnie nie ma wątpliwości co do faktu, że możliwość wydania wyroku uniewinniającego staje się gwarantem realizacji zasady prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), która z kolei jest fundamentem prowadzonych postępowań karnych.

¹ Ustawa z 6 czerwca 1997 r., Kodeks postępowania karnego (Dz.U., nr 89, poz. 555 z późn. zm.).

Jednocześnie podkreślić należy, że instytucja uniewinnienia nie stanowi żadnego *novum*. Jej obecność już w prawie archaicznym i stosowanie jej w dzisiejszych procesach karnych potwierdza jedynie zasadność tej instytucji zarówno przez dawnego, jak i współczesnego nam ustawodawcę. Nie wymaga akcentu fakt, jak wielką rolę odegra w życiu oskarżonego i jego rodziny prawomocnie orzeczony wyrok uniewinniający. Podkreślić należy zaś rolę uniewinnienia dawniej i dziś.

Przedmiotem pracy jest zatem przedstawienie instytucji uniewinnienia w różnych aspektach. Tym bardziej, że w literaturze przedmiotu zgodnie wskazuje się jedynie przesłanki orzeczenia wyroku uniewinniającego (art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.). Złożoność instytucji uniewinnienia wymaga rzetelnej analizy naukowej w kontekście oddziaływania takiego wyroku na poczucie niesłusznie oskarżonego o popełnienie czynu zabronionego, zwłaszcza że nieponoszenie odpowiedzialności karnej przez osobę niewinną jest fundamentalnym założeniem ustawodawcy w zakresie realizacji procesu karnego (art. 2 § 1 pkt. 1 k.p.k.).

Należy także zwrócić uwagę na interesującą, zdaniem autorki, sytuację, w której ten sam stan faktyczny sprawy prowadzi do odmiennej analizy materiału dowodowego, skutkując tym samym rozbieżnymi wnioskami sędziów i oskarżycieli.

Zarówno w teorii procesu karnego, jak i w kryminalistyce, instytucji uniewinnienia nie poświęca się wiele uwagi. Większość publikacji koncentruje się bowiem na przyczynach orzeczenia wyroków uniewinniających oraz ewentualnie podejmowana jest kwestia przyznania odszkodowania dla niesłusznie oskarżonego (skazanego) (rozdział 58 k.p.k.).

Niniejsza praca składa się z pięciu rozdziałów. Rozdział pierwszy ma charakter prawnohistoryczny, przedstawiono zatem syntetycznie ujętą historię kształtowania się instytucji uniewinnienia w polskim procesie karnym wieków ubiegłych. Szczególną uwagę zwrócono natomiast na funkcjonowanie instytucji uniewinnienia na gruncie prawa i procesu karnego II Rzeczypospolitej Polskiej oraz w świetle polskich regulacji powojennych. Akcentu wymagają unormowania kodyfikacji z 1969 r., jak również podjęto próbę przedstawienia instytucji uniewinnienia na gruncie obecnie obowiązującej procedury karnej.

Treścią rozdziału drugiego jest przedstawienie korelacji zasad procesowych z instytucją uniewinnienia. Zaprezentowanie omawianego pojęcia na tle zasad procesowych pozwala efektywniej zrozumieć sens tej instytucji na podstawie fundamentalnych założeń ustawodawcy w omawianym zakresie.

W rozdziale trzecim podjęto tematykę, odnoszącą się do zasadności (bądź niezasadności) w zakresie wnoszenia aktów oskarżenia. Z punktu widzenia założeń niniejszego rozdziału przeanalizowano przesłanki, przemawiające za podjęciem decyzji o wniesieniu aktu oskarżenia, jak również wskazano na dyskusyjną kwestię w zakresie rozbieżności interpretacyjnych tego samego stanu faktycznego.

W rozdziale czwartym zwrócono uwagę na podstawy wyroku uniewinniającego oraz zaakcentowano przyczyny jego orzekania. Dużą wagę przykładano tu

do rozwiązań stosowanych w praktyce, nie zawsze zbieżnych z założeniami teoretycznymi.

Treścią rozdziału piątego jest problem rehabilitacji niesłusznie oskarżonych. Zwrócono uwagę na wpływ postępowania przygotowawczego i jurysdykcyjnego na psychikę oskarżonego. Nadto zaakcentowano problem odpowiedzialności przedstawicieli organów ścigania za niesłuszne oskarżenie niewinnej osoby. Przeanalizowano także kwestie, odnoszące się do zwrotu kosztów za niesłuszne tymczasowe aresztowanie.

Analizując kwestie kluczowe niniejszej pracy, podjęto próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie o odmienną ocenę tego samego stanu faktycznego przez oskarżycieli i sędziów. Zarówno funkcjonująca w procesie karnym zasada kontradyktoryjności oraz zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) nakazują prowadzenie postępowania karnego w formie sporu równouprawnionych stron, jak i zezwalają na dokonanie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Nadto warto zwrócić uwagę na uregulowania historyczne, by docenić obecnie obowiązującą procedurę postępowania karnego. Podjęto także próbę oceny w zakresie zasadności (bądź jej braku) wnoszenia aktów oskarżenia.

Autorka liczy, że przedstawione w niniejszej pracy spostrzeżenia oraz wnioski, będące efektem analizy literatury przedmiotu, przyczynią się do bliższego poznania instytucji uniewinnienia oraz towarzyszących jej zjawisk społecznych, w tym postrzegania społecznego osoby uniewinnionej bądź niesłusznie skazanej.

Rozdział I

Uniewinnienie w prawie i w procesie karnym

1.1. Instytucja uniewinnienia – konstrukcja i przesłanki

Na przestrzeni dziejów historia uniewinnienia kształtowała się w różnorodny sposób. Biorąc pod uwagę starożytne kodyfikacje, można zauważyć pierwsze próby postępowania z osobami niesłusznie oskarżonymi o popełnienie czynu zabronionego. W starożytnych państwach panowali władcy despotyczni, ich władza miała charakter teokratyczny i była połączona z wyobrażeniami o boskim powiązaniu władcy ze Stwórcą¹. Władca był zatem jedyną osobą, która mogła zezwolić na zastosowanie uniewinnienia, choć takie przypadki należały jednak do rzadkości. Najbardziej znanym aktem normatywnym z opisywanego okresu historycznego jest Kodeks Hammurabiego (prawa państwa babilońskiego z XVII w. p.n.e.), w którym normy o charakterze klasowym klarownie odzwierciedlają ówczesnie panujący podział społeczny. Kazuistyczne sformułowania uwidaczniają przede wszystkim karę talionu i kary odzwierciedlające. Kary talionu oparte zostały na wymierzeniu sprawcy takiego samego skutku, jaki wywołał on popełniając czyn zabroniony (np. jeżeli sprawca wybił komuś oko, w ramach kary za popełniony czyn – także tracił oko). Kary odzwierciedlające odwzorowywały swym charakterem rodzaj popełnionego czynu zabronionego (np. jeśli syn uderzył ojca, w ramach kary – odcinano mu rękę)². Proces karny uwidaczniał się już zatem w prawie Hammurabiego, pierwszym królu dynastii babilońskiej, sprawującym władzę w latach 1792–1750 p.n.e. Warto jednak podkreślić, iż bezpodstawne oskarżenie i nieuzasadnione skierowanie podejrzeń na osobę niewinną skutkowało wykonaniem kary śmierci, stosowanej wobec fałszywego oskarżyciela³. Zatem wskazanie na domniemanego sprawcę czynu przestępnego pociągało za sobą konieczność skrupulatnego udowodnienia winy sprawcy.

¹ M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, LexisNexis, Warszawa 2002, s. 14.

² Tamże, s. 13.

³ A. Gulczyński, B. Lesiński, J. Walachowicz, J. Wiewiorowski, *Historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Ars boni et aequi, Poznań 2002, s. 13.

Do charakterystycznych cech postępowania karnego tamtego okresu zaliczyć możemy:

- 1) skargowość (postępowanie rozpoczynało się po złożeniu pozwu) z pewnymi odstępstwami na rzecz postępowania z urzędu,
- 2) publiczny charakter procesu,
- 3) w zakresie prawa dowodowego – istotną rolę odgrywali świadkowie jako osobowe źródła dowodowe. Ważne były także dowody z dokumentów oraz złożenie przysięgi co do prawdziwości oświadczeń oraz ordalia,
- 4) wprowadzenie instytucji prawomocności⁴.

Kodeks Hammurabiego nie akcentuje instytucji uniewinnienia. W literaturze przedmiotu można znaleźć pogląd, zgodnie z którym ówczesny ustawodawca skupił się raczej na surowości wprowadzonych kar. Dodatkowo nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż Hammurabi twierdził, że został wybrany przez bogów⁵, co w znacznym stopniu wzmacniało jego pozycję w społeczeństwie, zaś prawa przez niego ustanowione były powszechnie respektowane. Z drugiej zaś strony uznanie oskarżonego winnym (nawet jeśli nie popełnił on czynu zabronionego) skutkowało nieodwracalnością decyzji w zakresie wykonania surowej kary, uniemożliwiając tym samym wydanie uniewinniającego wyroku.

Jednakże, analizując treść tegoż Kodeksu, można dojść do wniosku, że pragnienie wykreowania przez Hammurabiego takich norm procesowych, które dawałyby gwarancję rzetelnie przeprowadzonego i sprawiedliwego procesu, zobligowało tegoż do uwzględnienia instytucji uniewinnienia, zwłaszcza w sytuacji, gdy oskarżony zarzucanego mu czynu nie popełnił⁶.

Zupełnie odmienną sytuację odnośnie do wyroków uniewinniających odnotowuje historia średniowiecza, datowanego na wieki V–XV. Cechuje ją pewna mroczność i bezwzględność restrykcji procesowych. Stopniowy rozwój prawa feudalnego powodował wypieranie prawa talionu, które nie znało łagodnych wyroków (np. za przestępstwo uszkodzenia ciała karą było obcięcie ręki⁷). Często stosowana przez średniowieczne społeczeństwo samopomoc (wróżdy) jedynie zaogniała konflikty trwające między rodzinami (rodami). Wykluczało to tym samym myśl o uniewinnieniu. Działania takie miały na celu jedynie zemstę, wymierzoną zarówno wobec sprawcy, jak i wobec członków jego rodziny. Popularyzacja prawa zwyczajowego umacniania była autorytetem władzy państwowej⁸. Z upływem kolejnych wieków władca stawał się równoważny prawodawcy. Model

⁴ *Prawo karne procesowe – część ogólna*, red. J. Grajewski, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 42–43.

⁵ K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, PWN, Warszawa 1998, s. 15.

⁶ R. Skeczkowski, *Pomniki prawa*, Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna, Wydawnictwo Miscellanea, Koszalin 1996, s. 64 i n.

⁷ E. Borkowska-Bagińska, *Historia prawa sądowego*, LexisNexis, Warszawa 2006, s. 265.

⁸ K. Sójka-Zielińska, dz. cyt., s. 35.

skargowy średniowiecznego procesu karnego realizowano w wiekach V–XIII. Proces ten oparty był na następujących zasadach: skargowości, kontradiktoryjności, ustności, jawności i formalizmu. Proces wszczywał pokrzywdzony (albo jego krewni), który przed jego rozpoczęciem zobowiązany był do zebrania dowodów w danej sprawie karnej. Skarga oskarżyciela prywatnego stanowiła podstawę do sporządzenia pozwu. W trakcie trwania przewodu sądowego sędziego cechowała bierna postawa, co było przyczyną ferowania wyroków na podstawie prawdy formalnej. Dowodami, które przesądzały często o treści wyroku były: przysięga strony (która mogła być oczyszczająca bądź oskarżająca), ordalia, czyli środki dowodowe opierające się na wierze w ingerencję sił nadprzyrodzonych.

Warto zauważyć, iż w przypadku wątpliwości co do uniewinnienia, tudzież skazania sprawcy duże znaczenie rozstrzygające o kwestii winy lub niewinności oskarżonego miały właśnie ordalia. Ich realizacja opierała się na przekonaniu, że w trakcie ich stosowania objawia się ingerencja sił nadprzyrodzonych, co tylko umacniało poczucie słuszności podjętej w danej sprawie decyzji. Uważano zatem, że owe siły nadprzyrodzone nie pozwolą skrzywdzić niewinnego, ukarzą natomiast winnego. Efektywne przeprowadzenie dowodu graniczyło z wygranieniem danej sprawy karnej⁹. Panujące ówczesnie przeświadczenie o niezawodności sądów bożych potęgowało jedynie ufność średniowiecznego społeczeństwa w konieczność ich stosowania.

Procesy karne – nie zawsze jawne, nie zawsze prawidłowo prowadzone, obfitowały w różnorodne kary stosowane wobec skazanych, często nie bez tortur¹⁰, powodujących nadludzkie cierpienia. Realizacja postępowania dowodowego natomiast opierała się na przyznaniu się oskarżonego do winy, które wymuszano najczęściej przez stosowanie tortur¹¹. Takie postępowanie powodowało, że „skutkiem tych bestialskich katowskich i sędziowskich praktyk stróż sprawiedliwości spotykali się z nienawiścią”¹².

W świetle perspektywy stosowania tego typu kary (połączonej z zastosowaniem tortur) uniewinnienie było nie tylko losem szczęścia, ale też szansą na

⁹ D. Makiła, *Historia prawa w Polsce*, PWN, Warszawa 2008, s. 157.

¹⁰ Także: K. Farrington, *Historia kar i tortur. Ciemna strona wymiaru sprawiedliwości*, Wydawnictwo „Elipsa”, Warszawa 1997; K. Baran, *Tortury w angielskim procesie karnym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1974, t. XXXI, z. 2; H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło: Kat w społeczeństwie polskim XIV–XVI w.*, PWN, Warszawa 1986; A. Baranowski, *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII w.*, Toruń 1988; T. Maciejewski, *Narzędzia tortur, sądów bożych i prób czarownic*, Koszalin 1997; A. Winiarz, *Sądy boże w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny”, 1891, t. 5; M. Handelman, *Historia polskiego procesu karnego: Kara w najdawniejszym prawie polskim*, Warszawa 1907; O. Balzer, *Przewód sądowy Polski w zarysie*, Nakład Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Lwów 1935.

¹¹ *Proces karny – część ogólna...*, s. 46.

¹² J. Putek, *Mroki średniowiecza*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985, s. 233.

uniknięcie kalectwa i uratowanie życia. Jeśli przestępstwa nie udowodniono, nie należało oddawać na męki niewinnego, gdyż – jak podkreślano – takim jest w obliczu prawa każdy komu nie udowodniono czynu przestępczego¹³.

Uniewinnienia były w tamtych czasach pewnym *novum*, a takie wyroki orzekano z dużą ostrożnością. „Niechętnie jednak sądy zwalniały niewinnych ludzi, z obawy, aby zwolniony nie chciał się mścić na okrutnikach za dręczenie go torturami. Toteż uwolnienia z więzienia czyniły one zawisłe od złożenia przysięgi przez więźnia, że mścić się na sędziach, katach i hyclach nie będzie, a nieraz i na przysiędze nie poprzestawały, lecz żądały »porękowników« za uwolnionego, którym na wypadek zemsty więźnia groziła na równi z nim karna i majątkowa odpowiedzialność”¹⁴. Trudno nie zauważyć tak charakterystycznej w tej epoce przewagi karania nad uniewinnianiem.

Inaczej natomiast sytuacja kształtowała się w epoce renesansu. Wiek XVI był nową epoką ideologiczną i charakteryzował się znaczną krytyką poglądów średniowiecznych filozofów. Do łask wróciły zasady rzymskiej jurysprudencki i tak umiłowane przez starożytnych Greków uwielbienie kultury, jak też zachwyt nad istotą człowieka. Nowożytne idee prawnicze kształtowały się jednak głównie w wiekach XVII i XVIII, w czasie rozwoju myśli antyscholastycznych oraz rozwoju kierunków empiryzmu i racjonalizmu. Cechami charakterystycznymi nowożytnej myśli prawniczej były przede wszystkim indywidualistyczne i kontraktualistyczne interpretacje prawa. Oświecony umysł był (jak postulowano) wolny od wszelkich przesądów, dlatego też za jego pomocą możliwa była weryfikacja średniowiecznych poglądów i ponowne uporządkowanie wartości społecznych¹⁵. Na popularności zyskała innowacyjna doktryna prawa natury. Jej orędownikami byli w Anglii Bacon, a we Francji Descartes (Kartezjusz). Wspomniani filozofowie polegali na sile doświadczenia (Bacon) i umiejętności logicznego wyjaśniania zdarzeń (Kartezjusz)¹⁶. Rozum pozwalał bowiem człowiekowi dążyć do osiągnięcia harmonii ze światem, co tym samym zbliżało człowieka do ideału (natury). W tym miejscu należy podkreślić teorie Hugo Grocjusza w przedmiocie instytucji uniewinnienia. Często cytowane słowa tego holenderskiego

¹³ C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 101.

¹⁴ J. Putek, dz. cyt., s. 232.

¹⁵ M. Klimowicz, *Oświecenie*, PWN, Warszawa 2002, s. 19. Także: W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce w wieku XVIII. Studja historyczne*, Warszawa 1923; A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 3, Książka i Wiedza, Warszawa 1958; R. W. Wołoszyński, *Pokolenia oświeconych*, Warszawa 1967; B. Suchodolski, *Rozwój i problematyka filozofii Oświecenia w Polsce*, w: *Wiek XVIII – Oświecenie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1956; K. Opałek, *Oświecenie*, w: *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1970; K. Opałek, *Myśl Oświecenia w Krakowie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955; A.F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976.

¹⁶ S. Estreicher, *Wykłady z historii ustroju państwa i prawa na zachodzie Europy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 63.

prawnika: „*Nemo prudens punit quia peccatum est, sed ne peccetur*” („nikt rozsądny nie karze dlatego, że popełniono przestępstwo, lecz po to by przestępstw nie popełniano”) są aktualne do dziś¹⁷. Kara w zamyśle ówczesnych filozofów stanowiła zanegowanie przestępstwa (powołując się na prawa logiki – tylko negacja negacji pozwalała z kolei na przywrócenie równowagi)¹⁸.

Fundamentem owej innowacyjności stały się nowe ideologie humanistów, którzy z uwielbieniem powracali do idei rzymskiej jurysprudencji. Na tak podatnym gruncie ideologicznym powstaje XVIII-wieczna idea szkoły humanitarnej, a poglądy jej przedstawicieli znajdują swoje odzwierciedlenie zarówno w prawie karnym, jak i w prawie karnym procesowym. Nowy kierunek naukowy sprzeciwia się bezpodstawnemu stosowaniu kar. Kara powinna przybrać charakter nie tylko wychowawczy wobec sprawcy czynu zabronionego, ale i tępić powinna bezkarność, co z kolei nie jest bez znaczenia dla obserwatorów procesów karnych. Zmiana myślenia renesansowego i oświeceniowego społeczeństwa prowadziła do odrzucenia średniowiecznych postulatów, nauk, metod i przekonań¹⁹. Krytyce poddane zostało między innymi średniowieczne przekonanie o konieczności stosowania tortur, co nie było bez znaczenia dla instytucji „uniewinnienia”. Stosowanie tortur nabrało zatem nowego wymiaru ideologicznego. Tortury stały się zatem jednym ze środków dowodowych, przez co wykluczone zostały z katalogu kar²⁰. Innowacyjne poglądy nie wszędzie jednak wzbudzały uznanie.

Ustawodawstwo sądów miejskich, wzorowane na niemieckim prawie karnym, zwłaszcza na restrykcyjnej *Constitutio Criminalis Carolina* (uchwalonej w 1532 r.), przewidywało tortury stosowane w celu wymuszenia zeznań²¹. Takie postanowienie ustawodawcy, mimo ogólnie restrykcyjnego charakteru „Caroliny...”, nie pozbawiało sędziów możliwości orzeczenia wyroku uniewinniającego wobec oskarżonego, który czynu zabronionego nie popełnił. Instytucja uniewinnienia dzięki zarówno renesansowym, jak i oświeceniowym poglądom nabrała nowego znaczenia. Przyjęte (angielskie i francuskie) rozwiązania prawne skłaniały do przemyśleń nad sensem karania.

Jednakże, mimo innowacyjności pewnych rozwiązań procesowych, trudno mówić o istotnym rozwoju instytucji uniewinnienia. Z jednej strony dążono (poprzez wprowadzenie do postępowania karnego zasad procesowych, wyszczególnienie nowych organów sądowych i przy całej akcentacji praw człowieka) do pełnego osiągnięcia sprawiedliwości, z drugiej zaś dopiero co powstałe nowe koncepcje zawodziły przy ich realizacji. Powodowało to rozdźwięk w tej sferze życia społecznego.

¹⁷ L. Gardocki, *Prawo karne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2001, s. 151.

¹⁸ Tamże, s. 152.

¹⁹ S. Estreicher, dz. cyt., s. 61.

²⁰ Tamże, s. 316.

²¹ A. Gulczyński, B. Lesiński, J. Wałachowicz, J. Wiewiorowski, dz. cyt., s. 120.

Kolejne zmiany, zdecydowanie nowe i mające znaczny wpływ na ustawodawstwo innych państw, nastąpiły w XIX-wiecznej Francji. Funkcjonujący od 1811 r. Kodeks Napoleoński, czyli *Code d « instruction criminelle*, który wprowadził model procesu karnego, opartego na zasadach procesowych, takich jak: kontrydiktoryjność, skargowość, bezpośredniość, ustność, swobodna ocena dowodów, udział społeczeństwa, udział obrońcy. Kodeks Napoleoński dopuszczał też realizację postępowania odwoławczego²², co umożliwiało oskarżonemu podjęcie walki o uzyskanie wyroku uniewinniającego.

Reasumując, instytucja uniewinnienia jest nieodłącznym elementem wszystkich procesów karnych już od początku ich powstania. Obecnie instytucja „uniewinnienia” staje się integralną częścią takich procesów karnych, w których nie sposób dalej popierać zarzutów bądź udowodnić sprawstwa czynu zabronionego. Jednakże brak jest opracowania, które ujmowałoby złożoność tego pojęcia w sposób kompleksowy. Stąd dywagacje, odnoszące się do pełnego rozumienia terminu „uniewinnienie”, staną się wiodącym elementem tego opracowania.

Termin „uniewinnienie” jest nazwą o precyzyjnej konotacji znaczeniowej. Zgodnie z leksykalnym znaczeniem przedstawionego terminu „uniewinnić” znaczy tyle co „uznawać oskarżonego za niewinnego, uwalniać od odpowiedzialności prawnej”²³.

Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają jednak na szeroką analizę wszystkich przedstawionych definicji zaprezentowanego pojęcia. Jednakże, mając na uwadze istotę problemu badawczego, można przyjąć, że przedmiotem i celem podjętym przez autorkę badań są przede wszystkim:

- próba ustalenia najczęściej orzekanych przez sąd przyczyn uniewinniania,
- próba ustalenia przyczyny sprzecznych interpretacji tych samych dowodów przez oskarżycieli oraz sędziów,
- próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy wyrok uniewinniający został orzeczony z powodu wykazania faktycznego braku sprawstwa czynu zabronionego, czy też orzeczony został z powodu braku odpowiedniej liczby dowodów, na podstawie których możliwe byłoby skazanie oskarżonego.

Wyżej zaprezentowane ujęcie problemów badawczych, w założeniu autorki, pozwala na podjęcie próby ustalenia odpowiedzi ważnych z punktu widzenia tego opracowania. Istotne wydaje się ustalenie czy zasadność (bądź niezasadność) orzekania wyroków uniewinniających pozwoli w przyszłości na konfrontację rozwiązań prawnych, stosowanych w praktyce z poglądami społeczeństwa na kwestię uniewinnienia.

²² *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 52.

²³ E. Dereń, E. Polański, *Wielki słownik języka polskiego*, red. E. Polański, Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2012, s. 865.

Mając na uwadze powyższe, zasadne staje się założenie, że orzeczone wyroki uniewinniające są finalnym wynikiem rzetelnych i kompleksowych rozważań sędziowskich, zgodnych z wytycznymi współczesnego ustawodawcy. Sformułowana w ten sposób hipoteza poddana będzie weryfikacji.

Po pierwsze, statystyki dotyczące częstotliwości orzekania wyroków uniewinniających znajdują się na oficjalnej witrynie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości²⁴. Jak wynika z przedstawionych tam danych, odsetek orzekanych w latach 1997–2013 wyroków uniewinniających był, w porównaniu do innego rodzaju wyroków, stosunkowo niewielki i wynosił średnio 2,65%. Na tej podstawie można wstępnie dojść do wniosku, że organy postępowania przygotowawczego działają w Rzeczypospolitej Polskiej w sposób efektywny.

Tabela 1

Osoby osądzone w Polsce w latach 1997–2013 z uwzględnieniem poszczególnych sposobów zakończenia sprawy (wskaźnik %)

Lata	Osądzeni				
	Ogółem	w tym			
		Skazani ogółem	Warunkowo umorzono postępowanie	Umorzono postępowanie	Uniewinniono
1	2	3	4	5	6
1997	100,0	82,3	7,6	6,3	3,8
1998	100,0	81,8	7,8	6,4	3,8
1999	100,0	80,3	9,6	6,1	3,6
2000	100,0	83,0	8,1	5,2	3,3
2001	100,0	86,3	7,0	3,7	2,7
2002	100,0	86,0	7,2	3,7	2,6
2003	100,0	87,2	6,6	3,4	2,5
2004	100,0	88,7	5,7	3,1	2,3
2005	100,0	89,2	5,3	3,0	2,2
2006	100,0	89,6	5,0	2,9	2,3
2007	100,0	89,5	5,1	2,9	2,3

²⁴ <http://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/> – dane z dnia 07.09.2014 r.

1	2	3	4	5	6
2008	100,0	88,5	5,4	3,3	2,6
2009	100,0	89,1	5,2	3,0	2,4
2010	100,0	89,2	5,4	3,0	2,2
2011	100,0	90,6	6,1	3,0	2,2
2012	100,0	88,0	6,7	3,1	2,2
2013	100,0	86,8	7,4	3,3	2,3
średnia z lat 1997–2013	100	86,8289	6,5460	3,8504	2,6574

Źródło: oficjalne witryny internetowe Ministerstwa Sprawiedliwości²⁵.

Należy również zauważyć, że ten niewielki odsetek orzekanych wyroków uniewinniających (2,65%) nadal budzi zastanowienie w odniesieniu zarówno do zasadności wnoszonych aktów oskarżenia, jak i jakości przeprowadzonych w niektórych przypadkach postępowań przygotowawczych oraz orzeczonych wyroków uniewinniających w poszczególnych sprawach karnych. Przedstawiona wątpliwość skłoniła autorkę do szczegółowej analizy zaprezentowanej instytucji.

Po drugie, modyfikując zaprezentowany powyżej pogląd, trzeba zaznaczyć, że przedstawione statystyki nie ujmują problematyki uniewinnienia w sposób kompleksowy. Zauważono brak wyszczególnienia w analizowanych statystykach częstotliwości w powoływaniu się na określone ustawowo przyczyny wyroków uniewinniających. Na tej podstawie można sformułować wniosek, że instytucji uniewinnienia nie poświęca się należytej uwagi, a jej doniosła w postępowaniu karnym rola, zdaje się być niezauważalna.

Po trzecie, mimo że uniewinnienia stanowią w porównaniu do innych rodzajów wyroku niewielki odsetek, to nadal występują nie dające się pominąć uchybienia, zaobserwowane w codziennej realizacji prawa przez organy procesowe. Ten fakt wzbudza zastanowienie, co do słuszności oficjalnie przedstawionych wyników ujętych w statystykach prowadzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Stąd wniosek, że istnieje konieczność przedstawienia instytucji uniewinnienia w sposób kompleksowy.

Biorąc pod uwagę powyższe, jak również pamiętając o wskazaniach ustawodawcy sformułowano następującą definicję uniewinnienia: za uniewinnienie można uznać decyzję procesową urzeczywistnioną w wyroku, w świetle której

²⁵ <<http://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/>> – dane z dnia 07.09.2014 r.

oskarżony nie popełnił zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia lub zarzucany czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnił przestępstwa.

Wyrok uniewinniający dowodzi najczęściej, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu zabronionego. W uzasadnieniu sentencji wskazane są powody uniewinnienia. Często akcentuje się, że oskarżony nie jest sprawcą zarzucanego mu czynu lub, że czyn ten nie zawiera ustawowych znamion czynu zabronionego oraz, gdy według wskazań ustawodawcy, uznaje się, że oskarżony czynu zabronionego nie popełnił²⁶. Zdarza się także i tak, że brak jest wystarczających dowodów do uznania oskarżonego za winnego popełnienia czynu zabronionego, choć przekonanie o sprawstwie oskarżonego zdaje się być przekonujące²⁷.

Uniewinnienie nie jest wyłącznie decyzją zawartą w wyroku sądowym. Konstrukcję uniewinnienia warunkuje bowiem założenie, iż osoba, która nie popełniła czynu zabronionego przez ustawę nie będzie ponosiła za ten czyn odpowiedzialności karnej (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.). Ważną rolę w ustawowych założeniach uniewinnienia odgrywają przesłanki procesowe. Na przykład, jeśli po rozpoczęciu przewodu sądowego na rozprawie głównej stwierdzone zostaną okoliczności wyłączające ściganie, sąd obowiązany jest postępowanie karne umorzyć. Jednak, gdy zajdą okoliczności, na które wskazuje ustawodawca w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., sąd orzeka wyrok uniewinniający (chyba że sprawca w chwili czynu był niepoczytalny). Z wyżej przedstawionych treści wynikają dwie reguły, a mianowicie: po pierwsze, z chwilą rozpoczęcia przewodu sądowego, sąd orzeka w formie wyroku. Po drugie, w pozostałych przypadkach sąd obowiązany jest wydać wyrok uniewinniający, co następuje w sytuacji, gdy czynu nie popełniono albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia lub czyn nie zawiera ustawowych znamion czynu zabronionego bądź ustawa stanowi, że sprawca nie popełnił przestępstwa, chyba że sprawca w chwili czynu był niepoczytalny.

Takie założenie ustawodawcy prowadzi do wniosku, iż rozpoczęcie przewodu sądowego oznacza obowiązek merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd²⁸.

Gdyby te same przesłanki zostały ujawnione bądź to w toku postępowania przygotowawczego, bądź tuż przed rozpoczęciem postępowania jurysdykcyjnego, to taka sytuacja skutkowałaby umorzeniem postępowania. Natomiast w fazie

²⁶ W. Daszkiewicz, T. Nowak, S. Stachowiak, *Proces karny. Część szczególna*, Wydawnictwo Ars boni et aequi, Poznań 1996, s. 104.

²⁷ Opisowaną sytuację można odnieść np. do procesu oskarżonych o zabójstwo P. Jaroszewicza i A. Solskiej: <http://uwaga.tvn.pl/9661,news,,tropem_tajemnic_rodziny_jaroszewiczow,reportaz.html> z dn. 9.11.2011 r.

²⁸ *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 150–151.

jurysdykcyjnej wystąpienie takich przesłanek stanowi o wydaniu wyroku uniewinniającego (art. 414 k.p.k.). Nie jest to jednak jedyna różnica. Orzeczony wyrok uniewinniający daje podstawę do wszczęcia postępowania odwoławczego. Jak słusznie zauważa Grażyna Artymiak, „trudno jednak pogodzić się z poglądem, że umorzenie postępowania w związku z warunkiem o charakterze materialnym jest orzeczeniem merytorycznym, które tylko nazwą różni się od orzeczenia uniewinniającego. Gdyby rzeczywiście tak było, konsekwencje prawne obu decyzji byłyby jednakowe. Zgodnie jednak z przepisami kodeksu postępowania karnego, skutki prawne są różne, zwłaszcza w zakresie wzruszalności tych orzeczeń po uprawomocnieniu się”²⁹.

Godnym uwagi jest również fakt, że umorzenie (a nie uniewinnianie) będzie orzeczone w razie wystąpienia przesłanki z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k., albowiem wobec znikomej społecznej szkodliwości czynu, postępowanie karne umarza się (art. 414 § 1 z d. I k.p.k.)³⁰.

Przedstawione powyżej przesłanki procesowe, tak istotne w kwestii uniewinnienia, ściśle skorelowane są z celem postępowania karnego, który stanowi, by „sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności”³¹.

1.2. Uniewinnienie w prawie i procesie karnym II RP

Polska procedura karna, obowiązująca w okresie rozbiorów, charakteryzowała się przyjęciem rozwiązań prawnych państw zaborczych. W 1918 r. na ziemiach polskich obowiązywały następujące ustawy karnoprosowe:

- ustawa o sądowym postępowaniu karnym z 1864 r. – na terenie zaboru rosyjskiego,
- ustawa ogólnoniemiecka z 1877 r. – w zaborze pruskim,
- ustawa karnoprosowa z 1873 r. – obszar zaboru austriackiego
- węgierski Kodeks postępowania karnego z 1896 r. – na terenie Spiszu i Orawy³².

Każde z powyżej przedstawionych unormowań prawnych charakteryzowało się znaczącą odmiennością, skutkiem czego nieraz dochodziło do konfliktów w zakresie ferowania rozwiązań prawnych w poszczególnych przypadkach. Mariusz

²⁹ *Proces karny. Część ogólna*, red. G. Artymiak, M. Rogalski, Z. Sobolewski, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007, s. 139.

³⁰ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, LexisNexis, Warszawa 2005, s. 188.

³¹ *Kodeks postępowania karnego, stan prawny na 1 marca 2009 r.*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 15.

³² *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 54.

Mohyluk ocenia tę sytuację w następujący sposób: „Stworzona na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego centralna struktura powiązana z władzą wykonawczą «pochłonęła» w miarę przejmowania zarządu wymiaru sprawiedliwości – austriacką (Najwyższy Trybunał Sądowy i Kasacyjny) i niemiecką (Sąd Rzeszy). Jednak w «terenie» w zasadzie utrzymano ich dotychczasowe odrębności organizacyjne. Taki stan rzeczy wynikał przede wszystkim z powodu obowiązywania trzech odmiennych ustaw postępowania zarówno karnego, jaki i cywilnego. Każda z tych ustaw w inny sposób przecież regulowała kwestię stanowiska prawnego prokuratora w procesie. Do tego doszły jeszcze rozliczne przepisy szczegółowe, wydawane przez kolejne władze w postaci dekretów, rozporządzeń, rozkazów, instrukcji. Całą tę mozaikę aktów prawnych komplikowała praktyka umieszczania podstawowych norm dotyczących organizacji prokuratury”³³.

Analizując przedstawione stanowisko, zaznaczyć należy, że nie jest celem tej pracy szczegółowe opisanie zastosowania norm prawnych w poszczególnych państwach zaborczych. Zaakcentować jedynie należy, jaki wpływ na późniejsze ustawodawstwo polskie miała zaistniała sytuacja. Wraz z ogólnym optymizmem, związanym z odzyskaniem przez Polskę niepodległości, zaczęto dotkliwie odczuwać brak jednolitej polskiej kodyfikacji prawnej. Nadmienić też należy, że ówczesnie obowiązujące ustawodawstwo państw zaborczych nie pozostawało bez wpływu na proponowane, innowacyjne wówczas polskie rozwiązania prawne. Potrzeba ujednolicenia prawa stała się priorytetem dla polskich prawników. W celu podkreślenia powagi przedstawionej sytuacji słusznie Adam Lityński, powołuje się na przemówienie³⁴ Franciszka Ksawerego Fiericha, prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej, który podkreślał: „Stworzenie jednolitego typu ustawodawstwa jest jednym z głównych zadań jednolitej Polski. Ono ma stać się jednym z najsilniejszych ogniw łączących naszą Ojczyznę w jednolitą całość”³⁵.

Zdaniem autorki, z aprobatą należy odnieść się do zaprezentowanego stanowiska. Utworzenie własnego ustawodawstwa (zamiast skorzystania z już sformułowanych rozwiązań prawnych), wydawało się być trudniejsze do osiągnięcia. Słusznie więc zauważa A. Lityński, że „zgodzić się natomiast trzeba, że zadania, jakie stanęły przed Komisją Kodyfikacyjną w odrodzonym, ale czekającym na zintegrowanie państwie polskim, były bez precedensu w Europie, a pewnie i w świecie. Prawda też jest, że wybrano drogę dumną i najambitniejszą – tworzenia własnego, oryginalnego prawa narodowego”³⁶. Jednakże słuszność tego zadania

³³ M. Mohyluk, *Prawo o ustroju sądów powszechnych w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2004, s. 239–240.

³⁴ Przemówienie wygłoszone podczas inauguracyjnego posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej z 10 XI 1919 r. w Pałacu Rzeczypospolitej.

³⁵ Fragment przemówienia F.K. Fiericha. Zob. także: A. Lityński, *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną Kodeksu karnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1991, s. 7.

³⁶ Tamże, s. 150.

w praktyce napotkała na liczne trudności. Proponowane rozwiązania prawne wielokrotnie inspirowane były nastrojami politycznymi. Nie bez znaczenia była tu interpretacja instytucji uniewinnienia przez ówczesne prawo radzieckie. Stefan Kalinowski, powołując się na spostrzeżenia Michaiła Strogowicza, zauważa, że ustawodawca radziecki nie dostrzegał różnicy między uniewinnieniem z powodu braku winy a uniewinnieniem z powodu braku dowodów winy³⁷. Według ustawodawstwa radzieckiego³⁸ wyrok uniewinniający mógł zostać orzeczony w następujących przypadkach:

- jeśli czynu przestępczego nie popełniono,
- jeśli czyn oskarżonego nie zawierał znamion przestępstwa,
- jeśli brakowało dostatecznych dowodów winy oskarżonego³⁹.

Brak zaakcentowania różnic między wskazanymi powodami orzeczenia wyroku uniewinniającego prowadził do umniejszenia pełnego znaczenia instytucji uniewinnienia. Stąd proponowane rozwiązanie prawne budzi pewną dezaprobatę. Wprowadzenie do polskiego Kodeksu postępowania karnego zaproponowanych przez radzieckiego ustawodawcę poglądów w kwestii rozumienia instytucji uniewinnienia zdawało się być po prostu nie do przyjęcia.

Uniewinnienie w prawie i procesie karnym II Rzeczypospolitej Polskiej oparte było na realizacji norm nowego na ówczesne czasy Kodeksu postępowania karnego, który od 1 stycznia 1929 r. wszedł w życie. Był to kodeks preferujący mieszaną formę procesu, z akcentami liberalistycznymi⁴⁰. Kluczową rolę na etapie postępowania przygotowawczego, w odróżnieniu od dochodzenia, odgrywało śledztwo. Stanowiło ono pewien etap postępowania sądowego. Rangę tej formy postępowania przygotowawczego dodatkowo wzmacniał fakt, że prowadzone było przez sędziego śledczego albo przez sąd grodzki. Stąd też już na etapie postępowania przygotowawczego obecny był czynnik sądowy, a wszelkie czynności podjęte w ramach śledztwa miały na celu zebranie oraz utrwalenie

³⁷ S. Kalinowski, *Przebieg procesu karnego*, PWN, Warszawa 1961, s. 326; cyt. za: M.S. Strogowicz, *Proces karny*, Warszawa 1952.

³⁸ K.p.k. RSFSR od 27 października 1960 r. („Wiedomosti Wierchownoego Sowietu RSFSR”, 1960, nr 40, art. 592) w art. 309 przewidywał, że wyrok uniewinniający może być wydany w przypadku kiedy:

- 1) nie ustalono faktu przestępstwa;
- 2) popełniony przez oskarżonego czyn nie zawiera znamion przestępstwa;
- 3) udział oskarżonego w popełnieniu przestępstwa nie został udowodniony.

Obecnie obowiązuje art. 302 k.p.k. F.R. od 18 grudnia 2001 r. („Rosyjska gazeta”, 2001, nr 249), zgodnie z treścią którego wyrok uniewinniający może być wydany, jeżeli:

- 1) nie ustalono faktu przestępstwa;
- 2) oskarżony nie brał udziału w popełnieniu przestępstwa;
- 3) popełniony przez oskarżonego czyn nie zawiera znamion przestępstwa;
- 4) uniewinnienie nastąpiło na podstawie orzeczenia ławy przysięgłych.

³⁹ S. Kalinowski, dz. cyt., s. 326.

⁴⁰ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, LexisNexis, Warszawa 2008, s. 124.

materiału dowodowego potrzebnego w dalszym procesie przed sądem. Formalizm czynności podjętych w śledztwie potwierdza ponadto dokumentowanie tychże w formie protokołu. Sprawy ze śledztwa najczęściej trafiały na wokandę (chyba że zostało ono umorzone przez sędziego śledczego lub sąd grodzki)⁴¹.

Kodeks postępowania karnego z 1928 r. dopuszczał specyficzną w regulacji prawnej tego okresu możliwość prowadzenia dochodzeń w postępowaniu przygotowawczym. Nietypowa dla obecnie obowiązujących uregulowań prawnych możliwość prowadzenia dochodzenia na podstawie analizy zebranych informacji na temat sprawcy czynu zabronionego oraz okoliczności popełnienia przestępstwa z pominięciem formalnego przesłuchania podejrzanego i świadków, nie pozwala na kompleksową analizę zdarzenia ani przypuszczalnego motywu działania podejrzanego⁴². Okoliczności zewnętrzne, pozbawione słownego komentarza ze strony podejrzanego (w przypadku, gdy zechciałby on z przysługującego mu prawa do wypowiedzi skorzystać), mogą maskować rzeczywisty przebieg postępowania, co nie wpływa korzystnie na realizację zasady prawdy materialnej, rzutując tym samym na końcowe orzeczenie w danej sprawie.

Szczególnie ważne są tu przesłanki procesowe, zwłaszcza te o charakterze materialnym, skłaniające do podjęcia oceny danego czynu pod względem prawa materialnego (warunek odpowiedzialności oskarżonego za dany czyn przestępny) oraz pod względem prawa procesowego (aspekt dopuszczalności ścigania karnego). Im wcześniejsza i trafniej dokonana analiza danego zdarzenia przestępnego, tym istnieje większe prawdopodobieństwo zaoszczędzenia nie tylko dolegliwości procesowych wobec oskarżonego, ale też mniejsze są koszty procesowe.

W przypadku zbyt późnego dostrzeżenia istnienia materialnych przesłanek procesowych, najczęściej odpada także możliwość uregulowania jej jedynie w sferze formalnej (umorzenie postępowania), a pozostaje orzeczenie wyroku uniewinniającego. Dodatkowo nie powinien ująć uwadze fakt, że uniewinnienie niesie za sobą większy oddźwięk społeczny niż umorzenie postępowania⁴³.

W świetle nowego ustawodawstwa bardzo ważny jest podział sądów, gdyż tylko te organy mają wpływ na kwestię uniewinnienia. Według ówczesnych norm postępowanie sądowe było trójinstancyjne. Do sądów pierwszej instancji należały:

a) sądy grodzkie rozpoznające sprawy o występki, zagrożone karą pozbawienia wolności do lat dwóch, oraz sprawy o niektóre wykroczenia,

⁴¹ D. Tarnowska, *Różnice między dochodzeniem a śledztwem w polskim postępowaniu karnym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2009, s. 56.

⁴² R.A. Stefański, *Krytycznie o obecnym modelu postępowania przygotowawczego*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 146–147.

⁴³ M. Cieślak, *Przesłanki procesowe w polskim postępowaniu karnym*, „Państwo i Prawo”, 1969, z. 12, s. 962 i n.

b) sądy okręgowe rozpoznające pozostałe sprawy, niezastrzeżone do innych sądów,

c) sądy okręgowe (z udziałem przysięgłych), rozpoznające sprawy o zbrodnie zagrożone karą co najmniej 10 lat pozbawienia wolności; orzekały także w sprawach o przestępstwa polityczne. Sądy te funkcjonowały na obszarze byłego zaboru austriackiego.

Do sądów drugiej instancji, których zadaniem było rozpoznanie apelacji, należały:

a) sądy okręgowe – w odniesieniu do sądów grodzkich,

b) sądy apelacyjne – w odniesieniu do sądów okręgowych.

Sądem trzeciej instancji był Sąd Najwyższy, zajmujący się rozpoznawaniem kasacji od wyroków sądów apelacyjnych, sądów okręgowych z udziałem przysięgłych i wyroków sądów okręgowych jako sądów drugiej instancji.

Sędziowie Sądu Najwyższego orzekali także w sprawach karno-administracyjnych⁴⁴. Nie trudno zauważyć, iż mimo niezaprzeczalnej właściwości sądów dwuznaczność niektórych sformułowań, zawartych w Kodeksie postępowania karnego z 1928 r., po dziś dzień wzbudza wiele kontrowersji, także w zakresie możliwości zastosowania analogii zarówno w prawie, jak i w procesie karnym. Taką sporność budził chociażby przepis art.1 k.p.k. z 1928 r., który w swym niejednoznacznym brzmieniu uniemożliwiał stosowanie właśnie przez analogię, niektórych przepisów proceduralnych, co nie pozostaje bez wpływu na sytuację procesową oskarżonego. Te rozbieżności w połączeniu z wolą wzbudzenia w szeroko pojętym społeczeństwie poczucia surowości orzekanych wyroków były niekiedy zgubne dla oskarżonego. Jak zauważa Józef Koredczuk, nawet (mimo że sporadyczne) skazanie jednostki miało wy tłumaczenie, w powołaniu się na interes społeczny⁴⁵.

Bardzo ważną rolę, decydującą często o przyszłości oskarżonego, odgrywały wyżej wymienione sądy przysięgłych. Nadmienić należy, że ich istnienie nie zawsze spotykało się z pełną aprobatą. Polska doktryna prawa karnego przed 1928 r. negowała istnienie sądów przysięgłych wobec faktu, że decyzje kluczowe dla końcowego orzeczenia, w tym przede wszystkim w zakresie wydania wyroku skazującego bądź niewinniającego, podejmowane były przez „niespecjalistów”⁴⁶.

Po 1928 r. w skład sądów przysięgłych wchodziło dwanaście osób, których zadaniem było udzielenie odpowiedzi na pytania, dotyczące winy oskarżonego

⁴⁴ S. Waltoś, dz. cyt., s. 125.

⁴⁵ J. Koredczuk, *Wpływ nurtu socjologicznego na kształt polskiego prawa karnego procesowego w okresie międzywojennym. (Les classiques modernes)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, s. 178.

⁴⁶ A. Mogilnicki, E.St. Rappaport, *Ustawy karne Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 1: *Kodeks Postępowania Karnego*, cz. II: *Motywy ustawodawcze*, Warszawa 1929, s. 325.

(art. 406 k.p.k. z 1928 r.). Uchwała przysięgłych zapadała bezwzględną większością głosów, co warunkowało wydanie wyroku uniewinniającego albo skazującego, od którego przysługiwała apelacja⁴⁷.

Sądy przysięgłych, w znacznym stopniu decydujące o rodzaju wyroku, miały wielu przeciwników. Fundamentalnym zarzutem stawianym tym sądom była nieznamość prawa oraz problemy z oceną okoliczności popełnionego czynu⁴⁸. Przeciwnego zdania byli zwolennicy obecności przysięgłych w składzie orzekającym. Argumentowali oni, że przysięgli dzięki swej nieprofesjonalności mają inne spojrzenie na okoliczności sprawy. Obca im była rutyna sędziów zawodowych, którym brakowało emocjonalnej oceny sytuacji. Za atut obecności przysięgłych w procesie uważali brak ich wiedzy w zakresie wymogów ustawodawcy, którego rozwiązania nie zawsze adekwatne były do wymogów życia, jak również umiejętność dostrzeżenia warunków osobistych oskarżonego. Sędziów przysięgłych uważano za reprezentantów opinii publicznej⁴⁹.

Obecność ławników przyczyniała się do łagodniejszego wyrokowania, skutkiem czego realniejsza stawała się możliwość częstszego orzekania wyroków uniewinniających. W literaturze przedmiotu podkreśla się ich umiejętność oceny złej albo dobrej woli zachowań oskarżonego, która to kwestia nie pozostaje bez znaczenia przy wyrokowaniu⁵⁰.

Obecność sądów przysięgłych musiała korelować z interesem państwa, którego zasadniczym celem było ukaranie sprawcy przestępstwa, przy pełnym zachowaniu uprawnień przysługujących oskarżonemu. Takie przekonania, podbudowane ideami nurtu socjologicznego, propagowały indywidualizację wymierzonej kary i dokładne rozważanie wszelkich okoliczności sprawy. Proces karny coraz śmielej realizował zasadę zakazu karania, w przypadku braku dowodów, które, bez żadnych wątpliwości, wskazywałyby na sprawstwo oskarżonego. Akcentowano konieczność wprowadzenia w zakresie prawa dowodowego stałych kryteriów oceny materiału dowodowego przez sędziów, czego efektem było wprowadzenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 10 k.p.k. z 1928 r.), wzmocnione dodatkowo obowiązkiem wyrokowania na podstawie wszystkich okoliczności danej sprawy (art. 358 k.p.k. z 1928 r.)⁵¹. Stąd też, niezależnie od składu, bardzo skrupulatnie oceniali przedstawiony im materiał dowodowy. Nawet przyznanie się oskarżonego do winy nie zawsze równoznaczne było z orzeczeniem wyroku skazującego. Rozprawa główna oparta była na zasadzie skargowości.

⁴⁷ S. Waltoś, dz. cyt., s. 126.

⁴⁸ G. Barecki, *Przysięgli w procesie mieszanym, Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, Koszalin 1999, s. 266.

⁴⁹ Tamże, s. 267.

⁵⁰ A. Turska, *Sędzia społeczny w opinii prokuratorów*, „Państwo i Prawo”, 1967, z. 8/9, s. 281 i n.

⁵¹ J. Koredeczuk, dz. cyt., s. 20–61.

Jej fundamentalnym założeniem było dążenie do ujawnienia prawdy materialnej, przy czym nie pomijano zasady domniemania niewinności oskarżonego. Wiążący wyrok miał opierać się na wszystkich okolicznościach, przeanalizowanych w trakcie trwania postępowania. Sąd odstępował od prowadzenia dalszego postępowania jedynie w przypadku, gdy przyznanie się oskarżonego do popełnienia czynu zabronionego nie było podważone innymi dowodami, jak również, gdy takie rozwiązanie zostało zgodnie zaaprobowane przez strony⁵².

Godnym uwagi w zakresie uniewinnienia jest analiza norm, zawartych w art. 285–291 k.p.k. z 1928 r. Możliwość skorzystania ze sprzeciwu skierowanego wobec aktu oskarżenia pozwalała z jednej strony na wykrycie braków formalnych tegoż, z drugiej zaś oszczędzała oskarżonemu dolegliwości związanych z procesem. W przypadku braku tejże instytucji – rozprawa zostałaby zakończona wyrokiem uniewinniającym albo umarzającym postępowanie⁵³.

Wprowadzenie zasad procesowych do postępowania karnego sprzyjało wydawaniu wyroków uniewinniających. Podczas narady sędziowskiej akcentowano zakaz przekształcania zasady *in dubio pro reo* w zasadę *in dubio pro societate*, co oznaczało, iż o winie oskarżonego ma decydować nie „etykieta”, nadana oskarżonemu przez społeczeństwo, ale sędziowie, którzy w razie wątpliwości co do jego winy mieli orzec na korzyść tego ostatniego. Szczególną wagę przywiązywano do wyjaśnień oskarżonego w chwili, gdy miałyby one doprowadzić do uniewinnienia. Stąd w doktrynie procesu karnego tak wiele postulatów krytykujących prawo oskarżonego do ostatniego słowa dopiero po zamknięciu przewodu sądowego (art. 353 k.p.k. z 1928 r.)⁵⁴. Sąd orzekał opierając się na zasadzie swobodnej oceny dowodów. Miał także prawo negocjować materiał dowodowy, zebrany w trakcie trwania dochodzenia albo śledztwa, jak też uzupełnić go z urzędu. Najważniejszym środkiem dowodowym pozostawał dowód z przesłuchania świadków. Przepisy Kodeksu postępowania karnego rozszerzały możliwość korzystania z innych dowodów, które zdobyto przez zastosowanie nowoczesnych metod kryminalistycznych. Oskarżony mógł czynnie uczestniczyć w procesie. Wskazuje na to przyznana mu możliwość samodzielnego przedstawienia dowodów, jak też przysługujące mu prawo do zadawania pytań świadkom oraz biegłym, zabierania głosu po zamknięciu przewodu sądowego. Mógł również korzystać z pomocy obrońcy⁵⁵.

Środkami odwoławczymi w ówczesnym ustawodawstwie była także apelacja i zażalenia na postanowienia. Odnośnie do uniewinniania o tyle istotne, że wniesienie takiego środka mogło stać się przyczyną ponownego rozpoznania

⁵² D. Makiła, dz. cyt., s. 502–503.

⁵³ J. Koredeczuk, dz. cyt., s. 200.

⁵⁴ Tamże, s. 109–115.

⁵⁵ D. Makiła, dz. cyt., s. 503.

sprawy. Apelacja była skargą, skierowaną przeciwko całości lub części wyroku, w wyniku której powtarzano niekiedy przewód sądowy (art. 475 k.p.k. z 1928 r.). Stanowiła wyraz kontroli wyroku sądu pierwszej instancji pod względem prawnym i faktycznym. W przypadku apelacji od wyroku uniewinniającego, sąd, który rozpoznawał taką, obciążony był obowiązkiem ponownego przeprowadzenia postępowania karnego (art. 476 k.p.k. z 1928 r.)⁵⁶. Mimo tylu udogodnień, przysługujących oskarżonemu, proces karny, choć o tendencjach liberalnych, nadal pozostawał skargowo-inkwizycyjnym. Skargowość procesu karnego jawiła się przede wszystkim w tym, że wszczynany był on w drodze skargi uprawnionego oskarżyciela, jak również w rozdzieleniu funkcji osądzenia, oskarżania i obrony.

Inkwizycyjność procesu ujawniała się w ściganiu sprawców przestępstw z urzędu i w sposobie prowadzenia postępowania przygotowawczego⁵⁷. Nikłą szansą na uniewinnienie cechowało się obowiązujące w tamtym czasie postępowanie doraźne, prowadzone w przypadku zagrożenia ustroju państwa czy w prowadzeniu działań wymierzonych w społeczeństwo. W II Rzeczypospolitej przepisy dotyczące postępowania doraźnego miały zastosowanie przez cały okres jej istnienia. W postępowaniu takim prawa oskarżonego zostały ograniczone w znacznym stopniu, a szansa na orzeczenie wyroku uniewinniającego była bardzo nikła. Postępowanie doraźne stosowano często w sprawach o podłożu politycznym⁵⁸. Na marginesie warto zauważyć, że postępowanie to toczyło się w trybie uproszczonym, przyspieszonym oraz jednoinstancyjnym, co wiązało się z niezwłoczną wykonalnością wyroków oraz z możliwością wymierzania kar surowszych niż te, które przewidywał ustawodawca⁵⁹.

Oscylując wokół problemu uniewinnienia, trudno nie zwrócić uwagi na kwestie związane ze wznowieniem postępowania karnego (Księga X, rozdział I), którym to zajęła się Komisja Kodyfikacyjna RP, przy okazji analizowania projektu Kodeksu postępowania karnego z 28 kwietnia 1926 r. Wątpliwości Komisji Kodyfikacyjnej budziła treść art. 593 projektu, którego norma dopuszczała wznowienie postępowania karnego w przypadku pojawienia się *noviter reperta* (obecnie: *noviter producta*). Członkowie tej Komisji usilnie postulowali konieczność odwołania się do nowych (tzn. nieznanych sądowi wcześniej) faktów i dowodów, których uprzednie poznanie mogłoby w stopniu znacznym wpłynąć na rodzaj i treść wyroku. Postulując to, powoływali się przede wszystkim na względy słuszności. Pozostawienie tej normy w jej ówczesnie obowiązującym brzmieniu powodowało, że oskarżony, który został niewinnie skazany, karany

⁵⁶ S. Waltoś, dz. cyt., s. 126.

⁵⁷ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, dz. cyt., s. 569.

⁵⁸ Tamże, s. 570.

⁵⁹ T. Maciejewski, *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2003, s. 370.

byłby w dalszym ciągu za to, że nie podjął właściwej obrony. Podobne wątpliwości co do konsekwentności ówczesnego prawodawcy nasuwała norma z art. 602 projektu, na mocy której wznowienie postępowania na korzyść skazanego miało w rezultacie wykazać brak jego winy. Konstrukcja prawna tegoż przepisu pozwala na sformułowanie przypuszczenia, że należałoby wznowić postępowanie w przypadku skazania człowieka niewinnego. Problem pojawił się w kwestii dopuszczalności dowodów, na podstawie których można było stwierdzić niewinność oskarżonego (nowe okoliczności i nieznanne w poprzednim postępowaniu dowody czy ponowna analiza na podstawie tych samych, lecz błędnie przeanalizowanych dowodów)⁶⁰. Kłopotliwa sytuacja powstawała także w przypadku uprawomocnienia się wyroku uniewinniającego, przy jednoczesnym ujawnieniu się nieznanego sądowi wcześniej dowodów. Ustawodawca wprowadził art. 600 projektu, który uniemożliwiał wszczęcie postępowania karnego w wyżej wspomnianym przypadku⁶¹.

Wznowienie postępowania umożliwiało naprawienie błędów wymiaru sprawiedliwości, spowodowanych najczęściej przez którąś z dwóch przyczyn: albo sąd (w chwili toczącego się postępowania karnego) nie posiadał dowodów wskazujących na sprawstwo (bądź jego brak) oskarżonego, albo też oskarżony wprawdzie był sprawcą przestępstwa, lecz przestępstwo to nie stanowiło tak dużego zagrożenia, jakby na to wskazywały okoliczności zdarzenia. Niezależnie jednak od przyczyn wznowienia postępowania istotna była zarówno możliwość stworzona przez ustawodawcę w postaci środków odwoławczych i nadzwyczajnych środków odwoławczych, jak też skorzystanie przez oskarżonego (zwłaszcza niesłusznie skazanego) z możliwości naprawienia pomyłek wymiaru sprawiedliwości⁶². Uwagi wymaga odpowiedź na pytanie: czy w takiej sytuacji sporządzony przez prokuratora akt oskarżenia w przypadku orzeczenia prawomocnego wyroku uniewinniającego jest w metaforycznym sensie odniesioną przez niego zawodową porażką?

Zdaniem Marii Lipczyńskiej akt oskarżenia, w którym oskarżyciel prawidłowo wykaże faktycznego sprawcę czynu zabronionego jest dla tegoż oskarżyciela sukcesem. Zastrzega jednocześnie, iż niewinność oskarżonego ujawniona w trakcie trwania kontradiktoryjnego postępowania karnego skutkować powinna nie tylko orzeczeniem wyroku uniewinniającego, ale i stanowić próbę podjęcia takich działań ze strony prokuratora, aby przyczynił się także i on do wydania takiego wyroku⁶³. Takie zachowanie oskarżyciela (w przypadku gdy przewód

⁶⁰ S. Śliwiński, *Wznowienie postępowania karnego w prawie Polski na tle porównawczym*, PWN, Warszawa 1957, s. 51 i n., s. 76 i n.

⁶¹ Tamże, s. 103.

⁶² A. Kafarski, *Ujemne przesłanki procesowe przy wznowieniu postępowania i rewizji nadzwyczajnej na korzyść oskarżonego*, „Państwo i Prawo”, 1959, z. 11, s. 827 i n.

⁶³ M. Lipczyńska, *Stanowisko oskarżonego w procesie karnym Polski Ludowej*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1956, s. 59.

sądowy wykaże niewinność oskarżonego albo dowody zebrane i przeanalizowane w toku postępowania okażą się niewystarczające do wykazania winy sprawcy) w pełni koreluje z gwarancjami ustawowymi, które przysługują oskarżonemu⁶⁴.

Podsumowując, należy zwrócić uwagę na istotne kwestie, odnoszące się do orzekania wyroku uniewinniającego w rozumieniu unormowań z 1928 r., z uwzględnieniem zmian z 1933 r.

Zgodnie z ówczesnymi wymogami ustawodawcy zwracano uwagę sędziów na obowiązek rozpatrzenia sprawy karnej na podstawie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia (art. 358 wraz z art.360 k.p.k. z 1928 r.)⁶⁵. W nawiązaniu do art. 10 k.p.k. z 1928 r. unormowania prawne prowadzą do konstatacji, że ustawodawca nie uwzględniał formalnego ciężaru dowodu (*onus probandi*), lecz uwzględniał go w znaczeniu materialnym. Z analizy takiego rozumienia wskazanych regulacji prawnych w każdym postępowaniu karnym mogło dojść do skazania, jedynie w przypadku wykazania zaistnienia wiarygodnych dowodów winy oskarżonego. Przywołując słusznie sformułowany przez Leona Peipera wniosek, można przyjąć za właściwą interpretację wskazanych norm następujące zdanie: „Jeżeli oskarżenie nie dostarczy dostatecznych powodów winy oskarżonego, następuje jego uniewinnienie; nie wystarczy natomiast dla skazania oskarżonego, iż on nie wykazał swej niewinności, a więc nie oskarżony ma wykazać «alibi», lecz oskarżenie dłużnym jest dowód na «ibi»...”⁶⁶. Ponadto L. Peiper słusznie zwraca uwagę na konieczność uwzględnienia przez organy procesowe zasady *in dubio pro reo*, jednakże, jak podkreśla, dążenie do wyjaśnienia wątpliwości jest niepodważalnym zadaniem sądu, a wątpliwości, których „wszelkie wysiłki władz umysłowych nie potrafią rozwiązać”⁶⁷ powinny zostać interpretowane na korzyść oskarżonego. Interesująca interpretacja została podana przez cytowanego autora w zakresie orzeczenia wyroku jedynie na podstawie istniejących w procesie karnym poszlak.

Zalecana przez ustawodawcę, jak i przez tegoż autora – ostrożność w zakresie orzekania na podstawie poszlak, implikowała konieczność znacznego ich wartościowania. Porównując to L. Peiper wskazuje następujący przykład: „jako probierz i wskazówkę dla praktyki podał pewien znany angielski przewodniczący tezę: Jeżeli nikt czynu nie widział, muszą wszystkie okoliczności zgadzać się z przyjęciem winy – ale i to nie wystarcza; musi zachodzić przynajmniej jeden fakt, który nie da się pogodzić z przyjęciem niewinności oskarżonego”⁶⁸.

⁶⁴ Tamże, s. 131.

⁶⁵ L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu Postępowania Karnego i przepisów wprowadzających tenże kodeks, z dodatkowymi ustawami międzynarodowymi w przedmiocie wydania przestępców przy szczegółowym uwzględnieniu przepisów kodeksu karnego i ustawy karnej skarbowej*, Kraków 1933, s. 552 i n.

⁶⁶ Tamże, s. 554.

⁶⁷ Tamże, s. 555.

⁶⁸ Tamże, s. 555.

Przepis art. 361 § 3 k.p.k. z 1928 r. dopuszczał możliwość wstrzymania się od głosowania nad karą ze strony sędziego, który był za uniewinnieniem oskarżonego. Ustawodawca zastrzegł, iż głos tego sędziego zostanie przyłączony do zdania najprzychylniejszego dla sprawcy⁶⁹.

Przepis art. 368 k.p.k. z 1928 r. regulował zakres pomyłek sądowych, mających wpływ na orzeczenie wyroku uniewinniającego. Przykładowo, brak wskazania kwalifikacji prawnej czynu skutkować powinno niemożnością wydania wyroku skazującego. Ustawodawca zwracał także uwagę na wartość sentencji orzeczonych wyroków⁷⁰.

Zmiany, jakie nastąpiły w normach Kodeksu karnego z 1932 r. i Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. niewątpliwie w stopniu znacznym ułatwiły sędziom orzekanie w sprawach, w których istniała możliwość orzeczenia wyroków uniewinniających. Intencją każdego ustawodawcy powinno być założenie, że proponowane przez niego rozwiązania prawne są w największym zakresie zmierzające do osiągnięcia sprawiedliwości proceduralnej⁷¹.

1.3. Uniewinnienie w świetle polskich regulacji powojennych

W literaturze przedmiotu można znaleźć pogląd, zgodnie z którym uważano, że po II wojnie światowej zaobserwowano dynamiczny postęp naukowy w zakresie prawa karnego materialnego, co z kolei wpłynęło na proces karny⁷². Nie kwestionując przedstawionego poglądu, należy jednak zwrócić uwagę na dwie kwestie:

- poziom rozwiązań prawnych reprezentowany zarówno w Kodeksie postępowania karnego z 1928 r., jak i w Kodeksie karnym z 1932 r. był, mając na względzie ówczesnie panujące realia, bardzo znaczący,
- prawo powojenne charakteryzowało się w większości przypadków znacznym podobieństwem do prawa radzieckiego (czego skutkiem są niepochebne dziś opinie w zakresie proponowanych rozwiązań prawnych ówczesnego okresu).

Istotny wpływ na zmianę modelu postępowania karnego miały nowo uchwalone ustawy:

- ustawa z 27 kwietnia 1949 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych⁷³,
- ustawa z 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego⁷⁴,

⁶⁹ Tamże, s. 559.

⁷⁰ Tamże, s. 567.

⁷¹ L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Lexis-Nexis, Warszawa 2005, s. 226.

⁷² T. Grzegorzczuk, J. Tylman, dz. cyt., s. 75.

⁷³ Dz.U. z 1949 r., nr 32, poz. 237.

⁷⁴ Dz.U. z 1949 r., nr 32, poz. 238.

- ustawa z 27 kwietnia 1949 r. o zmianie dekretu o postępowaniu doraźnym⁷⁵,
- ustawa z 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej⁷⁶,
- ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych⁷⁷,
- ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego⁷⁸.

Na potrzeby tego opracowania warto skupić się jedynie na tych zmianach, które miały kluczowe znaczenie dla instytucji uniewinnienia. Modyfikacje w procedurze karnej nastąpiły wraz ze zmianami politycznymi, co nie było bez znaczenia w sferze wydawania wyroków uniewinniających, a raczej ich braku. Nastroje polityczne w stopniu istotnym wpłynęły na ówczesne ustawodawstwo (sierpień 1948 r.). Wpływy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) w zakresie upodobnienia polskiego procesu karnego do modelu radzieckiego, rzutowało na wprowadzenie reform w sferze likwidacji praw człowieka, ograniczając tym samym w stopniu prawa przysługujące oskarżonemu, jak też humanitaryzm procesu⁷⁹.

Nie trudno zauważyć, że powszechnością były przestępstwa popełniane przeciwko władzom państwowym (w porównaniu do ZSRR, w Polsce istniał inny katalog przestępstw uznanych za przestępstwa przeciwko Państwu)⁸⁰. Teraz „panem sytuacji” była władza państwowa, która swoje cele realizowała poprzez czynności prokuratorów. Przyznano im szerokie uprawnienia po to tylko, by ukroćci wszystkie (te rzekome także) czyny na szkodę państwa.

Działania prokuratorskie polegały na dokładnej analizie każdego aspektu życia społecznego. Co więcej, by utrzymać ogólnie panujący rygor i narzucić społeczeństwu pewne wzorce zachowań, które nieodzownie miały być przestrzegane – prokuratorzy musieli czuwać nad realizacją tych zadań⁸¹. Podkreślić wypada, że prokuratorzy świadomi powierzonym im przez Państwo zadania (art. 1 ustawy z 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze RP⁸²), z precyzyjną dokładnością pełnili służbę wobec interesów państwa socjalistycznego. Zadania te sprowadzały się do trzech podstawowych celów:

- stanie na straży ustroju ludowego i propagowanie praworządności ludowej,

⁷⁵ Dz.U. z 1949 r., nr 32, poz. 239.

⁷⁶ Dz.U. z 1950 r., nr 38, poz. 346.

⁷⁷ Dz.U. z 1950 r., nr 38, poz. 347.

⁷⁸ Dz.U. z 1950 r., nr 38, poz. 348.

⁷⁹ S. Waltoś, dz. cyt., s. 130.

⁸⁰ P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko Państwu*, Instytut Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2004, s. 150.

⁸¹ S. Serafin, B. Szmulik, *Organy ochrony prawnej*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 210.

⁸² Także: Ustawa z 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze RP, Dz.U. z 1950 r., nr 38, poz. 346.

- strzeżenie własności socjalistycznej,
- stanie na straży przestrzegania prawa przez obywateli Polski Ludowej⁸³.

Skrupulatnie była sprawdzana przez władzę państwową działalność koordynacyjna prokuratorów. W ramach tejże zadania prokuratorów ograniczały się przede wszystkim do:

- żądania wszczęcia i przeprowadzenie kontroli działalności innych organów państwowych (gdy w trakcie trwania postępowania przygotowawczego ujawniały się nowe okoliczności dotyczące przestępstwa),
- nadzorowania i w razie konieczności wszczęcia postępowania karno-administracyjnego lub dyscyplinarnego (gdy zachodziła konieczność rozpoznania sprawy przez sąd społeczny),
- zapobiegania rozwojowi przestępczości. W tym celu czuwali nad ewentualną koniecznością zmiany przepisów⁸⁴.

Wzorem radzieckich przekonań, prokuratorzy przekonani byli o słuszności restrykcyjnej postawy, jaką prezentowali wobec „wrogów ludu”, „grabieżców socjalistycznej własności”. W konsekwencji dążyli do ukarania osób, które krytykowały ustrój państwowy i tzw. praworządność socjalistyczną⁸⁵. Powstałe zmiany miały jedynie stanowić przykrywkę, pod którą próbowano realizować zadanie najważniejsze: ochronę ustroju politycznego państwa. Fundamentalnym zadaniem sędziów i prokuratorów stało się nie tyle dążenie do podjęcia sprawiedliwych decyzji, co rola efektywnego narzędzia w rękach władzy⁸⁶. Wskutek takich zmian znacznemu ograniczeniu uległa rola sądu, zwłaszcza w zakresie postępowania przygotowawczego. Nie sposób tu pominąć decyzyjności prokuratora w zakresie takich czynności jak np. umorzenie śledztwa wobec znikomej szkodliwości czynu (art. 54 k.p.k. z 1928 r. z późn. zm.), ukaranie grzywną biegłego albo świadka z powodu nieusprawiedliwionego niestawiennictwa (art. 112 § 1 k.p.k. z 1928 r. z późn. zm. i art. 136 § 1 k.p.k. z 1928 r. z późn. zm.), postanowienie o skierowaniu podejrzanego na obserwację psychiatryczną (art. 125 § 3 k.p.k. z 1928 r. z późn. zm.), zastosowanie tymczasowego aresztowania (art. 156 k.p.k. z 1928 r. z późn. zm. i art. 159 k.p.k. z 1928 r. z późn. zm.) itp.⁸⁷

⁸³ L. Schaff, *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1953, s. 294–295.

⁸⁴ J. Waszczyński, *Ustrój organów ochrony prawnej (w zarysie)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1971, s. 214.

⁸⁵ M.S. Strogowicz, *Proces karny*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1952, s. 353.

⁸⁶ A. Lityński, *prokuratura jest instrumentem..... Kartka z dziejów prokuratury powszechnej Polski Ludowej*, [w:] *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszała*, red. P. Hofmański i K. Zgrzyzek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 192–199.

⁸⁷ K. Eichstaedt, *Rola sądu w postępowaniu przygotowawczym a instytucja sędziego śledczego*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2009, s. 82 i n.; patrz także: Ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, Dz.U., nr 38, poz. 348.

Nie sposób także pominąć reformy modelu procesu karnego z 1950 r., która w stopniu znacznym stwarzała możliwość do naruszania praw nie tylko oskarżonego (niesprecyzowanie przez ustawodawcę prawa do obrony), jak również pokrzywdzonego (poprzez unieważnienie instytucji oskarżyciela posiłkowego). Takie zmiany przyczyniły się do znacznej redukcji praw podmiotowych (zwłaszcza w zakresie praw przysługujących wcześniej oskarżonemu)⁸⁸. Jednocześnie nie może umknąć uwadze fakt, że ówczesnie obowiązujący Kodeks postępowania karnego formalnie instytucji uniewinnienia nigdy nie pomijał. Co więcej, ustawodawca podkreślał (art. 330 k.p.k. z 1928 r. z późn. zm.) potrzebę uniewinnienia oskarżonego, gdy zajdzie przypadek obligatoryjnego „uwolnienia od kary” (w odróżnieniu od uwolnienia od kary w przypadkach, w których to uwolnienie zależało od decyzji sędziego – art. 21 § 2 k.k. z 1932 r.⁸⁹).

Na marginesie warto zauważyć, że wyrok uwalniający od kary był w zasadzie rodzajem wyroku skazującego. W takim przypadku sąd nie negował odpowiedzialności sprawcy za popełnienie czynu zabronionego, a jedynie skutek ustawowych unormowań uwalniał od wymierzenia kary⁹⁰.

W przypadku wydania wyroku uniewinniającego – powództwo cywilne zostawiano bez rozpoznania (art. 332 k.p.k. z 1928 r. z późn. zm.). Z orzeczeniem wyroku uniewinniającego łączyła się także konieczność bezzwłocznego zwolnienia oskarżonego, który przed rozpoczęciem przewodu sądowego został aresztowany (art. 336 k.p.k. z 1928 r. z późn. zm.). W takich przypadkach koszty postępowania ponosił oskarżyciel prywatny bądź Skarb Państwa (art. 441 k.p.k. z 1928 r. z późn. zm.). Oskarżonemu przysługiwało także prawo do ubiegania się o odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub niesłuszne oskarżenie (art. 510 k.p.k. z 1928 r. z późn. zm.)⁹¹.

Warto podkreślić, iż kwestie odszkodowania za niesłuszne skazanie lub oskarżenie, oprócz norm kodeksowych, regulowała także ustawa z 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności państwa za szkody, wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych⁹².

Każde niesłusznie orzeczone skazanie dawało szansę nie tylko na rehabilitację oskarżonego, ale także na odszkodowanie pieniężne ze strony Państwa⁹³. Mimo tylu uprawnień przysługujących oskarżonemu, w przypadku gdy to nie on

⁸⁸ A. Gerecka-Żołyńska, *System procesu karnego w okresie budowy tzw. demokracji ludowej w Polsce*, „Czasopismo prawnohistoryczne” 2007, t. 59, z. 2, s. 173 i n.

⁸⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 r., Kodeks karny, Dz.U., nr 60, poz. 572, 573.

⁹⁰ Z. Adaszewski, W. Celiński, *Czynności sądowe w sprawach karnych. Wzory i komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1961, s. 4.

⁹¹ L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *Komentarz do Kodeksu postępowania karnego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 367–576.

⁹² Ustawa z 15 XI 1956 r. o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych, Dz.U., nr 54, poz. 243.

był sprawcą zarzucanego mu czynu, szanse na uniewinnienie mały. Uczestnicy procesu karnego nie mogli w pełni realizować swoich praw. Niewinnie oskarżona osoba nie miała wielkich możliwości na wykazanie braku swojego sprawstwa. To zwykle prokurator lub funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej decydował czy w danym postępowaniu karnym może wziąć udział obrońca oskarżonego lub pełnomocnik pokrzywdzonego. Niezależnie od rzetelności osoby prowadzącej śledztwo, ówczesne ustawodawstwo zezwalało na odczytywanie protokołów z przesłuchań świadków i oskarżonych⁹⁴.

Nowym środkiem odwoławczym, mającym niemały wpływ na instytucję uniewinniania, była rewizja. Środek ten dawał szansę kontroli wyroku zarówno pod względem faktycznym, jak i pod względem prawnym. Sąd, który rozpoznawał rewizję, miał w granicach swych kompetencji prawo do skazania uniewinnionego, jak również do wymierzania kary surowszej albo łagodniejszej. Miał także prawo wydać wyrok uniewinniający⁹⁵. Niebawym jest fakt, że wyroków uniewinniających mogli spodziewać się przede wszystkim ci, którzy konsekwentnie podejmowali irracjonalne, aczkolwiek zgodne z literą prawa, działania.

Przykładowo, w roku 1956, kiedy ogłoszono amnestię wobec więźniów politycznych, kary za niesłuszne skazania były niewielkie lub nikłe. Jedynie nielicznych sprawców, oficerów śledczych bezpieczeństwa osądzono i tylko niewielu z nich usłyszało łagodne wyroki. Warto zauważyć, że zarówno sędziowie, jak i prokuratorzy nie zostali pociągnięci ani do odpowiedzialności karnej, ani dyscyplinarnej⁹⁶.

Teoretycznego rozważenia wymaga także kwestia prawidłowości (albo jej braku) interpretacji przez sędziów przyczyn uniewinnienia. Trudno nie zgodzić się z S. Śliwińskim, który podkreśla różnicę między uniewinnieniem od czynu, a wymaganą instytucją uniewinnienia od kwalifikacji. Podążając za przykładem podanym przez wspomnianego wyżej autora, sędzia dopuszcza się błędu, gdy dany czyn kwalifikuje jako przestępstwo kradzieży, zamiast potraktować tenże jako przywłaszczenie, które akcentowane było w akcie oskarżenia. Następnie sędzia ów wydaje wyrok skazujący za popełnienie kradzieży, a wyrok uniewinniający orzeka w stosunku do zarzutu przywłaszczenia⁹⁷.

Taka pomyłka terminologiczna świadczy nie tylko o ubytkach w wiedzy teoretycznej, ale także nie zapewnia faktycznej zasadności orzeczonego wyroku.

⁹³ H. Rajzman, *Nowe przepisy o odszkodowaniu za niesłuszne skazanie lub oskarżenie*, „Państwo i Prawo”, 1957, z. 3, s. 539 i n.

⁹⁴ A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, LexisNexis, Warszawa 2005, s. 131.

⁹⁵ S. Waltoś, dz. cyt., s. 131.

⁹⁶ A. Lityński, dz. cyt., s. 135.

⁹⁷ S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, PWN, Warszawa 1959, s. 119.

Wyrok zasadny to wyrok słuszny, sprawiedliwy, po wydaniu którego pójść w niepamięć winny wszystkie wątpliwości, co do osoby oskarżonego. Jednakże orzeczenie takie jest w istocie trudniejsze i przekonanie pozostałych uczestników i obserwatorów danego procesu karnego nie jest zadaniem łatwym.

S. Kalinowski zauważa, że decydując się na wydanie wyroku uniewinniającego sędzia świadomie dopuszcza się tym samym teoretycznej polemiki z rozumowaniem prokuratora i z oceną przez tego ostatniego stanu faktycznego. Tym samym lakoniczność uzasadnienia takich wyroków nie świadczy najlepiej o przekonaniu sędziów, co do słuszności podjętej przez nich decyzji⁹⁸. Podobne poglądy prezentuje Henryk Kempisty, który postuluje, by w wyroku uniewinniającym wskazana została przyczyna podjęcia takiej decyzji sędziowskiej (na przykład uniewinniono wobec niepoczytalności sprawcy, czy też działania tego ostatniego w obronie koniecznej). Szeroko pojętą publiczność procesu karnego lakoniczne uzasadnienie (albo jego brak), zwłaszcza gdy popełniony czyn zabroniony charakteryzował się wysokim stopniem niebezpieczeństwa społecznego, nie tylko zaskakuje, ale i rodzi poczucie niepewności, co do słuszności orzeczonego wyroku⁹⁹.

Na marginesie warto zauważyć, że nieco większą swobodę przy ferowaniu wyroków uniewinniających mieli owego czasu sędziowie ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Radziecki Kodeks postępowania karnego nie rozróżniał bowiem uniewinnienia spowodowanego brakiem winy oskarżonego od uniewinnienia orzeczonego wobec braku dowodów, które w sposób jednoznaczny wskazywałyby na winę oskarżonego. Taki ubytek prawnej analizy w tym względzie S. Kalinowski ocenia jako sprzeczne z humanizmem socjalistycznym¹⁰⁰.

Tendencje do akcentowania roli uniewinnienia w realizacji norm prawa i procesu karnego uwidaczniają się bardzo klarownie także we wcześniejszych unormowaniach. Istotne wskazówki wniósł komentarz do przedmiotowej ustawy z 1960 r., autorstwa Stefana Kalinowskiego i Mieczysława Siewierskiego, np. normy dotyczące uniewinnienia są w przepisach regulujących kwestie powództwa adhezyjnego, art. 332 k.p.k. z 1928 r.). Autorzy komentarza ujmują tę normę w ten sposób, że w przypadku wydania wyroku uniewinniającego, umarzającego postępowanie bądź gdy sąd ocenił materiał dowodowy jako niewystarczający do prawidłowego rozpoznania powództwa cywilnego, nie orzeka się w kwestii powództwa cywilnego¹⁰¹. Kwestie dotyczące uniewinnienia znajdują się także

⁹⁸ S. Kalinowski, *Przebieg procesu karnego*, PWN, Warszawa 1961, s. 326.

⁹⁹ H. Kempisty, *Metodyka pracy sędziego w sprawach karnych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1955, s. 223.

¹⁰⁰ S. Kalinowski, dz. cyt., s. 325–326.

¹⁰¹ S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz wg stanu prawnego na 1 kwietnia 1966 r.*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1966, s. 499.

w art. 336 k.p.k. z 1928 r., którego treść brzmi następująco: „W razie uniewinnienia oskarżonego aresztowanego przewodniczący zarządza natychmiastowe wypuszczenie go na wolność”¹⁰². Cytowani autorzy objaśniają to jako: „Ten kogo oskarżają, może być aresztowany, jeżeli jest to konieczne, ale ten, kogo sąd uniewinnił, kto ma za sobą wyrok na swoją korzyść, ten nie może być nadal pozbawiony wolności. Może się zdarzyć, że oskarżyciel ma słuszność, a sąd się omylił, ale dopóki nie zostanie to udowodnione, dopóty wyrok sądu powinien mieć bezwzględna przewagę nad opinią oskarżyciela. Toteż z chwilą zapadnięcia wyroku uniewinniającego oskarżonego należy bezzwłocznie wypuścić na wolność, jeżeli, rozumie się, nie jest aresztowany w innej sprawie”¹⁰³. Wspomniani autorzy twierdzą także, że „Sąd nie może nakazać organom konwojującym natychmiastowego zwolnienia osoby uniewinnionej (wprost ze sali sądowej), nie wiadomo bowiem, czy osoba ta nie podlega zatrzymaniu w innej sprawie, dlatego w nakazie zwolnienia należy wyraźnie zaznaczyć, że zwolnienie następuje, jeżeli uniewinniony nie został aresztowany w innej sprawie”¹⁰⁴.

Warto także zwrócić uwagę na kwestie, dotyczące uniewinniania, które w omawianej kodyfikacji obecne były także w postępowaniu odwoławczym. Autorzy komentarza podkreślają znaczenie art. 383 k.p.k. z 1928 r., w brzmieniu:

„Sąd rewizyjny uchyla zaskarżony wyrok:

1) jeżeli sąd wydał wyrok uniewinniający pomimo istnienia w czynie oskarżonego znamion przestępstwa lub umarzający postępowanie pomimo braku warunków umorzenia”¹⁰⁵.

Trudno zatem dopatrywać się w tamtym systemie, obecnie tak postulowanej przez ustawodawcę prawdy materialnej i oczekiwać opartych na niej słusznych wyroków sądowych. Godnym odnotowania staje się fakt, że pomimo wprowadzonych zmian w postępowaniu karnym na różnych jego etapach, nawet najbardziej biegli w zmianach sędziowie mogli nie ustalić prawdziwego przebiegu zdarzenia, co niejako podważa stabilność orzeczeń sądowych¹⁰⁶.

Przyczyny błędnie orzeczonego wyroku są z reguły bardzo złożone. O niesłuszności wyroku świadczyć może chociażby wniesienie rewizji nadzwyczajnej lub, gdy w wyniku wznowienia postępowania, wydany został wyrok skazujący na podstawie innego przepisu prawnego albo wyrok uniewinniający¹⁰⁷. Pomimo permanentnie zmieniających się unormowań w polskiej procedurze karnej,

¹⁰² Tamże, s. 502.

¹⁰³ Tamże, s. 502–503.

¹⁰⁴ S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz wg stanu prawnego na 1 lipca 1960 r.*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1960, s. 375–376.

¹⁰⁵ Tamże, s. 447.

¹⁰⁶ A. Kaftal, *Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1966, s. 8 i n.

¹⁰⁷ J. Waszczyński, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie i bezzasadne aresztowanie w polskim procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1967, s. 55.

problematyka bezzasadności, jak również wadliwości wydanych wyroków jest po dziś dzień aktualna.

Jak zauważa Alfred Kaftal, niekiedy nieosądzenie czynu zabronionego wskazywać może także na w pełni nieprecyzyjną pracę zarówno organów ścigania, jak i organów sądowych. Wedle spostrzeżeń tegoż autora nieosądzenie czynu spowodowane może być zarówno z powodów faktycznych (nieporadność działań organów dochodzeniowo-śledczych) oraz z powodów prawnych (formalizm postępowania)¹⁰⁸.

Jednak, wydanie wyroku nie zawsze wskazuje w sposób jednoznaczny na prawidłowość funkcjonowania sądów i prokuratury. Trudno bowiem odmówić słuszności Janowi Waszczyńskiemu, kiedy zwraca uwagę na fakt, że prawomocny wyrok uniewinniający może niekiedy wskazywać na pomyłki, wynikające z pracy organów dochodzeniowo-śledczych (oparcie oskarżenia na podstawie fałszywych dowodów niekiedy świadome skierowanie postępowania karnego przeciwko osobie niewinnej)¹⁰⁹.

Kodeks postępowania karnego według stanu prawnego na dzień 1 kwietnia 1966 r. w zakresie instytucji uniewinniania stanowi:

1. W przepisie art. 3 k.p.k. z 1928 r. precyzując katalog przesłanek procesowych, ustawodawca staje się wyrazicielem poglądów, w myśl których brak znamion przestępstwa w czynie zarzucanym oskarżonemu wykazany po rozpoczęciu przewodu sądowego na rozprawie głównej, warunkuje konieczność wydania przez sąd wyroku uniewinniającego¹¹⁰.

2. W przepisie art. 8 d. k.p.k. z 1928 r. ustawodawca, powołując się na obowiązek zachowania zasady bezstronności, wyraża także przekonanie o słuszności zastosowania zasady domniemania niewinności w procesie karnym. Konieczność urealnienia tych poglądów wyraża S. Kalinowski i M. Siewierski: „tragiczne w skutkach omyłki sądowe stanowią nie tylko krzywdę dla niesłusznie skazanego, lecz ponadto podważają zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości”¹¹¹. Podkreślić należy, że zgodnie z realizacją zasady domniemania niewinności – jej przestrzeganie obowiązuje także w sądzie II instancji, nawet mimo wydania wyroku skazującego w sądzie I instancji¹¹².

3. W przepisie art. 332 k.p.k. z 1928 r. norma określa niemożność orzekania przez sąd w kwestii powództwa cywilnego, w przypadku orzeczenia wobec oskarżonego wyroku uniewinniającego, umarzającego postępowanie lub w przypadku zakwalifikowania przez sąd danej sytuacji procesowej jako sytuacji,

¹⁰⁸ A. Kaftal, dz. cyt., s. 253.

¹⁰⁹ J. Waszczyński, dz. cyt., s. 71.

¹¹⁰ S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1966, s. 37.

¹¹¹ Tamże, s. 51.

¹¹² Tamże.

w której uzyskany materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie w odniesieniu do rozpatrzenia akcji cywilnej w korelacji z akcją karną¹¹³.

4. W przepisie art. 336 d. k.p.k. z 1928 r. ustawodawca odnosi się do zakazu dalszego aresztowania oskarżonego, który został uniewinniony. Jak słusznie komentują S. Kalinowski i M. Siewierski, „może się zdarzyć, że oskarżyciel ma słuszność, a sąd się omylił, ale dopóki nie zostanie to udowodnione, dopóty wyrok sądu powinien mieć bezwzględną przewagę nad opinią oskarżyciela”¹¹⁴.

5. W przepisie art. 373 § 3 d.k.p.k. z 1928 r. w założeniu ustawodawcy oskarżony pozbawiony został prawa zaskarżania wyroku, treścią którego został uniewinniony. Instytucja gravamen nie uwzględniała możliwości złożenia środka odwoławczego w przypadku braku naruszenia praw strony¹¹⁵.

6. W przepisie art. 382 d.k.p.k. z 1928 r. ustawodawca przywołuje m.in. powyżej określone normy prawne, których realizacją powinien wykazać się także sąd rewizyjny. Normy odnoszące się do uniewinnienia odnajdą tu również swoje zastosowanie¹¹⁶.

7. W przepisie art. 383 § 1 k.p.k. z 1928 r. uchylenie wyroku opartego na wskazanej normie występuje na podstawie i w granicach zaskarżenia¹¹⁷.

8. W przepisie art. 388 § 3 i § 4 d.k.p.k. z 1928 r. ustawodawca w normie wskazanego przepisu dopuszcza możliwość skazania oskarżonego uniewinnionego w razie uchylenia wyroku w wyniku złożenia rewizji na niekorzyść oskarżonego. Norma ustanowiona w § 4 wskazanego przepisu zabrania wydania wyroku skazującego przez Sąd Najwyższy wobec uniewinnionego. Analogiczna sytuacja następuje w przypadku niemożności skazania oskarżonego, przeciwko któremu postępowanie zostało umorzone lub w sytuacji, gdy oskarżony został uwolniony od kary¹¹⁸.

9. W przepisie art. 441 d.k.p.k. z 1928 r. i art. 442 d.k.p.k. z 1928 r. ustawodawca uregulował kwestię ponoszenia kosztów procesowych w przypadku orzeczenia wyroku uniewinniającego. Wspomniane koszty ponosi (w zależności od specyfiki danej sprawy karnej) Skarb Państwa albo oskarżyciel prywatny¹¹⁹.

10. W przepisie art. 491 d.k.p.k. z 1928 r. ustawodawca zastrzega jawność w zakresie ogłoszenia wyroku, zwłaszcza gdy oskarżonego uniewinniono albo skazano¹²⁰.

¹¹³ Tamże, s. 498–499.

¹¹⁴ Tamże, s. 503.

¹¹⁵ Tamże, s. 572.

¹¹⁶ Tamże, s. 596.

¹¹⁷ Tamże, s. 597.

¹¹⁸ Tamże, s. 614 i n.

¹¹⁹ Tamże, s. 689–690.

¹²⁰ Tamże, s. 729.

11. W przepisie art. 510 d.k.p.k. z 1928 r. norma wskazanego przepisu reguluje kwestię przyznania odszkodowania za niesłuszne skazanie lub oskarżenie. Zasadność treści przedstawionej normy nabiera szczególnego znaczenia, zwłaszcza gdy – jak słusznie zauważają S. Kalinowski i M. Siewierski, „w istocie kary więzienia tkwi mimo wszystko element surowego potępienia odczuwalny przez społeczeństwo jako hańbiący”¹²¹. Poza powinnością uregulowania kwestii w zakresie odszkodowania należy zwrócić uwagę na zasadność wszczęcia procesu rehabilitacyjnego. Wspomniani autorzy, przywołując tezę orzecznictwa Sądu Najwyższego, opowiadają się za tym, by „Uzyskanie w postępowaniu rehabilitacyjnym wyroku uniewinniającego nie jest równoznaczne z uznaniem, że tymczasowe aresztowanie było oczywiście bezzasadne (SN II KZ 149 / 57)”¹²².

12. W przepisie art. 518 k.p.k. z 1928 r. ustawodawca odnosi się do zagwarantowanej oskarżonemu w postępowaniu możliwości ubiegania się o odszkodowanie od oskarżyciela prywatnego, zwłaszcza gdy oskarżenie było świadome, fałszywe jak też w przypadku świadomego działania oskarżyciela prywatnego, którego skutkiem (w zamyśle tegoż) miało być doprowadzenie do uzyskania wyroku skazującego wobec oskarżonego¹²³.

Zachowując obiektywizm nie można nie wspomnieć o nowelizacji ustawy o Prokuraturze, która pod postacią ustawy z 14 kwietnia 1967 r. o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obligowała prokuratorów do efektywniejszego działania (a ściślej: ze wszech miar do strzeżenia praworządności)¹²⁴. Innym pomysłem wcielonym w życie dzięki wspomnianej ustawie była tzw. leninowska koncepcja prokuratury, która, w skrócie rzecz ujmując, zapewniała autonomiczność funkcjonowania prokuratury względem innych organów państwowych oraz centralizację prokuratury¹²⁵.

Zastanowienia wymaga również problem rozważań dotyczących całkowitego zakazu zawieszenia wykonania kary za przestępstwa, których skutki określano jako społecznie niebezpieczne (dyskusja dotycząca projektu nowelizacji k.k. PRL)¹²⁶. Uwaga ta skłania do pewnej refleksji: skoro analizowano możliwość likwidacji instytucji zawieszenia wykonania kary, to można wysnuć wniosek, że dążono do obostrzenia ówczesnie obowiązującego prawa karnego. Autorka

¹²¹ Tamże, s. 752.

¹²² Tamże, s. 755.

¹²³ Tamże, s. 763.

¹²⁴ Ustawa z 14 kwietnia 1967 r. o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Dz.U., nr 13, poz. 55.

¹²⁵ J. Paliwoda, *Aktualne zagadnienia prokuratorskiej kontroli przestrzegania prawa (nadzoru ogólnego prokuratury)*, „Studia Prawnicze”, 1969, z. 21, s. 25 i n.

¹²⁶ M. Leonieni, *Warunkowe zawieszenie wykonania kary. Podstawy stosowania*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1961, s. 68.

sądzi, że można zgodzić się z poglądem, iż w trwających procesach karnych doszukiwano się jedynie prawdy względnej, a do jej ustalenia dążono różnymi, nie zawsze humanitarnymi sposobami¹²⁷.

1.3.1. Uniewinnienie a kodyfikacja z 1969 roku

Zrozumienie sensu uniewinnienia w świetle kodyfikacji z 1969 r.¹²⁸ wymaga choćby w minimalnym zakresie zapoznania się ze zmianami i nową ideologią, jaka przyświecała autorom nowego kodeksu. To nowe spojrzenie ustawodawcy rzutowało przede wszystkim na humanitaryzm procesu.

Pomimo że wiele wprowadzonych zmian było niedoskonałych, to jednak kodyfikacja ta stanowiła pozytywną zmianę toku myślenia i postępowania. Ówczesnie obowiązujący Kodeks postępowania karnego dopuszczał orzeczenie wyroku uniewinniającego w określonych przypadkach, a mianowicie, gdy:

- 1) czyn zabroniony nie został popełniony;
- 2) czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego;
- 3) sprawca nie popełnił przestępstwa (na co wskazują okoliczności czynu; art. 361 § 2 d.k.p.k. i art. 11 pkt 1 d.k.p.k.);
- 4) oskarżony nie jest sprawcą zarzucanego mu czynu;
- 5) nie wykazano dostatecznych dowodów wskazujących na winę sprawcy¹²⁹.

Kodeks postępowania karnego z 1969 r. akcentował humanizację procedury karnej. Istotne stały się zatem szeroko pojęte prawa człowieka i ich niepodważalna ochrona. To właśnie wyróżniało polski Kodeks postępowania karnego od innych procedur karnych¹³⁰.

Nie sposób pominąć także zasad funkcjonujących w prawie karnym procesowym, które miały znaczący wpływ na sytuację procesową oskarżonego.

Do wspomnianych zasad należały: zasada prawdy materialnej (art. 2 d.k.p.k.), zasada bezstronności (art. 3 d.k.p.k.), zasada domniemania niewinności (art. 3 § 2 d.k.p.k.), zasada jawności, zasada prawa podejrzanego do obrony (art. 9 d.k.p.k.), zasada bezpośredniości (m.in. art. 129 d. k.p.k., art. 158 d. k.p.k.), zasada skargowości (art. 6 d. k.p.k.) i inne. Realizując w postępowaniu karnym powyższe zasady, warto zwrócić uwagę, że orzekając wyrok uniewinniający, organy Milicji Obywatelskiej (MO) mogły nadal wszczynać lub dalej prowadzić tzw. rozpoznanie operacyjne¹³¹.

¹²⁷ T. Maciejewski, dz. cyt., s. 408.

¹²⁸ Ustawa z 19 kwietnia 1969 r., Kodeks postępowania karnego (Dz.U., nr 13, poz. 96).

¹²⁹ M. Lipczyńska, A. Kordik, Z. Kegel, Z. Świda-Łągiewska, *Polski proces karny*, PWN, Wrocław 1975, s. 297.

¹³⁰ S. Waltoś, dz. cyt., s. 133.

¹³¹ Także: J. Bartzak, T. Zbański, *Komentarz do Kodeksu Postępowania Karnego. Materiał pomocniczy dla szkół podoficerskich MO*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1979, s. 436.

Kluczową rolę pełniła norma, zawarta przez ówczesnego ustawodawcę w art. 11 pkt. 1 d.k.p.k. Dokładniejszej analizy wymaga kwestia wystąpienia ujemnych przesłanek procesowych („nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy zachodzi okoliczność, która wyłącza postępowanie”).

Art. 11 pkt 1 k.p.k. z 1969 r. normuje sytuacje, w których czyn zabroniony nie został popełniony albo też czyn ten nie zawiera ustawowych znamion czynu zabronionego (także w sytuacji, gdy wg ustawy sprawca przestępstwa nie popełnił). Jeżeli powyżej przedstawione okoliczności zostały ujawnione już po rozpoczęciu przewodu sądowego, sąd obowiązany jest wydać wyrok uniewinniający¹³².

Ustawodawca podkreślał, że jeśli analiza materiału dowodowego wskazywała, że nie występuje zdarzenie przestępne (lub gdy ono zaistniało, ale nie można mu było przypisać cech przestępnych), sąd zobowiązany był wydać wyrok uniewinniający. Warto podkreślić fakt występowania ścisłej korelacji między przepisem art. 11 pkt. 1 d.k.p.k. z art. 361 § 2 d.k.p.k. – których normy podkreślają konieczność wydania wyroku uniewinniającego (gdy po rozpoczęciu przewodu sądowego ujawnione zostaną okoliczności, takie jak np. brak popełnienia przestępstwa albo gdy oskarżony nie jest sprawcą zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu). W przypadku wystąpienia takiej sytuacji przewodniczący składu orzekającego zobowiązany był do wydania zarządzenia o niezwłocznym zwolnieniu oskarżonego, który w trakcie trwania postępowania został aresztowany (chyba, że był on pozbawiony wolności w innej sprawie) (art. 364 § 1 d.k.p.k.)¹³³.

Analizy wymaga także problem znikomej społecznej szkodliwości czynu, który to skutecznie uniemożliwiała sędziom orzekanie wyroku uniewinniającego. „Takie rozwiązanie, wyłączające w tym wypadku uniewinnienie, przyjęte było już w k.p.k. z 1969 r. (art. 361 § 1 w zw. z art. 26 k.k. z 1969 r.) i uznawano je za niezbyt konsekwentne, lecz podyktowane (zapewne) presją praktyki oraz chęcią innego potraktowania w postępowaniu karnym czynu, który formalnie wypełnia znamiona przestępstwa, a także jest – choć w stopniu tylko znikomym – społecznie negatywny”¹³⁴. Od znikomej społecznej szkodliwości czynu odróżnić należy brak czynu przestępnego (przesłanki z art. 11 pkt 1 k.p.k. z 1969 r.), mimo iż początkowo okoliczności wskazywałyby właśnie na jego realizację (np. pokrzywdzony popełnił samobójstwo). Wówczas orzekane było nie umorze-

¹³² M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *Postępowanie karne w zarysie*, PWN, Warszawa 1971, s. 57.

¹³³ A. Majewski, B. Mikosz, A. Skowron, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1996, s. 31, 302, 306.

¹³⁴ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, LexisNexis, Warszawa 2005, s. 188 (cyt. za: M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 446, 447).

nie (jak w poprzednio podanym przypadku), a właśnie uniewinnienie (art. 361 k.p.k. z 1969 r.)¹³⁵.

Postępowanie, które najbardziej blokowało wyroki uniewinniające zostało zniesione. Według nowego Kodeksu postępowania karnego nie było już postępowania doraźnego, które zdecydowanie kolidowało z postanowieniami Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (pomijając rok 1982, w którym postępowanie to zostało przywrócone)¹³⁶.

Z punktu widzenia karnistycznego i w kontekście uniewinnienia zarazem ważny jest przepis art. 4, który akcentuje zasadę *nullum crimen i nulla poena sine lege*. Pakt postuluje rolę praw człowieka powołując się na ich źródło – przyrodzoną godność każdego człowieka¹³⁷.

Z tą myślą wprowadzoną do procesu karnego wiązało się zarówno zebranie informacji o samym przestępstwie i jego sprawcy w postępowaniu przygotowawczym, jak i przebieg postępowania jurysdykcyjnego. Już na samym początku trwającego postępowania, kontrolowano, czy nie zachodzą negatywne przesłanki. Jeśli sporządzenie aktu oskarżenia było niezasadne, wówczas wydawano postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego¹³⁸. Pieczę nad postępowaniem przygotowawczym znów przejął prokurator, który wnosił do sądu akt oskarżenia. Jednakże prowadząc postępowanie wg nowej procedury istniało niebezpieczeństwo, że wydawane wyroki nie zawsze będą zgodne z faktycznym przebiegiem zdarzenia. W efekcie czego niepomrotnie wzrosła rola postępowania przygotowawczego nad postępowaniem jurysdykcyjnym. Nie można zatem nie zauważyć, że rozprawa główna stanowiła niekiedy powielenie wyników postępowania przygotowawczego (co widoczne jest w trakcie odczytywania protokołów przesłuchań, ograniczeniu w stopniu znacznym zasady kontrydiktoryjności, jak również w ograniczeniu prawa do obrony)¹³⁹.

W kontekście orzeczenia wyroku uniewinniającego interesujące stają się zapatrywania prokuratorów odnośnie do instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Dzięki takiej decyzji, za pomocą której przerwany zostaje dalszy ciąg procesu, eliminując tym samym konieczność popierania w sądzie też aktu oskarżenia, prokuratorzy unikają narażenia się na błędy w sztuce oskarżania, czego wyrazem jest orzeczony wobec oskarżonego wyrok uniewinniający¹⁴⁰.

¹³⁵ M. Lipczyńska, R. Ponikowski, *Mały komentarz do kodeksu postępowania karnego*, PWN, Warszawa 1986, s. 271.

¹³⁶ S. Waltoś, dz. cyt., s. 133.

¹³⁷ K. Motyka, *Prawa człowieka: wprowadzenie, wybór źródeł*, Wydawnictwo Verba, Lublin 2004, s. 49.

¹³⁸ M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, LexisNexis, Warszawa 2000, s. 350.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ C. Kulesza, *Sędzia śledczy w modelu postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Dział Wydawnictw Filii UW w Białymstoku, Białystok 1991, s. 164.

Z drugiej strony – niewątpliwym atutem – nowo wprowadzonych zmian była możliwość swobodnej wypowiedzi stron, uznawanej jako dowód w sprawie. Wyłączenie jej pozbawiało w pewnym stopniu możliwości zapoznania się organów procesowych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia, co z kolei rzutowało na rodzaj i treść wyroku. Kodeks postępowania karnego z 1969 r. wprowadzał rygory w zakresie postępowania dowodowego, o czym świadczy chociażby nieuznawalność dowodu, zdobytego w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi¹⁴¹.

Przesłuchanie (w nowych wówczas realiach) zmuszało sędziów do dokładnej analizy prezentowanych wersji. Na wyrokowanie składały się: narada, głosowanie, ogłoszenie wyroku, ustne podanie najistotniejszych powodów rozstrzygnięcia oraz pouczenie o możliwości wniesienia środka zaskarżenia¹⁴².

Strona niezadowolona z wydanego wyroku miała możliwość jego zaskarżenia w drodze rewizji. W kwestii uniewinniania ważne było także przywrócenie pewnych zasad (obecnie obowiązujący kodeks postępowania karnego zyskuje pod tym względem na ich większej liczbie). Przywrócono zasadę domniemania niewinności¹⁴³, która została sformułowana od strony negatywnej (*vide* art. 3 p. 2 d.k.p.k. – „Oskarżonego nie uważa się za winnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina w trybie przewidzianym w niniejszym kodeksie”)¹⁴⁴.

Orzeczenie wyroku uniewinniającego wiele zmieniło w zakresie wprowadzenia zasadności postępowania adhezyjnego. Norma art. 362 k.p.k. z 1969 r. klarownie określa drogę postępowania co do powództwa cywilnego. W przypadku orzeczenia wyroku uniewinniającego (lub umorzenia postępowania), powództwo takie pozostawiano bez rozpoznania¹⁴⁵.

Kończąc, warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że ustawodawca wyraźnie podkreślał istnienie istotnej różnicy między umorzeniem postępowania a uniewinnieniem, czemu dał wyraz w art. 444 d. k.p.k. Według autorów przywołanego komentarza do Kodeksu postępowania karnego z 1969 r. „odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia, jako jedna z okoliczności wyłączających ściganie, jest aktem procesowym pociągającym za sobą umorzenie sprawy, nie zaś uniewinnienie oskarżonego”¹⁴⁶. W zakresie środków odwoławczych warto zwrócić uwagę także na treść art. 383 § 1 d.k.p.k., który pozwalał sądowi rewizyjnemu

¹⁴¹ S. Waltoś, dz. cyt., s. 133.

¹⁴² A. Lityński, dz. cyt., s. 157.

¹⁴³ D. Makiła, dz. cyt., s. 612.

¹⁴⁴ B. Bieńkowska, P. Kruszyński, C. Kulesza, P. Piszczek, *Wykład prawa karnego procesowe*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2004, s. 53–54.

¹⁴⁵ M. Lipczyńska, R. Ponikowski, *Mały komentarz do kodeksu postępowania karnego*, PWN, Warszawa 1986, s. 272.

¹⁴⁶ *Kodeks postępowania karnego. Stan prawny na dzień 1 kwietnia 1971 r.*, red. M. Mazur, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1971, s. 576.

(jako sądowi odwoławczemu) na wydanie wyroku skazującego nawet wobec oskarżonego, który został uniewinniony w sądzie pierwszej instancji (tego uprawnienia nie posiadał natomiast Sąd Najwyższy).

W takiej sytuacji należy mieć na uwadze fakt, by nie naruszyć w stopniu znacznym zasady bezpośredniości. W Komentarzu do Kodeksu postępowania karnego z 1974 r. (art. 383 § 2 d.k.p.k.) zaznaczone zostało, że środek odwoławczy wniesiony na niekorzyść oskarżonego może skutkować także i orzeczeniem na korzyść tego ostatniego¹⁴⁷. Te unormowania niewątpliwie wpłynęły na treść art. 383 § 2 d.k.p.k., który w ostatecznym brzmieniu zastrzegając, iż sąd nie miał możliwości skazania oskarżonego, który wyrokiem sądu pierwszej instancji został uniewinniony (albo wobec którego umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie)¹⁴⁸. Co więcej, według normy art. 487 § 1 d.k.p.k. ustawodawca przyznał oskarżonemu, który w toku postępowania rewizyjnego albo w wyniku wznowienia postępowania został uniewinniony (lub został skazany, jednakże na podstawie przepisu przewidującego mniej surową karę niż ta, która została orzeczona wobec oskarżonego w pierwszym postępowaniu), możliwość dochodzenia odszkodowania za szkodę, którą poniósł, jak również miał on możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę¹⁴⁹.

Warto także zwrócić uwagę na wadliwość konstrukcji prawnej, dotyczącej kwestii możliwości uzyskania odszkodowania za niesłuszne aresztowanie. Według unormowań Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., oskarżony mógł ubiegać się o uzyskanie odszkodowania od Skarbu Państwa dopiero wtedy, gdy jego niesłuszne skazanie nastąpiło jedynie w drodze zastosowania nadzwyczajnych środków odwoławczych. Oskarżony nie miał zatem możliwości ubiegania się o takie odszkodowanie w drodze zwyczajnego postępowania odwoławczego¹⁵⁰.

Osobnego omówienia wymaga problem kary śmierci (art. 30 d.k.k.)¹⁵¹. W Kodeksie karnym z 1969 r. sankcja ta funkcjonowała w dalszym ciągu jako kara nadzwyczajna. Ta wymierzana w szczególnych przypadkach kara, nie pozostaje obojętna wobec problemu uniewinnienia. Słuszność tej korelacji dostrzec można wśród poglądów przeciwników stosowania tejże kary, w szczególności analizując projekt rezolucji o całkowitym zniesieniu kary śmierci w czasie pokoju, zgłoszony w 1948 r. do Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Nie trudno dojść do wniosku, że przeciwnicy kary śmierci mocno akcentują nieod-

¹⁴⁷ A. Bulsiewicz, A. Marek, B. Trawicka, *Kodeks postępowania karnego. Orzecznictwo i piśmiennictwo*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1974, s. 200 i n.

¹⁴⁸ A. Majewski, B. Mikosz, A. Skowron, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1996, s. 319.

¹⁴⁹ Tamże, s. 407.

¹⁵⁰ D. Dudek, *Konstytucyjna wolność człowieka a tymczasowe aresztowanie*, Lubelskie Wydawnictwa Prawnicze, Lublin 1999, s. 265.

¹⁵¹ Kodeks karny, Ustawa z 19 kwietnia 1969 r., Dz.U., nr 13, poz. 94.

wracalność jej zastosowania. Pomyłka wymiaru sprawiedliwości w takim zakresie (orzeczenie wyroku skazującego zamiast wyroku uniewinniającego) staje się brzemienna w swych skutkach nie tylko dla rodziny niesłusznego skazanego, ale i prowadzi ona jedynie do rehabilitacji nieżywego oskarżonego¹⁵².

Idee nowej kodyfikacji, z jednej strony, dążyły do humanitaryzmu procesowego, co niebywale ułatwiało ferowanie wyroków uniewinniających, a z drugiej natomiast zmiany te były, choć odważne w zamysłach ich twórców, jeszcze bardzo niedoskonałe. J. Grajewski, powołując się na poglądy A. Kaftala, zauważa zasadność zestawienia wad i zalet tej kodyfikacji: „Przyznano natomiast prokuratorowi prawo do warunkowego umorzenia postępowania, a więc do ustalenia winy, organowi nie niezawisłemu, podlegającemu służbowemu podporządkowaniu. Jeśli dodamy poważne ograniczenie gwarancji podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym – postępowaniu, co trzeba podkreślić, mającemu m.in. na celu zebranie materiału dowodowego nie dla prokuratora lecz dla sądu, który może w oparciu o tak zebrany materiał dowodowy, w wyniku jego ujawniania na rozprawie, ferować wyroki sądowe – w pełni widoczne stają się wadliwości przyjętych rozwiązań”¹⁵³.

Najważniejszym zadaniem sądu jest skrupulatne rozpatrzenie wszystkich okoliczności sprawy i wydanie sprawiedliwego orzeczenia. Sąd, decydując się na wydanie wyroku skazującego, powinien uwzględnić przede wszystkim trzy najważniejsze dyrektywy wymiaru kary:

- niepodważanie społecznego poczucia sprawiedliwości,
- uwzględnienie prewencji szczególnej,
- uwzględnienie prewencji generalnej.

Sąd Najwyższy w wyroku z 30 marca 1977 r. postuluje dokładne analizowanie zarówno okoliczności obciążających, jak i łagodzących. Decydując się na wydanie wyroku uniewinniającego, sędziowie powinni pamiętać, że wydana przez nich decyzja dotyczy nie tylko osoby oskarżonego, ale i wpływa w stopniu znacznym na społeczne poczucie sprawiedliwości¹⁵⁴.

Jak podkreśla Marian Cieślak, Kodeks postępowania karnego z 1969 r. konstruowany był z uwzględnieniem wielu innowacyjnych dla tamtego okresu idei prawnych. W kwestii uniewinnienia najbardziej znaczącymi były:

- zwrócenie uwagi na humanitaryzm procesu,
- pogrupowanie norm prawnych,
- wprowadzenie do procesu karnego zasad (*in dubio pro reo, ne bis in idem*),

¹⁵² J. Bafia, *Polskie prawo karne*, PWN, Warszawa 1989, s. 245.

¹⁵³ *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 57.

¹⁵⁴ S. Zimoch, *Istota i znaczenie instytucji zatarcia skazania*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1979, s. 83 i n.

- wprowadzenie kontroli sądu w zakresie decyzji prokuratorskich w odniesieniu do zastosowania tymczasowego aresztowania,
- likwidacja postępowania doraźnego,
- akcentowanie znaczenia funkcji profilaktycznej procesu karnego,
- podkreślenie roli społeczeństwa we wspólnej walce z przestępczością¹⁵⁵.

Do pewnych refleksji skłania coraz bardziej widoczne humanistyczne podejście do samego oskarżonego. Leszek Lernell w swych rozważaniach postuluje nawet „wiarę w człowieka” i jego wrodzoną chęć czynienia dobra. Wspomniany autor nie neguje rozwoju przestępczości, ale podkreśla jedynie, że przestępstwo jest czynem niejednoznacznym i choć z natury swojej stanowi ono czyn negatywny, to jednak przyczyny jego powstania mają charakter często złożony i nie zawsze wynikają ze złych zamiarów (co jednocześnie nie oznacza usprawiedliwienia dla takiego postępowania i przyzwolenia na jego popełnianie)¹⁵⁶.

Na zakończenie należy podkreślić najistotniejsze elementy w procedurze karnej z 1969 r. w zakresie instytucji uniewinnienia:

1. Art. 2 § 1 pkt 1 d.k.p.k. – ustawodawca normuje kwestię braku możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osoby, która nie jest winna popełnienia czynu zabronionego. Celem takiej regulacji jest gwarancja ustawodawcy wobec osoby niesłusznie pociągniętej do odpowiedzialności karnej (w postaci obowiązku wydania przez sąd wyroku uniewinniającego)¹⁵⁷.

2. Art. 3 § 2 i § 3 k d.k.p.k. – wskazane unormowanie wyraża zasadę domniemania niewinności (*praesumptio boni viri*), za pomocą której ustawodawca staje się wyrazicielem poglądu, iż celem procesu karnego jest sprawiedliwe osądzenie i ukaranie rzeczywiście winnego popełnienia czynu zabronionego, nie zaś – ukaranie jakiegokolwiek osoby¹⁵⁸. Słuszność ta wyraża się w twierdzeniu: „Nie wolno więc ani przesądzać winy oskarżonego, ani też traktować podejmowanych przez niego wysiłków dla odparcia zarzutów jako próby uchylecia się od wymiaru sprawiedliwości i uniknięcia zasłużonej kary. Tragiczne w skutkach omyłki sądowe stanowią nie tylko krzywdę dla niesłusznie skazanego, lecz ponadto podważają zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości”¹⁵⁹. Takie niedające się usunąć wątpliwości, traktować należy jako okoliczności na korzyść oskarżonego (art. 2 § 3 d.k.p.k.), przy czym zachować należy reguły zasady bezstronności (art. 3 § 1 d.k.p.k.).

¹⁵⁵ M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, PWN, Warszawa 1984, s. 133.

¹⁵⁶ L. Lernell, *Rozważania o przestępstwie i karze na tle zagadnień współczesności*, PWN, Warszawa 1975, s. 297 i n.

¹⁵⁷ J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, dz. cyt., s. 9–11.

¹⁵⁸ Tamże, s. 12.

¹⁵⁹ Tamże.

3. Art. 4 § 1 d.k.p.k. – unormowana we wskazanym przepisie zasada swobodnej oceny dowodów obliguje sędziów do takiego analizowania wszystkich okoliczności sprawy, które pozwolą na sformułowanie wniosku o winie albo niewinności oskarżonego¹⁶⁰.

4. Art. 11 pkt 1 d. k.p.k. – w sytuacji wystąpienia przesłanki procesowej traktującej o przypadku, w którym dane zdarzenie przestępcze nie nastąpiło albo czynu nie popełniła oskarżona osoba, a te okoliczności zostaną ujawnione po rozpoczęciu przewodu sądowego – należy wydać wyrok uniewinniający¹⁶¹.

5. Art. 125 § 3 d.k.p.k. – z uznania pism procesowych za doręczone, norma wskazanego artykułu wyłącza sytuacje, w których strona miała uzasadnione podstawy przypuszczać, że postępowanie karne zostało prawomocnie zakończone i w związku z taką okolicznością strona nie dopełniła ciężącego na niej obowiązku poinformowania przedstawicieli organów procesowych o zmianie adresu (niepoinformowanie o zmianie adresu ze strony oskarżonego, wobec którego orzeczony został wyrok uniewinniający)¹⁶².

6. Art. 361 § 2 d.k.p.k. – ustawodawca obliguje sędziów do orzeczenia wyroku uniewinniającego, w razie wystąpienia przesłanki z art. 11 pkt 1 d.k.p.k.¹⁶³

7. Art. 365 d.k.p.k. – we wskazanej normie prawnej ustawodawca reguluje kwestię zaliczenia na poczet kary pozbawienia wolności, okresu trwania tymczasowego aresztowania odbytego przez oskarżonego w innej sprawie, w której postępowania toczyło się w tym samym czasie, a wydany został wyrok uniewinniający¹⁶⁴.

8. Art. 383 § 1 d.k.p.k. – ustawodawca normuje kwestię niemożności skazania przez Sąd Najwyższy oskarżonego, wobec którego orzeczony został albo wyrok uniewinniający, albo wobec którego w pierwszej instancji umorzono postępowanie¹⁶⁵.

9. Art. 470 d.k.p.k. – ustawodawca wskazuje na niemożność zastosowania przez Sąd Najwyższy (w trybie rewizji nadzwyczajnej) środka zapobiegawczego w przypadku, gdy wobec oskarżonego został orzeczony prawomocny wyrok uniewinniający, mimo iż to uniewinnienie uważane jest przez wnoszącego rewizję nadzwyczajną jako niesłuszne¹⁶⁶.

¹⁶⁰ Tamże, s. 17–18.

¹⁶¹ Tamże, s. 44–45.

¹⁶² Tamże, s. 182–183.

¹⁶³ Tamże, s. 431.

¹⁶⁴ Tamże, s. 433.

¹⁶⁵ Tamże, s. 462–463.

¹⁶⁶ Tamże, s. 619.

10. Art. 474 § 1 pkt 2a d.k.p.k. – we wskazanej normie prawnej ustawodawca dopuścił możliwość wznowienia postępowania karnego w wyniku ujawnienia nowych faktów lub dowodów, które wskazywać mogły między innymi na niewinność skazanego¹⁶⁷.

11. Rozdział 50 d.k.p.k. – art. 481 § 3 d.k.p.k. – w razie wykazania oczywistej niesłuszności skazania w wyniku ujawnienia nowych faktów lub dowodów, sąd może wyrokiem uniewinnić oskarżonego albo postępowanie umorzyć¹⁶⁸.

12. Art. 487 § 1 d.k.p.k. – ustawodawca dopuszczał możliwość skorzystania z odszkodowania od Skarbu Państwa za poniesioną szkodę oraz doznaną krzywdę, spowodowaną niesłusznym skazaniem (lub niesłusznym odbyciem kary). Prawo do ubiegania się o nie przysługiwało oskarżonemu, który w wyniku wznowienia postępowania albo rewizji nadzwyczajnej został m.in. uniewinniony¹⁶⁹.

13. Art. 549 § 1 d.k.p.k. – w przypadku uniewinnienia oskarżonego w sprawie toczącej się na skutek oskarżenia prywatnego, koszty postępowania ponosił oskarżyciel prywatny¹⁷⁰.

14. Art. 550 § 2 d. k.p.k. – według treści wskazanego przepisu oskarżyciel prywatny ponosił koszty obrońcy z urzędu, jeśli obrońca z urzędu brał udział w danej sprawie karnej¹⁷¹.

Podsumowując, nietrudno zauważyć, że (w zamyśle ówczesnego ustawodawcy) wprowadzone zmiany prowadziły ku lepszym rozstrzygnięciom procesowym. Skupiały się na poszerzeniu katalogu praw uczestników procesu. Przy takich zapatrywaniach, kodyfikacja ta, niewątpliwie, choć jeszcze w formie niedoskonałej, sprzyjała wydawaniu wyroków uniewinniających.

1.3.2. Uniewinnienie w świetle kodyfikacji z 1997 roku

W świetle Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. uniewinnienie zostało zaakcentowane w następujących przepisach:

1. Art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. Fundamentalnym celem procesu karnego jest niedopuszczenie do sytuacji, w której odpowiedzialność karną ponosi osoba niewinna. Analizując przesłanie treści tej normy prawnej, trafna jest uwaga Jacka Izydorczyka: „wydanie wyroku skazującego wobec osoby niewinnej, jest najgorszym możliwym orzeczeniem w każdym praworządnym państwie”¹⁷².

¹⁶⁷ Tamże, s. 625–626.

¹⁶⁸ Tamże, s. 639–640.

¹⁶⁹ Tamże, s. 649.

¹⁷⁰ Tamże, s. 713.

¹⁷¹ Tamże, s. 716.

¹⁷² J. Izydorczyk, *Prawo do obrony w postępowaniu odwoławczym*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 969.

2. Art. 5 k.p.k. Sformułowana przez ustawodawcę zasada domniemania niewinności oskarżonego oraz wywodząca się z jej interpretacji zasada *in dubio pro reo* staje się wyrazem aprobaty szczególnej ochrony przed niesłusznym skazaniem osoby niewinnej.

3. Art. 17 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k. Ustawodawca podkreśla, że wystąpienie przesłanek materialnoprawnych (np. niepopelnienie czynu), które ujawnione zostaną po rozpoczęciu przewodu sądowego, skutkować będą uniewinnieniem oskarżonego (z wyłączeniem przypadku, gdy sprawca w chwili popełnienia zabronionego czynu był niepoczytalny)¹⁷³.

4. Art. 74 k.p.k. Wprowadzając omawiane uregulowanie prawne ustawodawca przerzuca konieczność udowodnienia winy sprawcy (poniesienia tzw. *onus probandi*, zwłaszcza w znaczeniu materialnym¹⁷⁴). Oskarżony został zatem zwolniony z obowiązku udowodniania swojej niewinności.

5. Art. 139 § 3 k.p.k. Regulacja prawna wyłączająca konieczność przyjęcia fikcji prawnej w zakresie uznania pism za dostarczone (w przypadku niepodania przez stronę nowego adresu, w sytuacji, gdy wobec oskarżonego został orzeczony prawomocny wyrok uniewinniający).

6. Art. 264 k.p.k. Według treści tego przepisu, ustawodawca podkreśla konieczność niezwłocznego zwolnienia tymczasowo aresztowanego, jeżeli nie jest on pozbawiony wolności w innej sprawie, w szczególności orzeczenia wobec niego prawomocnego wyroku uniewinniającego (oraz w innych przypadkach wskazanych szczegółowo w ustawie)¹⁷⁵.

7. Art. 414 k.p.k. Pomimo zaistnienia przesłanek procesowych z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k, ustawodawca zastrzega jedynie, że do wydania wyroku uniewinniającego niezbędne są te okoliczności (występujące we wskazanym artykule w fazie postępowania jurysdykcyjnego) oraz zakłada *a contrario* poczytalność sprawcy. „Natomiast na rozprawie głównej, po rozpoczęciu przewodu sądowego (dotyczy to wyłącznie przesłanek wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1–2 k.p.k.) decyzją procesową będzie wyrok uniewinniający (art. 414 § 1 zdanie drugie k.p.k.)”¹⁷⁶.

8. Art. 416 k.p.k. Ustawodawca, we wskazanym przepisie reguluje kwestię konieczności (bądź jej braku) zwrotu korzyści majątkowej. Sąd pozostawia zatem wniosek prokuratora zawierający żądanie zwrotu korzyści majątkowej na rzecz Skarbu Państwa bez rozpoznania w przypadku, gdy orzeczone zostanie uniewinnienie, umorzenie postępowania albo skazanie (jednakże tylko w przypadku, gdy sprawca nie uzyskał korzyści z popełnionego przestępstwa)¹⁷⁷.

¹⁷³ W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wydanie 7, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 41 i n.

¹⁷⁴ S. Waltoś, dz. cyt., s. 255.

¹⁷⁵ W. Grzeszczyk, dz. cyt., s. 265.

¹⁷⁶ *Proces karny. Część ogólna...*, s. 138.

¹⁷⁷ W. Grzeszczyk, dz. cyt., s. 458 i n.

9. Art. 417 k.p.k. Ustawodawca reguluje kwestię zaliczenia okresu trwania tymczasowego aresztowania w sprawie, w której został orzeczony wyrok uniewinniający albo umarzający postępowanie na poczet innej kary (także tej orzeczonej w innym postępowaniu karnym)¹⁷⁸.

10. art. 442 k.p.k. Przekazanie sprawy innemu sądowi do rozpoznania nie stoi na przeszkodzie orzeczenia wobec oskarżonego wyroku uniewinniającego.

11. Art. 454 k.p.k. Reguła *ne peius* chroni oskarżonego przed zmianą jego sytuacji procesowej w przypadku, gdy zostanie wobec niego orzeczony wyrok uniewinniający. Sąd odwoławczy nie może zmienić wyroku sądu pierwszej instancji w zakresie orzeczenia wobec oskarżonego wyroku skazującego¹⁷⁹.

12. Art. 533 k.p.k. Sąd Najwyższy – w przypadku wniesienia kasacji na niekorzyść oskarżonego – posiada, w ramach swoich kompetencji, możliwość orzeczenia środka zapobiegawczego. Norma tego przepisu nie ma zastosowania, gdy wobec oskarżonego został orzeczony wyrok uniewinniający¹⁸⁰.

13. Art. 537 k.p.k. Sąd Najwyższy ma kompetencje do uchylecia niesłusznego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Sprawa trafia ponownie do sądu pierwszej instancji, chyba że zaistnieją przesłanki umożliwiające umorzenie postępowania. W przypadku niesłusznego skazania sędziowie Sądu Najwyższego mają prawo uniewinnić oskarżonego bez potrzeby ponownego rozpatrzenia sprawy (art. 537 § 2 k.p.k.)¹⁸¹. W postępowaniu kasacyjnym nie ma możliwości orzeczenia na niekorzyść oskarżonego, jednakże w kwestii uniewinnienia istnieje możliwość zmiany orzeczenia, gdy zezwalają na to ustalenia faktyczne, przyjęte za podstawę orzeczenia, które zostało zaskarżone¹⁸². Warto zaznaczyć, że skazany, który został uniewinniony w postępowaniu kasacyjnym (albo skazany na łagodniejszą karę) bądź gdy toczące się wobec niego postępowanie karne zostało umorzone, może on dochodzić odszkodowania, jak też zadośćuczynienia za szkodę i krzywdę, które w trakcie wcześniej toczących się postępowań poniósł (art. 552 § 3 k.p.k.)¹⁸³.

14. Przepis art. 545 k.p.k., art. 547 k.p.k., art. 552 k.p.k. Uniewinnienie wynika z przepisów o wznowieniu postępowania, bowiem „orzekając o wznowieniu, sąd może od razu, na posiedzeniu w przedmiocie wznowienia, wyrokiem uniewinnić oskarżonego, jeśli nowe fakty lub dowody wskazują na to, że zaskarżone orzeczenie jest oczywiście niesłuszne, albo postępowanie umorzyć. Uniewinnienie wchodzi w rachubę, gdy ocena wszystkich zebranych dowodów, dokonana z uwzględnieniem nowych faktów lub dowodów ujawnionych w postępowaniu

¹⁷⁸ Tamże, s. 460.

¹⁷⁹ Tamże, s. 518 i n.

¹⁸⁰ Tamże, s. 601.

¹⁸¹ T. Grzegorzczak, J. Tylman, dz. cyt., s. 859.

¹⁸² W. Grzeszczyk, dz. cyt., s. 500–501.

¹⁸³ T. Grzegorzczak, J. Tylman, dz. cyt., s. 859.

o wznowienie, prowadzi do ustalenia, że orzeczenie było w oczywisty sposób niesłuszne, że skazano osobę niewinną (SN z 10 października 1995 r., II KO 76/94, OSNKW 1996, nr 1– 2, poz. 9), a więc gdy z oceny tej wyraźnie wynika, że oskarżony nie popełnił czynu lub gdy czyn jego nie stanowił przestępstwa. Od wyroku uniewinniającego lub umarzającego służy apelacja, chyba że wydał go Sąd Najwyższy (art. 547 § 2 in fine i § 3 k.p.k.)”¹⁸⁴. Warto jeszcze podkreślić, że „oskarżonemu, który w wyniku wznowienia postępowania zostanie uniewinniony lub skazany na łagodniejszą karę albo wobec którego nastąpi umorzenie postępowania wskutek okoliczności poprzednio niewziętych pod uwagę, służy odszkodowanie od Skarbu Państwa za szkodę i krzywdę doznaną w wyniku wykonania względem niego całości lub części kary albo środka zabezpieczającego, których nie powinien ponieść (art. 552 k.p.k.)”¹⁸⁵.

15. Przepis art. 630 k.p.k., 631 k.p.k., 632 k.p.k. Koszty procesowe w przypadku wydania przez sąd prawomocnego wyroku uniewinniającego rozdzielone zostają następująco: ponosi je albo oskarżyciel prywatny, albo Skarb Państwa (w sprawach z oskarżenia publicznego, z wyjątkiem kosztów związanych z obroną oskarżonego, w sprawie, gdy oskarżony sam skierował przeciwko sobie podejrzenie popełnienia przestępstwa)¹⁸⁶.

Nietrudno zauważyć, że większość norm zawartych w przepisach w Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. może (w szerokiej interpretacji) prowadzić bądź przyczynić się do uniewinnienia. Gwarancje procesowe zapewnione choćby w realizacji zasad prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.) bądź zasady *in dubio pro reo* (art. 5 k.p.k.) zdają się zapewniać oskarżonemu rzetelny przebieg postępowania karnego, którego finalnym efektem będzie sprawiedliwie orzeczony wyrok. W tym miejscu podkreślić należy korelację kodeksowych unormowań z gwarancjami Konstytucyjnymi. Mając na uwadze choćby wskazania art. 45 ust. 1 Konstytucji można spodziewać się „sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”¹⁸⁷, Jednakże praktyka weryfikuje nieraz braki aktualnego stanu prawnego. Ustawowe gwarancje nie rozwiązują choćby kwestii nieformalnych wyroków prasowych, definiowanych jako „przesądzające sprawstwo i winę określonej osoby, sprawozdania, reportaże, artykuły, felietony, dyskusje radiowe i telewizyjne”¹⁸⁸. Zaakcentowany problem bezpośrednio skorelowany jest z instytucją uniewinnienia. Oskarżony, wobec którego orzeczono prawomocny wyrok uniewinniający, nieraz w swoim środowisku nadal uważany jest za sprawcę

¹⁸⁴ Tamże, s. 868.

¹⁸⁵ Tamże, s. 869.

¹⁸⁶ W. Grzeszczyk, dz. cyt., s. 766 i n.

¹⁸⁷ Por. art. 45 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U., 1997, nr 78, poz. 483).

¹⁸⁸ *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 130.

czynu zabronionego. Trudno w takim wypadku podkreślać realizację wszystkich korzyści dla oskarżonego, wynikających z uzyskania wspomnianego wyroku.

Z drugiej strony zauważyć należy z całą stanowczością, że jak wskazują powyższe unormowania, akcentuje się doniosłe znaczenie tej instytucji. Z aprobatą podkreślić trzeba, że w przypadku popełnionych błędów przez organ postępowania jurysdykcyjnego – ustawodawca przyznał niepodważalne prawo niesłusznie skazanego do rekompensaty przyznanej w postaci choćby – odszkodowania.

Wnioski

II. W nauce procesu karnego szczególne znaczenie przypisuje się ochronie osób niesłusznie oskarżonych o popełnienie czynu zabronionego (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.). Na gruncie języka prawniczego wyrok uniewinniający wydawany jest, gdy oskarżony nie popełnił zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia lub zarzucany czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnił przestępstwa (art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.). Wyrok uniewinniający powinien być świadectwem braku sprawstwa czynu zabronionego przez oskarżonego, chociaż nieraz, jak dowodzi praktyka, brak dostatecznych dowodów obciążających, obliguje sędziów do wydania takiego rodzaju wyroku, choć sprawstwo czynu zabronionego przez oskarżonego nie zawsze jest takie wątpliwe. Stąd wartościowanie wyroków uniewinniających nie pozostaje bez znaczenia zarówno dla wskazań praktyki, jak i na gruncie teorii prawa.

II. W okresie starożytności, średniowiecza oraz w epoce odrodzenia poglądy nauki na kwestie uniewinnienia kształtowały się w różnorodny sposób. Niemniej dostrzeżono problem niesłusznych oskarżeń, co czyniło procesy karne – przynajmniej w założeniu ówczesnych prawników – procesami dającymi szansę na sprawiedliwy wyrok. Nawet znacząca przewaga wyroków skazujących nad uniewinniającymi, zwłaszcza w epoce średniowiecza, dopuszcza możliwość niesłusznych oskarżeń. Niewielkie zainteresowanie instytucją uniewinnienia w tamtym okresie nie świadczy zatem o braku jej doniosłości. Ferowanie sprawiedliwych wyroków staje się bowiem prawniczym dylematem już od początków istnienia dawnych procesów karnych.

III. Z analizy ustawodawstwa karnego II Rzeczypospolitej Polskiej wynika, że prawnicy stanęli przed trudnym zadaniem w zakresie utworzenia jednolitego systemu prawnego. Uniewinnienie w prawie i procesie karnym II Rzeczypospolitej Polskiej oparte było m.in. na realizacji norm z Kodeksu Postępowania Karnego

z 19 marca 1928 r. oraz Kodeksu Karnego z 11 lipca 1932 r. Ówczesne kodyfikacje dopuszczały możliwość orzeczenia takiego wyroku, co korelowało z realizacją następujących zasad procesowych, jak np. zasady prawdy materialnej, zasady *in dubio pro reo*, czy zasady domniemania niewinności oskarżonego. Przy czym, podkreślić należy, że prowadzenie postępowań doraźnych, znacznie ograniczało częstotliwość orzekania wyroków uniewinniających.

IV. Z analizy polskich regulacji powojennych zaakcentować przede wszystkim należy, że po II wojnie światowej nastąpił dynamiczny postęp naukowy, zwłaszcza w odniesieniu do norm prawa karnego materialnego oraz norm procesu karnego. Zmiana modelu postępowania karnego została podyktowana uchwaleniem nowych ustaw, zmieniających m. in. prawo o ustroju sądów powszechnych, o prokuraturze, o zmianie przepisów postępowania karnego. Podkreślić w tym miejscu należy także wpływ radzieckiego procesu karnego na kształtowanie się polskiego ustawodawstwa.

V. Wprowadzenie kodyfikacji z 1969 r. gwarantuje humanizację procedury karnej. Istotne stają się zatem prawa człowieka i ich należyta ochrona. Stąd polski Kodeks postępowania karnego z 19 kwietnia 1969 r. akcentuje funkcję profilaktyczną procesu karnego oraz podkreśla szczególną rolę społeczeństwa w walce z przestępczością. Ponadto akcentuje się realizację takich zasad jak: prawdy materialnej (art. 2 d.k.p.k.), bezstronności (art. 3 d.k.p.k.), domniemania niewinności (art. 3 § 2 d.k.p.k.), prawa do obrony (art. 9 d.k.p.k.), skargowości (art. 6 d.k.p.k.). Uniewinnienie korelowało także z wystąpieniem ujemnych przesłanek procesowych (art. 11 pkt 1 d.k.p.k.). Skupiono się również na poszerzeniu katalogu uprawnień przysługujących poszczególnym uczestnikom procesu. Stąd, wydawanie wyroków uniewinniających stało się częstszym niż dotychczas rozstrzygnięciem procesowym.

VI. W świetle Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. uniewinnienie wpisane jest w zakres fundamentalnych celów procesu karnego (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.). Realizacja m.in. takich zasad jak np. prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) sprzyja zastosowaniu tej instytucji. Korelacja wyszczególnionych zasad, zwłaszcza z unormowaniami konstytucyjnymi (art. 45 ust. 1 Konstytucji) podkreśla doniosłość w zakresie ferowania sprawiedliwych wyroków. Proces uwieńczony słusznym wyrokiem gwarantuje osiągnięcie sprawiedliwości zarówno proceduralnej, jak również sprawiedliwości materialnoprawnej.

VII. Integralnym elementem procesu karnego jest możliwość orzeczenia sprawiedliwego wyroku. Wyrok uniewinniający wydawany jest, gdy oskarżony nie popełnił zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełniania lub zarzucany czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnił przestępstwa (art. 17 § 1 i 2 k.p.k.). Powyższe unormowania, choć mają

zastosowanie w praktyce, nie zawsze w pełni odzwierciedlają rzeczywiste powody podjęcia takiej decyzji. Jak wynika z danych zawartych na oficjalnej witrynie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości, uniewinnienie, w porównaniu do innych rodzajów wyroków, orzekane jest stosunkowo rzadko. Taka tendencja z jednej strony świadczy o rzetelnej pracy przedstawicieli organów dochodzeniowo-sledczych, z drugiej zaś z uznaniem podkreśla wiodącą rolę sędziów czuwających zwłaszcza nad realizacją celów procesu karnego (art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k.). Nie negując powyższych wniosków, jednocześnie podkreślić należy, że wyrok uniewinniający nie zawsze jest świadectwem faktycznego braku sprawstwa czynu zabronionego przez oskarżonego. Nieraz zdarzają się sytuacje, w których brak dostatecznych dowodów implikuje konieczność ferowania wyroków uniewinniających, co jednocześnie nie wyklucza sytuacji, w których oskarżony faktycznie popełnił czyn zabroniony. Wartościowanie dowodów w postępowaniu przygotowawczym i w postępowaniu sądowym w praktyce organów procesowych często jest wyzwaniem, którego ostatecznym adresatem jest oskarżony. Realizacja zwłaszcza takich zasad, jak prawdy materialnej, swobodnej oceny dowodów, domniemania niewinności, skargowości czy uczciwego procesu w praktyce nieraz stawia pod znakiem zapytania ich rzeczywisty wymiar określony przez ustawodawcę. Stąd zawarte tu rozważania zdają się być warte uwagi nie tylko dla teoretyków nauk prawnych, ale również dla praktyków.

Rozdział II

Zasady procesowe a uniewinnienie

2.1. Rola i znaczenie zasad procesowych

Zasady, zawarte w obecnie obowiązującym Kodeksie postępowania karnego, nie tworzą przypadkowego zbioru norm, ale niejednokrotnie wyznaczają przebieg procesu¹. W zamyśle ustawodawcy Kodeks postępowania karnego oparty jest na zasadach, które ukierunkowują sposób postępowania uczestników procesu karnego. Zasady odgrywają społecznie ważną rolę sprawiając, że proces karny nie tylko staje się istotny dla samych zainteresowanych, ale i dla szeroko pojętej publiczności².

Zasady procesowe wyznaczają też kryteria ocen zachowania uczestników postępowania, pomagają przy ferowaniu wyroków zarówno tych uniewinniających, jak i skazujących oraz zawierają w sobie od wieków ugruntowane wartości, przyjęte za podstawę godnej egzystencji społeczeństw.

Nie oznacza to jednak, by odgrywały one zawsze rolę naczelną, o czym świadczyć mogą wyjątki od nich, nierzadko stosowane w trakcie trwania procesu karnego³. Nie trudno zauważyć, że ustawodawca, niekiedy nie bez przyczyny, łączy zasady moralne z normami prawnymi. Taki celowy zabieg pozwala społeczeństwu łatwiej je zrozumieć, zaakceptować i świadomie stosować⁴.

W literaturze przedmiotu dokonano wiele podziałów zasad prawnych. Wśród nich można wyróżnić np. zasady uniwersalne, odwołujące się do całego systemu prawa (albo do gałęzi prawa), ale również takie, które nie zostały ujęte w ustawie zasadniczej, a w procesie karnym odgrywają ważną rolę (np. zasada swobodnej oceny dowodów ma zastosowanie także w cywilnym prawie procesowym)⁵.

¹ *Prawo karne procesowe – część ogólna*, red. J. Gajewski, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 59.

² A. Marek, S. Waltoś, *Podstawy prawa i procesu karnego*, LexisNexis, Warszawa 2003, s. 231.

³ B. Bieńkowska, P. Kruszyński, C. Kulesza, P. Piszczek, *Wykład prawa karnego procesowego*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2004, s. 34.

⁴ T. Stawicki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 1995, s. 21.

⁵ L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2002, s. 64–65.

Znaczenie zasad procesowych uwidacznia się na każdym etapie postępowania karnego. Prowadzenie czynności procesowych jest ze sobą ściśle skorelowane. Od sposobu oraz wyników postępowania przygotowawczego zależy przebieg rozprawy głównej, a z kolei przeprowadzenie tej ostatniej rzutuje na charakter postępowania odwoławczego. Z tego też powodu istotne jest sprecyzowanie roli ogólnop procesowych zasad, by proces karny, we wszystkich jego stadiach – przebiegał prawidłowo⁶.

Istotną kwestię w zakresie zasad stanowi odwołanie się do dyskrecyjnej władzy sędziowskiej. Sędzia, podejmujący decyzję co do dalszej sytuacji oskarżonego, kierować się powinien przesłaniem, które niosą poszczególne zasady procesowe. Stają się one bowiem pomocne przy rozpoznawaniu poszczególnych spraw karnych. Z drugiej strony zapewniają oskarżonemu gwarancję, że niezależnie od sędziego rozpoznającego daną sprawę, kryteria, którymi będzie się kierował się przy ocenie sytuacji procesowej oskarżonego będą takie same (zasada *in dubio pro reo*)⁷.

Warto zauważyć, że zasady procesowe ściśle zostały skorelowane z głównymi celami postępowania karnego. Fundamentalnym założeniem ustawodawcy jest doprowadzenie do ukarania faktycznego sprawcy przestępstwa i uniewinnienie osoby, przeciwko której niesłusznie skierowano zarzuty (art. 2 § 1 k.p.k.). Ponadto wszystkie rozstrzygnięcia podejmowane przez sąd powinny opierać się o prawdziwe ustalenia faktyczne, czego wymaga zasada prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.)⁸.

Stąd też, by zasada procesowa była respektowana i jej znaczenie rzeczywiście miało istotny wpływ na proces karny musi ona spełniać określone wymogi, to znaczy:

- nie należy zwiększać liczby zasad procesowych ponad konieczne minimum,
- nie należy wprowadzać do procesu karnego zasad, które wyrażają prawdy oczywiste np. zasada ferowania sprawiedliwych wyroków,
- zasady muszą nieść za sobą próbę kompromisowych rozwiązań⁹.

Taka konstrukcja zasad procesowych wyznacza model procesu karnego, tworząc jego podwaliny. Niezależnie od przyporządkowania danej zasady do odpowiedniej grupy zasad procesowych (np. do grupy zasad konkretnych, abstrakcyjnych), stwarzają one pewien wzorzec zachowań, przez pryzmat którego

⁶ A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, PWN, Warszawa 1994, s. 95. Zob. też: M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 194–195.

⁷ T. Gizbert-Studnicki, *Zasady i reguły prawne*, „Państwo i Prawo”, 1988, z. 3, s. 16–27.

⁸ M. Zmierzak, S. Wronkowska, *Kompendium wiedzy o społeczeństwie, państwie i prawie*, PWN, Warszawa–Poznań 1993, s. 221–222.

⁹ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, LexisNexis, Warszawa 2008, s. 212.

oceniani są uczestnicy postępowania. Zasady procesowe współtworzą kulturę społeczeństwa, budując tym samym pewne idee, wpajane jako modelowe przyszłym pokoleniom. Powaga i ważkie znaczenie tychże stanowi często wyraz aktualnych nastrojów społeczno-gospodarczych¹⁰.

Kolejną istotną rolą zasad procesowych jest zapewnienie możliwości eliminowania pomyłek sądowych i znacznego ich ograniczenia. Dzięki zachowanej z poprzednich unormowań prawnych praktyki nadzoru sądowego nad postępowaniem przygotowawczym, zminimalizowaniu ulega swoboda podjętych działań przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych¹¹.

Taka konstrukcja prawna niewątpliwie ułatwia realizację zasady prawdy materialnej i ogranicza szansę na wydanie niewłaściwego wyroku w danej sprawie karnej. Sposób zgromadzenia dowodów przez organy ścigania rzutuje bowiem na wynik procesu karnego.

W literaturze przedmiotu podkreśla się istotną rolę zakresu akt postępowania przygotowawczego, które następnie przekazywane są sądowi do analizy pod kątem prawnym i logicznym, uwzględniając przy tym życiowe doświadczenie orzekających (art. 7 k.p.k.).

Polemiki na tym tle są bardzo istotne, bowiem niewłaściwa realizacja zasady prawdy materialnej prowadzić może do znacznego zwiększenia liczby bezpodstawnych wyroków uniewinniających, których orzeczenie nie będzie odzwierciedlało faktycznego stopnia zawinienia (albo jego braku) oskarżonego¹².

Dyskusyjne rozbieżności budzić może dające się zauważyć rozminięcie teorii z praktyką. O ile bowiem zasady procesowe stanowić powinny pewien fundament, na którym wykreowany zostanie proces karny, o tyle brak przestrzegania tychże zasad przez przedstawicieli organów procesowych rzutuje na nikłą zasadność toczącego się postępowania¹³. Podkreślić tu wypada, że uogólnianie niesłusznych procesów sądowych nie dotyczy wszystkich postępowań karnych. Zachowując daleko idący obiektywizm, trudno nie dostrzec rażących nieprawidłowości. W literaturze przedmiotu można znaleźć rozważania, dotyczące rzeczywistego zastosowania zasad procesowych w stadium wykonawczym procesu karnego¹⁴. We wspomnianym zakresie analizie podlegać będą zwłaszcza te zasady, które odnoszą się do uczestników procesu i całego społeczeństwa oraz ich nastawienia do toczonego postępowania karnego.

¹⁰ A. Marek, *Pojęcie zasady procesu karnego*, „Państwo i Prawo”, 1970, z. 3–4, s. 542–549.

¹¹ C. Kulesza, *Sędzia śledczy w modelu postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Dział Wydawnictw Filii UW w Białymstoku, Białystok 1991, s. 209.

¹² Tamże, s. 213.

¹³ W. Falkowska, *Kultura sali sądowej*, „Polityka”, 1977, nr 9, s. 6.

¹⁴ Z. Świda, *Zasady procesowe w stadium wykonawczym procesu karnym*, „Nowe Prawo”, 1969, nr 2, s. 253–265.

Zofia Świda podkreśla, że szczególnej analizy wymagają między innymi:

1. Zasada kontradyktoryjności, dzięki której proces karny przyjmuje charakter sporu dwóch równouprawnionych stron przed bezstronnym arbitrem. Skazany ma prawo składania różnych pism procesowych, na które może oczekiwać wiążącej odpowiedzi ze strony organów procesowych;

2. Zasada prawa do obrony, która zabezpiecza prawną ochronę interesów oskarżonego. Skazany ma prawo przez składanie próśb oraz wniosków występować o ochronę swoich interesów;

3. Zasada jawności (w stadium wykonawczym odnosi się przede wszystkim do zachowania jawności wobec stron procesowych);

4. Zasada skargowości, która warunkuje rozwój postępowania karnego w stadium wykonawczym procesu karnego;

5. Zasada legalizmu, niezmienności postępowania oraz niepodzielności przedmiotu postępowania (szczególnie istotne w zakresie wykonania kary pozbawienia wolności);

6. Zasada bezpośredniości (w stadium wykonawczym odnosi się ona do bezpośredniego zetknięcia stron procesowych z przedstawicielami organów procesowych);

7. Zasada prawdy obiektywnej (stadium wykonawcze opiera się na prawdziwości tez zawartych w prawomocnym wyroku sądowym);

8. Zasada swobodnej oceny dowodów (odnosi się głównie do postępowań incydentalnych);

9. Zasada *in dubio pro reo* (w trakcie postępowań incydentalnych, w razie pojawienia się wątpliwości, winny być one rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego, skazanego);

10. Zasada szybkości procesowej, w myśl której kara powinna być wykonana niezwłocznie, jeśli nie istnieją przeszkody, uniemożliwiające jej wykonanie;

11. Zasada ciągłości procesu (realizacja kary powinna stanowić wyraz ciągłości procesu karnego);

12. Zasada oszczędności procesowej, która odgrywa istotne znaczenie w postępowaniach incydentalnych¹⁵.

Warto przypomnieć, że zasady procesowe przyczyniają się do jednolitości stosowania norm prawnych. Zasady stwarzają także pewien model naukowo-dydaktyczny procesu karnego. Za ich pomocą tłumaczyć można fundamentalny cel procesu karnego (art. 2 § 2 k.p.k.), jak również pozwalają one na poznanie między innymi sędziowskiej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), czy zasadności podjęcia przez oskarżonego prawa do obrony¹⁶. W umyśle sędziów powinna dominować

¹⁵ Tamże, s. 253–265.

¹⁶ M. Wąsek-Wiaderek, *Zasada równości stron w polskim procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003, s. 52–66.

myśl, że słuszny i sprawiedliwy wyrok, wydany w zgodzie zarówno z literą, jak i zasadami prawa, stanowić powinien szansę dla oskarżonego¹⁷.

Wyrok skazujący daje mu możliwość resocjalizacji, wyrok uniewinniający natomiast oczyszcza oskarżonego z zarzutów i zmienia jego obraz w opinii społecznej.

Podsumowując, zasady procesowe wyznaczają kierunek wykładni, co często dotyczy również i tych norm, na których sędziowie opierają swe przekonanie podczas ferowania wyroków¹⁸.

2.2. Uniewinnienie w realizacji poszczególnych zasad procesowych

2.2.1. Zasada prawdy materialnej

Zasada prawdy materialnej, zwana także zasadą prawdy czy też zasadą prawdy obiektywnej, opisana w art. 2 § 2 k.p.k. to reguła, wedle której wszelkie decyzje organów procesowych powinny opierać się na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Ustawodawca odwołuje się do niej również w treści art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 92 k.p.k. podstawę orzeczenia stanowić powinien tylko całokształt ujawnionych w postępowaniu karnym okoliczności, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia. Z kolei w art. 410 k.p.k. podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności, ujawnionych w toku rozprawy głównej¹⁹.

Ustawodawca, wprowadzając zasadę prawdy materialnej, miał przede wszystkim na celu zobligowanie zarówno organów sądowych, jak i organów dochodzeniowo-śledczych do działań, które ujawnią rzeczywisty przebieg zdarzenia niezależnie od tego czy podejmowane działania będą należały do procesowych, czy też pozaprocessowych ustaleń faktycznych²⁰.

Proces karny powinien doprowadzić do ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzenia i dlatego ustawodawca musi przede wszystkim:

- skupić uwagę na właściwym podziale pracy sądów,
- rzetelnie przestrzegać zasad prawa i innych wymogów proceduralnych,
- odpowiednio wykorzystywać instrumenty procesowe,
- wnikliwie uzasadniać wyroki procesowe²¹.

¹⁷ Także: D. Nosek, M. Woźniak, *Wyrok – szansa*, „Polityka”, 1970, nr 50, s. 6.

¹⁸ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, LexisNexis, Warszawa 2005, s. 80.

¹⁹ *Proces karny. Część ogólna*, red. G. Artymiak, M. Rogalski, Z. Sobolewski, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007, s. 34.

²⁰ A. Marek, S. Waltoś, dz. cyt., s. 232.

²¹ P. Kruszyński, *Prawność postępowania sądowego*, „Państwo i Prawo”, 1974, z. 7, s. 122–130.

Zasada prawdy materialnej, jako fundament procesu karnego, odgrywa znaczącą rolę w wydawaniu wyroków. Ściśle łączy się z instytucją uniewinnienia, bowiem organy procesowe powinny ustalić – zgodnie z zamysłem ustawodawcy – rzeczywisty przebieg zdarzeń w danym procesie karnym, by bez cienia wątpliwości orzec niewinność lub sprawstwo oskarżonego.

Niestety, trudności w realizacji zasady prawdy materialnej powodują pewne ograniczenia w jej stosowaniu. Ma to niebagatelny wpływ na wydanie wyroku uniewinniającego. Do tych ograniczeń należą między innymi: prawomocność orzeczenia, humanitaryzm procesu, immunitety procesowe, zakaz *reformationis in peius*, ograniczenia faktyczne²². Dodatkowo ustawowy nakaz tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie powinien wypaczać skrupulatnego, a niekiedy nawet mozolnego dochodzenia do faktycznego przebiegu zdarzenia przestępnego. G. Artymiak w swych rozważaniach słusznie określa powyżej wspomniany nakaz jako „nakaz wygodny”, bowiem nie ma on usprawiedliwiać sędziowskiej pobieżnej analizy materiału dowodowego, a stanowić ostateczność, kiedy luki powstałe w poszczególnych ogniwach zdarzenia nie dadzą się klarownie spleść w logicznie brzmiącą całość²³.

Pobieżność albo dokładność sędziowskiej analizy zdarzenia ma kluczowy wpływ zarówno na rodzaj, jak i treść orzeczonego wyroku. Z drugiej strony fałszywe wyjaśnienia albo fałszywe zeznania utrudnić mogą w znacznym stopniu ustalenie rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Nie wdając się w szczegółową analizę motywów mówienia nieprawdy²⁴ podczas przesłuchania, na marginesie warto odnieść się do najczęstszych przyczyn podawania informacji kłamliwych. Ryszard Makarowski wykazał, iż ludzie kłamią najczęściej między innymi z powodu chęci uniknięcia sytuacji konfliktowych, woli dostosowania się do ogólnie panujących reguł czy też z potrzeby uzyskania informacji oraz w wyniku manipulacji²⁵. Tego typu ograniczenia często rzutują na wynik procesu karnego. Z drugiej strony, w doktrynie jest pogląd, stanowiący, że osoba niewinna chętnie współpracuje z organami procesowymi, bowiem nie ma takich informacji, które

²² A. Marek, S. Waltoś, dz. cyt., s. 233.

²³ G. Artymiak, *Zasada ciężaru dowodu w polskim procesie karnym a zasada prawdy materialnej*, [w:] *Zasada prawdy materialnej. Materiały z konferencji. Krasieczyn 15–16 października 2005 r.*, red. Z. Sobolewski, G. Artymiak, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2006, s. 85 i n.

²⁴ Zob. też: B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, LexisNexis, Warszawa 2006; E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008; E. Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym, problematyka kryminalistyczna*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003; E.R. Hilgard, *Wprowadzenie do psychologii*, PWN, Warszawa 1967; M. Ciosek, *Psychologia sądowna i penitencjarna*, PWN, Warszawa 2001; A. Lipczyński, *Psychologia sądowa*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2007.

²⁵ R. Makarowski, *Manipulacje w postępowaniu karnym*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006, s. 78.

mogłaby lub też chciałyby zataić. Co więcej, oskarżony, który nie jest sprawcą zarzucanego mu czynu, składa zazwyczaj wyczerpujące i niebudzące wątpliwości wyjaśnienia²⁶.

Praktyka w stopniu znacznym różni się od założeń ustawodawcy i oczekiwań przedstawicieli doktryny. Niepowodzenie w postaci nieustalenia prawdziwego przebiegu zdarzenia pociąga za sobą konieczność wydania wyroku uniewinniającego, mimo iż orzekający w sprawie sędziowie nie mogą z całą stanowczością stwierdzić, że oskarżony czynu zabronionego faktycznie nie popełnił. Stąd też wyrok skazujący zostanie orzeczony, gdy sprawstwo oskarżonego nie będzie budziło żadnych wątpliwości. W przypadku wyroku uniewinniającego, sędziowie będą zobligowani taki wyrok orzec w razie zarówno wykazania niewinności sprawcy, jak i nieudowodnienia jego winy (co nie jest równoznaczne z tym, że to nie oskarżony popełnił zarzucany mu czyn)²⁷.

Niekiedy uprawnienia, wynikające z realizacji zasady skargowości, mogą uniemożliwić albo w znacznym stopniu ograniczyć ustalenie prawdziwego przebiegu zdarzenia. Odstąpienie oskarżyciela od aktu oskarżenia skutkować może wydaniem orzeczenia o umorzeniu postępowania, co nie jest równoznaczne z niepopelnieniem przez sprawcę czynu zabronionego. Takie zakończenie postępowania eliminuje z kolei wydanie wyroku uniewinniającego²⁸.

Przykładów na funkcjonowanie w praktyce procesowej tej zasady, jak również w wyniku jej zastosowania (wydania wyroku uniewinniającego) jest naprawdę wiele. Warto zatem zaprezentować choćby pogląd Andrzeja Murzynowskiego: „Sąd powiatowy rozpatrywał sprawę kradzieży materiałów budowlanych przez dwóch oskarżonych robotników, którzy byli recydywistami; oskarżeni nie przyznali się do winy. Dowody popełniania przez nich przestępstwa były nikłe, niekompletne i niepewne, że w normalnych warunkach powinno nastąpić uniewinnienie oskarżonych, bowiem nawet nie było podstaw do ich oskarżenia. Wystąpiły jednak silne tendencje ze strony oskarżyciela publicznego innego potraktowania sprawy ze względu na recydywę oskarżonych, tj. dążenie do ich skazania. Sąd wydał w tej sprawie wyrok uniewinniający, stwierdzając, że zła opinia oskarżonych nie może zwalniać od obowiązku ustalenia prawdy według normalnie obowiązujących zasad, tj. konieczności udowodnienia im winy w oparciu o kompletny i wiarygodny materiał dowodowy, i, że z góry nie można zakładać, iż każde wyjaśnienie recydywisty muszą być nieprawdziwe. Było rzeczą znamiennej, że już po ogłoszeniu wyroku jeden z oskarżonych zbliżył się do

²⁶ R. Kmiecik, *O zasadzie prawdy materialnej, konsensualizmie i gwarancjach procesowych osoby niewinnej*, [w:] *Zasada prawdy materialnej. Materiały z konferencji. Krasieczyn 15–16 października 2005*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2006, s. 145 i n.

²⁷ *Proces karny. Część ogólna...*, s. 37.

²⁸ S. Stachowiak, *Funkcje zasady skargowości w polskim procesie karnym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1975, s. 21.

sędziów opuszczających salę sądową i powiedział: „Dziękuję sądowi, że przynajmniej raz w życiu ktoś mi uwierzył”²⁹.

Z drugiej strony na uwagę zasługują poglądy Romualda Kmiecika, który podkreśla nadużycia zasady prawdy materialnej, co w znacznym stopniu fałszuje sprawiedliwość wydanych wyroków. Autor przywołuje fakt nadużycia opisywanej zasady, związany z podniesieniem jej znaczenia do rangi ustawy zasadniczej.

Zasada prawdy materialnej w połączeniu z zasadą domniemania niewinności zachęca wielu funkcjonariuszy publicznych do popełniania przestępstw w sferze życia publicznego. Ponadto, jak słusznie zauważa R. Kmiecik, tak z reguły aprobowane przez sędziów nieizolacyjne środki zapobiegawcze skłaniały do matactwa i zamiast odstraszać potencjalnych przestępców od popełniania przestępstw, kuszą niewielkimi dolegliwościami karnymi i znacznymi często zyskami, osiąganymi w ramach realizacji działalności przestępczej.

Trudno nie zgodzić się z R. Kmiecikiem także w kwestii znaczącego ograniczenia praw osoby niewinnej w zakresie żądania wydania wyroku uniewinniającego. W przypadku, gdy w czasie postępowania przygotowawczego ujawniona zostanie pomyłka organów ścigania w odniesieniu do osoby oskarżonego, postępowanie takie, w większości przypadków, zakończone zostanie postanowieniem o umorzeniu postępowania, co w mniemaniu otoczenia oskarżonego, nie pozbawia tego ostatniego miana „przestępcy” (z powodu braku wydania wyroku uniewinniającego, którego z kolei w takim wypadku zażądać nie może oskarżony)³⁰.

Z drugiej strony wyrok uniewinniający świadczyć może (posługując się terminologią użytą przez M. Lipczyńską) o porażce prokuratora. Po ustaleniu rzeczywistego przebiegu zdarzenia wyrok uniewinniający może zostać orzeczony wobec wystąpienia niektórych przesłanek procesowych, odmiennej interpretacji przedstawionych faktów zarówno pod względem faktycznym, jak i pod względem prawnym, nierzetelnych wyników z czynności przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym, braku odpowiednich dowodów, które wskazywałyby na sprawstwo oskarżonego. Jak podkreśla M. Lipczyńska, wyrok uniewinniający nie może być orzeczony z litości do oskarżonego (bądź jego trudnej sytuacji życiowej), ale musi być oparty na solidnych podstawach prawnych, popartych niepodważalnymi faktami ze sfery prawa dowodowego³¹. Praktyka wskazuje, że sędziowska odpowiedzialność za wydaną decyzję końcową nie zawsze współgra z początkowym założeniem prokuratora. Jednakże trudno tu wskazać bezpośrednio istniejącą korelację z oskarżycielskim przekonaniem o sprawstwie oskarżonego, tak postulowanym w postępowaniu przygotowaw-

²⁹ A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, s. 128.

³⁰ Także: R. Kmiecik, dz. cyt., s. 144–154.

³¹ M. Lipczyńska, *Wyrok uniewinniający a wyrok umarzający postępowanie karne*, „Nowe Prawo”, 1981, nr 7–8, s. 15–24.

czym. Już wniesienie do sądu aktu oskarżenia stanowi bowiem pewien wyraz oczekiwania aprobaty ze strony organów sądowych³².

Różne są cele wytyczone obrońcom i cele wytyczone prokuratorom, przy jednakowym założeniu współpracy z sądem, czego efektem końcowym jest ustalenie prawdy materialnej. Powinność wszechstronnego uwzględnienia okoliczności zarówno obciążających, jak i odciążających wpisana jest w prokuratorską rolę procesową. Obrońca zaś zawsze będzie eksponował przedstawienie sprawy w korzystnym dla oskarżonego świetle³³. Przy takich różnicach ról procesowych, ustalenie prawdy materialnej staje się zadaniem priorytetowym w każdym procesie. Niezależnie wszakże od tego, której stronie przypisać można by było porażkę, wykrycie prawdy materialnej jest fundamentalnym celem każdego postępowania.

2.2.2. Zasada swobodnej oceny dowodów

Zasada swobodnej oceny dowodów charakteryzuje się tym, że organ rozstrzygający sprawę karną ocenia wszystkie dowody zgodnie z wymogami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, biorąc po uwagę zgodność z własnymi wewnętrznymi przekonaniem. Orzekający w sprawie sędziowie nie są związani regułami ustawowymi ani dyrektywami innych organów czy też osób³⁴. Prawna regulacja zasady swobodnej oceny dowodów przechodziła różne reformy ideologicznej interpretacji. W skrócie rzecz ujmując, początku istnienia prezentowanej zasady należy dopatrywać się w historycznych etapach rozwoju nauki procesu karnego:

1. Zasada swobodnej oceny dowodów na tle poglądów burżuazyjnych (w procesie karnym wskazanego okresu dominowała legalna teoria dowodowa, która uniemożliwiała wydawanie praworzędnych wyroków, odzwierciedlających rzeczywisty wynik danej sprawy. Rozstrzygnięcie procesowe opierało się na doświadczeniu życiowym burżuazyjnego sędziego, który orzekał zgodnie ze swoim sumieniem)³⁵;

2. Zasada swobodnej oceny dowodów, funkcjonująca na podstawie wskazanego przez ustawodawcę minimum dowodowego (tzw. warunku *sine qua non*), którego osiągnięcie pozwalało sędziemu na orzeczenie wyroku skazującego³⁶;

³² S. Waltoś, *Z problematyki aktu oskarżenia*, „Nowe Prawo”, 1962, nr 6, s. 802.

³³ J. Pierłow, *W obronie obrońcy*, „Palestra”, 1959, nr 11, s. 37–41.

³⁴ A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, s. 286.

³⁵ E. Merz, *Z problematyki swobodnej oceny dowodów w postępowaniu karnym*, „Palestra”, 1961 nr 9, s. 24–27.

³⁶ *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 106.

3. W 1789 r. przedstawiciele francuskiej rewolucji poddali wiążącej krytyce teorię dowodów formalnych³⁷. We wskazanym czasie panowała całkowicie swobodna ocena przedstawionych w sprawie dowodów³⁸;

4. W postępowaniu karnym Polski Ludowej, w myśl zasady swobodnej oceny dowodów, realizowano założenia polegające na subiektywnym, wewnętrznym przekonaniu sędziowskim o słuszności podjętej przez niego decyzji oraz obiektywizmie, zapewniającym sędziemu swobodę od norm ustawowych. W przypadku orzeczenia wyroku skazującego, sędziemu powinna towarzyszyć pewność w odniesieniu do winy oskarżonego. Sędziowie nie mogli natomiast przejmować od oskarżycieli (z założenia negatywnego) nastawienia w odniesieniu do oskarżonego. Ocenie przedstawionego materiału dowodowego powinna towarzyszyć realizacja zasady *in dubio pro reo*, która gwarantowała oskarżonemu ustawowe respektowanie przyznanych mu uprawnień³⁹.

Obecnie zasada ta, skodyfikowana w art. 7 k.p.k., kierowana jest do wszystkich organów procesowych (zatem nie odnosi się ona tylko do orzekających w sprawie sędziów, ale również do prokuratorów, funkcjonariuszy policji i innych przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych⁴⁰.

Gotowość organu procesowego do dokonania oceny dowodu zależy od czterech czynników:

- stopnia wykształcenia oceniającego,
- umiejętności wyrażania konstruktywnej krytyki,
- przygotowania do rozprawy głównej,
- zachowania zasady kontradiktoryjności procesu⁴¹.

Organ procesowy ocenia dowody w dwojaki sposób: pierwszy dotyczy apriorycznej, drugi zaś – aposteriorycznej oceny dowodów. Aprioryczna ocena dowodów polega na zweryfikowaniu przydatności (bądź jej braku) danego dowodu (art. 170 k.p.k.). Ocena aposterioryczna wiąże się z potwierdzeniem wartości danego dowodu, już po jego przeprowadzeniu⁴².

Zasada ta jest o tyle istotna w korelacji z instytucją uniewinnienia, gdyż od oceny organu procesowego tychże dowodów w znacznym stopniu zależy treść wyroku. Należy zachować ostrożność, by żadnego z przedstawionych dowodów nie pominąć, ponieważ zasada swobodnej oceny dowodów odnosi się do wszystkich przeprowadzonych w danym postępowaniu dowodów, bez względu czy są

³⁷ Także: M. Strogowicz, *Proces karny*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1952, s. 119 i n.

³⁸ *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 106.

³⁹ E. Merz, *O swobodnej ocenie dowodów w postępowaniu karnym Polski Ludowej*, „Palestra”, 1961, nr 10, s. 5–9.

⁴⁰ S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 261.

⁴¹ J. Kasprzak, *Otoskopia kryminalistyczna. System identyfikacji. Zagadnienia dowodowe*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2003, s. 47, cyt. za: S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 255.

⁴² *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 107–108.

one przeprowadzane na korzyść, czy na niekorzyść uczestników danego procesu⁴³. Nie ulega wątpliwości, że nie można uznać dowodów, których przeprowadzenie byłoby niezgodne z wymogami ustawodawcy albo też sposób ich realizacji naruszałby godność oskarżonego⁴⁴. Wysoce naganne jest kierowanie z całą bezwzględnością procesem karnym w taki sposób, by skłaniać oskarżonego do samodzielnego przyznania się do winy. Organ procesowy tak postępujący charakteryzuje się miernymi kwalifikacjami i nietrudno zauważyć, że wybiera łatwiejszą drogę do wykazania prawdziwości tezy zawartej w akcie oskarżenia.

W literaturze przedmiotu podkreśla się pogląd, że nakłonienie oskarżonego do przyznania się do winy często wywoływane jest presją ze strony organów procesowych. Zdarza się, że w postępowaniu odwoławczym okazywało się, że wyrok skazujący orzeczony został w przeważającej mierze na podstawie wyjaśnień oskarżonego, potwierdzających sprawstwo. Następnie, w toku postępowania apelacyjnego, na podstawie odwołania przez oskarżonego wyjaśnień, w konsekwencji dochodzi do wydania wyroku uniewinniającego (nawet w przypadku, gdy oskarżony jest rzeczywistym sprawcą przestępstwa, ale po odwołaniu głównego dowodu, inne dowody są zbyt słabe, by wykazać winę oskarżonego)⁴⁵.

W orzecznictwie sądów podkreśla się konieczność dokładnego przeanalizowania wszystkich wyjaśnień oskarżonego, niezależnie od ich rozbieżności z postępowaniem przygotowawczego i jurysdykcyjnego. Ich zmiana nie może tracić na wartości przy ocenie wiarygodności dowodowej⁴⁶. Ocena takiego dowodu powinna być, zgodnie z brzmieniem opisywanej zasady, swobodna, a nie dowolna⁴⁷. Skrupulatnej analizie powinny zatem podlegać nie tylko wyjaśnienia oskarżonego, ale i konfrontacja tych wyjaśnień z zeznaniami świadków. W orzecznictwie Sądu Najwyższego odnaleźć można pogląd świadczący o tym, że w przypadku rozbieżności w wersjach zdarzenia, nie należy poprzestać jedynie na odczytaniu protokołu z zeznań, ale trzeba przeprowadzić bezpośredni dowód na rozprawie głównej⁴⁸. Analizy wymaga też kwestia rozbieżności w zeznaniach, złożonych przez tego samego świadka w postępowaniu przygotowawczym i w postępowaniu jurysdykcyjnym⁴⁹.

Pominięcie takiego aspektu uniemożliwia rzetelne przeprowadzenie postępowania dowodowego, co z kolei wywiera ujemny wpływ na treść i rodzaj orzeczonego wyroku. Taka postawa uniemożliwia ponowne przeprowadzenie dowodu i przeanalizowanie prawdziwości przedstawianych wersji wydarzeń. Na

⁴³ Tamże, s. 106.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, s. 292–293.

⁴⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego z 28 lutego 1991 r., II Akc 12/90, OSA 1992 / 1 / 6.

⁴⁷ Wyrok SN z 20 października 1984 r., III KR 172 /84, OSNPG 1985 / 3 / 37.

⁴⁸ Wyrok SN z 1 grudnia 1994 r., III KRN 120/94, OSNKW 1995, nr 1–2, poz. 8.

⁴⁹ Wyrok SN z 18 czerwca 1986 r., III KR 193/86, OSNPG 1987 / 3 / 38.

marginesie warto zwrócić uwagę na badania w sferze psychologii społecznej, jakie prowadzono w tym względzie. Z badań tych wynika, że amerykańscy sędziowie w przeważającej większości przypadków za podstawę orzeczenia bezkrytycznie przyjmują zeznania świadków, które w rzeczywistości mogą być niezgodne z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia⁵⁰. Takie faworyzowanie określonych dowodów rozmija się z zasadnymi wyrokami, poprzedzonymi rzetelną analizą wszystkich przedstawionych w sprawie dowodów.

Realizacja omawianej zasady stanowi niejako o przyszłości oskarżonego. Musi zatem podlegać pewnym rygorom prawnym. Dlatego też ustawodawca wprowadza normę w art. 424 k.p.k., która obliguje sąd do wykazania, które fakty (i z jakiego powodu) sąd uznał za udowodnione, a które z dowodów nie zasługują na uwagę⁵¹. Nie jest tu wykluczona taka sytuacja, w której sąd odmówi wiarygodności w zakresie dowodów z zeznań świadków, a przyjmie za prawdziwe wyjaśnienia oskarżonego i bazując na takiej podstawie wyda decyzję procesową⁵². Z drugiej strony należy zauważyć, że nieprzeprowadzenie dowodu z wyjaśnień oskarżonego, spowodowane wyraźną jego odmową skorzystania z takiego prawa, w ocenie sądu nie może uchodzić za okoliczność obciążającą ani w żaden sposób wpływać na negatywną ocenę oskarżonego przez sędziów⁵³.

Różnorodność dowodów istniejących w różnych postępowaniach karnych jest bezsporna, niemniej jednak kontrowersje w kwestii połączenia tej zasady z instytucją niewinnienia może wywołać przyznanie się do winy ze strony oskarżonego. Akt oskarżenia, wskazujący na sprawstwo oskarżonego, poparty nie tylko przez oskarżyciela, ale i przez samego oskarżonego, zyskiwał często aprobatę sędziów⁵⁴. Wbrew pozorom do takiego dowodu, jakim jest przyznanie się do winy, podchodzić należy z dużą ostrożnością⁵⁵. Zwłaszcza – jak podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, gdy oskarżony ma ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem⁵⁶. Problem rodzi się w zakresie możliwości ferowania wyroku niewinniającego. Niebezpieczeństwo tkwi tu w fałszywym samooskarżeniu, w celu choćby takim, jak ochrona, według mniemania oskarżonych, osoby im najbliższej. Przejęcie winy za niepełniony przez oskarżonego czyn przestępczy, w zamiarze „ratowania” innych, teoretycznie powinien wieńczyć proces karny. Takie „przyznanie się do winy” może mieć na celu np. świadome odwrócenie uwagi od osoby sprawcy.

⁵⁰ E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i Spółka, Poznań 1997, s. 651.

⁵¹ T. Grzegorzczak, J. Tylman, dz. cyt., s. 92.

⁵² Wyrok SN z 3 maja 1982 r., II KR 92/82, niepublikowane.

⁵³ Wyrok SN z 4 listopada 1977 r., V KR 176 / 77, OSNKW 1978 / 1 / 7.

⁵⁴ Kto chciałby bowiem dobrowolnie pogorszyć swoją sytuację? Czy potrzeba bardziej wiarygodnego dowodu wskazującego na sprawstwo oskarżonego?

⁵⁵ H. Popławski, *Przyznanie się do winy*, „Palestra”, 1965, nr 4, s. 39–47.

⁵⁶ Wyrok SN z 10 sierpnia 1976 r., III KR 189 / 76, OSNKW 1976 / 10–11 / 131.

Niekiedy fałszywe samooskarżenia mogą być wynikiem zaburzeń psychicznych⁵⁷. Złożoność przyczyn przyznania się (niekiedy do przestępstwa, którego przyznający się nie popełnił) może być także spowodowana: wadliwym sposobem przeprowadzenia czynności postępowania przygotowawczego, próbą uniknięcia odpowiedzialności za inne przestępstwo, załamaniem się podejrzanego (oskarżonego) spowodowanym zastosowaniem wobec niego tymczasowego aresztowania⁵⁸.

Trudno zatem prawidłowo ocenić ten środek dowodowy. Nie można przecież oprzeć decyzji procesowej wyłącznie na przyznaniu się oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu, zwłaszcza gdy przedstawione w sprawie dowody tej „winie” przeczą⁵⁹. W literaturze przedmiotu zauważyć można dwie przeciwstawne interpretacje dowodu, wynikającego z przyznania się oskarżonego do winy. Jedna interpretacja traktuje ten dowód jako specjalnej wagi (w myśl zasady *confessio est regina probationum*). Druga najpierw nadaje mu walor jedynie dodatkowy, uzupełniający inne przedstawione w sprawie dowody⁶⁰.

Ocena sędziowska przedstawionych dowodów to zagadnienie wbrew pozorom bardzo złożone. Jak wykazują badania przeprowadzone przez Nancy Pennington i Reid Hastie (1990, 1992), sędziowska ocena dowodów w znacznym stopniu opiera się na wybraniu i przyjęciu za wiarygodną takiej wersji zdarzeń, która pozwala zrozumieć wszystkie okoliczności⁶¹. Sędziowskie starania oscylują zatem wokół dopasowania najbardziej prawdopodobnej wersji zdarzeń do wyroku, który mogą orzec. Taki sposób rozumowania koreluje z przedstawianiem okoliczności sprawy przez prawników, wybierających często uporządkowaną wersję zdarzeń. Prowadzi ona do przekonania sędziów, aby uwierzyli w wiarygodny, sekwencyjny i logiczny ciąg wydarzeń zawartych w prezentowanej wersji. Drugi ze sposobów, zwany uporządkowaną kolejnością świadków, polega na przesłuchaniu świadków w celowo ułożonej kolejności, tak by ich zeznania odniosły efekt wiarygodności wersji, jednak z pominięciem kolejno następujących po sobie elementów przestępstwa.

Psychologiczne podejście obrońców oraz oskarżycieli publicznych wobec orzekających w sprawie sędziów, nie pozostaje bez wpływu na ocenę dowodów przez tych ostatnich⁶². Analogiczne aspekty sędziowskiej oceny dowodów uwiadcniają się podczas przeprowadzania narady sędziowskiej.

⁵⁷ Z. Muras, *Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i prawie karnym materialnym. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2005, s. 87.

⁵⁸ K. Otłowski, *Podejrzany w postępowaniu karnym. Studium kryminalistyczne*, PWN, Warszawa 1979, s. 181.

⁵⁹ A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, s. 292–293.

⁶⁰ Z. Muras, dz. cyt., s. 89.

⁶¹ E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, dz. cyt., s. 648.

⁶² Tamże, s. 648–649.

Ponadto, jak podkreślają Nancy Pennington i Reid Hastie (1990), nie miały wpływ na końcowy werdykt ma perswazja większości sędziów wobec tych, którzy są odmiennego zdania. Nacisk ten może jednak przybrać odmienny kierunek.

Zdaniem autorów tych badań odnotowano zjawisko, w którym przysięgli, przyjmujący punkt widzenia mniejszości, nie zawsze byli w stanie przekonać o niewinności oskarżonego, ale mogli wywrzeć istotny wpływ na określenie, w jakim stopniu winny jest oskarżony⁶³.

W polskich realiach prawnych ustawodawca umożliwił sędziom wyrażenie swojego odrębnego zdania (*votum separatum*) (art. 114 k.p.k.). Trudno jednakże uchronić każdego orzekającego w sprawie sędziego przed wpływem innych orzekających w sprawie sędziów. Takie czynniki decydują często nie tylko o ocenie dowodów przez sędziów, ale również o treści wyroku.

Sędziowie powinni być pewni słuszności podjętej przez nich decyzji. Powinni być wewnętrznie przekonani o prawdziwości (lub nieprawdziwości) przebiegu zdarzenia. Owo przekonanie mieści się w sferze intelektualnej. Przekonanie o słuszności decyzji procesowej i o prawidłowej ocenie dowodów prowadzić powinno do osiągnięcia pewności dokonania właściwego wyboru pod względem logicznym, prakseologicznym, gnoseologicznym, psychologicznym i uczuciowym. Jednocześnie przekonaniom takim nie może braknąć obiektywizmu.

Trudności powstają w sytuacji mnożących się w sprawie wątpliwości. Są one najczęstszą przyczyną rozterek, które towarzyszą sędziom przy ocenie materiału dowodowego. Sygnalizacji wymaga także problem rozbieżności konfrontacji przekonań sędziowskich z wymogami ustawodawcy, które nie zawsze współgrają w pełnej korelacji przyjętych rozwiązań prawnych⁶⁴. Ponadto, jak podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, na sędziowskie oceny wartości złożonych zeznań nie może mieć wpływu karygodne zachowywanie się świadka w czasie procesu karnego⁶⁵.

Prawidłowa i rzetelna ocena dowodów nie jest zadaniem łatwym. W praktyce wiele poglądów i kierunków postępowań wytyczył Sąd Najwyższy, który definitywnie nie zakazał odrzucenia dowodu, opartego na założeniu prawdziwości wyjaśnień oskarżonego (co niekiedy jednocześnie oznaczało potraktowanie zeznań świadków jako niewiarygodnych lub mało istotnych dla sprawy), jeśli tylko sędziowie swe przekonanie o słuszności podjętej decyzji należycie uzasadnili⁶⁶.

Analizując poglądy prezentowane przez Jacka R. Kubiaka, można dojść do konstatacji, że wskazania ustawodawcy w odniesieniu do sposobu oceny dowodów przez sędziego, nie są wystarczającą i jedyną podstawą dokonywanej oceny.

⁶³ Tamże, s. 651.

⁶⁴ J.R. Kubiak, *Zagadnienia przekonania sędziowskiego w procesie karnym*, „Państwo i Prawo”, 1975, z. 6, s. 76–88.

⁶⁵ Wyrok SN z 13 stycznia 1975 r., II KR 323 / 74, OSNKW 1975 / 5/56.

⁶⁶ Z. Muras, dz. cyt., s. 223: Wyrok SN z 3 maja 1982 r., II KR 92/82, niepublikowany.

Nie bez znaczenia jest tu osobowość sędziego i różne czynniki ją kształtujące. W swych rozważaniach autor określa decyzje sądowe (w tym także wyroki) jako takie, które nie są pozbawione piętna osobowości wyrokującego sędziego czy sędziów⁶⁷.

Praktyka jest najlepszym dowodem trafności przedstawionego poglądu. Zmiana taktyki obrony, taktyki oskarżania czy zmiana udowodniania określonych elementów uzasadniona jest personalnym składem sędziowskim orzekającym w sprawie karnej⁶⁸. Odpowiedni stosunek do wymagań określonego sędziego skutkować może pomyślnością rozprawy w odniesieniu do konkretnej strony procesowej.

Nieprofesjonalnym, ale możliwym jest ujawnienie przez sędziego emocji związanych z danym procesem karnym, widocznych dla uczestników tego postępowania⁶⁹. W literaturze przedmiotu podkreśla się także wpływ społecznego postrzegania sprawiedliwego sędziego, którego powinny cechować:

- kultura osobista,
- odwaga cywilna,
- obiektywizm,
- inteligencja,
- odpowiedzialność za podjęte decyzje,
- wrażliwość,
- dążenie do ustalenia prawdy,
- wiara w ideały przyczyniające się do postępu społecznego kraju,
- refleksyjność⁷⁰.

Należy także pamiętać o codziennych warunkach pracy sędziego, które mogą mieć wpływ na rodzaj i treść orzeczonego wyroku. Jak podkreśla J.R. Kubiak, praktyka sędziowska nacechowana jest dużą emocjonalnością, częstymi sytuacjami stresowymi oraz koniecznością wykazywania się między innymi znaczną odpornością umysłową, koniecznością permanentnego wartościowania przedstawianych informacji oraz umiejętnością przyswojenia wielu nowych informacji w krótkim czasie⁷¹. Pomimo różnych osobowości, sędziowie powinni oceniać dowody nie tylko zgodnie ze wskazaniem ustawodawcy, ale i w pełnej zgodności z własnym sumieniem oraz z najlepszą wiedzą prawniczą. Odwołanie do zgodności wydanych orzeczeń z własnym sumieniem wywnioskować można z roty ślubowania sędziów⁷².

⁶⁷ J.R. Kubiak, *Osobowość sędziego a stosowanie prawa*, „Nowe Prawo”, 1977, nr 5, s. 664.

⁶⁸ Tamże, s. 664.

⁶⁹ J.R. Kubiak, *Zagadnienia przekonania sędziowskiego...*, s. 76–88.

⁷⁰ K. Piasecki, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości w Polsce*, Wydawnictwa Prywatnej Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji, Warszawa 1995, s. 117.

⁷¹ J.R. Kubiak, *Osobowość sędziego...*, s. 670.

⁷² K. Piasecki, dz. cyt., s. 125.

Spory na tle moralnym i prawnym⁷³ nie pozostają bez wpływu na ocenę dowodów, co z kolei jest podstawą każdego orzeczonego wyroku. Im bowiem większe zaangażowanie sędziego w sprawę skorelowane z odpowiednią rzetelnością i sumiennością w jej rozpatrywaniu, tym większa szansa na słuszny i zasadny wyrok.

Dowody są fundamentem procesu karnego. Dzięki nim postępowanie może się toczyć, a zasadność i sprawiedliwość wydanych orzeczeń wzmacnia wiarygodność do instytucji organów sądowych⁷⁴.

2.2.3. Zasada domniemania niewinności

Zasada domniemania niewinności oskarżonego stanowi podstawową regułę, warunkującą pozycję oskarżonego w procesie karnym⁷⁵. Dyrektywa ta nakazuje traktowanie oskarżonego jako osoby niewinnej, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona w trybie określonym przez przepisy procedury karnej⁷⁶. Dodać należy, że zasada domniemania niewinności uważana jest za wyraz postępu uregulowań prawnych, co znajduje swoje odzwierciedlenie w doktrynie⁷⁷.

Zasada ta, której powstanie ukształtowane zostało na bazie przekonania rzymskiej jursprudenckiej (wyrażanej wówczas pod postacią zasady *praesumptio boni viri*), w literaturze przedmiotu ujmowana jest w czterech interpretacjach:

1. W gestii oskarżyciela leży udowodnienie winy oskarżonego, podczas gdy ten ostatni nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności;

2. Według reguły feudalnego procesu karnego to oskarżony, jeśli zainteresowany był orzeczeniem wyroku uniewinniającego, musiał wykazać, że nie jest sprawcą zarzucanego mu czynu;

3. Według wyżej wymienianych (w końcowym okresie jego obowiązywania), jeśli nie można było jednoznacznie stwierdzić winy bądź niewinności oskarżonego, wydawano wyrok pośredni, który oznaczał „trzymanie” oskarżonego w stanie nieustannego podejrzenia o popełnienie czynu zabronionego;

4. Aktualne interpretacje zasady domniemania niewinności opierają się przede wszystkim na ujęciu subiektywnym (założenie ze strony organów procesowych o niewinności oskarżonego dopóki nie zostanie wydany prawomocny

⁷³ Tamże, s. 126.

⁷⁴ A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Biblioteka Sądowa, Oficyna a Wolters Kluwer business, Kraków 2007, s. 19.

⁷⁵ K. Marszał, *Proces karny*, Wydawnictwo „Volumen”, Katowice 1996, s. 84.

⁷⁶ Tamże, s. 84.

⁷⁷ K. Daszkiewicz, W. Daszkiewicz, *Nie ma wyjątku od zasady domniemania niewinności oskarżonego*, „Nowe Prawo”, 1979, nr 11, s. 1579 (artykuł polemiczny). Przeciwnego zdania jest L. Gardocki, *Dowód prawdy czy dowód nieprawdy*, „Nowe Prawo”, 1975, nr 12, s. 1619–1621 (artykuł polemiczny).

wyrok skazujący). Ujęcie obiektywne (nakaz ze strony ustawodawcy, skierowany do organów procesowych w kwestii traktowania oskarżonego jako osoby niewinnej dopóki nie zostanie wydany prawomocny wyrok skazujący) oraz ujęcie humanistyczne (wyrażone w postaci sceptycznego podejścia do zarzutu, iż to oskarżony popełnił czyn zabroniony). Ujęcie to wyraża się także w respektowaniu praw człowieka⁷⁸.

Odwołując się do genezy zasady domniemania niewinności, zasadna jest analiza przyczyny jej sformułowania. Pojęcie „domniemanie” posiada wiele znaczeń. Analizując to wyrażenie w ujęciu potocznym można dojść do wniosku, iż oznacza ono taki sposób rozumowania, który prowadzony jest na podstawie rachunku prawdopodobieństwa wystąpienia kolejno po sobie pewnych faktów.

Sędzia, który, z powodu braku innych dowodów, zwykle myśli w przedstawionym niżej toku:

- po pierwsze, bierze pod uwagę fakty, które niewątpliwie zostały już udowodnione,
- po drugie, bada wzajemną korelację przedstawionych faktów,
- po trzecie, eliminuje element przypadku, który zakłóciłby logiczne powiązanie ze sobą wspomnianych faktów⁷⁹.

Warto zauważyć, że ustawodawca nie daje sędziemu wyboru co do bezwzględnego odrzucenia albo przyjęcia za pewnik zasady domniemania niewinności. Organy procesowe, dopóki nie zostanie wydany prawomocny wyrok skazujący, zobligowane są przez ustawodawcę do przestrzegania tej zasady, co tym samym uniemożliwia im założenie nierespektowania jej.

Fundamentalny problem z respektowaniem zasady domniemania niewinności powstać może w odniesieniu do wyrokujących w sprawie sędziów. Na intrygującą sprzeczność sędziowskich myśli w momencie prowadzenia rozprawy karnej zwraca w swych rozważaniach uwagę Mieczysław Szerer. Autor ten jest zdania, że jako pierwsze do świadomości sędziego docierają oskarżycielskie argumenty prokuratora. Sędzia nie może pochwalić oskarżonego, jeśli jest on faktycznym sprawcą czynu zabronionego. Jednocześnie nie może wyłączyć ze swej świadomości niewygodnej w takich wypadkach zasady domniemania niewinności, jak również nie może on bez dogłębnej analizy przedstawionych dowodów zbyt pochopnie orzec wyroku. W dokonaniu rzetelnej analizy przeszkadza także, jak wynika z rozważań autora, nadmierny czynnik emocjonalny

⁷⁸ Ł. Woźniak, *Zasada domniemania niewinności. Zagadnienia podstawowe*, [w:] *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci profesora S. Waltośa*, red. J. Czap-ska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll, PWN, Warszawa 2000, s. 354 i n., cyt. za: S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 243; T. Grzegorzczak, J. Tylman, dz. cyt., s. 126–127.

⁷⁹ A. Kunicki, *Domniemania w prawie rzeczowym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1969, s. 8–9.

u sędziego, który na czas rozprawy powinien ustąpić konkretnej i sprawiedliwej ocenie dowodów⁸⁰.

Zasada domniemania niewinności jest o tyle istotna, że została ujęta nie tylko w przepisie art. 5 k.p.k., ale i w art. 42. ust. 2 Konstytucji RP oraz w aktach prawa międzynarodowego (art. 6 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka). Jej funkcjonowanie uwidaczniało się wraz z początkiem procesu karnego. Zasada ta obowiązuje od początku trwania postępowania karnego, a zatem istnieje także w postępowaniu przygotowawczym. Stąd też domniemanie niewinności funkcjonuje od momentu, w którym podejrzanemu przedstawione są zarzuty⁸¹.

Niemniej jednak kontrowersyjnym jest fakt realizacji zasady domniemania niewinności oskarżonego przez przedstawicieli organów ścigania, albowiem przedstawiając podejrzanemu zarzuty, są oni przekonani o jego sprawstwie⁸².

Z drugiej strony przedstawiciele organów procesowych, prokuratorzy i inne uprawnione podmioty, nie mają jasno przedstawionego wymogu zachowywania przez cały czas postępowania wewnętrznego przekonania o niewinności oskarżonego. Nie oznacza to, że mają zaniedbać traktowania oskarżonego jak osoby niewinnej⁸³.

Wszyscy uczestnicy procesu karnego zobowiązani są do przestrzegania tej dyrektywy, a z kolei to rodzi wiele konsekwencji. Następstwa domniemania niewinności odnoszą się do formalnego ciężaru dowodowego (*onus probandi*), czyli obowiązku dowodzenia (takiego obowiązku nie posiada oskarżony)⁸⁴. Oskarżony nie musi składać obciążających go wyjaśnień, lecz powinien uwzględnić fakt, że sąd nie zawsze przychylnie oceni jego wersję wydarzeń, co nie oznacza przerzucenia na oskarżonego odpowiedzialności za dostarczenie dowodów na swą niewinność⁸⁵. Wykazanie winy oskarżonego (bądź jej braku) powinno odbywać się w sposób obiektywny, a jego ewentualne skazanie musi być oparte na dowodach niebudzących wątpliwości⁸⁶. Kolejną konsekwencją jest wynikająca z omawianej zasady reguła *in dubio pro reo*. Zasada ta ma zastosowanie w sytuacji, gdy organ procesowy wyczerpie wszelkie dostępne środki, za pomocą których można usunąć wątpliwości (chyba, że te czynności nie odniosą

⁸⁰ M. Szerer, *Kultura i prawo*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, s. 162–165.

⁸¹ B. Bieńkowska, P. Kruszyński, C. Kulesza, P. Piszczek, dz. cyt., s. 54: (art. 313 § 1 k.p.k. – w śledztwie; art. 325 g § 1 k.p.k. – w dochodzeniu sporządza się postanowienie o przedstawieniu zarzutów, jeśli podejrzany jest zatrzymany lub tymczasowo aresztowany), jak również od momentu przesłuchania w charakterze podejrzanego nawet, gdy takie postanowienie nie zostało jeszcze wydane (art. 380 § 2 k.p.k. i art. 325g § 1 i 2 k.p.k.).

⁸² K. Marszał, dz. cyt., s. 86.

⁸³ A. Świątłowski, *Jedna czy wiele procedur karnych. Z zagadnień wewnętrznego zróżnicowania form postępowania karnego rozpoznawczego*, Wydawnictwo Arche, Sopot 2008, s. 335.

⁸⁴ K. Marszał, dz. cyt., s. 86.

⁸⁵ Wyrok SN z 28 czerwca 2001r., II KKN 412/98, niepublikowany.

⁸⁶ K. Marszał, dz. cyt., s. 86–87.

rezultatu)⁸⁷. Ponadto wobec oskarżonego mogą zostać zastosowane wszelkie środki przymusu bezpośredniego (w tym tymczasowe aresztowanie). Warto zauważyć, że w doktrynie istnieje spór dotyczący zastosowania zasady domniemania niewinności z jednoczesnym tymczasowym aresztowaniem, które sugeruje winę (nie zaś niewinność) oskarżonego⁸⁸.

Następstwa zasady domniemania niewinności oskarżonego są nie bez znaczenia w kwestii uniewinniania. Rezultatem wynikającym z tezy jest konieczność orzeczenia wyroku uniewinniającego wobec obalenia oskarżycielskiej tezy z aktu oskarżenia, jak też z powodu niedostatecznego wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy⁸⁹. Należy podzielić zatem słuszną uwagę Katarzyny Girdwoyń, że w opozycji do zasady domniemania niewinności uznać należy namawianie oskarżonego do złożenia wniosku o dobrowolne poddanie się karze, czy do poparcia tezy prokuratora dotyczącej skazania oskarżonego⁹⁰.

Podsumowując te rozważania, warto zwrócić uwagę na to, że nawet prawomocne uniewinnienie oskarżonego nie zawsze pozwala mu na nieskrepowany powrót do wolnej rzeczywistości. Jeżeli oskarżony został już przedwcześnie osądzony na łamach prasy trudno mu odkleić przypiętą etykietę.

W literaturze przedmiotu podkreśla się praktyki mediów, które w celu poprawienia oglądalności (poczytalności) naruszają w sposób bezwzględny zasadę domniemania niewinności oraz wytyczne prawa prasowego⁹¹.

Należy zwrócić uwagę, że nawet wiarygodność podawanych przez media informacji, wzbudza często negatywne emocje społeczeństwa wobec oskarżonego. Przyczyną takiej dezaprobaty jest prawdopodobnie fakt, że większość wiadomości dotyczących przebiegu postępowań karnych, dziennikarze uzyskują od policji i prokuratury, w których największy nacisk położony jest na uzyskanie dowodów obciążających⁹².

Kontrowersyjność stosowania zasady domniemania niewinności wzbudza fakt, iż z jednej strony organy procesowe obowiązane są do traktowania oskarżonego jako niewinnego do czasu wydania prawomocnego wyroku skazującego albo umarzającego postępowanie, z drugiej zaś ich działalność (w szczególności działalność organów dochodzeniowo- śledczych) prowadzi w większości przypadków do udowodnienia winy. Daleko idącą słusność poglądów wyraża w tej kwestii Piotr Kruszyński, który stwierdza, że nie powinno zakładać się niewinności oskarżonego, a przyjęć jedynie należy istnienie okoliczności świadczących

⁸⁷ B. Bieńkowska, P. Kruszyński, C. Kulesza, P. Piszczek, dz. cyt., s. 57.

⁸⁸ K. Marszał, dz. cyt., s. 87.

⁸⁹ *Proces karny. Część ogólna...*, s. 62.

⁹⁰ K. Girdwoyń, *Konsensualny wymiar kary. Instytucje powszechnego procesu karnego*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2006, s. 60 i n.

⁹¹ *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 130.

⁹² E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, dz. cyt., s. 647.

na niekorzyść oskarżonego. Nie można oceniać oskarżonego jako winnego, gdyż takiej oceny dokonać może jedynie sąd, który swą decyzję obwieści w postaci wyroku skazującego, umarzającego postępowanie, warunkowo umarzającego postępowanie albo uniewinniającego. Autor ten podkreśla także, iż wniesienie aktu oskarżenia przez oskarżyciela nie oznacza jeszcze, że oskarżony jest faktycznym sprawcą zarzucanego mu czynu⁹³.

Z kolei Piotr Hofmański w swych rozważaniach posuwa się jeszcze dalej, bowiem podkreśla, że brak wyroku skazującego implikuje do stosowania zasady domniemania niewinności (oskarżony jest niewinny „w oczach prawa”). Na tej podstawie oskarżony zachowuje możliwość prawa do milczenia, a organ procesowy – w przypadku braku pewności co do okoliczności zdarzenia – zobligowany jest do zastosowania zasady *in dubio pro reo*⁹⁴.

Przyjmując założenia zaproponowane przez P. Kruszyńskiego, nie trudno wywieść jakie funkcje pełni zasada domniemania niewinności. W odniesieniu do instytucji uniewinnienia przedstawiają się one następująco:

1. Funkcja gwarancyjna (polega na podkreśleniu szczególnej roli procesowej, jaką w procesie karnym pełni oskarżony);

2. Funkcja ochronna, której zastosowanie zwiększa szansę oskarżonego, że nie zostanie wydany wobec niego wyrok skazujący albo wyrok umarzający postępowanie, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona na podstawie dostatecznych dowodów (przy pełnej realizacji zasady prawdy materialnej);

3. Funkcja kompensacyjna (polega na respektowaniu zasad kontradiktoryjności i równouprawnienia stron);

4. Funkcja aktywizacyjna, której adresatami są przede wszystkim organy procesowe. Priorytetowym ich zadaniem jest podejmowanie nieustannego trudu w dochodzeniu do ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzenia przestępnego⁹⁵.

Ważnym przejawem zasady domniemania niewinności jest także odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia, gdy przewód sądowy wykaże, że podtrzymywanie tezy oskarżenia przestaje być zasadne. Równie istotne jest także wniesienie przez oskarżyciela publicznego środka odwoławczego na korzyść oskarżonego⁹⁶. Obydwie przedstawione sytuacje mogą skutkować wydaniem wyroku uniewinniającego.

Realizacja zasady domniemania niewinności zakłada nadto, że nie jest zasadne wnoszenie aktu oskarżenia w przypadku braku podstaw do jego sformułowania. Ustawodawca, wprowadzając tę zasadę, zakłada, iż:

⁹³ P. Kruszyński, *Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1983, s. 22.

⁹⁴ P. Hofmański, *Obywatel przed organami ścigania*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1987, s. 26–27

⁹⁵ P. Kruszyński, *Zasada domniemania niewinności...*, s. 31–33.

⁹⁶ K. Buchała, S. Waltoś, *Zasady prawa i procesu karnego*, PWN, Warszawa 1975, s. 288–289.

- aby wnieść akt oskarżenia muszą istnieć poszlaki lub dowody wskazujące na sprawstwo podejrzanego,
- musi istnieć podstawa zarówno faktyczna, jak i prawna, która pozwoli oskarżycielowi realizować obronę tezy aktu oskarżenia przed sądem,
- musi istnieć gwarancja rzetelności prowadzenia czynności w postępowaniu przygotowawczym,
- sąd zobligowany jest wydać wobec oskarżonego wyrok skazujący, gdy jego wina została dostatecznie udowodniona i znajduje potwierdzenie w materiale dowodowym⁹⁷.

Konkludując, jeśli oskarżony został uniewinniony, powinien być traktowany zgodnie ze wskazaniami z wyroku sądowego. Pozaprocessowym rezultatem zasady domniemania niewinności oskarżonego jest nakaz traktowania go jako osoby niewinnej⁹⁸.

Istnienie zasady domniemania niewinności chroni oskarżonego przed negatywnymi konsekwencjami, w tym przed przedwczesnymi osądzeniami i negatywnymi opiniami. Obalenie tegoż domniemania następuje dopiero w wyniku prawomocnego wyroku sądowego⁹⁹. Przemyslenia wymagają zatem kontrowersyjne poglądy M. Szerera. Autor ten twierdzi, że istnienie zasady *in dubio pro reo* pozbawione jest oczywistego sensu. Zbędne jest bowiem ustalanie zasady domniemania niewinności, gdyż cele, dla których zasada ta została sformułowana, zostały wpisane w zakres procesu karnego, nie ma zatem ani potrzeby, ani konieczności dublowania pewnych uregulowań¹⁰⁰. Akcentowanie tej zasady nie stanowi apelu ustawodawcy skierowanego do sędziów, którzy mimo pewnych uprzedzeń, pamiętać muszą o sprawiedliwym wyrokowaniu. Praktyka sądowa, choć ma różne oblicza, często urzeczywistnia tę jedną z ważniejszych dla oskarżonego gwarancji, czego znaczącym efektem są między innymi wyroki uniewinniające.

2.2.4. Zasada *in dubio pro reo*

Według zasady *in dubio pro reo*, niedające się usunąć wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.). W gestii organu sądowego leży przede wszystkim kwestia usunięcia wszelkich wątpliwości, związanych z okolicznościami czynu przestępnego. Wspomniane wątpliwości mogą odnosić się bądź do kwestii dowodowych, lub też prawnych¹⁰¹.

⁹⁷ L. Schaff, *W obronie domniemania niewinności*, „Nowe Prawo”, 1955, nr 7 – 8, s. 91.

⁹⁸ R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2006, s. 104.

⁹⁹ *Kompendium wiedzy o społeczeństwie państwie i prawie*, red. M. Zmierczak, S. Wronkowska PWN, Warszawa–Poznań 1993, s. 221.

¹⁰⁰ M. Szerer, *O niepotrzebie domniemania niewinności*, „Nowe Prawo”, 1955, nr 3, s. 69; List do Redakcji „Państwa i Prawa”, „Państwo i Prawo”, 1966, nr 11, s. 815.

¹⁰¹ A. Marek, S. Waltoś, dz. cyt., s. 236.

W literaturze przedmiotu podkreślenia wymaga fakt, że opisywaną zasadę należy stosować po wykorzystaniu wszelkich gwarantowanych przez prawo środków prawnych¹⁰². Stanowisko judykatury znajduje tu swoje odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego¹⁰³. Wyraźnie akcentuje się tu konieczność stosowania zasady *in dubio pro reo* jedynie w przypadkach ostatecznych, gdy zaistniałych w sprawie wątpliwości nie można w żaden racjonalny sposób wytłumaczyć. Należy się zgodzić z P. Kruszyńskim, postulującym słuszność zasady *in dubio pro reo*, nie tylko do kwestii winy, ale również w odniesieniu do warunków dopuszczalności procesu karnego. Trudno odmówić racji autorowi, zwłaszcza gdy ryzyko ewentualnego błędu w zakresie choćby dopuszczalności procesu ponosiłby oskarżony¹⁰⁴. P. Kruszyński podaje przykład niedorzecznego uznania za sprawiedliwy wyrok skazującego, bez pewnego ustalenia upływu terminu karalności przestępstwa¹⁰⁵. Reguła *in dubio pro reo* powinna zatem mieć zastosowanie do wszystkich sytuacji, z których wyeliminowanie wątpliwości staje się niemożliwe¹⁰⁶.

Prawna konstrukcja zasady *in dubio pro reo* oparta jest na założeniu, iż zasada ta nie odnosi się do oceny przedstawionych w sprawie dowodów, ale staje się ona regułą rozstrzygania. Przyjmując przedstawione założenie, trudno nie zgodzić się z P. Kruszyńskim, który odnosi zasadę *in dubio pro reo* do niewiedzy organów procesowych w odniesieniu do danej okoliczności zdarzenia¹⁰⁷. Ta niewiedza ma swoje prawne konsekwencje. Organ procesowy przyjmuje na siebie ryzyko ewentualnego błędu przy interpretacji zdarzenia, chroniąc tym samym oskarżonego od konsekwencji ponoszenia takiego ryzyka¹⁰⁸. Podobna interpretacja powinna znaleźć zastosowanie w przypadku przyjęcia wniosku dowodowego obrońcy (albo samego oskarżonego) na okoliczność udowodnienia niewinności oskarżonego.

Zgodnie z wymogami ustawodawcy, korzystniej jest przyjąć wspomniany wniosek dowodowy, po czym z całą pewnością stwierdzić prawdziwość dowodu odciążającego niż uznać za wiążące wątpliwości w zakresie nieustalenia pewnej okoliczności zdarzenia. Obydwa zaprezentowane rozwiązania, choć podobne w swych skutkach, nie są ze sobą tożsame. Stwierdzenie niewinności oskarżonego, oparte na przeprowadzonym wiarygodnie dowodzie odciążającym, pozwala

¹⁰² F. Prusak, *Postępowanie karne. Wprowadzenie. Zasady procesu karnego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie, Warszawa 2003, s. 301.

¹⁰³ Wyrok SN z 19 lutego 1990 r., I KR 6/90, niepublikowany.

¹⁰⁴ P. Kruszyński, *Zakres obowiązywania reguły in dubio pro reo w procesie karnym*, „Państwo i Prawo”, 1979, nr 10, s. 74.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ P. Kruszyński, *Stanowisko prawne obrońcy w procesie karnym*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Dział Wydawnictw Filii UW w Białymstoku, Białystok 1991, s. 226–227.

¹⁰⁸ Tamże.

na uznanie z całą pewnością, iż oskarżony czynu zabronionego nie popełnił. Natomiast przyjęcie domniemania niewinności oskarżonego jedynie na podstawie upoważnienia wynikającego z zasady *in dubio pro reo*, w przypadku, gdy dowód odciążający był możliwy do przeprowadzenia, jest nie tylko poważnym zaniedbaniem ze strony organów procesowych, ale również niewłaściwym skorzystaniem z tej zasady¹⁰⁹.

W odniesieniu do wyroków skazujących, w których kara zostaje wymierzona w granicach górnego ustawowego zagrożenia, rzetelnego uzasadnienia, opartego na dowodach obciążających, wymaga fakt wymierzenia surowej kary. Tylko konsekwentne stosowanie zasady *in dubio pro reo* uczynić może proces (przynajmniej w założeniu) procesem sprawiedliwym.

Nie jest także dopuszczalna interpretacja, umożliwiająca przyjęcie za dowód obciążający sprzecznych ze sobą wyjaśnień oskarżonych¹¹⁰, podobnie jak zasada domniemania niewinności, która stosowana jest w całym procesie karnym. Stosowanie zasady *in dubio pro reo* uwidacznia się na etapie postępowania przygotowawczego, w momencie podjęcia przez prokuratora decyzji dotyczącej zasadności wniesienia aktu oskarżenia albo sporządzenia postanowienia o umorzeniu postępowania¹¹¹.

W odniesieniu do przemówień końcowych zasada *in dubio pro reo* powinna znaleźć odzwierciedlenie nie tylko w mowach obrońców, ale także w przypadku wystąpień oskarżycielskich. Prokurator powinien postulować o wymierzenie oskarżonemu surowszej kary, jedynie gdy popiera tezę aktu oskarżenia i ma wewnętrzne przekonanie o zasadności wymierzenia kary surowszej¹¹². Brak takiego przekonania należy zaakcentować w mowie końcowej, a wyrażone wątpliwości powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie albo w wyroku uniewinniającym, umarzającym postępowanie lub w wyroku skazującym, ale o łagodniejszym wymiarze kary.

W odniesieniu do wskazań ustawodawcy sąd nie jest związany odstąpieniem oskarżyciela publicznego od oskarżenia. Takie odstąpienie bowiem nie wiąże sądu (art. 14 § 2 k.p.k.). Przemówienie końcowe powinno być wyrazem podsumowującym stanowisko zarówno oskarżyciela, jak i obrońcy¹¹³. Dokładnej analizy ze strony sądu wymaga kwestia argumentacji przemawiającej zarówno za uniewinnieniem, jak i za skazaniem.

¹⁰⁹ Tamże, s. 227.

¹¹⁰ Wyrok SN z 11 lipca 1977 r., V KR 92 / 77, OSNKW 1978 / 6 / 67.

¹¹¹ A. Murzynowski, dz. cyt., s. 262.

¹¹² M. Lipczyńska, *Wystąpienia prokuratora na rozprawie głównej (aspekty prawnoprocesowe i społeczne)*, „Problemy Praworządności”, 1978, nr 4, s. 17.

¹¹³ S. Waltoś, *Problemy prawnoprocesowe przemówienia prokuratora na rozprawie głównej*, „Nowe Prawo”, 1969, nr 5, s. 720.

Im więcej wątpliwości, tym większe prawdopodobieństwo wydania wyroku uniewinniającego, ponieważ *a contrario* wykazanie dowodów winy obliguje sąd do wydania wyroku skazującego¹¹⁴. Stąd też, by wyrok uniewinniający był w pełni sprawiedliwy, nie należy odwoływać się zbyt często do tej zasady. Pochopne przekreślenie próby pełnego udowodnienia okoliczności danej sprawy prowadzić może do nadmiernego wzrostu niezasadnych wyroków uniewinniających w przypadkach, w których powinien być wyrok skazujący.

Taka praktyka została skrytykowana przez Sąd Najwyższy¹¹⁵. W jego orzecznictwie postulowany jest pogląd, że zbyt pobieżna analiza materiału dowodowego dokonana przez sąd nie uprawnia orzekających w sprawie sędziów do odwołania się do zasady *in dubio pro reo*¹¹⁶. Przesadnym, w kwestii ferowania wyroków uniewinniających, byłoby uznanie każdej zmiany wyjaśnień oskarżonego za powstanie nowych wątpliwości.

Słusznie zauważa Zdzisław Muras, że „jednocześnie należy zgodzić się z Sądem Najwyższym, który w jednym ze swych wyroków wskazał, że gdyby każdą zmianę wyjaśnień oskarżonego, choćby była ona zupełnie nieprzekonywująca w świetle innych dowodów, traktować jako stwarzającą «nie dające się usunąć wątpliwości», doprowadziłoby to do zaprzepaszczenia zasady swobodnej oceny dowodów na rzecz takiej oceny («legalnej»), która niejako a priori zakładałaby konieczność oparcia ustaleń na niewiarygodnych nawet wyjaśnieniach oskarżonego, co byłoby oczywistym absurdem”¹¹⁷.

Słuszne są też uwagi Krzysztofa Woźniewskiego, który analizuje kwestię dopuszczalności uwzględnienia wniosku dowodowego, albo też oddalenia takiego wniosku (art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k.) w odniesieniu do zastosowania zasady *in dubio pro reo*. Autor podkreśla bowiem, że w przypadku niepewności organu procesowego co do uwzględnienia albo nieuwzględnienia takiego wniosku, odnieść należy się do zaaprobowania i przyjęcia wniosku dowodowego, gdyż wymaga tego zastosowanie przedmiotowej zasady¹¹⁸.

Rozpoznanie takiego wniosku dowodowego implikować może wydanie wyroku skazującego albo wyroku uniewinniającego.

Interesujący pogląd na polu interpretacji zasady *in dubio pro reo*, (co nie jest bez znaczenia dla częstotliwości wydawania wyroków uniewinniających) prezentuje J.R. Kubiak. Autor sugeruje, że prokurator jest poniekąd decydem w kwestii wydania wyroków skazujących, który ogranicza tym samym ferowanie

¹¹⁴ *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 130.

¹¹⁵ T. Grzegorzcyk, J. Tylman, dz. cyt., s. 145.

¹¹⁶ Wyrok SN z 16 lipca 1974 r., III KR 315/73, OSNKW 1974, nr 5, poz. 97.

¹¹⁷ Z. Muras, dz. cyt., s. 120: Wyrok SN z 2 października 1997 r., V KKN 315/96, „Prokuratura i Prawo”, 1998, nr 5, poz. 6.

¹¹⁸ K. Woźniewski, *Inicjatywa dowodowa w polskim prawie karnym procesowym*, Fundacja Gospodarcza, Gdynia 2001, s. 60 i n.

wyroków uniewinniających. O ile zatem sąd, powołując się na piętrzące się w danej sprawie wątpliwości, może zdecydować o wydaniu wyroku uniewinniającego, o tyle w zamyśle prokuratora wątpliwości w danej sprawie nie występują (albo są w znacznym stopniu ograniczone), skutkiem czego spodziewa się wydania przez sąd wyroku skazującego. Efektem takiego myślenia jest wniesienie do sądu aktu oskarżenia.

Na bazie tych rozważań zasadne wydaje się pytanie: co wpływa w największym stopniu na orzekanie wyroków uniewinniających? Z wniosków sformułowanych przez J.R. Kubiaka wynika konieczność rozważania sposobu prowadzenia postępowań przygotowawczych i oceny stopnia ich efektywności. Z drugiej strony, jak sugeruje autor, postępowanie przygotowawcze ma odzwierciedlać jedynie pewien szkic obrazu winy oskarżonego, na poparcie czego mają służyć zgromadzone w sprawie dowody. Przydatność przedstawionych dowodów ocenić powinni sędziowie, którzy mają świadomość, że niesłusznie wydany wyrok (uniewinniający czy skazujący) obarcza błędem nie organy postępowania przygotowawczego, a organy sądowe. Pomocna w takich wypadkach staje się zasada *in dubio pro reo*. Zbyt pochopne jej stosowanie zwiększa ryzyko podjęcia błędnej decyzji sędziowskiej. Z drugiej strony nieefektywność polityki zwalczania przestępczości przez organy dochodzeniowo-śledcze pozbawia sędziów komfortu pobieżnego analizowania sprawy i poparcia tezy prezentowanej w akcie oskarżenia. Jednocześnie trafność spostrzeżeń prokuratorskich i odmiennosc interpretacji przedstawionych dowodów, dokonanej przez orzekających w sprawie sędziów, prowadzić może zarówno do nietrafnego wyroku, jaki do tuszowania wysiłków oraz prawidłowych wniosków wysnutych przez prokuratorów (co do wykazania winy sprawcy).

Wątpliwości potęgować mogą także czynniki niezależne od organów procesowych. Zmiana treści zeznań czy wyjaśnień ujawniona w trakcie rozprawy może w znacznym stopniu przyczynić się do zmiany początkowego założenia oskarżyciela. Na kanwie tych rozważań trudno pominąć problematykę, poruszoną przez J.R. Kubiaka, który zwraca uwagę na społeczny wydzźwięk wyroków uniewinniających. Według konkluzji autora, znaczna liczba takich wyroków zachwiać może społeczne poczucie bezpieczeństwa i wzmóc niewiarę w skuteczność działań podjętych przez organy ścigania. Z kolei duża liczba wyroków skazujących wzbudza nadzieje społeczeństwa co do efektywności pracy organów dochodzeniowo-śledczych i umacnia wiarę w sprawiedliwość wyroków¹¹⁹.

Wola wzbudzenia zaufania przez organy procesowe nie może uniemożliwiać (albo ograniczać) wydawania wyroków uniewinniających, gdy ich wydanie jest niezbędne i zasadne. Tym samym pomijać nie można niedających się wyjaśnić

¹¹⁹ J.R. Kubiak, *O statystycznych rozmiarach uniewinnień*, „Palestra”, 1977, nr 10, s. 7–24.

wątpliwości, które interpretować należy, zgodnie z zamysłem ustawodawcy, zawsze na korzyść oskarżonego. Jednocześnie należy zauważyć, że powstające w danym postępowaniu karnym wątpliwości dotyczyć mogą także zakresu prawa procesowego. Pole tych wątpliwości oscylować będzie wokół występowania przesłanek procesowych o charakterze formalnym (bądź ich braku), uchybień (bądź ich braku), występowania okoliczności (bądź ich brak), na podstawie których nastąpić powinno wznowienie postępowania¹²⁰. Te wszystkie wątpliwości należy wyjaśnić przed wydaniem wyroku, bowiem ich obecność (bądź nie) wpłynąć może w stopniu znacznym na rodzaj i treść orzeczonego wyroku. Zasada *in dubio pro reo* zazwyczaj ma także nieco szersze zastosowanie. Fundamentalny jest ustawowy obowiązek wydania wyroku uniewinniającego w przypadku namnażających się wątpliwości i niewykazania w stopniu dostatecznym winy oskarżonego. Zasada domniemania niewinności znajduje swoje odzwierciedlenie także w kwestii wątpliwości, co do poszczególnych elementów zdarzenia, nawet gdy wina oskarżonego w zakresie popełniania czynu zabronionego jest w danym przypadku bezsporna.

Słuszny pogląd wyraża M. Lipczyńska, która zwraca uwagę na fakt, że wątpliwości przy wyrokowaniu powinno się interpretować na korzyść oskarżonego nawet wtedy, gdy nie dotyczą one ustaleń co do sprawstwa oskarżonego¹²¹.

Odrębnej analizy wymagają rozważania Filipa Rosengartena, który, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, zwraca uwagę na wynikającą z zasady *in dubio pro reo*, zasadę *in dubio mitius*. Rozbieżność sędziowskich poglądów na sprawę, implikuje konieczność wybrania takiego werdyktu, który okaże się dla sprawcy najłagodniejszy¹²². Szczególnie jest to ważne, gdy wątpliwości te dotyczyć będą niemożności ustalenia, czy sprawca działał w charakterze sprawcy kierowniczego, współsprawcy, podżegacza lub pomocnika¹²³. Przyjęcie takiej zasady przy ferowaniu wyroku zwiększa szansę na orzeczenie wyroku uniewinniającego.

Interesującą analizę przydatności zasady *in dubio pro reo* przeprowadził P. Kruszyński. Autor czyni trafną uwagę, że o wiele korzystniejsza dla oskarżonego jest sytuacja, w której przedstawione dowody prezentują go w korzystnym świetle, wykazując tym samym niewinność tego ostatniego, niż sytuacja, w której na podstawie dowodów nie można stwierdzić kim jest sprawca czynu zabronionego. Stąd też na podstawie zasady *in dubio pro reo*, wątpliwości interpretowane są na korzyść oskarżonego. P. Kruszyński słusznie zauważa, że wprawdzie ustawodawca nie wprowadził instytucji „uniewinnienia drugiej klasy” (czyli orzeczonego

¹²⁰ P. Kruszyński, *Zakres obowiązywania reguły...*, s. 71–80.

¹²¹ M. Lipczyńska, *Znaczenie i funkcje zasady „in dubio pro reo” w procesie karnym*, „Państwo i Prawo”, 1967, z. 10, s. 551–563.

¹²² F. Rosengarten, *In dubio pro reo*, „Nowe Prawo”, 1973, nr 12, s. 1783–1791.

¹²³ P. Kruszyński, *Zakres obowiązywania reguły...*, s. 73.

z powodu zbyt wielu wątpliwości w danej sprawie), jednakże okoliczności bezsprzecznie przemawiające na korzyść oskarżonego, wzmacniają społeczną opinię o jego niewinności¹²⁴.

Godnym uwagi przejawem zasady domniemania niewinności jest także przyznane oskarżonemu prawo do ostatniego słowa. Przed wydaniem orzeczenia oskarżony raz jeszcze (przy założeniu, że skorzystał z przysługującego mu prawa do złożenia wyjaśnień), lub po raz pierwszy (jeśli nie skorzystał z tego prawa) może przedstawić swoje końcowe stanowisko, czy też skomentować dotychczas przedstawione dowody. W ramach tego uprawnienia oskarżony może do samego końca wykazywać dowody na swoją niewinność¹²⁵.

Na marginesie warto zauważyć, że szczerze wyjaśnienia oskarżonego określone są przez organy dochodzeniowo-śledcze mianem „sygnału”, ponieważ (zwłaszcza w trakcie trwania postępowania przygotowawczego) narzucają konieczność sprawdzenia prawdomówności oskarżonego¹²⁶. Natomiast w sytuacji, gdy zostaną one wyartykułowane dopiero w trakcie trwania przewodu sądowego i wykazują, że oskarżony nie jest sprawcą zarzucanego mu czynu, skutkują wyrokiem uniewinniającym.

Gwarancje praw oskarżonego nie mogą zniweczyć wysiłków organów procesowych, polegających na permanentnym dążeniu do ustalenia faktycznego przebiegu zdarzenia. Ta, jak ją określa M.S. Strogowicz, „prawda sądowa” powinna stanowić odzwierciedlenie zdarzenia, które zaistnieje nie tylko w przekonaniu orzekających w sprawie sędziów, ale która ma nie pozostawiać cienia wątpliwości zarówno u uczestników postępowania, jak i u procesowej publiczności¹²⁷.

Istotną rolę zasady *in dubio pro reo* uzasadnia analiza przypadku, w którym ustawodawca nie wprowadziłby tej reguły do zasad procesu karnego. Gdyby wątpliwości interpretowano na niekorzyść oskarżonego niewątpliwie liczba wydawanych wyroków uniewinniających uległaby znacznemu zmniejszeniu. Niesłuszne skazanie niesie za sobą dolegliwe konsekwencje, bowiem tak skazany narażony jest na same trudności, co ten, który na wyrok skazujący faktycznie zasłużył. Wśród tychże najbardziej dotkliwe dotyczą: rozpadu rodziny, przyczynienia się do znacznego uszczuplenia dochodów rodziny skazanego, trudności we wzajemnych kontaktach z dziećmi itp.¹²⁸

¹²⁴ P. Kruszyński, *Stanowisko prawne obrońcy...*, s. 227.

¹²⁵ R. Łyczewek, *Granice obrony a przepisy postępowania karnego*, „Nowe Prawo”, 1966, nr 7/8, s. 951–965.

¹²⁶ A. Bachrach, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego (I półrocze 1961 r.)*, „Nowe Prawo”, 1962, nr 4, s. 479.

¹²⁷ J. Waszczyński, M.S. Strogowicz, *Prawda materialna i dowody sądowe w radzieckim procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 414; „Państwo i Prawo”, 1960, z. 8–9, s. 394–397.

¹²⁸ Także: A. Rzepliński, *Rodziny więźniów długoterminowych (z badań nad społecznymi skutkami skazania)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1981.

Przekonanie sędziów co do istoty winy albo niewinności oskarżonego w danej sprawie karnej musi przede wszystkim opierać się na czynnikach subiektywnych (czego nie jest w stanie wyeliminować żaden sędzia) i czynnikach obiektywnych. Do sędziowskiej pewności dochodzi się zazwyczaj opierając się na rozumowaniu redukcyjnym, polegającym na eliminacji poszczególnych zaprezentowanych wersji zdarzenia, które nie odzwierciedlają faktycznego przebiegu zajścia. Dochodząc do jedynej, najbardziej prawdopodobnej wersji zdarzenia, sędziowie uznają cel swojego rozumowania (art. 2 § 2 k.p.k.) za osiągnięty. Ta sędziowska pewność jest jednak nieporównywalna do niepodważalnej pewności matematycznej. Niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy stanowi fundamentalną przyczynę powstawania wątpliwości. Niekiedy wnioski końcowe rozumowań sędziowskich ugruntowane zostają na podstawie poszlak, co wprowadza kryteria w zakresie uzasadnienia podjętej przez sędziów decyzji. W takim przypadku istnienie wątpliwości jest zazwyczaj zrozumiałe. Pamiętać przy tym należy, że wątpliwości dotyczyć mogą nie tylko kwestii zawinienia (bądź jego braku) ze strony oskarżonego, ale i oscylują także w zakresie zasadnego wymiaru kary w przypadku wydania wyroku skazującego (*in dubio mitius*)¹²⁹.

Zasada ta właściwie rozumiana i stosowana przez uczestników postępowania, przyczynić się może w stopniu znacznym do sprawiedliwych wyroków zarówno tych uniewinniających, jak i skazujących.

2.2.5. Zasada prawa do obrony

Zasada prawa do obrony charakteryzuje się przywilejem oskarżonego, polegającym na możliwości korzystania z fachowej pomocy obrońcy, jak również umożliwia mu przedstawienie swojej wersji wydarzeń przed stawianymi mu zarzutami¹³⁰. Dyrektywa ta, skodyfikowana w art. 6 k.p.k., ściśle koresponduje z art. 42 ust. 2 Konstytucji, a obydwie wskazane normy analizowane jednocześnie podkreślają prawo do podjęcia obrony formalnej, będące jednym z fundamentalnych praw oskarżonego¹³¹.

Nieskorzystanie przez oskarżonego z przysługującego mu prawa do obrony nie może stanowić, jak orzekł Sąd Najwyższy, podstawy do powołania się „na pogwałcenie jego praw”¹³². Prawo do korzystania z fachowej pomocy obrońcy przysługuje oskarżonemu niezależnie od tego, czy sprawa rozpoznawana jest na

¹²⁹ F. Rosengarten, dz. cyt., s. 1783–1791.

¹³⁰ A. Murzynowski, dz. cyt., s. 272.

¹³¹ B. Bieńkowska, P. Kruszyński, C. Kulesza, P. Piszczyk, dz. cyt., s. 60.

¹³² Postanowienie SN z 6 czerwca 2001 r., II KKN 96 / 01, OSNKW 2001 / 11–12 / 95.

rozprawie, czy na posiedzeniu (zwłaszcza w przypadkach, gdy udział oskarżonego jest obowiązkowy)¹³³.

Zapewnienie oskarżonemu minimum uprawnień w ramach realizacji przedstawionej zasady opierać się powinno na:

- poinformowaniu oskarżonego o przyczynie przedstawionych mu zarzutów,
- zapewnieniu oskarżonemu odpowiedniego czasu w celu przygotowania się do obrony,
- przesłuchaniu świadków obrony (odbywać się powinno na identycznych zasadach, co przesłuchanie świadków oskarżyciela),
- zapewnieniu możliwości korzystania z pomocy tłumacza, jeśli oskarżony nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim¹³⁴.

Realizacja tej zasady nierzadko pozwala na uniknięcie błędów w wyrokowaniu, co znajduje odzwierciedlenie w realizacji zasady kontradiktoryjności procesu. Nie należy także pomijać aspektu akcentowanego w ustawie zasadniczej, a polegającego na umożliwieniu każdemu człowiekowi (w tym przede wszystkim oskarżonemu) prawa do wypowiedzenia się i obrony przed oskarżycielskimi zarzutami¹³⁵. Podkreślić tu należy ustawowe prawo oskarżonego do ostatniego słowa w procesie karnym (art. 406 k.p.k.).

Celowość takiej konstrukcji prawnej polega na umożliwieniu oskarżonemu (i wypowiadającemu się w kolejności przed nim obrońcy) prawa do prowadzenia polemiki w odniesieniu do oskarżycielskich zarzutów¹³⁶. Uskutecznienie efektywności obrony oskarżonego wyraża się w przekonaniu, że niewłaściwym ze strony sądu byłoby zbyt częste uchylanie pytań zadanych przez obrońcę (wykluczając jednak wskazane przez ustawodawcę pytania, sformułowane w sposób niewłaściwy, art. 171 § 4 i § 6 k.p.k.)¹³⁷.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że oskarżony, jako strona słabsza w procesie karnym, powinna mieć (w ramach realizacji prawa do obrony) „lepszy dostęp do ucha i umysłu sędziego”¹³⁸. Przyjmując za P. Kruszyńskim, efektywność działań obrońcy w procesie karnym powinna znaleźć odzwierciedlenie nie tylko w aktywnym jego udziale w całym procesie karnym, bez zróżnicowania na poszczególne etapy procesu, ale i w przemyślanym przemówieniu końcowym¹³⁹.

¹³³ Postanowienie z 14 października 1983r., V KZ 34 / 83, OSNKW 1984 / 5–6 / 64.

¹³⁴ Ł. Budźko, *Prawo do obrony na etapie postępowania przygotowawczego w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 687.

¹³⁵ A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, s. 273.

¹³⁶ P. Kruszyński, *Stanowisko prawne obrońcy...*, s. 229.

¹³⁷ Tamże, s. 233.

¹³⁸ P.K. Sowiński, *Ostatnie słowo oskarżonego (art. 406 k.p.k.)*, [w:] *Węzłowe problemy...*, s. 676.

¹³⁹ P. Kruszyński, *Stanowisko prawne obrońcy...*, s. 241.

Przemówienie końcowe obrony powinno zwrócić uwagę sędziego na niespójności, występujące w materiale dowodowym. obrońca powinien zwrócić uwagę sędziego na kwestię dowodów odciążających, jak również podsumować wszelkie okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego.

W literaturze przedmiotu podkreśla się także zasadność niepomijania przez obrońcę w swym przemówieniu końcowym dowodów obciążających. Przywołanie dowodów obciążających i wykazanie ich niezasadności albo niespójności opartych na ich podstawie, efektywniej podważa wiarygodność tychże niż pominięcie milczeniem¹⁴⁰.

A contrario, zastanawiającą staje się także kwestia niekorzystnych dowodów odciążających, na podstawie których sąd uprawniony jest do wydania wyroku uniewinniającego. Niekiedy, jak zauważa P. Kruszyński, wspomniane dowody, mimo wydania wyroku uniewinniającego, prowadzić mogą do cięższych następstw (np. do rozwodu)¹⁴¹.

Wyważenie lepszej dla oskarżonego sytuacji bywa niekiedy dylematem wielu obrońców, tym bardziej że decyzje podmiotu profesjonalnego (w tym przypadku adwokata występującego w charakterze obrońcy), po uwzględnieniu ich przez organ procesowy mają moc wiążącą¹⁴² i rzutują często na końcowy wynik procesu.

W literaturze przedmiotu podkreśla się ponadto niezasadność obrończych przemówień w odniesieniu do uporczywego akcentowania konieczności wydania wyroku uniewinniającego w przypadku, gdy istnieją oczywiste dowody obciążające oskarżonego¹⁴³. Efektywność działań obrony zyska na znaczeniu, gdy w takich przypadkach, obrońca będzie walczył o wymierzenie oskarżonemu kary mniej dotkliwej niż gdyby miał obstawać przy niemożliwym do orzeczenia wyroku uniewinniającym.

Podobna kwestia dotyczy umiejętności zadawania trafnych pytań przez obrońcę. Jeżeli pytania oskarżyciela wykażą fałsz wyjaśnień oskarżonego, to zadawane mu pytania obrońcy powinny zwracać uwagę na okoliczności łagodzące niż bezcelowo zmierzać do wydania wyroku uniewinniającego, który i tak nie zostanie wydany w przypadku udowodnienia trafności zarzutów zawartych w akcie oskarżenia¹⁴⁴.

¹⁴⁰ Tamże, s. 245.

¹⁴¹ Tamże, s. 41.

¹⁴² Także: O.J. Bajew, *Decyzje karno-procesowe i decyzje w postępowaniu karnym*, [w:] *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki*, red. J. Kasprzak, B. Młodziejowski, Wydawnictwo Volumina.pl, Olsztyn–Szczecin 2010, s. 40.

¹⁴³ P. Kruszyński, *Stanowisko prawne obrońcy...*, s. 242–243.

¹⁴⁴ M. Lipczyńska, Z. Czeszejko-Sochacki, *Technika i taktyka zadawania pytań w procesie a rola adwokata*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1980, s. 89.

Perswazyjne nakłanianie sędziów do orzeczenia wyroku uniewinniającego lub wyroku umarzającego postępowanie spotyka się, z podkreślaną w literaturze przedmiotu, dezaprobatą w odniesieniu do takiego rodzaju postępowania obrońców¹⁴⁵. Celowe wydłużanie procesu karnego w czasie może skutkować uwolnieniem oskarżonego od winy, czego efektem jest wydanie korzystnego dla niego wyroku, który był koniecznością wynikającą nie z merytorycznego rozpoznania sprawy, lecz z powodów proceduralnych. Takie rozstrzygnięcia są nie tylko sprzeczne z duchem i przesłaniem prawnych celów procesu (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.), ale mogą przyczynić się w znacznym stopniu do rosnącego braku zaufania społeczeństwa wobec wyroków sądowych.

Joanna Flik-Kłaczyńska zwraca uwagę na nieuczciwość w dążeniu do przedawnienia zarzutów ze strony niektórych obrońców i określa takie ich zachowanie jako „naruszenie podstawowej zasady sprawiedliwości”¹⁴⁶. Autorka z naganą podkreśla przypadki dostarczania organom jurysdykcyjnym fałszywych zaświadczeń o stanie zdrowia oskarżonego lub jego obrońcy¹⁴⁷. Trudno odmówić tu słuszności krytyki takich postępowań niektórych adwokatów, jak też trudno nie uznać ich za wypaczenie uczciwego stosowania w procesie karnym zasady prawa do obrony.

Przyczyny takich założeń ustawodawcy upatrywać można, jak twierdzi A. Siemaszko, w braku uregulowań prawnych w Kodeksie postępowania karnego (w odniesieniu do dyscyplinowania obrońców). Brak takich regulacji prawnych pozwala, jak twierdzi autor, na „zapadanie w tajemnicze choroby, według precyzyjnego scenariusza, to skutek jest taki, że obrońcy mają prawie nieograniczony wachlarz sposobów na przewlekanie procesu – w nieskończoność i bez żadnych konsekwencji. Ale smutna prawda jest taka, że wszelkie próby nowelizacji k.p.k., które miały na celu choćby w ograniczonym zakresie dyscyplinowanie adwokatów (a były takie w projekcie ostatniej nowelizacji procedury karnej), zostały skutecznie storpedowane przez lobby adwokackie”¹⁴⁸. Na poparcie przedstawionej opinii praktyka znajduje potwierdzenie w takich zachowaniach obrońców, które stanowią jawny wyraz naruszania zasady prawa do obrony. Wśród takich zachowań wyróżnia się między innymi:

- celową zmianę obrońcy,
- nagminność w dostarczaniu zwolnień lekarskich ze strony zarówno obrońców, jak i oskarżonych,
- nagminne usprawiedliwianie swojej nieobecności,
- szukanie bezzasadnych dowodów,

¹⁴⁵ J. Flik-Kłaczyńska, „Gra na przedawnienie” – obstrukcyjne działania adwokatów w procesie karnym, [w:] *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki...*, s. 185–192.

¹⁴⁶ Tamże, s. 190.

¹⁴⁷ Tamże, s. 185.

¹⁴⁸ M. Domagalski, *Karykatura prawa do obrony*, „Rzeczpospolita”, 2005, nr 45, s. C3.

– doszukiwanie się powodów wskazujących na konieczność wyłączenia sędziego,

– wynajdywanie sposobów na ominięcie norm prawnych¹⁴⁹.

Nie kwestionując słuszności przedstawionych wyżej poglądów, trudno jednak obarczać winą wyłącznie obrońców za niewłaściwe respektowanie zasady prawa do obrony, biorąc pod uwagę fakt niewłaściwego stosowania prawa przez sądy.

Zdarzają się takie sytuacje, w przebiegu których orzekający w sprawie sędziowie ignorują normy prawne w odniesieniu np. do terminów procesowych czy wyznaczania na obrońców z urzędu tych samych adwokatów, którzy wcześniej pełnili funkcję obrońców z wyboru¹⁵⁰. Podkreśla się także umiejętne „sugerowanie” ze strony organów procesowych skorzystania z możliwości prawa do odmowy złożenia zeznań (art. 182 k.p.k. i art. 183 k.p.k.)¹⁵¹. Nie należą do rzadkości sytuacje, w których zeznania najbliższych oskarżonemu świadków stanowią fundamentalne źródło dowodowe. Wskutek skorzystania z przysługującej im możliwości odmowy zeznawania może dojść do urealnienia sytuacji nieprzedstawienia sądowi istotnych dowodów obciążających albo odciążających. Sytuacje takie, choć mieszczące się w granicach prawa, pozbawiają oskarżonego szansy kompleksowego rozpoznania sprawy i wydania zasadnego wyroku, poprzedzonego rzetelną analizą przedstawionych dowodów. Nadmienić należy, że zasadność przedstawionych refleksji nabiera znaczenia przy założeniu prawdziwości świadków. Odróżnić zatem trzeba przypomnienie o możliwości skorzystania przez świadka z ustawowo określonego uprawnienia od usilnego sugerowania wyboru takiej możliwości. Przekroczenie granic poinformowania o ustawowym uprawnieniu niweczy skuteczność efektywnej obrony i pogarsza w znacznym stopniu sytuację procesową oskarżonego. Skutkiem takich działań może być wydanie niesłusznego wyroku.

Stwierdzenie, że „nie każda decyzja procesowa, choćby ubrana w togę jest stosowaniem prawa”¹⁵² wydaje się słusznym komentarzem przedstawionej sytuacji, nie pozostającej bez znaczenia w zakresie orzeczeń sądowych. Analizując poglądy adwokatów w przedstawionym względzie, można spotkać się z opinią ujmującą pracę przedstawicieli tego zawodu, jako organu powołanego do „patrzenia wymiarowi sprawiedliwości na ręce”, dodatkowo wyposażonego w immunitet adwokacki¹⁵³.

¹⁴⁹ E. Ornacka, *Gry sądowe*, „Wprost”, 2005, nr 9, s. 22–24.

¹⁵⁰ R. Baszuk, J. Dubois, K. Jełowicki, A. Pocięj, R. Smoktunowicz, *Nieposłuszeństwo adwokackie*, „Wprost”, 2005, nr 11, s. 36–37.

¹⁵¹ R. Rynkun-Werner, *Obrona nie całkiem skuteczna*, „Palestra”, 2010, nr 11–12, s. 158–161.

¹⁵² R. Baszuk, J. Dubois, K. Jełowicki, A. Pocięj, R. Smoktunowicz, dz. cyt., s. 36–37.

¹⁵³ Tamże, s. 36–37.

Niezależnie po której stronie znajduje się słuszność przedstawionych stanowisk, można dojść do konstatacji, że bagatelizowanie zasady prawa do obrony, niezależnie czy przez nieuczciwie wypełniających swe obowiązki adwokatów, czy przez nieprzemyślane decyzje procesowe, może w skuteczny sposób uniemożliwić wydanie słusznego wyroku uniewinniającego lub przyczynić się do wydania niesłusznego wyroku uniewinniającego. Nie ulega także wątpliwości fakt, że wyroki korzystne dla oskarżonego orzeczone wobec przedawnienia karalności czynu zabronionego, choć poprawne pod względem formalnym, daleko odbiegają od idei zasadnych wyroków sądowych. Podobnie realizowanie na ów czas obowiązującego uprawnienia oskarżonego w zakresie obowiązkowego udziału obrońcy w trybie przyspieszonym niejednokrotnie, jak wywodzi Jarosław Kasiński, tworzyło pewnego rodzaju fikcję, która była dosyć kosztowna¹⁵⁴.

Uprawnienie do korzystania z pomocy obrońcy powinno realizować ustawowe założenia w odniesieniu do słabszej pozycji oskarżonego jako strony procesowej. Na polu realizacji tych założeń podjęcie się obrony ze strony podmiotu fachowego stanowić powinno zwiększenie szansy oskarżonego na uzyskanie słusznego wyroku, a w przypadku, gdy zarzuty z aktu oskarżenia nie zostaną skierowane do właściwej osoby, powinna ona zostać uniewinniona (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Tymczasem ogólne zapewnienie oskarżonemu prawa do obrony formalnej w wielu przypadkach nie służy wyłącznie do realizacji celów procesowych. Przede wszystkim skupia uwagę oskarżonego, organów procesowych oraz samych adwokatów na wielu kwestiach pobocznych, nieskorelowanych ściśle z rzeczywistymi zamysłami ustawodawcy.

Z założenia ustawodawcy wynika, że oskarżyciel powinien zadbać nie tylko o zgromadzenie dowodów przemawiających na niekorzyść oskarżonego, ale i podkreślić winien dowody przemawiające na jego korzyść. Jednakże, gdy zgromadzone w sprawie dowody są o nikłej wartości dowodowej w odniesieniu do sprawstwa oskarżonego, prokuratorska ambicja często nie pozwala na obiektywną refleksję w zakresie ewentualnych wątpliwości co do winy oskarżonego. Taka postawa, co nie jest bez znaczenia dla sędziowskiej oceny dowodów, przyczynić się może w stopniu znacznym do pomyłki sądowej. Z drugiej strony nie może umknąć uwadze fakt, że przy takim nastawieniu prokuratorskim pozbawienie oskarżonego możliwości korzystania z fachowej pomocy obrońcy byłoby pozbawieniem go istotnej szansy na orzeczenie wyroku uniewinniającego. Pamiętać należy, że oskarżeni często nie dysponują wiedzą z zakresu prawa, przy czym prezentują nierzadko niewłaściwe poglądy co do niskiej, ich zdaniem, społecznej szkodliwości popełnionej przez nich czynu (w przypadku, gdy są jego sprawcami)¹⁵⁵.

¹⁵⁴ J. Kasiński, *Usprawnienie postępowania przyspieszonego w wyniku nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, [w:] *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki...*, s. 172.

¹⁵⁵ K. Buchała, *Spoleczne znaczenie obrony i jej zadania w warunkach społeczeństwa socjalistycznego*, „Palestra”, 1967, nr 3, s. 36 i n.

W świetle tego udział obrońcy w procesie karnym wydaje się być nieodzowny. Co więcej, jego obecność ogranicza przewlekłość postępowań karnych, a to zwiększa gwarancję słuszności wyroku¹⁵⁶.

Fundamentalnym zadaniem obrońcy, jak zauważa Jerzy Milewski, powinno być niedopuszczenie do rozpoczęcia przewodu sądowego. Uprawnienia obrońcy, uwidaczniające się już na etapie postępowania przygotowawczego, mają uczynić z niego efektywne „narzędzie obrony”, a nie, cytując autora, „obrońcę malowanego”. Ten jasno wyrażony krytycyzm i odpowiednia argumentacja obrońcy przekonać powinny oskarżyciela o bezzasadności zamierzonego oskarżenia¹⁵⁷.

Analogicznie, celowo zwracana jest uwaga sądu na dowody odciążające, które nie mogą stanowić podstawy skazania¹⁵⁸. Pozwala natomiast na koncentrację sędziowskiej uwagi na nieuprzedzenie się do oskarżonego i nie traktowania go od początku trwania procesu jako winnego popełnienia czynu zabronionego.

Znaczenie profesjonalnej obrony w procesie karnym dobitnie podkreśla S. Podemski: „Nie ma dobrej obrony bez wykwalifikowanego obrońcy i pełnego zaufania między nim a oskarżonym. [...]. Dlatego proces karny to nie miejsce, ani czas na wystąpienia amatora. Nie może być realną obroną, którą laik – oskarżony, onieśmiałony w dodatku rolą i forum, dukając przeciwstawi prawnej argumentacji prokuratora”¹⁵⁹. Gdyby praktyka sądowa obfitowała częściej w podobne sytuacje, nawet wyrok uniewinniający w znacznym stopniu straciłby na swej wartości.

Istotnym zagadnieniem w zakresie efektywności działań obrony jest, akcentowana w literaturze przedmiotu, kwestia dopuszczalności podjęcia przez obrońcę działań wykrywczych, których rezultatem jest nie tylko zaangażowanie w realizację zasady prawa do obrony, ale także zdobywanie konkretnych dowodów na korzyść oskarżonego. Realizacja tych działań, podjętych przez obrońcę, zmierza do uzyskania dodatkowych informacji, służących do wyjaśnienia między innymi wątpliwych okoliczności sprawy. Dodatkowo informacje świadczące na korzyść oskarżonego mogą mieć wpływ na wynik postępowania¹⁶⁰ (np. mogą przyczynić się do wydania wyroku uniewinniającego), co nie tylko uskutecznia działania obrońcy, ale i w pełni realizuje zasadę prawa do obrony.

Oceniając przesłanie zasady prawa do obrony, nietrudno zauważyć, że oskarżonemu, w ramach obrony materialnej, przysługują liczne uprawnienia

¹⁵⁶ A. Kaftal, *O niektórych zagadnieniach prawa do obrony w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Palestra”, 1964, nr 12, s. 47–55.

¹⁵⁷ J. Milewski, „Bezbronny obrońca”, „Palestra”, 1958, nr 12, s. 77–83.

¹⁵⁸ Także: *Szkice z dziejów adwokatury polskiej*, seria druga, red. R. Łyczywek, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1978, s. 36 i n.

¹⁵⁹ S. Podemski, *Kodeks na dziesięciolecie*, „Polityka”, 1969, nr 1, s. 5.

¹⁶⁰ M. Kościelniak-Marszał, *Czynności wykrywcze obrońcy w procesie karnym*, [w:] *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki...*, s. 181 i n.

przyznane mu przez ustawodawcę po to, by miał on niepodważalną szansę na wykazanie swojej niewinności (jeśli faktycznie nie był sprawcą przestępstwa). Oskarżony, w ramach przyznanych mu praw, może korzystać np. z prawa do milczenia¹⁶¹, prawa do inicjatywy dowodowej, prawa do zaskarżania decyzji sądu i innych organów uczestniczących w postępowaniu, prawa do zaskarżenia czynności postępowania przygotowawczego, prawa do niedostarczania dowodów winy przeciwko sobie, prawa do wzięcia udziału w czynnościach procesowych.

Jak podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarówno nieprzyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu, jak również niewykazanie skruchy nie może stanowić podstawy do wymierzenia oskarżonemu surowszej kary (w przypadku orzeczenia wyroku skazującego) ani też nie może wpłynąć w żaden sposób na rodzaj orzeczonego wyroku¹⁶². Podobnie zatajanie prawdziwego przebiegu zdarzenia oraz świadome podawanie nieprawdziwego przebiegu zdarzenia przez oskarżonego nie mogą stanowić podstawy do wymierzenia wyroku skazującego, jak również stanowić podstawy do surowszego ukarania. „Tolerancja kłamstwa”¹⁶³, jak określa wskazaną sytuację Wiesław Daszkiewicz, nie może jednak wykraczać poza pewne granice, których przekroczenie tłumaczone będzie jako realizacja zasady prawa do obrony. W granicach obrony oskarżonego nie powinny mieć miejsca takie sytuacje, jak np. poświęcenie prawnie chronionego dobra innych osób¹⁶⁴.

Ustawodawca odniósł się także do kwestii pełnego urzeczywistnienia prawa do obrony wobec osób, którym stopień rozwoju umysłowego, ich ułomności nie pozwalają na realizację samodzielnej obrony, poprzez umożliwienie im korzystania z pomocy obrońcy¹⁶⁵.

Obrońca oskarżonego, jako podmiot fachowy i wyspecjalizowany w prawie, ułatwia i umożliwia zarazem pełną realizację praw tej strony procesowej, a także w stopniu znacznym przyczynia się do uniewinnienia oskarżonego. W toczącym się postępowaniu karnym może domagać się wydania wyroku uniewinniającego, nawet gdy ukarania żąda sam oskarżony. Obrońca nie może natomiast podjąć czynności, które są dla oskarżonego niekorzystne (art. 86 § 1 k.p.k.). Warto nadmienić, że udział obrońcy w postępowaniu nie uniemożliwia zajmowania przez oskarżonego samodzielnego stanowiska i samodzielnych czynności (art. 86 § 2 k.p.k.)¹⁶⁶.

¹⁶¹ Także: A. Sakowicz, *Zasada prawdy materialnej a prawo do milczenia*, [w:] *Węzłowe problemy ...*, s. 645–665.

¹⁶² Wyrok SN z 5 lutego 1981 r., II KR, OSNKW 1981 / 7–8/ 38.

¹⁶³ W. Daszkiewicz, *Samooskarżenie a prawo do milczenia*, „Państwo i Prawo”, 1974, z. 2, s. 6.

¹⁶⁴ Tamże. Także: P. Kruszyński, *Stanowisko prawne obrońcy...*, s. 81 i n.

¹⁶⁵ K. Marszał, dz. cyt., s. 89.

¹⁶⁶ A. Marek, S. Waltoś, dz. cyt., s. 244–245.

Udział obrońcy w postępowaniu karnym ma za zadanie nie tylko ułatwić oskarżonemu realizację zasady prawa do obrony, ale i wzmocnić jego szansę na uniewinnienie w kontrydiktoryjnym sporze¹⁶⁷. W przypadku obrony obligatoryjnej (art. 79 k.p.k.), udział obrońcy w procesie może stać się kluczowym ogniwem, prowadzącym do przekonania sędziów o zasadności wydania wyroku uniewinniającego. Podmiot fachowy (obrońca) może w sposób profesjonalny zwrócić uwagę sędziów na takie aspekty, które w większym stopniu, niż uczyni to oskarżyciel, przemawiać będą za uniewinnieniem oskarżonego. Dodatkowo powoływanie się przez obrońców na ułomności oskarżonych (uzasadniające *de facto* konieczność skorzystania z normy art. 79 k.p.k.) prowadzić może do sędziowskiego współczucia, co rzutuje niekiedy na wynik procesu.

Intrygujące są w tej materii rozważania Kazimierza Zgryzka, który ową „nadopiekuńczość państwa”, uwidocznoną w normie art. 79 k.p.k., a skierowaną między innymi do oskarżonych głuchych czy niemych, przestrzega przed traktowaniem takich oskarżonych jako „obywateli drugiej kategorii”¹⁶⁸.

Ocenę weryfikującą ułomności oskarżonego w przedstawionym przez ustawodawcę zakresie (art. 79 k.p.k.) określa się mianem „decyzji incydentalnej”. Organ procesowy, opierając się na różnych przesłankach (takich, jak np. zaświadczenie lekarskie), określa czy oskarżony jest „głuchy, niemy, niewidomy” i na tej podstawie decyduje o zastosowaniu normy o obronie obligatoryjnej¹⁶⁹. Niezależnie od słuszności tych rozważań, zastanawiająca staje się kwestia orzeczenia wyroku uniewinniającego w takich przypadkach. Powoływanie się na trudną sytuację życiową dotkniętego kalectwem oskarżonego przemawiać może w większym stopniu do sędziowskiej wrażliwości, którą ten na czas orzekania powinien pominąć na rzecz racjonalnej analizy przedstawionych faktów czy dowodów.

Intrygująca jest praktyka, polegająca na wyraźnej niechęci ze strony niektórych adwokatów do oskarżonych, których sytuacja finansowa nie pozwala na dokonanie wyboru obrońcy. Codziennym przejawem łamania zasady prawa do obrony jest niesprecyzowana, a mająca zastosowanie praktyka negocjowania sądowych decyzji przez samych adwokatów w zakresie wyznaczenia tych ostatnich na obrońców z urzędu.

A. Siemaszko zauważa pewną nieprawidłowość: „jeżeli sąd wyznacza obrońcę z urzędu, to jego podstawowym obowiązkiem jest stawienie się następnego dnia w sądzie w tym charakterze. Adwokat nie ma prawa kontestowania tej decyzji i po prostu musi podjąć się obrony z urzędu. Tymczasem mamy do

¹⁶⁷ *Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*, red. P. Wiliński, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 331.

¹⁶⁸ K. Zgryzek, *Obrona obligatoryjna czy rzeczywiście konieczna. Uwagi na marginesie art. 79 k.p.k.*, [w:] *Węzłowe problemy ...*, s. 643.

¹⁶⁹ J. Satko, A. Seremet, *Przesłanki obowiązkowej obrony oskarżonego głuchego, niemego lub niewidomego (art. 70 § 1 k.p.k.)*, „Palestra”, 1995, nr 9–10, s. 40.

czynienia z kuriozalną sytuacją, że adwokaci oceniają, czy to postanowienie było zasadne i sami sobie udzielając odpowiedzi negatywnej, nie pojawiają się w sądzie. To jeden wielki skandal i jaskrawe łamanie prawa”¹⁷⁰. Oceniając przedstawioną sytuację, można wysnuć wniosek, że takie zachowanie niektórych adwokatów nie tylko wypacza zasadę prawa do obrony, ale i nie pozostaje obojętne wobec kwestii wydania zasadnego wyroku uniewinniającego.

Wyrok zgodny z wymogami proceduralnymi, wynikającymi z przedawnienia, staje się wyrokiem nie wyrażającym rzetelnej analizy sytuacji oskarżonego. Negatywne nastawienie obrońcy wobec oskarżonego ogranicza w znacznym stopniu szansę na orzeczenie takiego właśnie wyroku. Zniechęcenie obrońcy w zakresie realizowania wyznaczonych mu przez sąd obowiązków (przykładowo podjęcie obrony obligatoryjnej, art. 79 k.p.k.) pogarsza i tak już niełatwą sytuację oskarżonego i niweczy jego szansę zarówno pod względem prawnym, jak i moralnym na wykazanie swojej niewinności (przy założeniu, że nie jest on sprawcą zarzucanego mu czynu).

Podobne utrudnienia w zakresie realizowania rzetelnej obrony sprawia zmiana obrońcy w toku procesu, zwłaszcza w przypadku obligatoryjnej obrony. Rozbieżność poglądów między oskarżonym, który przekonany jest o swojej niewinności, a obrońcą, który po analizie materiału dowodowego kwestionuje linię obrony klienta, prowadzić może do niewypracowania między wspomnianymi podmiotami wspólnej strategii działania w procesie karnym¹⁷¹.

Wykazanie niewinności oskarżonego powinno stać się fundamentalnym celem postawionym sobie przez obrońcę. Cel taki może osiągnąć jedynie w sytuacji, gdy oskarżony nie jest sprawcą zarzucanego mu czynu. Świadoma próba udowodnienia niewinności oskarżonego w sytuacji, gdy oskarżony popełnił czyn zabroniony, jest w swej istocie wypaczeniem instytucji uniewinnienia i przekreśleniem wyznaczonych przez ustawodawcę celów (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Obrońca, jako podmiot fachowy, każdorazowo powinien mieć na uwadze ustawowe regulacje, czego implikacją jest podjęcie takiej obrony, w efekcie której oskarżony ma szansę na osiągnięcie jak najkorzystniejszej dla siebie sytuacji, co mija się przecież z przekłamanym uniewinnieniem (w sytuacji, gdy oskarżony jest sprawcą czynu zabronionego, a nieudowodnienie mu winy prowadzić będzie do konieczności wydania wyroku uniewinniającego).

Niepobawionym znaczenia jest fakt, że udział obrońcy, nawet jeśli wynika z ustawowego obowiązku, wzmacnia pozycję oskarżonego w procesie i realizację jego prawa do obrony¹⁷².

¹⁷⁰ M. Domagalski, dz. cyt., s. C3.

¹⁷¹ B. Czechowicz, *Zmiana obrońcy w toku procesu w przypadku obrony obligatoryjnej (uwagi do art. 378 k.p.k.)*, „Palestra”, 2001, nr 7–8, s. 12 i n.

¹⁷² Z. Jarocki, *O niektórych problemach obrony w postępowaniu karnym*, „Państwo i Prawo”, 1967, z. 11, s. 799–807.

Podkreślić należy związek ustawowych zakazów dowodowych (art. 178 § 1 k.p.k.) z zasadą prawa do obrony. Jak słusznie zauważa W. Daszkiewicz, wprowadzenie takiego unormowania daje oskarżonemu gwarancję, że opowiadając obrońcy swoją wersję zdarzenia, nawet w przypadku ujawnienia dowodów obciążających, oskarżony nie dostarczy dowodów organom procesowym, które skierowane będą przeciwko niemu¹⁷³.

W literaturze przedmiotu można odnaleźć twierdzenie, wskazujące na powinność budowy zaufania między oskarżonym a jego obrońcą¹⁷⁴.

Ta specyficzna więź może stać się fundamentem efektywnej obrony. W zamysle ustawodawcy wykluczona została możliwość przesłuchania adwokata, pełniącego funkcję obrońcy, co do faktów, o których dowiedział się udzielając porady prawnej lub prowadząc sprawę. (art. 178 § 1 k.p.k.). Takie uregulowanie ma za cel jedynie dopomóc w kształtowaniu się porozumienia między oskarżonym a jego obrońcą. Zaufanie co do słuszności działań podjętych przez obrońcę, ułatwia oskarżonemu uzyskanie właściwego wyroku.

Z profesjonalną pomocą obrońcy proces karny zazwyczaj toczy się szybciej. Jak wymienia C. Kulesza, do skutecznej obrony oskarżonego służą przede wszystkim następujące instytucje:

- symplifikacja procedur zarówno postępowania przygotowawczego, jak i jurysdykcyjnego,
- uznanie wyjątków od zasady bezpośredniości,
- możliwość ugodowego zakończenia procesu,
- istotna rola terminów procesowych,
- możliwość wydania wyroków zaocznych¹⁷⁵.

Nie zastanawia zatem fakt, dlaczego zasada ta jest tak ściśle przestrzegana i realizowana, gdyż służy to przede wszystkim do wydawania wyroków zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy. Wszelkie jej naruszenia mają restrykcyjny charakter¹⁷⁶. Przekroczenie uprawnień przez obrońcę nie może rzutować w sposób niekorzystny na sytuację prawną i faktyczną oskarżonego¹⁷⁷. Z kolei nieodparcie argumentów obrony implikuje konieczność wydania wyroku uniewinnającego. Argumentacja obrońcy, poparta wersją zdarzenia przedstawioną przez oskarżonego, obliguje sędziego do wnikliwej analizy przedstawionych

¹⁷³ W. Daszkiewicz, *Samooskarżenie...*, s. 12 i n.

¹⁷⁴ M. Niedużak, *Czy tajemnica adwokacka może obowiązywać tylko adwokatów? Rozważania na gruncie przepisów ustawy o adwokaturze oraz kodeksu postępowania karnego*, „Palestra”, 2010, nr 11–12, s. 147–157.

¹⁷⁵ C. Kulesza, *Uwarunkowania efektywności prawa do obrony w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*, [w:] *Problemy znowelizowanej procedury karnej. Materiały Konferencji Naukowej Rzeszów–Czarna 17–18 października 2003 r.*, red. Z. Sobolewski, G. Artymiak, C.P. Kłak, Kantor Wydawniczy Zakamycze 2004, Kraków, s. 15.

¹⁷⁶ *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 139.

¹⁷⁷ Tamże.

wydarzeń. Założenie prawdomówności oskarżonego może zatem stanowić punkt wyjścia, prowadzący do rozważań w zakresie faktycznego przebiegu zdarzenia przestępnego.

W ramach prawa oskarżonego do obrony może on wykazać się bierną postawą (przysługujące oskarżonemu prawo do milczenia) lub też czynną (dobrowolne dążenie oskarżonego do wykazania swej niewinności). Przy czynnej obronie oskarżony ma prawo między innymi do składania wniosków dowodowych (art. 169 k.p.k.), wypowiedzania się co do każdej kwestii dotyczącej sprawy, uczestnictwa w czynnościach postępowania dowodowego (art. 390 k.p.k.), zadawania pytań, składania wyjaśnień (art. 386 k.p.k.), udzielania odpowiedzi na zadane pytania (art. 386 k.p.k.). Oskarżony nie ma natomiast obowiązku udowodnienia swej niewinności (art. 74 § 1 k.p.k.), co może stanowić przejaw biernej obrony. Jednak w przypadku, gdy oskarżony nie wyraża chęci korzystania z prawa do milczenia, przedstawia wtedy swoją wersję wydarzeń, przy czym (co ważne) korzysta wtedy z prawa do swobodnej wypowiedzi. Ta ostatnia może niekiedy prowadzić do celowego składania wyjaśnień fałszywych, które – w zamyśle oskarżonego – miałyby tuszować rzeczywisty przebieg zdarzenia i jednocześnie odwrócić uwagę od jego osoby¹⁷⁸.

W tym miejscu warto zastanowić się nad kwestią etyki zawodowej obrońcy, który wie o planowanym sposobie obrony przyjętym przez oskarżonego, a polegającym na przedstawieniu sądowi fałszywej wersji wyjaśnień.

Z jednej strony zadanie obrońcy polega na doprowadzeniu (w ramach przysługującemu oskarżonemu prawa do obrony), jak najkorzystniejszego wyroku dla oskarżonego (najlepiej uniewinniającego). Z drugiej zaś obrońca, będąc przekonany o kłamliwych wyjaśnieniach oskarżonego, nierzadko podtrzymuje fałszywą wersję wydarzeń. Decydując się na mówienie nieprawdy, oskarżony nie przekracza ustawowo przyznanego mu prawa do obrony. Pytaniem otwartym pozostaje zatem czy w tej sytuacji poparcie ze strony działającego obrońcy także pozostaje w ramach przysługującego oskarżonemu prawa do obrony?¹⁷⁹

Jednak, gdy oskarżony w ramach przedstawiania swojej wersji zdarzenia, zdecyduje się na realizację przysługującego mu prawa do obrony, w gestii organów procesowych leży wyeliminowanie wszelkich zaniedbań, które w stopniu znacznym mogłyby przyczynić się do ograniczenia tego prawa lub do całkowitego braku jego realizacji¹⁸⁰.

¹⁷⁸ M. Lipczyńska, R. Ponikowski, *Granice prawa oskarżonego do obrony*, „Palestra”, 1978, nr 4, s. 1–14.

¹⁷⁹ R. Łyczywek, *Do „Niektórych zagadnień prawa do obrony”*. Uwagi uzupełniające, „Palestra”, 1965, nr 6, s. 39–43.

¹⁸⁰ Także: W. Daszkiewicz, *Swoboda wypowiedzi jako przesłanka ważności dowodu w procesie karnym*, „Państwo i Prawo”, 1979, z. 8–9, s. 67–75.

Te zaniedbania mogą stać się przyczyną konwalidacji czynności procesowych. W przypadku lekceważenia przez sąd zasady prawa do obrony, postępowanie będzie miało najczęściej swój dalszy ciąg w postępowaniu odwoławczym¹⁸¹.

Jednocześnie podkreślić należy odmienny charakter przesłuchania i wysłuchania oskarżonego, stosowany przez organy dochodzeniowo-śledcze i organy sądowe.

W postępowaniu przygotowawczym dominują elementy zasady inkwizycyjności. Sędzia natomiast obowiązany jest uwzględniać zasadę *in dubio pro reo* oraz zakładać możliwość pomyłki prokuratora.

Ponadto uniemożliwienie wysłuchania oskarżonego niweczy zasadę prawa do obrony¹⁸². Wysłuchanie go wiąże się z koniecznością dokonania analizy przedstawianej wersji zdarzenia. Oskarżony bowiem, w ramach przysługującego mu prawa do obrony, może świadomie (bądź nieświadomie) wprowadzić w błąd organy procesowe poprzez przedstawienie fałszywej wersji zdarzenia. Zwykle wybiera on jedno z alternatywnych zachowań:

- przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu (przy czym przyznanie to nie zawsze jest zgodne z prawdą),
- pomawia inną osobę o popełnienie czynu, o który sam jest oskarżany,
- przedstawia sądowi alibi (nie zawsze prawdziwe),
- nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wskazując przy tym (lub nie wskazując) na inną osobę, która ten czyn mogłaby popełnić¹⁸³.

Niezależnie od wersji, którą przedstawi oskarżony podczas toczącego się postępowania, jego obrońca dążyć będzie do korzystnego rozstrzygnięcia dla podsądnego.

Uwagi wymaga problem przydatności obrońcy nie tylko w odniesieniu do możliwości wywalczenia przez niego korzystnej decyzji procesowej, ale także w odniesieniu do jego funkcji społecznej. W społecznym odbiorze wyrok sprawiedliwy to taki, który zostanie wydany w kontradiktoryjnym procesie. To wynik analizowanej sprawy, w której obydwie strony tego sporu, między innymi dzięki obecności obrońcy, mają równe szanse¹⁸⁴. Sposób realizacji przez oskarżonego zasady prawa do obrony nie może odwrócić czujności sądu, bowiem praktyka procesu karnego zna przypadki, w których mimo przyznania się oskarżonego do popełnienia czynu zabronionego, sąd po rzetelnej analizie przedstawionych dowodów uniewinnia oskarżonego, gdyż postępowanie dowodowe

¹⁸¹ Z. Resich, *Przesłanki procesowe*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1966, s. 51 i n.

¹⁸² R. Łuczywek, *Prawo oskarżonego do wypowiedzania się w procesie*, „Państwo i Prawo”, 1970, z. 2, s. 305.

¹⁸³ Także: B. Kunicka-Michalska, *Prawo oskarżonego do obrony a fałszywe oskarżenie*, „Palestra”, 1968, nr 6, s. 41–49.

¹⁸⁴ A. Dąb, *Prawo do obrony*, „Państwo i Prawo”, 1954, z. 3, s. 444–464.

wykluczyło jego sprawstwo. Stąd też, by wyrok był w pełni słuszny, zasada prawa do obrony musi być stosowana już na etapie postępowania przygotowawczego. Obrona oskarżonego powinna uwidocznic się nie tylko przed sądem i nie tylko przez odpięcie tezy oskarżyciela, ale także winna bez zarzutu funkcjonować w trakcie postępowania przygotowawczego. Ograniczanie przysługującemu oskarżonemu prawa do obrony, przy jednoczesnym usprawiedliwianiu tych ograniczeń zwrotem „dla dobra śledztwa”, sprzyja, powtarzając za Andrzejem Gaberle, pozornemu „załatwiactwu” poszczególnych spraw karnych (w znacznym stopniu utrudniającemu ustalenie rzeczywistego przebiegu zdarzenia).

Oskarżyciel, stykający się bezpośrednio w trakcie postępowania przygotowawczego z dowodami rzeczowymi i osobowymi źródłami dowodowymi, zapewnia sobie przewagę nad organami sądowymi. Stąd w gestii organów dochodzeniowo-śledczych leżeć powinna, w celu wyrównania szans, szczególna dbałość o realizację przynależnego oskarżonemu prawa do obrony. Rzetelność prowadzenia postępowania przygotowawczego powinna eliminować nieformalne sposoby (np. „zmiękczenie świadka”) czy zdobywanie w sposób bezprawny informacji na temat popełnionego czynu zabronionego¹⁸⁵. Konkludując, zatem wyrok może być słuszny i sprawiedliwy tylko wówczas, gdy zasada ta nie będzie pomijana. Wysoce naganna jest sytuacja, gdy w wyniku braku możliwości korzystania z efektywnej obrony, zostanie wydane orzeczenie niezgodne z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia. Dezaprobaty wymaga też sytuacja, w której wydany zostanie wyrok skazujący wobec osoby niewinnej.

J. Izydorczyk określa taką sytuację jako „najgorsze możliwe orzeczenie w każdym praworządnym państwie”¹⁸⁶. Trudno polemizować z tą słuszną uwagą.

2.2.6. Zasada bezpośredniości

Zasadę bezpośredniości doktryna interpretuje jako obligowanie organów państwowych do formułowania decyzji na podstawie analizy materiału dowodowego, opartego w stopniu znacznym na dowodach pierwotnych. Dopiero później analiza ta powinna być oparta na dowodach pochodnych¹⁸⁷. Im liczniejsze będą dowody pośrednie, tym większe prawdopodobieństwo, że rzeczywistego przebiegu zdarzenia nie da się prawidłowo ustalić. Zasada ta, skodyfikowana w art. 4 k.p.k., wzmocniona jest normą z art. 410 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 7 k.p.k.

¹⁸⁵ Także: A. Gaberle, *Uwagi o prawie do obrony w postępowaniu przygotowawczym*, „Palestra”, 1966, nr 10, s. 41–55.

¹⁸⁶ J. Izydorczyk, *Prawo do obrony w postępowaniu odwoławczym*, [w:] *Węzłowe problemy...*, s. 969.

¹⁸⁷ *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 97.

Dowód pierwotny jest dowodem z pierwszej ręki, zaś pochodny stanowi dalszy element, formułowany często na bazie dowodu pierwotnego (np. zeznania świadka „ze słyszenia”, któremu uprzednio zrelacjonował przebieg zdarzenia naoczny świadek)¹⁸⁸.

Warto zauważyć, że taką praktykę wytyczył w orzeczeniach Sąd Najwyższy¹⁸⁹. Jeśli zatem w danym postępowaniu karnym jest więcej dowodów bezpośrednich, to większa istnieje szansa na prawidłowo wydany i właściwie uzasadniony wyrok, w tym także ten uniewinniający. Kluczowy dowód zwykle stanowią zeznania naocznego świadka zdarzenia, stąd też przeważa (wśród organów postępowania czy to przygotowawczego, czy jurysdykcyjnego) tendencja do przeprowadzenia przesłuchania świadka¹⁹⁰.

Wyjątki od zasady bezpośredniości, polegające na dopuszczalności ustalenia faktu za pomocą dowodu pochodnego, można uporządkować w cztery kategorie:

1. Dowód pierwotny nie istnieje lub nie jest dostępny;
2. Gdy należy kontrolować dowód pierwotny;
3. Gdy należy uwzględnić ekonomikę procesu;
4. Niektóre dowody istnieją wyłącznie jako dowody pochodne (np. opinia biegłego)¹⁹¹.

Co do odstępstw od tej nieskodyfikowanej dyrektywy, warto zaakcentować także wyjątki, np. jak dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej. Ograniczenia postępowania dowodowego nie tylko mają na celu ekonomikę postępowania, ale także muszą dążyć ku jak najwłaściwszemu wyrokowaniu. Również i tu występuje jednoznacznie brzmiący wymóg stosowania się do tych wyjątków. Można z nich korzystać w przypadku, gdy okoliczności przestępstwa nie budzą wątpliwości, a postawa oskarżonego wskazuje, że cele postępowania zostaną osiągnięte (art. 335§ 1 k.p.k.)¹⁹².

Innym wyjątkiem od stosowania normy wskazanej w omawianej dyrektywie jest dyspozycja z art. 392 k.p.k. Ustawodawca pozwolił na korzystanie z protokołów, z których można wywieść informacje przydatne do ustalania prawdy obiektywnej¹⁹³. Zasada bezpośredniości ma bowiem na celu ułatwienie organom procesowym realizacji zasady prawdy materialnej. Pomijać nie wypada ważkiej roli, jaką pełnią dowody pochodne. Mogą one przecież wskazywać na sprawstwo oskarżonego (albo jego brak). Rola, jaką w procesie karnym odgrywają dowody pierwotne, jest nie do przecenienia. Rzutują one bowiem na finalne orzeczenie procesowe¹⁹⁴.

¹⁸⁸ Tamże, s. 99.

¹⁸⁹ A. Marek, S. Waltoś, dz. cyt., s. 238.

¹⁹⁰ Z. Muras, dz. cyt., s. 156.

¹⁹¹ A. Marek, S. Waltoś, dz. cyt., s. 238.

¹⁹² *Proces karny. Część ogólna...*, s. 44.

¹⁹³ Z. Muras, dz. cyt., s. 165.

¹⁹⁴ Także: A. Kaftal, *Niektóre zagadnienia przestrzegania zasady bezpośredniości w świetle orzecznictwa SN*, „Palestra”, 1966, nr 9, s. 33–49.

Większa liczba dowodów daje niepodważalny fundament do tego, by w sposób właściwy ustalić rzeczywisty przebieg zdarzenia, a także, realizując zasadę bezpośredniości, w pełni urzeczywistnić zasadę prawdy materialnej i tym samym odtworzyć prawdziwy przebieg zdarzenia przestępnego¹⁹⁵.

2.2.7. Zasada uczciwego procesu

Idea uczciwego procesu, wyrażona w art. 45 Konstytucji RP z 1997 r., podkreśla ważne znaczenie uznania norm moralnych, praw człowieka i obywatela oraz wolności i praw przysługujących każdemu człowiekowi¹⁹⁶. Zasada uczciwego procesu zaakcentowana została także w art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, które postulują między innymi konieczność rozpoznawania spraw sądowych przez niezawisłe, bezstronne sądy. Podkreślają znaczenie szeroko pojętej publiczności w procesie karnym, jak również brak przymusu podczas składania przez oskarżonego wyjaśnień i respektowania zasad procesowych¹⁹⁷.

W myśl omawianej dyrektywy, organy procesowe powinny dążyć do tego, by prowadzone przez nie postępowanie było skrupulatne, nieopieszale, z respektowaniem godności i praw uczestników procesu¹⁹⁸. Rzetelność procesową, jak wywodzi Jean Pradel, można osiągnąć poprzez właściwą organizację sądownictwa w drodze realizacji następujących dyrektyw:

1. Prawo dostępu do sądu (konsekwencją wskazanej dyrektywy jest obowiązek Państwa wobec obywatela. Państwo powinno ułatwić obywatelowi dostęp do sprawiedliwego i niezawisłego sądu).

2. Prawa do odpowiedniego sądu (dyrektywa, w myśl której sprawę karną rozpoznać powinien niezawisły i bezstronny sąd. Analizując sens wskazanej dyrektywy pamiętać należy o zagwarantowaniu obywatelowi sądu niezależnego od władzy wykonawczej stron występujących w danej sprawie. Bezstronność sądu odnosi się nie tylko do sytuacji, w której sędzia nie będzie w żaden sposób spokrewniony ani spowinowacony z uczestnikami postępowania – art. 40 k.p.k. (ani nie będą zachodziły poważane wątpliwości co do bezstronności sędziego w danej sprawie, art. 41 k.p.k.), ale również odnosi się do sytuacji, w której sędzia nie będzie przedwcześnie ujawniał swojego nastawienia w odniesieniu do obwinionego¹⁹⁹.

¹⁹⁵ A. Marek, S. Waltoś, dz. cyt., s. 238.

¹⁹⁶ L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2002, s. 214.

¹⁹⁷ *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 119–120.

¹⁹⁸ A. Marek, S. Waltoś, dz. cyt., s. 246.

¹⁹⁹ J. Pradel, *Rzetelny proces w europejskim prawie karnym*, „Prokuratura i Prawo”, 1996, nr 9, s. 7–16.

J. Pradel zauważa także, że rzetelność procesowa może zostać osiągnięta również przez przestrzeganie w praktyce zasad procedury, zwłaszcza w zakresie zbierania dowodów (obarczenia tym obowiązkiem strony oskarżającej). Oskarżony zaś nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności; dodatkowo oskarżony korzysta z zagwarantowanej mu przez ustawodawcę zasady domniemania niewinności²⁰⁰.

W literaturze przedmiotu można spotkać twierdzenie, zgodnie z którym koncepcja rzetelnego procesu spełnia następujące postulaty:

– rzetelny proces ujmowany jest w kategorii idei rozumianej jako zbiór zasad, których respektowanie pozwoli sklasyfikować konkretny proces karny do kategorii procesów rzetelnych,

– rzetelny proces ujmowany jest jako zbiór rozwiązań prawnych w odniesieniu do pojmowania danego zwrotu w powyższym ujęciu terminologicznym,

– rzetelny proces ujmowany jako wzorzec, do którego realizacji dążyć powinny wszystkie podjęte postępowania karne,

– rzetelny proces ujmowany jest jako konkretne zasady, które należy respektować²⁰¹.

Podjętą próbę sprecyzowania definicji rzetelnego procesu, należy mieć na uwadze etymologiczną trudność w jednoznacznym ujęciu tego pojęcia. Ta nieprecyzyjność definicji pozwala na szerokie rozumienie sensu tej zasady, zamykając w jej ramy wiele aktualnych standardów kultury prawnej²⁰².

Podjętą próbę analizy znaczenia zasady rzetelnego procesu, Dariusz Kala i Katarzyna Kwiecińska proponują uwzględnić między innymi równoprawienie stron, prawo do bezstronnego i niezawisłego sądu, uczciwe prowadzenie postępowania dowodowego, respektowanie zasady domniemania niewinności, uzasadnione używanie środków przymusu procesowego itp.²⁰³

Autorzy podkreślają także znaczenie systemu wartości moralnych w procesie karnym. Poszanowanie praw jednostki implikuje respektowanie autorytetu organów procesowych oraz urzeczywistnienia cele postępowania karnego, wytyczone przez ustawodawcę (art. 2 § 1 pkt 2 k.p.k.)²⁰⁴.

Dodać należy, że reguły lojalnościowe zobowiązują organy procesowe do wytyczenia takiego kierunku procesu karnego, by rzetelność przeprowadzonych czynności procesowych objawiała się we wszystkich czynnościach przez te

²⁰⁰ Tamże, s. 16 i n.

²⁰¹ D. Kala, K. Kwiecińska, *Wykorzystanie dowodów „pośrednio nielegalnych” w polskim procesie karnym a standardy rzetelnego procesu*, [w:] *Kryminalistyka dla prawa. Prawo dla kryminalistyki*, red. V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2010, s. 293.

²⁰² Tamże, s. 292, cyt. za: P. Wiliński, *Pojęcie rzetelnego procesu karnego*, [w:] *Rzetelny proces karny*, red. P. Wiliński, Warszawa 2009, s. 352.

²⁰³ D. Kala, K. Kwiecińska, dz. cyt., s. 293.

²⁰⁴ Tamże, s. 304.

podjętych. Przejawami realizacji zasady rzetelnego procesu mogą być następujące sytuacje:

- 1) stosowanie podstępu procesowego jedynie dla dobra postępowania (jeżeli przedstawionych informacji nie można uzyskać w inny sposób i z uwzględnieniem wyjątków jego zastosowania wskazanych w doktrynie),
- 2) respektowanie poczucia godności wszystkich uczestników procesu,
- 3) obowiązek udzielenia informacji uczestnikom procesu, dotyczących przyśługujących im praw oraz ciążących na nich obowiązkach,
- 4) brak przewlekłości postępowania karnego,
- 5) wybieranie rozwiązań uczciwych i zgodnych z własnym sumieniem²⁰⁵.

Dyskusyjność w zakresie stosowania podstępu w celu zapewniania prawidłowego toku postępowania jest zagadnieniem problematycznym. Celowość przyjmowania interpretacji rozszerzającej wobec powyższego sformułowania prowadzi może do zmiany sensu respektowania tej zasady. Śledząc kazuistykę, można wysnuć wniosek odnoszący się do wyższości statystyk ukończonych postępowań karnych (przy założeniu, że organy dochodzeniowo-śledcze wskazały na osobę, która faktycznie popełniła czyn zabroniony, czego skutkiem jest orzeczony wyrok skazujący), nad rzeczywistym realizowaniem założeń ustawodawcy.

Dopasowywanie uzyskanych dowodów do grupy obciążających, wymuszanie wyjaśnień fałszywie wskazujących na sprawstwo oskarżonego i podobne do wymienionych zachowań praktyki, choć nie mieszczą się w ramach uczciwego procesu i orzekanych w jego efekcie błędnych wyroków, mają niekiedy swoje odzwierciedlenie w praktyce.

Wobec podejścia orzeczenie wyroku uniewinniającego staje się nie tylko bezzasadne, ale również graniczy z przyznaniem się do przyjęcia błędnego założenia, że orzeczenie to niweczy skutki postępowania przygotowawczego. Pomińcie przy tym realizacji zasady uczciwego procesu zdaje się być niekiedy, jak pokazuje praktyka, zupełnie niedostrzegalne²⁰⁶.

Proces prowadzony uczciwie to proces, w trakcie którego respektowane są zasady takie jak: dyrektywa *audiatur et altera pars*, prawa oskarżonego do obrony, jawności i pełnego poszanowania dla sędziego i stron procesowych.

Uczciwy proces to taki, który uwzględnia zasadę legalizmu, aby w sprawach przestępstw nie wzbudzić poczucia bezkarności podjętych przez nich działań przestępczych²⁰⁷. Uczciwy proces karny to też taki, w którym respektowana jest w pełni zasada obiektywizmu, w myśl której uwzględnić należy okoliczności

²⁰⁵ M. Derdowska, *Dyrektywy postępowania karnego w doktrynie prawa – zarys problematyki*, [w:] *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki...*, s. 143–164.

²⁰⁶ Także: J. Danilewicz, *Zapach zbrodni*, „Newsweek”, 2006, nr 12, s. 90–91.

²⁰⁷ A. Murzynowski, *Podstawowe zasady rzetelnego procesu karnego a problem różnicowania form postępowania w sprawach o przestępstwa.*, „Prokuratura i Prawo”, 2001, nr 1, s. 11–21.

świadczące na korzyść oskarżonego, jak również takie, które na korzyść tegoż nie przemawiają (art. 4 k.p.k.).

Brak stronniczości czy uprzedzeń staje się istotną gwarancją przy realizacji zasady uczciwego procesu. Podjęcie błędnej interpretacji może stać się przyczyną niewłaściwego realizowania zasady prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.). Stronniczość wykazywana w procesie karnym może natomiast rzutować na nieuwzględnienie stanowiska jednej ze stron procesowych, co podważa tym samym zasadność orzeczonego wyroku.

W literaturze przedmiotu podkreśla się walory moralne oraz predyspozycje osobowościowe sędziego. Brak stronniczości staje się gwarancją rzetelnego procesu. Sędzia, który tej umiejętności nie ma, nigdy nie będzie niezależny²⁰⁸.

Nierespektowanie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), przejawiające się w pominięciu przedstawionych w sprawie dowodów, jak też błędne ich wartościowanie nie przyczynia się w żaden sposób do realizacji zasady uczciwego procesu²⁰⁹. Dodać należy, że w odniesieniu do dowodów, na których opiera się orzeczony wyrok, zasada ta nie pozwala na przeprowadzenie analizy wartościowania dowodów w odniesieniu do tych zdobytych dzięki dowodowi nielegalnemu²¹⁰. Wartościowanie ich wyłącznie w zakresie apriorycznej oceny niewłaściwie pojętej jako ocenianie nie tyle przydatności, co odgórnie powziętych założeń, prowadzić może do niewłaściwych, lecz rzutujących na wynik danej sprawy wniosków.

Jeśli proces karny jest od początku prowadzony w sposób rzetelny, nie ma obaw, że wydany w danej sprawie wyrok będzie niesprawiedliwy czy niesłuszny²¹¹. W związku z powyższym podzielić należy pogląd C. Kuleszy, który wskazuje na konieczność nie utożsamiania ze sobą racjonalności proceduralnej i uczciwości proceduralnej. Instytucje te, choć powinny polegać na wzajemnej korelacji, nie mogą być używane jako synonimy. Racjonalność proceduralna powinna odzwierciedlać uznane przez ustawodawcę wartości i umożliwiać ich realizację. Uczciwość proceduralna powinna stać na straży uprawnień oskarżonego, któremu, mimo orzeczonego wobec niego wyroku skazującego, powinna umożliwić przedstawienie swojej wersji wydarzeń i zapewnić wysłuchanie go. Wzajemne powiązanie przywołanych instytucji prowadzić powinno do ferowania słusznych wyroków, orzeczonych w wyniku uczciwie przeprowadzonego procesu²¹².

²⁰⁸ T.T. Koncewicz, *Sprawiedliwość proceduralna w sądach unijnych*, „Palestra”, 2010, nr 11–12, s. 265.

²⁰⁹ M. Derdowska, dz. cyt., s. 150–151.

²¹⁰ D. Kala, K. Kwiecińska, dz. cyt., s. 302. Także: S. Waltoś, *Owoce zatrutego drzewa*, Kraków 1978.

²¹¹ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, PWN, Warszawa 1958, s. 433.

²¹² C. Kulesza, *Wybrane etyczne aspekty „usprawniania” polskiej procedury karnej*, [w:] *Skargowy model procesu karnego...*, s. 208 i n.

Nieprzestrzeżenie praw podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym ma istotny wpływ na dalsze etapy procesu²¹³. Dyrektywa ta, choć nieskodyfikowana, podkreśla wagę i istnienie społecznego poczucia sprawiedliwości, które nie budzi wątpliwości co do respektowania norm etycznych, przyjętych za pewne wzorce wychowawcze w społeczeństwie²¹⁴.

Rzetelny proces karny rzutuje na postrzeżenie organów wymiaru sprawiedliwości przez społeczeństwo²¹⁵. Stosowanie tej zasady pociąga za sobą konieczność respektowania także innych zasad, jak np. zasady równości broni, prawa do obrony, poszanowania ze strony przedstawicieli organów procesowych praw i godności uczestników postępowania²¹⁶. Godność okazywana ze strony organów procesowych, a kierowana do uczestników procesu nie powinna być podszyta pozorną realizacją zasad procesowych. Presja wywierana ze strony przedstawicieli mediów może wpływać opacznie na rozumienie poczucia sprawiedliwości, czego objawem może być orzekanie rażąco wysokich kar²¹⁷, nie wspominając już o rzetelnym rozważaniu zasadności orzeczenia wyroku uniewinniającego.

Osobnego omówienia wymaga także kwestia nienakazanych przez ustawodawcę zachowań, które są dostrzegalne przez uczestników procesu. Nierzadko obserwuje się zbytnią nieżyczliwość sędziów oraz nadmiernie podkreślany formalizm (zwłaszcza wobec oskarżonego). Stąd też zachwianiu ulega realizacja zasady równości wobec prawa.

Oskarżeni to często osoby z wykształceniem nieprawniczym, którym trudno pojąć prawne zawiłości i skomplikowany proces wdrażania procedury karnej w realia toczącego się postępowania. Trudno także pominąć problem zauważony przez A. Murzynowskiego, który zwrócił uwagę na usilnie stosowaną praktykę wprowadzania oskarżonego w kajdankach na salę rozpraw. Taką praktykę nierzadko usprawiedliwiano wzmocnieniem poczucia bezpieczeństwa przed oskarżonym. Z drugiej strony nie sposób nie dostrzec w tym upokorzenie oskarżonego. A. Murzynowski proponuje, by taką praktykę stosować jedynie w uzasadnionych, indywidualnych przypadkach²¹⁸. Wprowadzenie do procesu karnego na stałe praktyki wprowadzania oskarżonego na salę rozpraw zakutego w kajdanki przeczy pełnemu respektowaniu praw człowieka i niweczy założenia ustawodawcy co do uczciwego procesu.

²¹³ B. Bieńkowska, P. Kruszyński, C. Kulesza, P. Piszczek, dz. cyt., s. 104–105.

²¹⁴ F. Prusak, dz. cyt., s. 303.

²¹⁵ A. Błachnio-Parzych, J. Kosonoga, *Standard rzetelnego procesu karnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych*, [w:] *Węzłowe problemy...*, s. 243.

²¹⁶ K. Marszał, dz. cyt., s. 81.

²¹⁷ M. Derdowska, dz. cyt., s. 163.

²¹⁸ A. Murzynowski, *O stały rozwój kultury postępowania przed sądem I instancji*, „Państwo i Prawo”, 1967, z. 12, s. 988–1000.

Respektowanie tej zasady uwidacznia się także we właściwym poszanowaniu prawa podejrzanego (oskarżonego) do uzyskania od przedstawicieli organów procesowych rzeczowej informacji (art. 16 k.p.k.).

Jak wywodzi Mirostław Jan Lisiecki, negatywne skutki nieudzielenia podejrzanemu (oskarżonemu) informacji mogą znaleźć swoje odzwierciedlenie w procesie wykrywczym oraz w zakresie ustalania faktycznego przebiegu zdarzenia²¹⁹.

W sytuacji, gdy organ procesowy, powołując się na elastyczne sformułowanie ustawodawcy „w miarę potrzeby” (art. 16 § 2 k.p.k.), nie uzna za zasadne konieczności udzielenia informacji oskarżonemu, a obrońca (albo sam podejrzany) wykaże, że konieczność taka istniała, dowód obciążający uzyskany w ten sposób może zostać, powtarzając za M.J. Lisieckim, zdyskwalifikowany²²⁰. Natomiast istnienie dowodu obciążającego albo jego brak nie pozostaje bez znaczenia w zakresie zwiększenia szans oskarżonego na uzyskanie wyroku uniewinniającego. Wykazanie przez obrońcę (lub oskarżonego) niewłaściwego sposobu uzyskania dowodu obciążającego narusza nie tylko istnienie zasady rzetelności procesu, ale również pozbawia sędziów możliwości dokonania rzetelnej analizy w zakresie jego przydatności i faktycznego znaczenia dla sprawy.

Analizując realizację zasady rzetelnego procesu, trudno pominąć dostrzegalne zniecierpliwienie sędziów, wyrażane zazwyczaj nie tylko wobec oskarżonych, ale także w stosunku do świadków i obrońców. Z drugiej strony brak rzeczowych i wnikliwych ocen podsumowania sytuacji procesowej, jaką niekiedy wykazują obrońcy uniemożliwia pełne zastosowanie zasady uczciwego procesu²²¹.

Nikt nie został zwolniony od obowiązku przestrzegania tej zasady. Adresatów możemy tu szukać wśród przedstawicieli organów sądowych i dochodzeniowo-śledczych²²².

W świetle tych wniosków warto przeanalizować poglądy A. Seremety, który pod rozwagę poddaje zasadność rozważenia między innymi następujących kwestii:

- 1) obecności na rozprawie przed sądem okręgowym tego oskarżyciela publicznego, który sformułował akt oskarżenia, z uwagi na znajomość szczegółów sprawy, którą prowadził w postępowaniu przygotowawczym,
- 2) modyfikacji sposobu doręczania pism procesowych,
- 3) wprowadzenia obowiązkowej obrony w każdej sprawie,
- 4) reorganizacji modelu postępowania karnego²²³.

²¹⁹ M.J. Lisiecki, *Zasada informacji prawnej w taktyce przesłuchania podejrzanego. Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Policyjny”, 2001, nr 2, s. 71.

²²⁰ Tamże.

²²¹ A. Murzynowski, *O stały rozwój...*, s. 988–1000.

²²² S. Waltoś, dz. cyt., s. 334.

²²³ M. Pomianowska, *Niezależna Prokuratura to niezależni prokuratorzy. Wywiad z Andrzejem Seremetą, Prokuratorem Generalnym*, „Jurysta. Magazyn Prawniczy”, 2010, nr 2, s. 13–16.

Realizacja tych propozycji mogłaby w znacznym stopniu usprawnić przebieg procesu karnego, a tym samym poprawić jakość realizacji zasady rzetelnego procesu.

W zakresie słuszności orzekania wyroków uniewinniających szczególnie przydatna mogłaby się okazać zmiana, dotycząca konieczności występowania autora aktu oskarżenia w sądowej fazie postępowania karnego. Ponowna weryfikacja dowodów w trakcie przeprowadzania postępowania dowodowego może także bezwzględnie potwierdzić słuszność aktu oskarżenia i skutkować zasadnym w takiej sytuacji wyrokiem skazującym lub obalić postulaty zawarte w akcie oskarżenia, przyczyniając się tym samym do bezwzględnej zasadności orzeczenia wyroku uniewinniającego. Znajomość szczegółów zdarzenia i ich powtórna weryfikacja skuteczni jedynie realizację zasad prawdy materialnej i rzetelnego procesu. Ustalenie prawdziwego przebiegu zdarzenia zdaje się być łatwiejsze dla tego oskarżyciela, który prowadził sprawę (lub nią kierował) od początku trwania postępowania karnego. Wyroki orzekane w procesach przeprowadzonych zgodnie z tą zasadą zdają się w pełni zasługiwać na miano wyroków słusznych, co w teorii odpowiada wyrokom sprawiedliwym.

Dyrektywa rzetelnego procesu skierowana jest do wszystkich uczestników procesu, by wyroki wydawane przez sąd były sprawiedliwe wobec osób, których dotyczą, ale także by obserwująca sprawę publiczność miała poczucie, że oskarżony został oceniony właściwie i zgodnie z wymogami prawa. Podkreślenia wymaga to, że sędzia, który potrafi przyjąć odpowiedzialność za podjęte decyzje procesowe, dąży do pełnego uznania wydawanych przez niego rozstrzygnięć²²⁴.

2.2.8. Zasada publiczności

Zasada publiczności to dyrektywa, która charakteryzuje się postulowaniem dostępności procesu dla społeczeństwa. Została wyrażona także w art. 45 ust. 1 Konstytucji²²⁵. Możliwość uczestnictwa w rozprawie jest dozwolona każdej osobie, a ustawodawca wyraża tę możliwość w art. 355 k.p.k. Odstępstwa od niej są konkretnie określone, np. gdy zachodzi niebezpieczeństwo zakłócenie porządku publicznego, obrazy dobrych obyczajów, ujawnienia prawnie strzeżonej tajemnicy, naruszenie ważnego interesu prywatnego (art. 360 § 2 k.p.k.), gdy jedna z osób oskarżonych jest nieletnia lub na czas przesłuchania świadka, który nie ukończył lat 15 (art. 360 § 3 k.p.k.), gdy zażąda tego osoba, która złożyła wniossek o ściganie (art. 360 § 2 k.p.k.), gdy odczytuje się protokół zeznań świadka *incognito* (art. 393 § 4 k.p.k.)²²⁶.

²²⁴ R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, LexisNexis, Warszawa 2005, s. 122.

²²⁵ A. Marek, S. Waltoś, dz. cyt., s. 245.

²²⁶ Tamże.

Obecność publiczności w czasie trwania postępowania karnego, tej obecnej na sali rozpraw, czy też tej, która także analizuje przebieg sprawy karnej, przynosi wiele korzyści, które można przedstawić następująco:

1) publiczność stanowi społeczną kontrolę czynności podejmowanych przez organy procesowe,

2) publiczność skłania przedstawicieli organów procesowych do respektowania i stosowania w czynnościach procesu karnego norm moralnych,

3) publiczny charakter procesu karnego zwiększa świadomość prawną społeczeństwa, jak również pełni funkcję wychowawczą, zwłaszcza wobec potencjalnych sprawców przestępstwa,

4) publiczność może dopomóc w zidentyfikowaniu sprawcy przestępstwa,

5) publiczność procesu zapewnia rehabilitację oskarżonego, który został uniewinniony,

6) obecność publiczności w trakcie trwania procesu może dopomóc w skłonieniu uczestników procesu do podawania (w zeznaniach bądź w wyjaśnieniach) faktów zgodnych z prawdą²²⁷.

Godnym odnotowania jest też to, iż śledzenie przez publiczność przebiegu procesu karnego tłumaczy wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w ten sposób, że sędziowska decyzja uwzględniać powinna społeczną potrzebę resocjalizacji oskarżonego, która to stanowi element wychowawczy²²⁸.

Proces, w którym dowody początkowo wskazują na sprawstwo oskarżonego, a później okazuje się, że sprawcą nie był on, nie zawsze pomyślnie kończy się dla oskarżonego. Obecność publiczności może przyczynić się do wywołania społecznych, negatywnych emocji objawiających się w postaci na przykład nacisku psychicznego na oskarżonego, który nawet po usłyszeniu orzeczonego wobec niego wyroku uniewinniającego, wolny od oskarżycielskich zarzutów, nie może pozbyć się „etykiety” (np. „złodzieja”, „mordercy”), funkcjonującej zwłaszcza w jego najbliższym (np. sąsiedzkim) otoczeniu²²⁹.

Niebagatelną rolę odgrywają tu umiejętności rzetelnego informowania społeczeństwa o zaistniałych faktach, przez przedstawicieli środków masowego przekazu.

Ustawodawca w art. 357 k.p.k. podkreśla, że to sąd wydaje zezwolenie na obecność podczas rozprawy przedstawicieli mediów²³⁰. Z drugiej zaś strony istnieje niebezpieczeństwo ujawnienia tajemnicy zawodowej, służbowej lub państwowej albo też dotarcia do sprawcy takich informacji, które mógłby on wykorzystać na swoją korzyść w walce o uzyskanie wyroku uniewinniającego²³¹.

²²⁷ S. Waltoś, dz. cyt., s. 316.

²²⁸ W. Barański, M. Ostrowski, *Podlega karze...*, „Polityka”, 1969, nr 11, s. 1 i n.

²²⁹ A. Marek, S. Waltoś, dz. cyt., s. 245.

²³⁰ *Proces karny. Część ogólna...*, s. 65.

²³¹ A. Marek, S. Waltoś, dz. cyt., s. 245.

Przekazywane przez media informacje powinny być zgodne z prawdą, bez zbędnego wcześniejszego i samodzielnego wydawania „wyroków prasowych”²³².

Niebezpieczeństwo zachodzi także, gdy niewinnie oskarżonemu „dopasowywana” jest za sprawą medialnych spekulacji etykieta. Podobnie jest w sytuacji, gdy oskarżony przestępstwa faktycznie nie popełnił.

Jak podaje A. Murzynowski, „warto jest na te wszystkie sprawy zwrócić uwagę, ponieważ w praktyce dziennikarskiej występowały nieraz różnego rodzaju wypaczenia. Znane były fakty przesądzenia winy osób dopiero oskarżonych o popełnienie przestępstwa w artykułach prasowych i określenia ich mianem zbrodniarzy, czego następnie nie potwierdził prawomocny wyrok sądowy. Pojawiały się także artykuły prasowe, w których domagano się wymierzenia oskarżonemu surowej kary, nawet kary śmierci, jeszcze przed rozpoznaniem danej sprawy przez sąd I instancji. Tego rodzaju praktyka dziennikarska wyrządza nie tylko krzywdę osobom oskarżonym, ale ponadto może dezorientować opinię publiczną i osłabić jej zaufanie do wymiaru sprawiedliwości”²³³.

Postępowanie rehabilitacyjne nie cieszy się już takim społecznym zainteresowaniem, co proces, w którym kwestia sprawstwa oskarżonego pozostaje wielką niewiadomą. Co więcej, w literaturze przedmiotu zaznacza się przewlekłość takich postępowań²³⁴.

Być może przyczyn sceptycznej akceptacji uniewinnień ze strony społeczeństwa nie trzeba szukać daleko. Trafność spostrzeżeń M. Szerera nie pozwała na ich pominięcie. Autor podkreśla, że odróżniać należy podtrzymanie czujności społeczeństwa od jego wzburzenia. Czujność opinii publicznej oscylować powinna wokół wiedzy w przedmiocie toczącego się procesu i stopniowo podawanych szczegółów w przedmiocie przebiegu zdarzenia. Sugestywność i wiara społeczeństwa w słowo pisane staje się niebezpiecznym narzędziem w rękach przedstawicieli mediów. „Narzędzie” takie (nieprawidłowo użyte) powodować może lawinę negatywnych następstw nie tylko dla uczestników procesu (zwłaszcza zaś dla oskarżonego), ale i dla przedstawicieli organów procesowych²³⁵.

Jak z kolei zauważa W. Daszkiewicz, „urabianie opinii publicznej”²³⁶ nie pozostaje bez wpływu na ocenę dowodów, zwłaszcza na zeznania świadków, które stają się niekiedy fundamentem, na gruncie którego orzeczoney zostaje wyrok.

²³² A. Murzynowski, *Istota i zasady...*, s. 195.

²³³ Tamże, s. 196.

²³⁴ H. Rajzman, *Jak rozwiązać problem rehabilitacji*, „Palestra”, 1957, nr 2, s. 28–33.

²³⁵ Także M. Szerer, *Wymiar sprawiedliwości a sprawozdania prasowe*, „Państwo i Prawo”, 1992, z. 7, s. 266 i n.

²³⁶ W. Daszkiewicz, *Przedstawiciel społeczny w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1976, s. 12.

Na bazie przedstawionych wywodów istotna staje się dyskreja w niektórych czynnościach postępowania przygotowawczego. Dla kontrastu można przywołać tzw. śledztwa prowadzone w jawnej postaci w latach 1930–1934, których szeroko pojęta otwartość stawiała oskarżonego w niekorzystnym świetle już od początku trwania procesu²³⁷.

Nie należy jednakże wypaczać sensu realizacji zasady jawności procesu. Idea współdziałania organów procesowych ze społeczeństwem przydatna jest zarówno w zwalczaniu przestępstw, jak i w resocjalizacji przestępców²³⁸. Prawidłowe urzeczywistnianie zasady jawności przyczynia się w efektywniejszym stopniu do realizacji wychowawczej funkcji procesu karnego²³⁹.

Osobnego omówienia wymaga kwestia publicznego ogłoszenia wyroku sądowego (art. 45 ust. 2 zdanie drugie Konstytucji RP, art. 364 § 1 k.p.k.). Po pierwsze, upublicznienie wyroku daje oskarżonemu szansę na rehabilitację w oczach społeczeństwa, co jest istotne, zwłaszcza w zakresie wyroków uniewinniających. Po drugie, publiczny charakter wyroku nie uszczupla tzw. zakresu kontroli społecznej, co jedynie wzmacnia (szczególnie w odniesieniu do wyroków uniewinniających) społeczne poczucie sprawiedliwości i potwierdza czujność sądu przed obarczaniem odpowiedzialnością karną osoby, która, wbrew tezie zawartej w akcie oskarżenia, czynu zabronionego nie popełniła²⁴⁰.

Ustawodawca, uszczuplając w znacznym stopniu liczby nadzwyczajnych środków odwoławczych po uprawomocnieniu się wyroku uniewinniającego, zabezpieczył tym samym oskarżonego od zbyt częstej i zbyt pochopnej reakcji niezadowolonych z treści wyroku przeciwników oskarżonego. Wyrok uniewinniający, nawet w przypadku niezadowolienia publiczności, powinien być przez tę ostatnią respektowany²⁴¹. Warto zauważyć, że zasada jawności realizowana jest także w trakcie postępowania wykonawczego. Akta procesowe skazanego, które dotyczą bezpośrednio toczącego się procesu, są z reguły jawne dla pozostałych stron postępowania i (za zgodą Prezesa danego sądu) innych osób (np. w celu przeprowadzenia badań naukowych)²⁴².

Na zakończenie warto odnotować, że zasada publiczności rzutuje także na wizerunki orzekających w sprawie sędziów. Krytyce podlegają bowiem nie tylko orzeczone przez nich wyroki (czy to uniewinniające, czy skazujące), ale także

²³⁷ Tamże, s. 11–12.

²³⁸ Tamże, s. 12.

²³⁹ Tamże, s. 22.

²⁴⁰ W. Jasiński, *Publiczne ogłoszenie wyroku jako warunek rzetelnego procesu karnego*, [w:] *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Z. Świdy*, red. J. Skorupka, Oficyna Wydawnicza a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 269 i n.

²⁴¹ T. Gardocka, *Prejudycjalność w polskim procesie karnym*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1987, s. 120 i n.

²⁴² Z. Świda-Łagiewska, *Sądownictwo penitencjarne jako instytucja procesowa*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1974, s. 67 i n.

ich zachowanie na sali rozpraw i przestrzeganie zasad procesu karnego. Trudno zatem nie zauważyć zdarzającej się niekiedy nieuprzejmości sędziów wobec uczestników postępowania, akcentowania stronniczości albo wydawanie przedwczesnych opinii co do ostatecznego rozstrzygnięcia procesowego²⁴³.

Osobnego omówienia wymaga zachowanie oskarżyciela publicznego i jego oddziaływanie na publiczność procesu karnego. Prokurator, potępiając przestępstwo, wyraża w ten sposób swoją dezaprobatę wobec popełniania czynów zabronionych, która powinna stać się tym samym przestrogą dla społeczeństwa przed ich popełnianiem²⁴⁴. Jak zauważa M. Lipczyńska, w trakcie trwania procesu karnego prokurator powinien pełnić między innymi następujące zadania:

- 1) informowania o treści norm prawnych,
- 2) reasumowania materiału dowodowego uzyskanego jako bilans postępowania przygotowawczego i jurysdykcyjnego,
- 3) ochrony pokrzywdzonego i jego prawnie chronionych interesów,
- 4) ma obowiązek przestrzegania zasady obiektywizmu oraz uwzględniania okoliczności przemawiających na korzyść i na niekorzyść oskarżonego,
- 5) jest reprezentantem Państwa i wszystkie podjęte przez niego czynności powinny uwzględniać jego fachową wiedzę z dziedziny prawa²⁴⁵.

Zachowania prokuratora w trakcie realizacji wyznaczonych mu przez ustawodawcę zadań powinny stać się przykładem w zakresie nie tylko wspomnianego już obiektywizmu w podjętych przez niego ocenach, ale i stanowić godny do naśladowania przykład aprobaty uniewinnionego, zwłaszcza jeżeli oskarżonemu zostały zarzucone czyny, których nie popełnił.

Oddziaływanie prokuratorских zachowań na publiczność powinno pomóc uniewinnionemu oskarżonemu powrócić do swojego środowiska oraz odzyskać utracony szacunek. Podkreślenia wymaga także to, że aktywne zachowanie prokuratora w postępowaniu karnym może przyczynić się do określonego rodzaju wyroku²⁴⁶, jak również zwrócić uwagę zarówno sędziów, jak i publiczności na pewne istotne przy orzekaniu okoliczności tej sprawy. Orzekający w sprawie sędziowie powinni z uwagą wysłuchać przemówienia zarówno prokuratorского, jak i obrońcy²⁴⁷, następnie dokładnie rozważyć zasadność tych przemówień i podjąć właściwą decyzję w kwestii wyroku. Sąd musi także przedstawić publiczności te argumenty, które okazały się trafne do przyjęcia najbardziej prawdopodobnej wersji zdarzenia.

²⁴³ W. Falkowska, *Sędziowie*, „Polityka”, 1969, nr 43, s. 1, 4–5.

²⁴⁴ M. Lipczyńska, *Wystąpienia prokuratora na rozprawie głównej (aspekty prawnoprocesowe i społeczne)*, „Problemy Praworządności”, 1978, nr 4, s. 9.

²⁴⁵ Tamże.

²⁴⁶ A. Ferenc, *Prawno-procesowa problematyka przemówienia prokuratora w sprawie karnej*, „Problemy Praworządności”, 1988, nr 1, s. 37.

²⁴⁷ R.A. Stefański, *Procesowe aspekty przemówienia prokuratorского*, „Prokuratura i Prawo”, 1996, nr 7–8, s. 63.

Intrygującym zjawiskiem jest dostrzegana w praktyce tendencja kształtowania opinii publicznej, w odniesieniu do oceny procesu karnego przez obrońców oskarżonych. Analizując przedstawioną sytuację, można spotkać się z poglądem, postulującym podważanie społecznego zaufania do sądów przez niektórych adwokatów²⁴⁸. Na częstotliwość takich sytuacji zwraca uwagę Janusz Kochanowski, który dostrzega brak restrykcyjnych środków dyscyplinarnych w przypadku zdecydowanej niechęci do funkcji obrońcy z urzędu. Nierzetelność w wypełnianiu obowiązków i związane z tymi zaniedbaniami trudności organów sądowych w sfinalizowaniu procesu, rzutują w istotny sposób na podważanie sądowego autorytetu. Wzmagają natomiast poczucie braku zaufania publiczności do słuszności decyzji procesowych. Taka z kolei postawa budzić może niepewność w odniesieniu do wydanych wyroków uniewinniających. Być może właśnie dlatego uniewinniony „gwałcieciel” nadal uchodzi, w świetle opinii społecznej, za „gwałcieciela”.

Na marginesie dodać należy, że na kształtowanie opinii społecznej w zakresie respektowania autorytetu decyzji sądowych mają wpływ również przedstawiciele mediów. Media w znacznym stopniu wyznaczają kierunek myślenia społecznego i stają się kreatorem poglądów (nie zawsze prawdziwych) na przebieg spraw karnych, ale i na społeczne postrzeganie decyzji sądowych²⁴⁹.

Tymczasem w zamyśle ustawodawcy (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.) to właśnie niedopuszczenie do poniesienia odpowiedzialności przez osobę, która nie jest sprawcą zarzucanego jej czynu powinno stać się niepodważalną gwarancją powagi wyroków uniewinniających.

W praktyce wpływ środków masowego przekazu na społeczne postrzeganie rzeczywistości, przewyższa w znacznym stopniu zasadność podjętych przez sąd decyzji i budzi społeczną niechęć do sądów w porównaniu do rozwiązań medialnych.

Podkreślenia wymaga także kwestia przewlekłości postępowań karnych i jej wpływu na kształtowanie się opinii publicznej. Dezaprobujące oceny wymiaru sprawiedliwości ze strony społeczeństwa znajdują swoje odniesienie w długości rozpoznawania spraw karnych. Przewlekłość postępowań nie pozostaje bez wpływu także na świadomość sprawców czynów zabronionych. Poczucie bezkarności pobudza do popełniania kolejnych przestępstw.

Zauważyć także należy wpływ przewleknięcia spraw sądowych na świadomość pokrzywdzonych²⁵⁰. Poczucie bezradności podważa zaufanie do przedstawicieli organów procesowych. Wydanie wyroku uniewinniającego w takiej sytuacji, nawet jeśli został wydany słusznie, może implikować złość do oskarżonego oraz niesprawiedliwość rozstrzygnięcia.

²⁴⁸ J. Kochanowski, *Czarne owce Palestry*, „Wprost”, 2005, nr 9, s. 25.

²⁴⁹ Także: J. Romanowicz, *Sprawiedliwa ręka telewizji*, „Newsweek”, 2006, nr 10, s. 90.

²⁵⁰ M. Pomianowska, dz. cyt., s. 13–16.

Podsumowując przedstawione rozważania, zasada publiczności niewątpliwie (w założeniu) chroni oskarżonego przed nadużyciami i niedopatrzzeniami ze strony organów procesowych. Niesie też za sobą niebezpieczeństwo permanentnego osądzania uniewinnionego, nawet gdy zachowanie takie jest wbrew prawu, wbrew sądowym wyrokom i wbrew logice.

Podsumowanie

Zasady procesowe wyznaczają przebieg procesu karnego. Ich znaczenie jest o tyle istotne, że kreują one kryteria ocen zachowania uczestników procesu karnego, wpływają na finalne decyzje procesowe i ugruntowują wartości przyjęte za fundament godnej egzystencji społeczeństw. Przy czym należy zauważyć celowe odwołanie się wielu norm prawnych do norm moralnych. Taki zabieg nie jest przypadkowy, bowiem pozwala społeczeństwu lepiej poznać i zrozumieć pewne wytyczne procesu karnego. Znaczenie zasad procesowych akcentuje się na każdym etapie postępowania karnego. W odniesieniu do instytucji uniewinnienia, zasady podkreślają często niemożność skazania oskarżonego, który czynu zabronionego nie popełnił. Takie gwarancje procesowe skutkują, przynajmniej w założeniu ustawodawcy, poczuciem przeprowadzenia rzetelnego procesu karnego, w którym winni popełnienia czynu zabronionego zostaną ukarani, a osoby niewinne takiej odpowiedzialności nie poniosą.

Rozdział III

Zasadność aktu oskarżenia

3.1. Dowody przemawiające za oskarżeniem podejrzanego

Definicję, wyjaśniającą istotę terminu „oskarżanie”, zaproponował między innymi W. Daszkiewicz, który ujmuje je jako „każdą czynność prowadzącego śledztwo albo dochodzenie, zmierzającą do udowodnienia winy osobie pociągniętej do odpowiedzialności karnej, niezależnie od tego, czy czynność ta dokonana zostaje w postępowaniu przygotowawczym, czy też w postępowaniu przed sądem”¹. Autor dowodzi także, że „do czynności, które nazywa się oskarżaniem, zalicza się także wniesienie do sądu skargi (aktu oskarżenia) oraz udowadnianie prawdziwości tez zawartych w tej skardze”². Analizując podaną definicję można dojść do wniosku, że formalnym wyrazem czynności oskarżania jest sformułowanie aktu oskarżenia.

W myśl zasady legalizmu (art. 10 k.p.k.) oraz przy uwzględnieniu zasady oportunistu, postępowanie karne należy wszcząć z oskarżenia publicznego w sytuacji stwierdzenia okoliczności ujawniających popełnienie przestępstwa oraz gdy jego wszczęcie jest prawnie dopuszczalne i faktycznie zasadne.

„Nakaz wszczęcia postępowania karnego zachodzi w sytuacji faktycznej zasadności, tj. istnienia danych obiektywnie uprawdopodobniających fakt przestępstwa oraz niewystępowania przeszkód do wdrożenia i kontynuowania postępowania karnego”³. Z powyższych uwag wynika, że każdorazowo, gdy popełniony zostaje czyn zabroniony, przedstawiciele organów ścigania są w obowiązku ocenić na podstawie posiadanych (lub sprawdzonych) informacji o tymże zasadność (lub niezasadność) wszczęcia postępowania karnego. Aby dokonana ocena była zgodna z wszelkimi wymogami słuszności wszczęcia postępowania, należy odnieść się do ujętej przez ustawodawcę w art. 1 Kodeksu karnego definicji przestępstwa. Treść przywołanego przepisu powinna wykazać zgodność z zaistniałym stanem faktycznym, prawnym oraz odpowiadać powinna celom społecznym⁴.

¹ W. Daszkiewicz, *Ingerencja prokuratora w sprawy o przestępstwa prywatno-skargowe w polskim procesie karnym*, PWN, Warszawa 1956, s. 7.

² Tamże, s. 9.

³ M. Rogacka-Rzewnicka, *Oportunizm i legalizm ścigania przestępstw w świetle współczesnych przeobrażeń procesu karnego*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007, s. 452–453.

⁴ J. Tylman, *Z problematyki zasady legalizmu w prawie karnym procesowym*, „Państwo i Prawo”, 1960, z. 3, s. 507.

Wniesienie aktu oskarżenia implikuje poważne konsekwencje, przede wszystkim wobec oskarżonego. Różnica między umorzeniem postępowania na etapie postępowania przygotowawczego a uniewinnieniem orzeczonym w postępowaniu jurysdykcyjnym prowadzić będzie nie tylko do sporów terminologicznych, ale przede wszystkim zmienia sytuację oskarżonego. Może także skutkować negatywną oceną pracy organów dochodzeniowo-śledczych. Doniosłość wskazanego problemu dostrzega W. Daszkiewicz, który podkreśla zawilość wskazanej sytuacji, zwłaszcza w przypadku odstąpienia oskarżyciela publicznego od aktu oskarżenia⁵. Zdawałoby się, że wskazana sytuacja została precyzyjnie rozwiązana przez ustawodawcę, który przyjmuje, że sąd nie jest związany decyzją oskarżyciela publicznego i ma prawo do samodzielnej decyzji w odniesieniu do dalszego toku postępowania (art. 14 § 2 k.p.k.).

W tym miejscu należy zastanowić się nad powodami odstąpienia oskarżyciela od aktu oskarżenia. Jak dowodzi W. Daszkiewicz przyczyny takie mogą wynikać z następujących powodów:

- 1) przedstawione zarzuty nie znajdują odzwierciedlenia w materiale dowodowym (co implikuje konieczność wydania wyroku uniewinniającego),
- 2) zachodzą przesłanki niedopuszczalności dalszego rozpoznawania danej sprawy⁶.

Umorzenie postępowania na etapie postępowania jurysdykcyjnego, jedynie z powodu niepowodzenia dowodów oskarżenia albo odstąpienia oskarżyciela od stawianych w akcie oskarżenia zarzutów, naruszałoby w sposób poważny gwarancje procesowe oskarżonego, uniemożliwiając mu tym samym między innymi inicjowanie postępowania odwoławczego, możliwość ubiegania się o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, jak też w zakresie nie ujmowania go w kategoriach „przestępcy” ze strony opinii społecznej⁷.

Wyrok uniewinniający powinien wskazywać na czujność organów sądowych w weryfikacji tezy przyjętej przez oskarżyciela. Nie powinien natomiast stać się wyrazem konieczności w podjęciu takiej decyzji jedynie z uwagi na pobieżnie formułowane tezy oskarżycielskie, na poparcie których przedstawiony zostaje łatwy do podważania i o nikłej wartości procesowej, materiał dowodowy. Wniesienie aktu oskarżenia powinno stać się wyrazem decyzji przemyślanej, z uwzględnieniem wysokiego prawdopodobieństwa sprawstwa czynu przestępczego ze strony oskarżonego. Ustalenie wszelkich istotnych okoliczności zdarzenia powinno stać się priorytetowym zadaniem przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych. Pobieżność we wskazanych działaniach niesie za sobą

⁵ W. Daszkiewicz, *Odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia a zasada legalizmu (artykuł polemiczny)*, „Palestra”, 1961, nr 8, s. 35 i n.

⁶ Tamże, s. 45–46.

⁷ Tamże, s. 41.

poważne konsekwencje, a ich początkiem jest czynność formalna w postaci wniesienia aktu oskarżenia do sądu.

Ustalenie zasadności wszczęcia postępowania karnego implikuje konieczność ustalenia osoby domniemanego sprawcy czynu zabronionego, przeciwko której zostanie sformułowany akt oskarżenia. Słuszność przedstawionych wniosków znajduje swoje potwierdzenie w przypadku ustalenia podejrzanego o popełnienie czynu zabronionego. Trudności w tym zakresie prowadzić mogą do naruszenia kruchej granicy między statusem „osoby faktycznie podejrzanej” a „podejrzany”.

W tym zakresie autorka nie podejmuje rozważań w przedmiocie różnic terminologicznych, a jedynie zwraca uwagę na ryzyko błędu przy wskazywaniu podejrzanego (art. 71 § k.p.k.), którego niezwyfikowanie na etapie postępowania przygotowawczego prowadzić może między innymi do wniesienia aktu oskarżenia przeciwko niewłaściwej osobie. W konsekwencji do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osoby, która czynu zabronionego nie popełniła.

A. Murzynowski dowodzi, że istnieją istotne różnice w zakresie roli, jaką w postępowaniu przygotowawczym pełnić będzie podejrzany (art. 71 § 1 k.p.k.), a jaką osoba podejrzana⁸. Nie wdając się w szczegółowe rozważania, trudno kwestionować fakt, że nadanie statusu podejrzanego (art. 71 § 1 k.p.k.) czyni wydanie aktu oskarżenia bardziej prawdopodobnym niż w odniesieniu do „osoby podejrzananej”. Zasadniczy aspekt momentu przedstawienia zarzutów w praktyce (jak dowodzi Feliks Prusak), nie jest zadaniem łatwym⁹. Zdaniem tegoż autora powiązać należy ze sobą dwa elementy:

- aspekt interesów organów ścigania,
- aspekt ochrony uprawnień podejrzanego¹⁰.

Dodatkowo (jak wskazuje autor) moment przedstawienia zarzutów ma swój wymiar zarówno normatywny, jak również pragmatyczny. Aspekt normatywny odnosi się do sytuacji, w której przedstawione zostają zarzuty ujmowane jako efekt postępowania przygotowawczego. Aspekt pragmatyczny zaś odnosi się do oceny korelacji przeprowadzonych czynności procesowych. Przedwczesne przedstawienie zarzutów może skutkować nietrafnym określeniem podstawy faktycznej, co z kolei implikować będzie niezasadne ponoszenie przez niewinnego odpowiedzialności karnej.

Zbyt późne przedstawienie zarzutów – usprawiedliwiane przez przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych (skutkuje koniecznością skrupulatnego sprawdzenia wszystkich okoliczności sprawy), ogranicza często aktywność

⁸ Także: A. Murzynowski, *Faktycznie podejrzany w postępowaniu przygotowawczym*, „Palestra”, 1971, nr 10, s. 36–43.

⁹ F. Prusak, *Problematyka określenia momentu stosownego do przedstawienia zarzutów*, „Palestra”, 1972, nr 6, s. 50.

¹⁰ Tamże.

dowodową oskarżonego oraz narusza jego prawo do obrony¹¹. Pomyłki we wspomnianym zakresie rzutują na niepotrzebnie prowadzone procesy karne.

Przedstawiona kwestia jest interesująca w odniesieniu do wyroków uniewinniających. W przypadku, gdy postępowanie dowodowe wykaże niesłuszność twierdzeń przedstawionych w akcie oskarżenia, sąd zobligowany jest wydać wyrok uniewinniający. Takie rozwiązanie, choć zgodne z formalnymi założeniami ustawodawcy (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.), podważa w pewien sposób idee orzekania wyroków uniewinniających. Rzetelność prowadzenia postępowań przygotowawczych w zakresie dowodowym pozostawia często wiele do życzenia, co z kolei nie pozostaje bez wpływu na finalne orzeczenie w sprawie. Brak dochowania należytej staranności uwidacznia się już na etapie wniosków, pochodzących z nieprawidłowo zaprotokołowanych czynności procesowych.

Marian Filar wywodzi, że „organ ścigania, który dobrowolnie zadawałby sobie trud udowadniania zamiaru przywłaszczenia, gdy dla uzyskania tego samego efektu wystarczy mu proste zatrzymanie sprawcy w cudzym samochodzie, musiałby mieć miast mózgu stary kalosz, a tak źle z naszymi organami ścigania nie jest”¹². Stąd też skrupulatność i należyta staranność przy typowaniu osoby podejrzanego i dokładnego ustalania wszystkich okoliczności zdarzenia przestępczego jest w najwyższym stopniu wskazana.

Do wszczęcia postępowania karnego muszą istnieć dowody, które świadczą o zajściu przestępstwa. Zgromadzenie niepodważalnych dowodów obciążających oskarżonego staje się niezbędnym przyczynkiem do możliwości wniesienia aktu oskarżenia do sądu. Zebrane w sprawie dowody powinny stanowić wyraz potwierdzenia słuszności przedstawionych zarzutów¹³.

Początkiem myśli o popełnieniu przestępstwa staje się często motyw lub pobudka. Wyjaśnienie przyczyn popełnienia czynu zabronionego znacznie ułatwia zrozumienie postępowania sprawcy, co nie jest oczywiście równoznaczne z usprawiedliwieniem jego postępowania. Motyw bardzo często wynika ze stanu emocjonalnego, w którym znajduje się sprawca czynu zabronionego. Bywa też wyrazem nastawienia uczuciowego wobec innych osób.

„Na tle procesów emocjonalnych występują takie zjawiska, jak intencje, zamiary, chęci, pragnienia, życzenia, obawa przed czymś itp. Ich wspólną cechą jest tendencja kierunkowa czyli mobilizacja do realizowania określonego celu”¹⁴.

Niemniej jednak nie należy motywu mylić z pobudką, bowiem choć motywowi popełnienia przestępstwa towarzyszą emocje, to jednak jest on kreowany w umyśle sprawcy.

¹¹ Tamże, s. 50–52.

¹² M. Filar, *Duży instrument*, „Palestra”, 1995, nr 7–8, s. 98.

¹³ Tamże, s. 54.

¹⁴ M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2005, s. 152.

„Motyw jest zjawiskiem sfery intelektualnej, natomiast pobudka zawiera raczej treści emocjonalne. Motyw jako czynnik intelektualny stanowi rację działania, a więc to, co sprawca formułuje jako powód swojego postępowania. Motyw jest zatem wyobrażeniem sprawcy o celu działania i programie jego osiągnięcia. Pobudka natomiast to emocjonalne przeżycie stanowiące siłę napędową popychającą sprawcę do czynu”¹⁵.

Co do motywu, to z prawnego punktu widzenia ujmowany jest on jako element strukturalny przestępstwa. Słusznie zauważa zatem Jan Nelken, iż „motyw przestępnego działania należy do podmiotowej strony czynu, a więc wchodzi w zakres faktu głównego obejmującego, jak wiadomo, podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa”¹⁶.

Zastanawiający jest tu problem aprobaty czy też usprawiedliwiania się ze strony sprawcy, że popełnił czyn zabroniony, choć wcale nie planował dokonać jego realizacji. Jak wyjaśnia Magdalena Budyn, „przy ustalaniu w procesie karnym motywacji sprawcy możemy motyw ten obiektywnie odkryć. Jednak w sytuacji, gdy sprawca go sobie nie uświadamiał, czy można postawić mu zarzut, że jego motywacja nie zasługuje na aprobatę? Na przykład A i B są bliskimi znajomymi, A odnosi sukcesy na polu zawodowym i osobistym, jest bogaty. B się nie wie. A traktuje B jak przyjaciela i nie robi niczego, co mogłoby jego zdaniem sprawić, że B odczułby swój niższy status [...]. Tłumione uczucia negatywne przeradzają się w końcu w agresję, która zostaje przeniesiona z osoby na należąca do niej rzecz. Podobne problemy rodzą się, gdy – owszem – motyw dominujący należałoby potępić, ale całe tło motywacyjne nie pozwala tak postąpić”¹⁷.

Dla uściślenia: na przywołane powyżej tło motywacyjne „składają się także takie czynniki, jak: egocentryzm, wrogie postawy w stosunku do otoczenia, negatywizm, system wartości, mała odporność na stres, obniżenie zdolności planowania, antycypacji, mały krytycyzm, sztywność spostrzeżeniowa, zaburzenia koncentracji uwagi i pamięci. Wszystkie te czynniki należą do względnie trwałych sposobów reagowania, przeżywania, oceniania, czyli funkcjonowania jednostki”¹⁸.

Ustalenie motywu (tudzież pobudki) działania sprawcy utwierdza oskarżyciela w słusznym zamiarze skierowania przeciwko niemu aktu oskarżenia. Jego ustalenie pomaga w uwiarygodnieniu wersji kryminalistycznej i wyjaśnia niejako przyczynę zachowania sprawcy.

¹⁵ J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, *Psychologia w postępowaniu karnym*, LexisNexis, Warszawa 2008, s. 343.

¹⁶ J. Nelken, *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1970, s. 68.

¹⁷ M. Budyn, *Motywacja zasługująca na szczególne potępienie (próba analizy)*, „Prokuratura i Prawo”, 2000, nr 9, s. 26–27.

¹⁸ Tamże, s. 28.

„Niezależnie od wskazanych trudności warto zwracać uwagę na pobudki domniemanego sprawcy. Pozwalają one na stworzenie wersji osobowej, która wyznacza granice dalszych poszukiwań. Założenie dotyczące motywu umożliwia wyodrębnienie ograniczonego kręgu osób podejrzewanych i determinuje wobec nich dalsze tradycyjne czynności kryminalistyczne, które w efekcie powinny doprowadzić do wyjaśnienia prawdy o badanym zdarzeniu”¹⁹.

Szukając motywu zachowania przestępnego, przedstawiciele organów procesowych próbują ustalić odpowiedzi na pytania: „Dlaczego sprawca zachował się w taki sposób?”, „Do czego dążył sprawca?”²⁰

Uzyskanie odpowiedzi na te pytania ułatwia organom procesowym prawdziwy osąd, co do zamiaru oskarżonego, który popełnił przestępstwo. Brak znalezienia odpowiedzi na wskazane pytania skłonić powinno sędziów do konieczności dalszego ustalania okoliczności czynu zabronionego albo do orzeczenia wyroku uniewinniającego.

Przedwczesne i nieprzemyślane udzielanie odpowiedzi na zadane pytania skutkować będzie wprowadzeniem postępowania do etapu jurysdykcyjnego, który prawdopodobnie zakończy się wyrokiem uniewinniającym. Zastanawiająca staje się w takich sytuacjach kwestia niepotrzebnie wszczynanych postępowań karnych na etapie jurysdykcyjnym.

Nie ulega jednak wątpliwości, że poprawne ustalenie motywu bądź pobudki nie jest zadaniem łatwym. Jak zauważa A. Lipczyński, „procesy motywacyjne należą do najtrudniejszych zagadnień współczesnej psychologii. Trudności pojawiają się ze względu na różne teorie, kierunki i koncepcje. To, co wspólne dla różnych koncepcji teoretycznych, to ujmowanie motywacji jako procesu wywierającego wpływ na działanie. Na proces ten składają się oddziaływania wewnętrzne czynników inspirujących, ukierunkowujących i integrujących zachowanie. Nie bez znaczenia pozostają również uczucia, aspiracje, a także normy postępowania”²¹.

Szczegółowa analiza motywu lub pobudki może doprowadzić także do błędnych wniosków. Motywacja prowadzi do wyznaczenia zasadniczych tendencji działań wykrywczych.

Nie powinna jednak ująć uwadze pewna prawidłowość, a mianowicie, że metoda budowy wersji osobowej oparta na analizie motywu może prowadzić do błędnych wniosków, które kształtują tok postępowania karnego na podstawie takich analiz²².

¹⁹ P. Girdwoyń, *Wersje kryminalistyczne. O wykrywaniu przestępstw*, PWN, Warszawa 2001, s. 178.

²⁰ K. Daszkiewicz, *Motywy przestępstwa*, „Palestra”, 1961, nr 9, s. 65.

²¹ A. Lipczyński, *Psychologia sądowna*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2007, s. 43.

²² P. Girdwoyń, dz. cyt., s. 178–179.

Doświadczony oskarżyciel publiczny prawidłowo odczyta pewne symptomy zachowań, jako te charakterystyczne dla sprawców przestępstw określonego rodzaju, np. dla zabójców.

Jak podkreśla P. Girdwoyń, „zagadnienia motywacji omawiane są w literaturze przede wszystkim w związku z problematyką zabójstw (głównie seryjnych). Wydaje się to zrozumiałe ze względu na szczególny charakter tych przestępstw – od strony kryminalistycznej wyrażający się w rozlicznych trudnościach pracy wykrywczej, a w szczególności związanych z wytypowaniem i ujęciem sprawcy”²³.

Przykładowo, „w sprawie o zabójstwo poszlaką może być także dążenie do pozbycia się kogoś ze wspólnego mieszkania, nieuzyskanie rozwodu przy równoczesnym dążeniu do zawarcia nowego małżeństwa itp.”²⁴

Niekiedy jednak o istnieniu motywu mogą świadczyć pewne obiektywne fakty. Zdaniem J. Nelkena „w niektórych wypadkach o istnieniu motywu można wnioskować na podstawie różnych faktów występujących w świecie zewnętrznym, jak np. groźby wypowiedane przez oskarżonego dążenie do objęcia spadków, dążenie do zawarcia związku małżeńskiego z żoną pokrzywdzonego itp.”²⁵

O istnieniu motywu można także wywnioskować z zeznań świadków lub wyjaśnień samych oskarżonych²⁶. Dowodem przemawiającym za oskarżeniem jest przyznanie się do winy. Niemniej jednak należy tu uważać na fałszywe samooskarżenia. W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż „do oceny przyznania się do winy przez oskarżonego należy podchodzić z dużą ostrożnością, mając na względzie także to, że w praktyce dochodzi także do przypadków przyznania się przez oskarżonych do przestępstw, których w ogóle nie popełnili lub nawet, które nie zostało w ogóle popełnione. [...]. Oceniając przyznanie się oskarżonego do winy należy podjąć próbę ustalenia motywów tego rodzaju wyjaśnień, przy jednoczesnym skonfrontowaniu ich z innymi zgromadzonymi dowodami. [...]. Zadaniem organów prowadzących postępowanie jest ocena złożonych wyjaśnień (przyznania się do winy) oraz pozostałego materiału dowodowego w celu ustalenia prawdy materialnej”²⁷.

Czasami korzystniejszym rozwiązaniem dla oskarżonego (podejrzanego) jest przyznanie się do winy (przy założeniu, że jest on faktycznym sprawcą przestępstwa), nawet skutkujące wniesieniem do sądu aktu oskarżenia niż „zmowa milczenia”. Milczenie oskarżonego w sytuacji, gdy wszystkie zebrane w sprawie dowody potwierdzają w sposób nie budzący wątpliwości sprawstwo oskar-

²³ Tamże, s. 177.

²⁴ J. Nelken, dz. cyt., s. 67.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ Z. Muras, *Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i prawie karnym materialnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2005, s. 93–94.

żonego, może jedynie pozbawić go szansy na polepszenie sytuacji procesowej, jaką niewątpliwie utrzymałby okazując skruchę²⁸.

Sytuacja komplikuje się, gdy takie samooskarżenie zawarte jest w dokumentach prywatnych. Uznanie tego dowodu za podstawę wniesienia aktu oskarżenia nie jest wcale takie oczywiste. Zwrócić tu bowiem należy uwagę, że „dokumentu nie może stanowić pismo, które jedynie mieści się w ramach definicji dokumentu, brak w nim zaś odpowiedniej treści pojęciowej”²⁹.

Dowód z dokumentu będzie przecież przez sąd dokładnie analizowany. Monika Klejnowska zauważa taką sytuację, w której „sąd potraktuje jako nieistniejący dokument sporządzony poza postępowaniem, a zawierający samooskarżenie, którego treść jest sprzeczna z wyjaśnieniami oskarżonego i poda w uzasadnieniu, że nie wyjaśnił sprzeczności, bo brak formalnej możliwości odczytania tego dokumentu z uwagi na zakaz z art. 174. Będziemy mieli tu do czynienia z wadliwością postępowania, która może być podstawą apelacji”³⁰.

Kolejnym dowodem sugerującym słuszność wniesienia do sądu aktu oskarżenia jest brak alibi. „Alibi bywa pojmowane w sensie szerokim, jako hipoteza odnosząca się do wielorakich okoliczności uniemożliwiających sprawstwo (np. brak kwalifikacji fizycznych lub psychicznych)”³¹.

Opierając się jednak na tym dowodzie należy być bardzo ostrożnym. Zdaniem J. Nelkena „alibi wymaga zawsze bardzo dokładnego i wnikliwego sprawdzenia. Praktyka zna bardzo wiele wypadków konstruowania przez przestępców fałszywego alibi, które oni zawczasu sobie zapewniają, przygotowując w tym celu najczęściej fałszywych świadków lub odpowiednio spreparowane dokumenty. [...]. Bywa również tak, że świadkowie potwierdzają w dobrej wierze alibi fałszywe, ponieważ zostali przez przestępcę wprowadzeni w błąd”³².

Kolejnym argumentem, przemawiającym za sformułowaniem aktu oskarżenia, są zeznania świadków, zwłaszcza te obciążające. Jak wywodzi Brunon Hołyst, „Od świadków organy ścigania karnego i wymiaru sprawiedliwości oczekują najcenniejszego materiału, dlatego taktyka przesłuchania świadka stanowi bardzo ważny problem. Warunkiem wstępnym realizacji celu przesłuchania jest dobra znajomość posiadanego już materiału dowodowego oraz opracowanie

²⁸ *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, red. R. Kmiecik, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2008, s. 76.

²⁹ A. Hanusz, *Dowód z dokumentu w postępowaniu przed sądami administracyjnymi*, „Państwo i Prawo”, 2009, z. 2, s. 49.

³⁰ M. Klejnowska, *Oskarżony jako osobowe źródło informacji o przestępstwie*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004, s. 97.

³¹ M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, dz. cyt., s. 152. Zob. także: T. Tomaszewski, *Alibi. Problematyka kryminalistyczna*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1993.

³² J. Nelken, dz. cyt., s. 131.

tematyczne planu przesłuchania”³³. Im więcej wiarygodnych zeznań obciążających oskarżonego, tym bardziej walorów słuszności nabiera akt oskarżenia.

Zdaniem Ewy Gruzy „oskarżenie musi zaprezentować przynajmniej jeden dobrze sformułowany wywód, na którym opiera dowodzenie, a prezentowana wersja wydarzeń musi zawierać zwarty, ale także ograniczony zestaw wnioskowań. Istotne fakty tworzące określoną wersję muszą być niepodważalne co do istoty, a dodatkowo ich wiarygodność musi być niezależna względem siebie”³⁴.

Przesłuchanie świadków jest o tyle trudne, że mimo stałych reguł tej czynności, za każdym razem trzeba znaleźć taką metodę, by uzyskać jak najwięcej interesujących oskarżyciela informacji – wiarygodnych zeznań obciążających. Jak zauważa E. Gruza, „Program przesłuchania powinien cechować się indywidualnością i dynamiką. Indywidualność wynika przede wszystkim z różnorodności i niepowtarzalności elementów składających się na zdarzenie będące przedmiotem postępowania. Jest także konsekwencją indywidualności warunków, w których toczy się postępowanie i konkretna czynność oraz indywidualnych właściwości psychiki osób, które mają być przesłuchiwane”³⁵.

Szczególną kategorią świadków są świadkowie nieletni. Uzyskanie obciążających zeznań w tym przypadku może okazać się bardzo trudne. „Niedojrzała psychika dziecka jest szczególnie narażona na stres”³⁶. Często dzieci zeznają przeciwko osobom bliskim, które są sprawcami czynu zabronionego. Nierzadko też są one ofiarami przestępstw. Zdaniem Violetty Kwiatkowskiej-Darul, „dziecko, podobnie jak i osoba dorosła, może stać się ofiarą różnych przestępstw. Jednakże, najczęściej staje się ofiarą pobicia, gwałtu, porzucenia, zaniedbania etc”³⁷.

Pozostaje tu jeszcze analiza związana z zagadnieniem wiarygodności zeznań złożonych przez dzieci. Jak zauważa M. Ciosek, „z przesłuchaniem małoletnich wiąże się przede wszystkim problem wiarygodności ich zeznań. Poziom wiarygodności tych świadków zależy od stopnia ich rozwoju umysłowego, indywidualnego doświadczenia i zakresu zainteresowań. Mniejsza wiarygodność zeznań nieletnich wynikać może z typowych dla ich poziomu rozwoju cech osobowości, a mianowicie: niedostatecznego krytycyzmu, egocentryzmu, nadmiernej sugestywności, wybujałej i żywej wyobraźni oraz niestałości uwagi, mniejszej odporności na stres związany z sytuacją przesłuchania i skłonności do konfabulacji, czyli wypełniania luk pamięciowych treściami zmyślonymi, z jednoczesnym przekonaniem o ich prawdziwości”³⁸.

³³ B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, LexisNexis, Warszawa 2006, s. 942.

³⁴ E. Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003, s. 280.

³⁵ Tamże, s. 283.

³⁶ V. Kwiatkowska-Darul, *Przesłuchanie małoletniego świadka w polskim procesie karnym*, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2007, s. 128.

³⁷ Tamże, s. 130.

³⁸ M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, LexisNexis, Warszawa 2003, s. 119.

Na marginesie warto zaakcentować daleko idącą powściągliwość w ocenie zeznań osób starszych. „Uzasadnione są bowiem obawy, że podeszły wiek może obniżać zdolność do rzetelnego zeznawania. Za początek starości przyjmuje się dość zgodnie wiek od sześćdziesiątego do sześćdziesiątego piątego roku życia”³⁹.

Świadek, który zazwyczaj posiada najwięcej wiadomości w kwestii naruszonego (albo zagrożonego) przestępstwem jego dobra prawnego, jest pokrzywdzonym (art. 49 k.p.k.), który zazwyczaj składa zeznania o takiej treści, na podstawie której zasadnym staje się wniesienie aktu oskarżenia⁴⁰. Do takiego rodzaju zeznań, jak w jednym z orzeczeń wskazał Sąd Najwyższy⁴¹, z uwagi na zwykle negatywny stosunek do oskarżonego, należy podchodzić z dużą ostrożnością, co nie jest równoznaczne z ich nieuwzględnieniem. „W sytuacji [...], gdy pokrzywdzeni zeznają przeciwko sprawcy przestępstwa popełnionego na ich szkodę, nie można dyskwalifikować wartości dowodowej ich zeznań tylko dlatego, że uprzednio żyli oni w nieprzyjaznych stosunkach z oskarżonym. Wymagać jedynie należy, by zeznania takich świadków, mogących subiektywnie i nieco emocjonalnie relacjonować przebieg wydarzeń, poddane zostały ostrożnej i wnikliwej ocenie”⁴². A. Gaberle podkreśla, że „w przypadku pokrzywdzonych zawsze wymaga to uwzględnienia, a treść ich zeznań może stać się podstawą ustaleń jedynie w konfrontacji z innymi dowodami”⁴³.

Pokrzywdzony jest świadkiem szczególnym i bez względu na jego status materialny, poglądy czy osobowość powinien być on traktowany w sposób, który jak najmniej dotkliwie postawi go w sytuacji wtórnej wiktyimizacji. Stąd „należy się opowiedzieć za szerokim ujęciem pouczenia pokrzywdzonego o jego prawach i obowiązkach. Nie można zapominać, że ofiarami są także osoby, których nie stać na opłacenie pomocy prawnej i przybranie sobie do pomocy adwokata. Musi on więc wiedzieć, w jaki sposób ma bronić własnych interesów. Nadto przemawia za tym zasada równości broni, która zakłada, że żadna ze stron toczącego się postępowania nie może zostać w niczym nieuzasadniony sposób uprzywilejowana, a z całą pewnością pokrzywdzony nie może być w gorszej sytuacji procesowej od podejrzanego, a następnie oskarżonego”⁴⁴.

Wracając do wiarygodnych zeznań świadków, zwykle są one potwierdzone przez znalezione na miejscu zdarzenia dowody rzeczowe, w szczególności, że nie zawsze sprawca ma czas lub pomysł, by je z miejsca zdarzenia usunąć.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ E. Bieńkowska, L. Mazowiecka, *Prawa ofiar przestępstw*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 38–39.

⁴¹ Wyrok SN z 21 sierpnia 1973 r., I KR 128 /73, BSN 1973, nr 4, poz. 77.

⁴² Tamże.

⁴³ A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Kraków 2007, s. 140.

⁴⁴ P. Jarocki, *Prawa ofiar przestępstw*, „Prokuratura i Prawo”, 2002, nr 10, s. 125–126.

„Życie wielokrotnie wykazało, że nawet najbardziej doświadczeni przestępcy nie mogą uniknąć pozostawienia śladów o charakterze rzeczowym. Mogą to być zarówno ślady wywołane działaniem przestępnym, jak i ślady spowodowane samą tylko obecnością sprawcy w miejscu przestępstwa. Do pierwszych będą należały np. plamy krwi na ubraniu oskarżonego o zabójstwo, do drugich – na przykład ślady stóp, opon czy odciski palców. Mogą to być również inne przedmioty pozostawione przez sprawcę na miejscu przestępstwa, jak np. guzik, narzędzie przestępstwa czy nawet włosy wrywane sprawcy przez broniącą się ofiarę zbrodni”⁴⁵.

Wiele wniosków, wskazujących na sprawstwo oskarżonego, można wysnuć z oględzin, zwłaszcza miejsca zdarzenia, które wzbogacają postępowanie przygotowawcze o ślady pozostawione przez sprawcę. Niekiedy ślady te świadczą o obecności oskarżonego (podejrzanego) na miejscu zdarzenia. Prawidłowe przeprowadzenie oględzin może przyczynić się w znacznym stopniu do ujawnienia pozostawionych przez sprawcę czynu zabronionego, śladów i dowodów⁴⁶.

Dlatego podczas przeprowadzania tej czynności dowodowej należy bacznie obserwować wszystkie pozostawione na miejscu zdarzenia ślady i podążając myślami, na podstawie znajdujących się tam dowodów, za przypuszczalnym przebiegiem zdarzenia⁴⁷.

Podobnie sytuacja wygląda z wynikami innych czynności dowodowych, takich między innymi jak: okazanie, eksperyment procesowy, podsłuch procesowy, konfrontacja itp.

Im więcej poprawnie zabezpieczonych i zidentyfikowanych śladów, wskazujących na sprawstwo oskarżonego, tym większe prawdopodobieństwo wniesienia aktu oskarżenia przeciwko właściwej osobie.

Materiał dowodowy zebrany w postępowaniu przygotowawczym zazwyczaj kieruje podejrzenia na sprawstwo konkretnej osoby. Gdy oskarżyciel nabierze przekonania, że zdecydowana większość zebranych dowodów (a najlepiej wszystkie), wystarczą do przedstawienia zarzutów, to z całą zasadnością te zarzuty stawia, a w konsekwencji wnosi do sądu akt oskarżenia, tym bardziej że „samo złożenie aktu oskarżenia nie narusza w niczym stanu prawnego wywołanego przez konkretną decyzję prokuratora”⁴⁸.

⁴⁵ J. Nelken, dz. cyt., s. 65.

⁴⁶ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, PWN, Warszawa 2000, s. 381.

⁴⁷ J. Gurgul, *Oględziny – kwestie wybrane*, „Prokuratura i Prawo”, 2000, nr 7–8, s. 43

⁴⁸ Z.A. Gosk, *Uprawnienie pokrzywdzonego wniesienia do sądu aktu oskarżenia*, „Prokuratura i Prawo”, 1997, nr 4, s. 69.

3.2. Przesłanki za podjęciem decyzji o wniesieniu aktu oskarżenia

Jak słusznie zauważa Józef Gurgul, „O akcie oskarżenia można by rzec, że w pewnym sensie jest właśnie czymś w rodzaju «wywiadu rzeki», porządkującego istotne odpowiedzi na pytania zadawane w śledztwie (dochodzeniu) świadkom, podejrzanemu, biegłym. Przy czym niepotrzebnie przekonywałbym, że poznawczą wartość relacji tych uczestników postępowania w dużym stopniu determinuje profesjonalizm przesłuchań oraz postanowień o powołaniu biegłych”⁴⁹.

Definicyjne rzecz ujmując „akt oskarżenia jest podstawową skargą w procesie karnym, którą kieruje do sądu uprawniony oskarżyciel, żądając wszczęcia postępowania sądowego, rozpoznania sprawy i ukarania oskarżonego za zarzucany mu czyn. W postępowaniu przed sądem, w którym dominuje zasada skargowości, żądanie to (wniosek) jest warunkiem dopuszczalności procesu”⁵⁰.

Poprawność sporządzenia aktu oskarżenia odnosi się nie tylko do zachowania wymogów formalnych, ale również do uwzględnienia podstawowych zasad, obowiązujących przy jego formułowaniu. Wspomniane dyrektywy należy wyinterpretować między innymi z Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury⁵¹.

Do tych zasad Henryk Wąsik zalicza między innymi:

1. W nagłówku aktu oskarżenia powinny znaleźć się dane oskarżonego wraz z podaniem czynu, o którego popełnienie został on oskarżony. Podać należy kwalifikację prawną czynu. Uwzględnić trzeba też informacje o zastosowaniu środków zapobiegawczych;

2. Podanie wykazu osób, które powinny uczestniczyć w rozprawie;

3. Należy wskazać dokładnie osobę pokrzywdzonego i umiejscowić go na początku listy świadków;

4. Należy precyzyjnie sformułować zarzut stawiany oskarżonemu;

5. Należy zachować wnikliwość oraz rzeczowość w uzasadnieniu aktu oskarżenia⁵².

Prawidłowo sporządzony akt oskarżenia powinien być wolny od błędów. Do najczęściej popełnianych przez prokuratorów błędów przy formułowaniu aktu oskarżenia H. Wąsik wskazuje między innymi następujące sytuacje:

1) określenie sprawcy jako „podejrzanego”, a nie jako: „oskarżonego”,

⁴⁹ J. Gurgul, *Ocena dowodów w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo”, 2001, nr 9, s. 131.

⁵⁰ W. Grzeszczyk, *Postępowanie przygotowawcze w kodeksie karnym skarbowym*, „Prokuratura i Prawo”, 2000, nr 3, s. 74.

⁵¹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 24 marca 2010 r. Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, Dz.U., nr 49, poz. 296.

⁵² H. Wąsik, *Zasady sporządzania aktu oskarżenia*, „Prokuratura i Prawo”, 1999, nr 11–12, s. 135–138.

2) powołanie na świadków osób, których zeznania niewiele (albo nic) istotnego nie wnoszą do sprawy,

3) umieszczenie pokrzywdzonego na innym niż pierwsze (początkowe) miejsce na liście świadków,

4) wymienianie w „wykazie innych dowodów do odczytania” wniosków wynikających z przeprowadzonej konfrontacji,

5) wymienianie w zarzucie aktu oskarżenia danych osobowych innych osób, które nie występują w charakterze oskarżonych w danej sprawie,

6) nieprecyzyjne formułowanie konkluzji w akcie oskarżenia,

7) brak wskazania czy przestępstwo zostało popełnione umyślnie czy nieumyślnie,

8) nieprawidłowo sformułowane uzasadnienie aktu oskarżenia,

9) przedwczesne rozstrzygnięcie o winie oskarżonego,

10) błędy stylistyczne, językowe, gramatyczne⁵³.

Wniesienie aktu oskarżenia w postępowaniu zwyczajnym pozwala rozpoczynając jurysdykcyjny etap procesu karnego. Niezbędne elementy tego dokumentu określone są przez ustawodawcę w art. 332 k.p.k., 333 k.p.k. i art. 119 k.p.k.

Jak wywodzi Edward Samborski:

„1) W akcie oskarżenia powinny być podane bardzo dokładne dane osobowe oskarżonego, które powinny identyfikować go w sposób niebudzący wątpliwości. Dotyczy to jego imienia lub imion, nazwiska (także zmiany), imion rodziców, daty i miejsca urodzenia, pseudonimów, rodzowego nazwiska matki. [...] Dane dotyczące osoby sprawcy (por. art. 213 § 1 k.p.k.) powinny zawierać informacje charakteryzujące jego sytuację rodzinną, zawodową, osobistą i majątkową: stan cywilny, wykształcenie, zawód, liczba osób na utrzymaniu, dochody i stan majątkowy, stosunek do służby wojskowej, numer PESEL i numer dokumentu, na podstawie którego ustalono dane personalne oskarżonego. [...]

2) Zarzut – czyn zarzucany oskarżonemu (konkluzja aktu oskarżenia) oznacza opis przestępczego zachowania oskarżonego, które jest przedmiotem postępowania karnego. [...]

3) Wskazanie w opisie zarzutu, że oskarżony działał w warunkach recydywy karnej lub karnej skarbowej (art. 64 k.k. i art. 37 § 1 pkt 4 k.k.s.) wymaga nie tylko wskazania samego faktu czy przytoczenia przepisów określających recydywę. [...]

4) Kwalifikacja prawna czynu powinna być zgodna z jego opisem, a ściślej – powinna być jego logiczną konsekwencją. Przedstawione w formie czasownikowej zachowanie się sprawcy powinno przedkładać się na zespół znamion czynu z części szczególnej Kodeksu karnego lub innej szczególnej ustawy karnej. [...]

⁵³ Tamże, s. 135–138.

5) Oskarżyciel publiczny ma obowiązek podania w akcie oskarżenia, że wskazany sąd jest właściwy miejscowo i rzeczowo do rozpoznania sprawy jako sąd pierwszej instancji i że postępowanie powinno toczyć się we wskazanym trybie⁵⁴.

Akt oskarżenia stanowi przede wszystkim czynny wyraz realizacji zasady legalizmu (art. 10 k.p.k.). A *contrario*, mając na względzie dobro i zadośćuczynienie osób pokrzywdzonych należy uważać z nadmiernym wykorzystaniem zasady oportunistycznego procesu.

Zdaniem Marii Rogackiej-Rzewnickiej, „wymaga zauważenia, że niezgodne z prawem posługiwanie się klauzulą znikomej szkodliwości społecznej przestępstwa, prowadzące do zaniżenia ciężaru czynu, oznacza pogwałcenie zasady legalizmu w warunkach wykorzystania legalnej instytucji prawnej. Ta sytuacja niczym nie różni się od niedozwolonych praktyk oportunistycznych”⁵⁵.

Akt oskarżenia w sprawach, w których prowadzono śledztwo, sporządzony zostaje przez prokuratora, który zobowiązany jest także do wniesienia tegoż do sądu. Jako finalny efekt postępowania, w którym prowadzone było dochodzenie, zostaje sporządzony przez policję, a ustawa wymaga jedynie zatwierdzenia go przez prokuratora. Akt oskarżenia należy wnieść w terminie 14 dni od daty zamknięcia śledztwa albo od otrzymania aktu oskarżenia sporządzonego przez policję w dochodzeniu, chyba że podejrzany został tymczasowo aresztowany. W takim przypadku ustawodawca przewiduje 7-dniowy termin do wniesienia aktu oskarżenia (art. 331 k.p.k.)⁵⁶.

Podstawową przyczyną wniesienia aktu oskarżenia przez uprawnionego oskarżyciela jest realne (poparte zebranymi w postępowaniu przygotowawczym) podejrzenie popełnienia przestępstwa. „Ważne jest zaakcentowanie, że istnienie określonego stopnia prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa nie przesądza kwestii odpowiedzialności karnej, zostaje ona bowiem rozstrzygnięta przez sąd dopiero w rezultacie procesu karnego. Do tego jednak momentu pokonanie kolejnych etapów postępowania karnego jest uzależnione od istnienia, wymaganego przez ustawę karnoprosową, uprawdopodobnienia istnienia warunków odpowiedzialności karnej”⁵⁷.

Prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego powinno być sformułowane wobec domniemanego sprawcy w postępowaniu przygotowawczym w formie zarzutów. „Zarzut w akcie oskarżenia musi być zwięzły i przejrzysty. Zasada ta jest z reguły przestrzegana, co nie znaczy, że nie zdarzają się przypadki,

⁵⁴ E. Samborski, *Zarys metodyki pracy prokuratora*, LexisNexis, Warszawa 2008, s. 230–234.

⁵⁵ M. Rogacka-Rzewnicka, dz. cyt., s. 450.

⁵⁶ W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LexisNexis, Warszawa 2008, s. 348–349.

⁵⁷ J. Zagrodnik, *Instytucja skargi subsydiarnej w procesie karnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2005, s. 139.

kiedy konkluzja jest nieprecyzyjna i mało zrozumiała⁵⁸. Zarzut taki wraz z okolicznościami przestępstwa i argumentami skierowania zarzutów przeciwko konkretnemu sprawcy musi być należycie uzasadniony. Jednak „gdy chodzi o sporządzenie uzasadnienia aktu oskarżenia, nie ma jakiejś jednej, generalnie obowiązującej zasady czy wzoru. Dość często spotkać można uzasadnienia krótkie, lapidarne, z których nie wynika, jakie ustalenia poczyniono w postępowaniu przygotowawczym i w oparciu o jakie konkretne dowody wniesiono przeciwko danej osobie oskarżenie”⁵⁹.

Przesłanką przemawiającą za wniesieniem aktu oskarżenia do sądu będą także (co powinno odnaleźć odzwierciedlenie w uzasadnieniu aktu oskarżenia), świadczące o winie sprawcy, dowody. Akt oskarżenia nie powinien opierać się wyłącznie na słabych poszlakach.

Jak podkreśla H. Wąsik, „sporządzonych w opisany wyżej sposób uzasadnień nie można tolerować, zwłaszcza w sprawach skomplikowanych, gdy oskarżenie oparto na poszlakach, co wymaga odniesienia do poszczególnych okoliczności”⁶⁰.

Niekiedy jednak zdarza się taka sytuacja, w wyniku której zakazy dowodowe uniemożliwiają przeprowadzenie pewnych czynności, chroniąc (z punktu widzenia ustawodawcy) inne dobra (np. takie jak tajemnica zawodowa, tajemnica spowiedzi itp.), a tym samym blokują one oskarżyciela co do wniesienia aktu oskarżenia, choć wniesienie go byłoby zasadne i przedstawiłoby prawdziwy obraz rzeczywistości danego zdarzenia przestępnego, gdyby zakazy te zniesiono.

Jak słusznie zauważa Bolesław Kurzępa, „nie tracąc z pola widzenia faktu, iż zakazy dowodowe mogą ograniczyć zakres stosowania zasady prawdy materialnej, należy pamiętać, zagadnienie to inaczej wygląda na tle okoliczności konkretnej sprawy, a inaczej na płaszczyźnie ogólniejszych relacji między zakazem dowodowym a zasadą prawdy materialnej. W konkretnej sprawie niemożność sięgnięcia do określonego dowodu, np. zeznań osoby najbliższej dla oskarżonego – przy braku innych dowodów – może uniemożliwić dokonanie ustaleń zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy i tym samym doprowadzić do jego uniewinnienia”⁶¹.

Warto zaznaczyć także, że jeśli sprawca działał celowo i wiedział, że popełnia czyn zabroniony, to „wypracował” właściwy dla siebie *modus operandi*. „Samo pojęcie *modus operandi* jest powszechnie stosowane w kryminalistyce.

⁵⁸ H. Wąsik, dz. cyt., s. 136.

⁵⁹ Tamże, s. 137.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ B. Kurzępa, *Podstęp w toku czynności karnoprosesowych i operacyjnych*, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2003, s. 53.

Odnosi się ono do całokształtu zachowania sprawcy w związku z czynem przestępnym. Obejmuje zatem działania poprzedzające ten czyn, składające się na niego, jak i następujące po czynie, jednak mające ścisły z nim związek”⁶².

Częstotliwość i sposób powtarzalności czynu zabronionego tym bardziej obliguje oskarżyciela do wniesienia aktu oskarżenia. „Przechodząc do cech *modus operandi*, nasuwa się właściwie pierwszy postulat, aby przy procesach identyfikacyjnych *modus operandi*, analizować możliwie wiele cech. Ilość cech szczególnych daje większe prawdopodobieństwo ustalenia sprawcy. Obok ilości istotna jest również jakość tych cech”⁶³.

Ten niepoprawny (z punktu widzenia postulatów ustawodawcy) sposób działania zazwyczaj godzi w szeroko pojęte dobra publiczne, a na takie zachowanie z kolei nie może przystać oskarżyciel publiczny. Wyrazem zatem jego dezaprobaty odnośnie do działań sprawcy czynu zabronionego jest właśnie wniesienie do sądu aktu oskarżenia.

„Dotychczasowe rozważania pozwalają wyrazić pogląd, że ze względu na (publiczny) charakter przestępstw publicznoskargowych, które godzą bezpośrednio w dobra społeczne, pozostające pod bezpośrednią ochroną przepisów Kodeksu karnego, wszczęcie postępowania sądowego w sprawach o te przestępstwa następuje na podstawie skargi publicznej”⁶⁴.

Poprawnie skonstruowany akt oskarżenia powinien mieć solidne podstawy (faktyczne i prawne), by wykluczyć ryzyko odrzucenia przez sąd dokumentu. Jak słusznie zauważa Tomasz Razowski, „uwzględniając wewnętrzny podział zadań w konkretnych sądach stwierdzić poza tym trzeba, że czynności prezesa sądu wykonuje albo upoważniony sędzia (tu: referent sprawy), albo też przewodniczący wydziału – w obu wypadkach osoby, którym choćby z czysto statystycznych względów, niewątpliwie zależy na tym, aby na rozprawę główną nie przeniknęły sprawy charakteryzujące się oczywistym brakiem faktycznych podstaw oskarżenia”⁶⁵.

Oceny zasadności aktu oskarżenia w danej sprawie (zwłaszcza gdy akt ten wniósł oskarżyciel prywatny) wymaga od prezesa sądu skierowania sprawy na posiedzenie w celu stwierdzenia jej prawidłowości (bądź jej braku) – art. 339 k.p.k.

W. Grzeszczyk podsumowuje to w taki oto sposób: „Prezes kieruje sprawę na posiedzenie także w celu zbadania, czy istnieją podstawy faktyczne aktu oskarżenia (zasadność oskarżenia) wniesionego przez oskarżyciela posiłkowego,

⁶² B. Grybska, K. Hermańska, S. Stypuła, M. Żyłuk, *Modus operandi jako dowód w procesie karnym*, [w:] *II dni kryminalistyki Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Materiały z konferencji*, red. M. Zelk, Rzeszów 2008, s. 95.

⁶³ Tamże, s. 97.

⁶⁴ J. Zagrodnik, dz. cyt., s. 279.

⁶⁵ T. Razowski, *Formalna i merytoryczna kontrola oskarżenia w polskim procesie karnym*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2005, s.175.

jak również wtedy, gdy zachodzi potrzeba ograniczenia na podstawie art. 56 § 1 k.p.k. liczby oskarżycieli posiłkowych występujących w sprawie (art. 54 k.p.k. i 55 § 3 k.p.k.)⁶⁶.

Prawidłowo skonstruowany akt oskarżenia „jest warunkiem *sine qua non* uruchomienia drugiego studium procesu karnego – postępowania jurysdykcyjnego”⁶⁷.

3.3. Ocena materiału dowodowego organu ścigania a późniejsze uniewinnienie

testis unus – testis nullus

Organ ścigania gromadzi w trakcie trwania postępowania przygotowawczego dowody wskazujące na sprawstwo konkretnej osoby co do popełnienia określonego czynu zabronionego. Dowody te w przeważającej mierze powinny mieć charakter obciążający oskarżonego i nie powinny budzić zbyt wielu wątpliwości. Stąd też panuje przekonanie, by „osiągnięto tak wysoki stopień uprawdopodobnienia zarzutu, że powstaje subiektywne przekonanie, iż sąd wyda wyrok skazujący”⁶⁸.

Dowody te nie zawsze oceniane są jednoznacznie, gdyż przy odrobinie zamierzonej interpretacji – można dostrzec ich obciążający albo odciążający charakter. A. Gaberle podkreśla: „Oceny dowolnie kontrolowane być mogą jedynie w sposób arbitralny, ponieważ jedynym ich wyznacznikiem jest wewnętrzne przekonanie organu dokonującego oceny, wobec czego nie ma żadnych zewnętrznych punktów odniesienia pozwalających określić trafność takiej oceny. To zaś zwiększa prawdopodobieństwo dokonania ocen nietrafnych, gdyż na ocenę, której nie można kontrolować przy wykorzystaniu przejrzystych kryteriów, nakłada się następna («kontrolowana»), również nieoparta na zewnętrznych, łatwych do określenia przesłankach”⁶⁹. Niemniej jednak organy ścigania starają się przedstawić w akcie skarżenia taką interpretację zgromadzonych dowodów, aby ewidentnie wskazywały one na sprawstwo danej osoby.

Nie powinien ująć uwadze organom procesowym fakt przyznania się podejrzanego (oskarżonego) do winy, choć należy zachować ostrożność w kontekście fałszywego samooskarżenia. Przyznając się do zarzucanego czynu, oskarżony może uzyskać orzeczenie łagodniejszej kary.

⁶⁶ W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego...*, s. 326–327.

⁶⁷ *Przebieg procesu karnego*, red. J.K. Gierowski, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 77.

⁶⁸ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, LexisNexis, Warszawa 2008, s. 493.

⁶⁹ A. Gaberle, dz. cyt., s. 236.

W ocenie organów postępowania przygotowawczego przyznanie się podejrzanego (oskarżonego) do winy może być szczerze.

„Niewysłowiony *expressis verbis* warunek przyznania się do winy zawiera art. 60§ 3 k.k. Aby skorzystać z obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary, sprawca współdziałający z innymi osobami w popełnieniu przestępstwa musi ujawnić informacje dotyczące osób w nim uczestniczących oraz istotne okoliczności jego popełnienia”⁷⁰.

Niekiedy przyznanie się oskarżonego do winy ma charakter celowy, a przeprowadzony przewód sądowy ujawnia rzeczywiste jego zamierzenia (np. chęć ochrony osób najbliższych). Zbytnią zatem ufność organów postępowania przygotowawczego w słowa rzekomego sprawcy czynu zabronionego, prowadzą czasem do błędnych wniosków. Stąd tym bardziej, „każde wyjaśnienia muszą być poddane wnikliwej, krytycznej analizie przez organy procesowe, ponieważ wówczas stanowią istotne źródło dowodowe”⁷¹.

Akt oskarżenia, sporządzony przez organy ścigania, nierzadko oparty jest na obciążających zeznaniach świadków. W toku przewodu sądowego może się okazać, że ci sami świadkowie, którzy w postępowaniu przygotowawczym zeznawali na niekorzyść oskarżonego, zmieniają swoje zeznania przed sądem, niekiedy jednak tak bardzo, że mają wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego.

W literaturze przedmiotu podawane są różne powody zmiany zeznań przez świadków. „Do pierwszej grupy przyczyn należą te wszystkie przypadki zmiany zeznań, w których decyzja w tym względzie została świadomie podjęta przez świadka, po dojrzałym namyśle co do zamierzonego celu. Najczęściej ma to miejsce wówczas, kiedy świadek koryguje uprzednie zeznania, ponieważ pewne fakty, o których nie mówił wcześniej przypomniał sobie po przesłuchaniu w dochodzeniu, lub gdy świadek uzyskał od innych osób nowe szczegóły istotne dla sprawy [...]. Do drugiej grupy przyczyn należą takie sytuacje, w których zmiana zeznań nastąpiła bez woli świadka (nieświadomie) na skutek zaburzeń pamięci u świadka zdrowego psychicznie lub patologicznych zmian w psychice świadka itp.”⁷²

Nie jest jednak zadaniem łatwym trafne określenie przyczyny zmiany zeznań świadka. Stąd też nieodzowna jest tu pomoc biegłego psychologa bądź psychiatry.

„Możliwe do ustalenia motywacje świadka (życzenia, dążenia i zamiary), które skłoniły świadka do złożenia zeznań (nie podlegają tutaj analizie naciski z zewnątrz, na przykład ze strony innych osób). Podobne kryteria psychologiczne stają się właściwym kryterium wiarygodności dopiero wtedy, gdy zostaną powiązane z określonymi cechami osobowości świadka. Zadaniem biegłego psy-

⁷⁰ Tamże, s. 128.

⁷¹ Z. Muras, dz. cyt., s. 89.

⁷² *Świadek w procesie sądowym*, red. S. Waltoś, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1985, s. 221.

chologa jest ich analiza w świetle indywidualnych psychologicznych cech świadka. W trakcie tej analizy powinny być uwzględnione między innymi: sprawność zmysłów świadka, właściwości jego pamięci, zdolność do opisu, zdolność do fantazjowania, czynniki charakterologiczne, występujące u świadka cechy psychopatologiczne. Do badań takich służą odpowiednie metody ogólnopsychoanalityczne. Można wśród nich wyróżnić metody do badania procesów poznawczych (sposobowości, uwagi, myślenia, pamięci) oraz metody badań osobowości⁷³.

Niekiedy dyskusyjne jest także właściwe interpretowanie opinii biegłego, dlatego też wnikliwie ze strony organów procesowych co do jej treści jest tu jak najbardziej wskazana.

„Aby możliwa była ocena, jaką wartość przedstawia wykonana przez biegłego psychologa opinia z zakresu psychologii zeznań oraz na ile może być ona użyteczna przy ocenie dowodu z zeznań świadka, opinia ta powinna zawierać czytelne sprawozdanie z przeprowadzonych badań z uwzględnieniem użytych technik i metod badawczych, a adekwatna do sprawozdania konkluzja opinii powinna wyrażać stopień przekonania biegłego o prawdziwości zawartych w niej zdań. Pomimo iż w procesie karnym dla oceny opinii miarodajne jest jedynie stanowisko sądu, nie należy tracić z pola widzenia interesów innych uczestników postępowania, a zwłaszcza oskarżonego. Biegły psycholog powinien przedstawić, na jakich oparł się prawidłowościach, jaki jest obszar niepewności zastosowanych przez niego metod. Większego ujednolicenia wymaga stosowana przez biegłych terminologia, a także metody, którymi posługują się oni w trakcie przeprowadzenia badań⁷⁴.

Czasami można zaobserwować sytuację, w której odmienność zeznań spowodowana jest obawą świadka przed oskarżonym (podejrzany). Na marginesie warto więc zastanowić się nad wzmożeniem ochrony świadków w procesie karnym. „Wobec zmieniającego się obrazu współczesnej przestępczości: coraz lepiej zorganizowanych i wyposażonych grup przestępczych, a przede wszystkim zdeterminowanych do podejmowania działań paraliżujących działania organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, dotychczasowe metody działania (w tym stosowane środki ochrony świadków) wydają się być niewystarczające. W tym świetle jasne jest, iż efektywna ochrona świadków to podstawowy, choć niewystarczający, warunek zapewniający zdobycie środków dowodowych i ich wykorzystanie w procesie karnym⁷⁵.

⁷³ M. Leśniak, *Wybrane problemy badań psychologicznych w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo”, 1998, nr 5, s. 70.

⁷⁴ Tamże, s. 78.

⁷⁵ P. Wiliński, *System ochrony świadków w procesie karnym XXI wieku*, [w:] *Postępowanie karne w XXI wieku. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej. Popowo 26–28 października 2001 r.*, red. P. Kruszyński, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2001, s. 71.

Odmienne zeznania spotyka się także w przypadku nieletnich świadków. Nieukształtowana osobowość i nieporadność w sferze emocjonalnej, często rzucają na zmianę zeznań, bowiem „emocje w tym wieku są bardzo silne i gwałtowne, lecz krótkotrwałe. Dzieci najbardziej przeżywają uczucie lęku, które mija wraz z wiekiem. Unikają także sytuacji go wywołujących”⁷⁶. Dlatego też tak ważną jest „znajomość emocji właściwych dzieciom [...]. Pozwala to organom procesowym eliminować sytuacje wzbudzających lęk czy też strach u przesłuchiwanych dzieci”⁷⁷.

Zeznania dzieci mogą okazać się bardzo przydatne do wzbogacenia materiału w wiarygodne informacje, także te obciążające oskarżonego. Jednak przesłuchanie tych świadków wymaga rzetelnego przygotowania, zwłaszcza że (zakładając wiarygodność tych zeznań) organy ścigania dążą, by sens tych zeznań uwidocznił się także podczas rozprawy. Stąd też „im młodsze jest dziecko, tym więcej niedokładności będzie wynikiem niedoskonałego zadawania pytań. Młodsze dzieci potrzebują także więcej porad co do odpowiedzi na ogólne, otwarte pytania. Wtedy będzie można uzyskiwać więcej informacji [...]. Osoby przesłuchujące muszą być rozważne, jeżeli decydują się powtórzyć pytanie w czasie przesłuchania. Jeśli dziecko źle odpowiedziało na pytanie, mogło to nastąpić dlatego, że go nie zrozumiało”⁷⁸.

Niezależnie od wieku świadka, istotne podczas składania zeznań są emocje wyrażane wobec osoby oskarżonego w danym czasie. Wyważona analiza wartości zeznań danego świadka powinna uwzględniać zrozumienie wyrażonych przez niego emocji. W wielu procesach karnych świadek składał (w postępowaniu przygotowawczym) zeznania obciążające oskarżonego, które stawały się często fundamentalną przyczyną stanowiącą o konieczności wniesienia aktu oskarżenia. Po dokonaniu ponownej analizy wydarzeń i po upływie pewnego czasu od zaistnienia zdarzenia (zeznania złożone w postępowaniu jurysdykcyjnym), nie miały już negatywnego wydźwięku w odniesieniu do oskarżonego.

Bohdan Bielski zauważa: „Opracowanie opinii psychologicznej, dotyczącej zdolności przyswajania i odtwarzania informacji, w oczywisty sposób ułatwia sądowi ocenę dowodu z zeznań świadka. Jest to szczególnie ważne w przypadku świadków zmieniających zeznania. Wydaje się jednak, iż ocenę taką mogłaby ułatwić lub pogłębić nie tylko diagnoza intelektu i przebiegu procesów poznawczych przesłuchiwanej osoby. W niektórych sytuacjach bardziej pomocna może być psychologiczna analiza zawartości zeznań dokonana pod kątem ujawnianych w nich emocji. Jest to ważne dlatego, że zwykle emocje ujawniają się poza intelektualną kontrolą treści wypowiedzi. Prezentuję tu przekonanie, że zeznanie

⁷⁶ V. Kwiatkowska-Darul, dz. cyt., s. 100.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna...*, s. 974–975.

złożone przed sądem można potraktować jako swoisty test projekcyjny i analizować emocje i postawy ujawniane (projektowane) w nim przez świadka. Emocje bowiem «nie biorą się» z niczego i zwykle wywoływane są konkretnymi przeżyciami»⁷⁹.

Podobnie jest z upływem czasu, jaki minie od złożenia przez świadka zeznań w postępowaniu przygotowawczym, a potem w postępowaniu przed sądem. Słusznie zauważa B. Bielski: „Często jednak zdarza się tak, iż tych jednoznacznych dowodów nie ma, a oskarżenie opiera się na zeznaniach świadków, których wiarygodność z różnych przyczyn jest wątpliwa. Pomijając kwestie patologii społecznej czy zaburzeń psychicznych, czynnikiem który destrukcyjnie wpływa na gotowość świadków do składania zeznań jest czas. Po kilku latach od zdarzenia świadkowie – nawet pokrzywdzeni – nie czują już krzywdy, żalu, ich potrzeba dochodzenia sprawiedliwości jest mniejsza. Nauczyli się żyć z tym, czego świadkami byli, oskarżeni stają się dla nich abstrakcyjnymi osobami. Reszty dzieła dokonuje pamięć, której główną funkcją jest eliminacja informacji zbędnych. W przypadku świadków zaliczanych do środowisk kryminogennych, początkowa gotowość zeznawania – wynikająca z różnych przyczyn – jest niwelowana przez normy środowiska piętnującego współpracę z wymiarem sprawiedliwości. Nie bez znaczenia jest strach przed zemstą, który skutecznie skłania do zasłaniania się niepamięcią»⁸⁰.

Taka niekiedy niezależna od świadków postawa, nie może stać się w żadnym przypadku usprawiedliwieniem dla sądu w sytuacji, gdy nie dokona on rzetelnego wartościowania złożonych zeznań. Pobieżna analiza przedstawionych przez świadków treści może być w konsekwencji wydaniem niekorzystnych dla oskarżonego rozwiązań prawnych (takich jak np. wydanie wyroku skazującego zamiast uniewinniającego). Zachowanie takie rażąco pozostaje także w sprzeczności z realizacją zasady *in dubio pro reo* (art. 5 §2 k.p.k.)⁸¹.

Nie można pominąć także faktu świadomej decyzji świadków o zatajaniu dowodów niewinności. Tacy świadkowie (lub inni uczestnicy procesu) mają zazwyczaj jakiś ukryty powód do działania przeciwko oskarżonemu (np. chęć zemsty na oskarżonym). Takie postępowanie wypełnia znamiona przestępstwa z art. 236 k.k. Nie zawsze jednak w postępowaniu przygotowawczym udaje się organom ścigania dociec fałszywego działania świadka (lub innej osoby). Natomiast „dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga ujawnienia wszystkich okoliczności mających wpływ na uwolnienie lub złagodzenie odpowiedzialności spraw-

⁷⁹ B. Bielski, *Psychologiczna analiza treści zeznań w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo”, 2000, nr 12, s. 121.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ W. Łukawski, *Recenzja pracy autorstwa K. Gustowskiej-Szwajgi, Z. Lechmana i J. Stańdy „Fałszywe zeznania i ich przyczyny”*, „Palestra”, 1972, nr 6, s. 62.

cy pociąganego do odpowiedzialności. By zakres tego przepisu objął te sytuacje, konieczna jest interwencja ustawodawcy, a trudno tego dokonać w trybie jego wykładni”⁸².

Nie każdy oskarżony popełnia czyn zabroniony w taki sam sposób. Zatem organy postępowania przygotowawczego nie powinny trzymać się schematu, dotyczącego sposobu popełniania określonego rodzaju przestępstw. Nie każdy przestępca popełnia czyn zabroniony z tych samych pobudek czy motywów. Nie zawsze zatem zgromadzone na miejscu zdarzenia dowody (gdy czyn zabroniony popełnia recydywista albo przestępca „z przypadku”) świadczą o jednakowym sposobie popełnienia czynu i jednakowych zamierzeniach tego przestępstwa.

„Psychologiczno-kryminalne poznanie osobowości przestępcy prowadzi do stwierdzenia faktu, że osobowość ta nie występuje jednolicie, bowiem należy rozróżnić dwa zasadnicze jej typy, tj. przestępcę «wewnętrznego», działającego pod wpływem wewnętrznych skłonności kryminalnych, oraz przestępcę «zewnątrznego», popełniającego czyn przestępczy pod wpływem zewnętrznych okoliczności determinujących zachowanie się sprawcy”⁸³.

Popełnienie przestępstwa nie może skutkować skazaniem oskarżonego, jeśli przewód sądowy wykaże działanie w obronie koniecznej. Taki przypadek, w którym oskarżony jedynie bronił się przed sprawcą i skutek obrony popełnił przestępstwo nie stanowi, że jest on „przestępcą wewnętrznym”. Organ postępowania przygotowawczego zawsze powinny taką ewentualność rozważyć, czy zasadnym jest wniesienie aktu oskarżenia w przypadku obrony koniecznej. „Aktualnie proces decyzyjny właściwie także pozostaje w gestii sędziego, chociaż samo już istnienie unormowania przewidzianego w art. 25 § 3 k.k. w poważnym stopniu rzutuje na jego przebieg”⁸⁴.

Z dużą ostrożnością należy oceniać pozostawione na miejscu zdarzenia dowody rzeczowe. Niekiedy celowo są one bowiem przez sprawcę modyfikowane, by wprowadzić w błąd organy ścigania. Niekiedy dopiero przewód sądowy pozwala na inną ich ocenę, cel ich użycia i pozostawienia na miejscu zdarzenia.

„Praktyka wykazała, że nie należy jednak zbyt łatwo ulegać sugestii tego rodzaju faktów, których stwierdzenie powinno być jedynie punktem wyjścia dalszych poszukiwań. [...]. Tego rodzaju ślady, jak np. odciski palców czy ślady stóp świadczą najwyżej o obecności konkretnej osoby w danym miejscu, niekiedy w czasie trudnym do ścisłego oznaczenia. Ustalona na podstawie tych śladów osoba mogła być w danym miejscu na długo przed popełnieniem przestępstwa.

⁸² R.A. Stefański, *Przestępstwo zatajania dowodów niewinności – art. 236 k.k.*, „Prokuratura i Prawo”, 2001, nr 9, s. 40.

⁸³ B. Pastwa-Wojciechowska, *Wybrane problemy orzecznictwa sądowo-psychologicznego w sprawach karnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000, s. 33.

⁸⁴ M. Szafranec, *Przekroczenie granic obrony koniecznej w polskim prawie karnym*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004, s. 123.

Również znalezienie w miejscu przestępstwa przedmiotów stanowiących czyjąś własność może być zwodnicze. Znanie bowiem są fakty, że przestępcy celowo pozostawiają w miejscu czynu rzeczy należące do kogo innego – niekiedy specjalnie w tym celu skradzione – aby skierować śledztwo w fałszywym kierunku⁸⁵. Właściwa ocena pozostawionych na miejscu zdarzenia dowodów rzeczowych może także skutkować uniewinnieniem.

Ocena elementów stanu faktycznego sprawy, dokonana w postępowaniu przygotowawczym, dotyczy jednak nie tylko dowodów rzeczowych. Ważną rolę odgrywa także właściwa interpretacja okoliczności popełniania czynu zabronionego.

„Niekiedy te okoliczności rzutują na ocenę prawną czynu. Mówiąc o okolicznościach zarzutu, należy uwzględnić przede wszystkim te fakty i zdarzenia o istotnym charakterze, które towarzyszyły zachowaniu się sprawcy. Mogą to być okoliczności istniejące obiektywnie, niezależnie od woli sprawcy, które może on wykorzystać świadomie lub nieświadomie (np. ciemności, brak rozeznania pokrzywdzonego, jego ułomność fizyczna lub psychiczna). Okoliczności te mogą też dotyczyć osoby samego sprawcy, a zwłaszcza jego stanów psychicznych wywołanych np. alkoholem lub narkotykami. Okoliczności czynu najczęściej pozostają w bezpośrednim związku z prawną oceną czynu, a niemal zawsze mają wpływ na wymiar kary”⁸⁶.

Wnikliwe badanie okoliczności zdarzenia może prowadzić do zupełnie innego spojrzenia na oskarżonego, a nawet prowadzić do jego uniewinnienia.

Dyskusyjna jest także kwestia oceny nie tyle okoliczności popełniania czynu zabronionego, ale i oceny dowodów nielegalnych (owoców zatrutego drzewa).

Zdaniem B. Kurzępy, „na pewno słuszną jest zasada, że dowód nielegalny jest dowodem pozbawionym wartości i nie może być wykorzystany w procesie karnym. Pewne wątpliwości rodzą się jednak w przypadku, gdy odrzucenie takiego dowodu szkodziłoby prawnym interesom oskarżonego oraz godziłoby w prawidłowy wymiar sprawiedliwości. Można wyobrazić sobie sytuację, iż dyskwalifikacja dowodu na podstawie art. 171 § 6 k.p.k. doprowadziłoby do skazania oskarżonego, chociaż dowód ten wskazywałby na brak jego winy”⁸⁷.

Nie jest zatem bez znaczenia dokładna realizacja zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.). Uwzględnienie okoliczności przemawiających zarówno na korzyść oskarżonego (podejrzanego), jak i świadczących przeciwko niemu pozwala na bezstronną i chłodną ocenę całokształtu zebranego materiału dowodowego i podjęcie decyzji, czy zasadne jest wniesienie aktu oskarżenia. Jak bowiem podkreśla W. Grzeszczyk, „zasada obiektywizmu adresowana jest do organów prowadzących postępowanie karne, a więc nie tylko do sądu, ale również do organów

⁸⁵ J. Nelken, dz. cyt., s. 65.

⁸⁶ E. Samborski, dz. cyt., s. 232.

⁸⁷ B. Kurzępa, dz. cyt., s. 81–82.

prowadzących lub nadzorujących postępowanie przygotowawcze”⁸⁸. Zachowanie obiektywizmu powinno znaleźć także odzwierciedlenie w końcowym przemówieniu prokuratora, które powinno stanowić podsumowanie wyników zarówno postępowania przygotowawczego, jak również postępowania jurysdykcyjnego⁸⁹.

Nie ulega wątpliwości, że w przemówieniu prokuratorskim nie może zabraknąć podsumowania wszystkich istotnych okoliczności, które sąd z dużym prawdopodobieństwem weźmie pod uwagę przy ferowaniu wyroku. Wśród nich prokurator powinien ująć także takie fakty, które podważają tezę zawartą w akcie oskarżenia⁹⁰.

W przemówieniu powinny być akcentowane stwierdzenia, dotyczące wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego. W przypadku, gdy w przewodzie sądowym nie zostaną potwierdzone zarzuty zawarte w akcie oskarżenia, prokurator powinien wnioskować o orzeczenie wyroku uniewinniającego.

Jeżeli w danym postępowaniu karnym zaistnieją przyczyny, uzasadniające konieczność wydania wyroku uniewinniającego, powinny one zostać wyraźnie podkreślone nie tylko wobec orzekających w sprawie sędziów, ale także wobec stron postępowania i publiczności. Zachowanie właściwej proporcji oddziaływania na słuchaczy jest o tyle istotne, że przemówienie prokuratora powinno wypuklić trzy fundamentalne funkcje:

1) funkcję analityczną, która stanowi wyraz rzetelnie przeprowadzonej analizy dowodów,

2) funkcję postulatywną stanowiącą wyraz oceny w odniesieniu co do sprawstwa przez oskarżonego danego czynu przestępczego oraz – w przypadku potwierdzenia jego winy, wyrażenia propozycji w zakresie kary, którą powinien ponieść oskarżony,

3) funkcję wychowawczą, która stanowi wyraz przekonania o nieuchronności kary w przypadku popełnienia czynu zabronionego⁹¹.

Jak podnosi S. Waltoś, „zaprzeczeniem istoty działalności prokuratora przed sądem byłoby niepozostawienie na słuchaczach przekonania o słusznym celu jego działalności oskarżycielskiej”⁹². Analizując *a contrario* przedstawione rozważania, zasadnym wydaje się teza, że w przypadku zasadności orzeczenia wyroku uniewinniającego, funkcja wychowawcza powinna odzwierciedlać czujność oskarżyciela publicznego i sędziów w zakresie niedopuszczenia do ponoszenia

⁸⁸ W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego...*, s. 18.

⁸⁹ Także: R.A. Stefański, *Procesowe aspekty przemówienia prokuratorskiego*, „Prokuratura i Prawo”, 1996, nr 7–8, s. 56 i n.

⁹⁰ R.A. Stefański, *Kompozycja przemówienia prokuratorskiego*, „Prokuratura i Prawo”, 1996, nr 9, s. 33 i n.

⁹¹ Tamże, s. 35–36.

⁹² S. Waltoś, *Problemy prawnoprocesowe przemówienia prokuratora na rozprawie głównej*, „Nowe Prawo”, 1969, nr 5, s. 723.

odpowiedzialności karnej przez osobę, która czynu zabronionego nie popełniła. Przedstawiona refleksja w pełni koreluje z podstawowym celem procesu karnego (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.). Niewinność oskarżonego, podkreślona w przemówieniu końcowym prokuratora, powinna wyraźnie oddziaływać nie tylko na sędziów, ale również na publiczność. Powinna przestrzec przed ferowaniem „nieformalnych wyroków” przez społeczeństwo.

Szczególnie ważna jest wnikliwa i rzetelna ocena materiału dowodowego zarówno przez organy ścigania, jak i organy postępowania jurysdykcyjnego, ponieważ pozwala na postawienie w stan oskarżenia właściwej osoby (w postępowaniu przygotowawczym), a następnie jej skazanie (po przeprowadzeniu przebiegu sądowego).

Trudno więc nie zgodzić się z A. Gaberle, że „to nie doświadczenie życiowe, lecz dowody wiodą do poznania rzeczywistości”⁹³.

Podsumowanie

Wniesienie aktu oskarżenia stanowić powinno wyraz przekonania organów postępowania przygotowawczego o tym, że podejrzany jest sprawcą czynu zabronionego. Stąd istnieje potrzeba dokładnej analizy przebiegu zdarzenia przestępnego, aby dowody na poparcie tezy aktu oskarżenia z dużym prawdopodobieństwem świadczyły o winie sprawcy. Praktyka weryfikuje jednak często takie założenia. Wyrok uniewinniający wskazuje na czujność organów sądowych w zakresie sprawdzenia tezy, przyjętej przez przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych. Bezasadne akty oskarżenia generują często niepotrzebnie poniesione koszty sądowe oraz implikują liczne pozakodeksowe konsekwencje, których bezpośrednim adresatem jest zarówno oskarżony, jak i jego rodzina. Stąd zwracając uwagę na ekonomikę procesu karnego, każdorazowo należy mieć na względzie wnoszenie zasadnych oraz poprawnie sformułowanych aktów oskarżenia.

⁹³ A. Gaberle, dz. cyt., s. 243.

Rozdział IV

Wyrok uniewinniający i jego podstawy

4.1. Zasady wyrokowania

Najkrócej rzecz ujmując „wyrokowanie stanowi etap rozprawy, w którym to analizuje się zebrany materiał dowodowy i wydaje rozstrzygnięcie co do przedmiotu procesu. Podstawą wyroku może być tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.). W ramach wyrokowania można wyodrębnić następujące fazy:

- narada nad wyrokiem (art. 108 i następne k.p.k.),
- głosowanie (art. 111 i następne k.p.k.),
- sporządzenie i podpisanie wyroku (art. 412 i następne k.p.k.),
- ogłoszenie wyroku (art. 418 p. 1 k.p.k.),
- ustne przytoczenie najważniejszych powodów wyroku (art. 418 p. 3 k.p.k.),
- pouczenie o prawie, terminie i sposobie zaskarżenia wyroku (art. 100 § 6 k.p.k.)”¹.

„Wyrokowanie czy to w sprawach cywilnych, czy karnych opiera się na dwóch rodzajach powiązanych ze sobą rozumowań: na rozumowaniach zmierzających do ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia danej sprawy – oraz na wyszukaniu istotnych dla jej rozstrzygnięcia norm prawnych, ustalonych drogą wykładni wiążących przepisów prawnych”².

Pierwszym etapem wyrokowania jest narada nad wyrokiem, przy czym pamiętać należy, że „art. 108 wprowadza tajność przebiegu narady i głosowania, której konsekwencją jest tajemnica narady sędziowskiej (obowiązek zachowania w tym względzie tajemnicy). Gwarancją tajności narady jest uregulowanie przewidziane w art. 108 § 2”³. Tajność narady i głosowania stanowi uskutecznienie realizacji zasady niezawisłości sędziowskiej⁴.

¹ *Proces karny. Część szczególna*, red. G. Artymiak, M. Rogalski, Z. Sobolewski, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007, s. 92.

² Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, PWN, Warszawa 2002, s. 216.

³ W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LexisNexis, Warszawa 2005, s. 111.

⁴ E. Skrętowicz, *Tajemnica wyrokowania w postępowaniu karnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, 1982, nr 4, s. 415–418.

Drugim etapem wyrokowania jest głosowanie. „Wyrok zapada większością głosów, a w sytuacji, gdy żadne zdanie nie uzyska większości, wówczas należy skorzystać z ustawowej metody konstruowania większości (tzw. sztucznej większości) polegającej na przyłączeniu zdania najmniej korzystnego dla oskarżonego do zdania najbardziej do niego zbliżonego, aż do uzyskania większości (art. 111 § 1 i § 2 k.p.k.). Naruszenie zasady większości głosów, w tym i tworzenia większości sztucznej, jest bezwzględny powodem odwoławczym. Sędzia, który głosował za przyjęciem niewinności oskarżonego, może wstrzymać się od głosowania nad dalszymi kwestiami w przypadku, gdy został przegłosowany i oskarżonego uznano za winnego; głos takiego sędziego przyłącza się wówczas do zdania najprzychylniejszego dla oskarżonego (art. 112 k.p.k.)”⁵.

„Każdy wyrok powinien zawierać (art. 413 k.p.k.):

1) oznaczenie sądu, który go wydał, oraz sędziów, ławników, oskarżycieli i protokolanta,

2) datę oraz miejsce rozpoznania sprawy i wydania wyroku,

3) imię i nazwisko oraz inne dane określające tożsamość oskarżonego,

4) przytoczenie opisu i kwalifikacji prawnej czynu, którego popełnienie oskarżyciel zarzucił oskarżonemu,

5) rozstrzygnięcie sądu,

6) wskazanie zastosowanych przepisów ustawy karnej”⁶.

Należy zaznaczyć, że „podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.)”⁷.

Sędzia, który nie zgadza się ze zdaniem pozostałych członków składu orzekającego, ma prawo zgłosić swoje zdanie odrębne. „Zasady zgłaszania zdania odrębnego przez członków składu orzekającego reguluje ustawa procesowa w art. 114 § 1, stanowiąc, że przy składaniu podpisu członek składu orzekającego ma prawo zaznaczyć na orzeczeniu swoje zdanie odrębne, podając, w jakiej części i w jakim kierunku kwestionuje orzeczenie”⁸.

Wyrok taki wymaga uzasadnienia. „Ustawodawca formułuje wymogi co do podstawy faktycznej i prawnej uzasadnienia wyroku. Zgodnie z art. 424 § 1, uzasadnienie powinno zawierać :

1) wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych,

2) wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku.

⁵ *Proces karny. Część szczególna...*, s. 92–93.

⁶ B. Bieńkowska, P. Kruszyński, C. Kulesza, P. Piszczek, *Wykład prawa karnego procesowego*, red. P. Kruszyński, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2004, s. 389.

⁷ Tamże, s. 387.

⁸ *Przebieg procesu karnego*, red. J. Grajewski, wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 255.

Wymogiem ustawowym jest także przytoczenie w uzasadnieniu wyroku okoliczności, które sąd miał na względzie przy wymiarze kary, a zwłaszcza przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, środków zabezpieczających, uwzględnieniu powództwa cywilnego oraz przy innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku (art. 424 § 2)⁹.

Kolejnym etapem jest ogłoszenie wyroku. „Przewodniczący odczytuje wyrok i on albo jeden z członków składu sądu przytacza ustnie najważniejsze powody wyroku oraz poucza strony o możliwości zaskarżenia wyroku”¹⁰. „Wyrok ogłaszany jest ustnie (art. 100 §1 k.p.k.), jawnie (art. art. 364 § 1 k.p.k.), a podczas jego ogłaszania wszyscy – za wyjątkiem członków składu orzekającego – stoją (art. 418 § 1 k.p.k.). W sytuacji, gdy do wyroku zostało zgłoszone zdanie odrębne, należy je podać do wiadomości, a za zgodą autora zdania odrębnego również jego nazwisko (art. 418 § 2 k.p.k.)”¹¹.

Następnie przewodniczący ustnie podaje najważniejsze powody rozstrzygnięcia (art. 418 §3 k.p.k.). „Ustne uzasadnienie wyroku powinno przekonywać o słuszności wyroku. W sytuacji, gdy jawność rozprawy została wyłączona w całości lub części, przytoczenie ustnych motywów wyroku może nastąpić z wyłączeniem jawności (art. 364 § 2 k.p.k.)”¹².

Nie biorąc w tym wypadku pod uwagę wyjątków, związanych z wyłączeniem jawności rozprawy, warto podkreślić, że owa „jawność”, zwłaszcza ta zewnętrzna, pozwala szeroko pojętej publiczności zrozumieć decyzję sądu co do oceny czynu oskarżonego.

Kwestia jawności rozprawy i jej znaczenia, zwłaszcza w sferze funkcji wychowawczej, była wielokrotnie oceniana w literaturze przedmiotu¹³.

Następnie przewodniczący uprzedza strony o możliwości złożenia apelacji od przedstawionego wyroku, a „po pouczeniu o zaskarżalności wyroku, przewodniczący zamyka rozprawę”¹⁴.

4.2. Ocena materiału dowodowego przez sąd

Przekonanie sędziowskie to kategoria intelektualna, za pomocą której można wnioskować, jakie jest nastawienie członków składu orzekającego do przedmiotu ich analizy.

⁹ Tamże, s. 263–264.

¹⁰ A. Marek, S. Waltoś, *Podstawy prawa i procesu karnego*, LexisNexis, Warszawa 2003, s. 259.

¹¹ *Proces karny. Część szczególna...*, s. 96.

¹² Tamże, s. 97.

¹³ W. Jasiński, *Jawność zewnętrzna posiedzeń sądowych w polskim procesie karnym*, „Państwo i Prawo”, 2009, z. 9, s. 70.

¹⁴ *Proces karny. Część szczególna...*, s. 97.

Przedmiotem rozważań sędziowskich jest najczęściej analiza sprawy karnej¹⁵. Pomimo wskazań ustawodawcy w zakresie oceniania materiału dowodowego (art. 7 k.p.k.), sędziowie, dokonując oceny, powinni mieć świadomość konsekwencji podjętej przez nich decyzji, tym bardziej, że decyzyjność ta odnosi się bezpośrednio do stron i pozostałych uczestników postępowania karnego.

Odpowiedzialność organu postępowania sądowego za wydany wyrok nie może nieść za sobą wątpliwości i powinna opierać się na rzetelnie przeanalizowanym materiale dowodowym. „Dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga ugruntowania przekonania, że konkretne osoby ponoszą konsekwencje prawne i moralne za dany materiał dowodowy”¹⁶.

Złożoność zagadnienia przekonania sędziowskiego polega na tym, że zawiera ona w sobie pewne treści emocjonalne w zakresie ustosunkowania się sędziego do danej sprawy karnej. Emocjonalność w ocenianiu, choć całkowicie niemożliwa do wyeliminowania, powinna ulec znacznemu ograniczeniu¹⁷. Nie powinna być okazywana ani stronom, ani pozostałym uczestnikom postępowania. Okazywanie ironii, sarkazmu czy nadmiernego współczucia powoduje poważne wątpliwości co do dokonania przez danego sędziego właściwej oceny sytuacji procesowej¹⁸. Prezentowanie ze strony sędziego zachowania, ujawniającego przedwczesny negatywny stosunek do stron procesowych albo do sprawy karnej, staje się wystarczającą podstawą do jego wyłączenia z orzekania w tejże sprawie (art. 40 k.p.k. oraz art. 41 k.p.k.).

Nie ulega wątpliwości, że organ procesowy, kierując się prawami logiki, powinien umieć właściwie powiązać przedstawione fakty i poszlaki, tak by w sumie tworzyły one zgodnie ze sobą skorelowany ciąg zdarzeń. „Oczywistością trąci stwierdzenie, że rekonstrukcja zasadza się na rozpatrywaniu śladów i innych danych *a posteriori*, przez indukcję, za pomocą gier wielu czynników, balansowania pomiędzy intelektem, doświadczeniem i wyobraźnią jako stałymi elementami i narzędziami myślenia. Do istoty tego procesu należy wyobrażenie sobie powiązań zachodzących między niektórymi składnikami obserwowanej rzeczywistości. Odkrycie tych związków to często klucz do sukcesu śledztwa. Z ostrożności wypada podkreślić wartość logiki jako takiej w rozszyfrowywaniu niejasnych stron sprawy”¹⁹.

Kreując logiczny ciąg wydarzeń zdarzenia przestępnego ważne jest to, by także wszelkie szczegóły miały swoje uzasadnienie, a sąd nie powinien tych

¹⁵ J.R. Kubiak, *Zagadnienia przekonania sędziowskiego w procesie karnym*, „Państwo i Prawo”, 1975, z. 6, s. 76–88.

¹⁶ J. Gurgul, *Wybrane zagadnienia proceduralne opiniowania sądowo-psychiatrycznego*, „Prokuratura i Prawo”, 2001, nr 11, s. 58.

¹⁷ J.R. Kubiak, dz. cyt., s. 76–88.

¹⁸ Tamże, s. 76–88.

¹⁹ J. Gurgul, *Ogłędziny – kwestie wybrane*, „Prokuratura i Prawo”, 2000, nr 7–8, s. 46.

detali pomijać, zwłaszcza że organ postępowania przygotowawczego na tych detalach także skupia swoją uwagę, gdyż mogą one wskazywać na istotne okoliczności zdarzenia.

Na tę kwestię uwagę zwraca również Krzysztof Jan Jakubski: „w pierwszej fazie postępowania, gdy organ ścigania przystępuje do rekonstrukcji zdarzeń nie znając większości elementów, rzetelnie i maksymalnie dokładne utrwalenie najdrobniejszych nawet spostrzeżeń, poczynionych w trakcie realizacji środków dowodowych, ma kapitalne znaczenie w toku całego procesu. Umożliwia bowiem przyjęcie prawidłowych wersji i kierunku postępowania, zabezpiecza najwięcej zdarzeń i faktów niepowtarzalnych, np. w trakcie oględzin miejsca zdarzenia, przeszukania pomieszczeń itp.”²⁰

Wszystkie te szczegóły rzutują na wersję zdarzenia, a ta z kolei ma wpływ na orzeczenie sądu. „Trafność decyzji kończącej postępowanie, a podejmowanej na podstawie oceny środków dowodowych utrwalonych w dużej części w toku postępowania przygotowawczego, w znacznej mierze uzależniona jest od prawidłowego utrwalenia czynności dowodowych. Niewłaściwe utrwalenie czynności uniemożliwia obiektywne dokonanie kontroli prawidłowości postępowania, prowadząc niejednokrotnie do konieczności powtórnego przeprowadzenia czynności, a tym samym do przedłużenia czasu postępowania i zwielokrotnienia jego kosztów”²¹.

Gromadząc dowody, trzeba poddać je pewnemu podziałowi. „Regułą jest zestawienie dowodów parami w relacjach synchronicznych, co dowartościowuje ich wzajemną wiarygodność. I tak, dowód empiryczny kontrolowany jest przez dowód natury racjonalistycznej, dowody bezpośrednie udzielają mocy dowodom pośrednim, świadectwa o hipotetycznym a zarazem eksplanacyjnym charakterze uwiarygodniane są przez dowody fazy weryfikacyjnej o określonej sile symptomatyczności”²².

Przy tak skrupulatnie dokonanym podziale szczególnie wnikliwej analizy wymaga dowód z opinii biegłego i rzetelne przeanalizowanie tej opinii. W literaturze przedmiotu stanowczo wyrażony został pogląd, iż „obecnie decydującemu trudno jest ocenić wartość opinii biegłego psychologa, ponieważ najczęściej nie posiada potrzebnej ku temu wiedzy, a wydawane przez tych biegłych opinie różnią się bardzo poziomem teoretycznym i wartością praktyczną. Biegli przy wykonywaniu ekspertyzy z zakresu psychologii zeznań posługują się bardzo zróżnicowanymi narzędziami badawczymi, mniej lub bardziej przydatnymi w tym zakresie, a ponadto używają odmiennej terminologii. Utrudnia to,

²⁰ K.J. Jakubski, *Ustalenie czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo”, 1996, nr 1, s. 51.

²¹ Tamże, s. 50.

²² D. Czajka, *Teoria sądenia*, cz. I: *Prawda sądowa*, Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 2005, s. 331.

a czasem wręcz uniemożliwia kontrolę sprawozdania z przeprowadzonej ekspertyzy, nawet innym powołanym w sprawie psychologom. W pewnej mierze tłumaczy to brak opracowań bardziej szczegółowych problemów z tego zakresu”²³.

Trudno zaprzeczyć temu stwierdzeniu, tym bardziej że problematyka ta nie dotyczy jedynie opinii wydawanych przez biegłych psychologów.

Jak zauważa J. Gurgul: „Zadowolając się mglistym określeniem ekspertów, prokurator (sąd) traci atut, jakim jest osobista więź z «własnymi» ekspertami, ulegająca rozluźnieniu, gdy kierownik instytucji decyduje, jacy specjaliści z jego ekipy przeprowadzą obserwację”²⁴.

Choć rola dowodu z opinii biegłych jest nieoceniona, to jednak skład, oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, musi zakładać ewentualność wystąpienia błędów, które w sposób znaczący (w przypadku ich niewykrycia) będą rzutować na treść orzeczenia. Przykładowo „najczęstsze przyczyny błędów w opiniach sądowo-psychiatrycznych można podzielić na te, które wynikają z nastawienia opiniującego, związane są z przyjęciem błędnej formy opinii, złą konstrukcją wywiadu, niepełnym omówieniem wyników badań pomocniczych czy też lakonicznymi, niespełniającymi oczekiwań sądów, wnioskami końcowymi”²⁵.

Warto zastanowić się także nad kwestią przyczyn nieuwzględnienia opinii biegłego. Jak podkreśla Tadeusz Widła, „finalna ocena opinii ma bowiem miejsce na etapie globalnej oceny dowodów, której przedmiotem jest całokształt ustaleń poczynionych w toku postępowania. Zatem odrzucenie opinii mogłoby zaistnieć tylko, gdyby inne dowody zakwestionowały przesłanki, jakimi kierował się biegły, np. gdyby kłamliwymi okazały się zeznania, z jakich między innymi korzystał biegły z zakresu inżynierii ruchu”²⁶.

Sąd, przy ocenie materiału dowodowego, powinien mieć stale na uwadze krzywdę i szkodę wyrządzoną pokrzywdzonemu oraz sprawcę, który faktycznie tego się dopuścił. Stąd też „dla wykorzystania tych możliwości konieczne staje się jednak wyrażenie zainteresowania losem sprawy, gdy ta ze skargą wpłynie do sądu. Nie wydaje się przy tym, aby było o to szczególnie trudno w wypadku podmiotu z zasady zainteresowanego orzeczeniem w przedmiocie procesu z uwagi na naruszenie lub zagrożenie jego dobra prawnego przez sprawcę”²⁷.

²³ M. Leśniak, *Wybrane problemy poń psychologicznych w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo”, 1998, nr 5, s. 71.

²⁴ J. Gurgul, *Wybrane zagadnienia proceduralne...*, s. 58.

²⁵ *Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane*, red. J. Wójcikiewicz, Wydawnictwo Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 465.

²⁶ T. Widła, *Ocena dowodu z opinii biegłego – jednostkowa i finalna*, [w:] *Problemy współczesnej kryminalistyki*, red. E. Gruza, T. Tomaszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2002, s. 331.

²⁷ T. Razowski, *Formalna i merytoryczna kontrola oskarżenia w polskim procesie karnym*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2005, s. 186.

Mając na względzie powyższe dobra, oceniający sprawę sędziowie (podtrzymujący decyzję o wydaniu wyroku skazującego) powinni wziąć pod uwagę rolę, jaką odegrać ma ewentualna kara za wymierzony czyn.

„Tymczasem, gdyby odpowiedzialność karna miała charakter obiektywny i sprawcy podlegaliby karom za czyny popełnione w sposób niezawiniony, pozostający poza ich realną możliwością wyboru, to wtedy ich plany życiowe mogłyby być zakłócone, gdyż przyjęcie powszechnie odpowiedzialności na takich zasadach prowadziłoby do znacznie większej niepewności”²⁸.

W przeciwnym razie sąd powinien mieć pełne przekonanie co do słuszności wydania wyroku uniewinniającego, po uprzedniej wnikliwej analizie dowodów. Rozważenia także wymaga pytanie: Czy wymierzenie wyroku uniewinniającego traktować można jako „osobistą porażkę” np. przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych? Nad tym zastanawia się między innymi Barbara Jakubowska, dając wyraz swym konstatacjom w następującym sformułowaniu: „Czy w sprawie karnej wolno stronom realizować własne potrzeby, np. agresji, ulegać frustracji, wreszcie mniej lub bardziej zatajać dowody, kierować się nadmiernymi emocjami, czy prywatnymi motywami, niezdrową ambicją «wygrania sprawy»?”²⁹

Kontynuując swoje refleksje B. Jakubowska uważa, że „sprawiedliwy wyrok sądu jest tutaj celem nadrzędnym”³⁰. Przedstawione stanowisko zasługuje na aprobatę, tym bardziej że, jak słusznie podkreśla autorka, „w momencie wejścia na salę sądową ludzie uczestniczący w wymierzaniu sprawiedliwości powinni być skoncentrowani tylko na sprawie, pomimo pełnienia konkretnych, a przeciwnych ról pamiętać o praworządnym wymierzaniu sprawiedliwości i utrzymywać między sobą kontakty oparte na współdziałaniu. W przypadku tzw. przegrania sprawy strony powinny umieć się z tym stanem pogodzić i nie traktować tego jako porażki osobistej, nie wpadać w stan frustracji i reagować w sposób zdezorganizowany, bo już nie mający wpływu na wynik sprawy”³¹.

Orzeczenie sprawiedliwego wyroku nie może opierać się na osobistych sympatiach i antypatiach, osobistym poczuciu porażki czy wygrania sprawy karnej. Wszystkie czynności organów procesowych powinny opierać się na poczuciu rzetelności i odpowiedzialności za podjęte działania i decyzje.

Daleko idącą ostrożność należałoby zachować przy ocenie całego przedstawionego materiału dowodowego. Warto (z punktu widzenia organów procesowych) wnikliwie przeanalizować dowód z wyjaśnień oskarżonego, ponieważ

²⁸ J. Utrat-Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006, s. 244.

²⁹ B. Jakubowska, *Biegły a sędzia, prokurator, obrońca*, „Problemy Praworządności”, 1976, nr 7–8, s. 66.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, s. 67.

„w postępowaniu sądowym wyjaśnienia mogą mieć decydujące znaczenie dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. Dlatego też organy procesowe są najczęściej żywo zainteresowane nawiązaniem efektywnej współpracy z podejrzanym czy oskarżonym, ułatwiającej uzyskanie od nich szczerych, wyczerpujących wyjaśnień i w szczególnie trudnych przypadkach oczekują od psychologów sądowych wskazówek co do sposobu takiego efektywnego przesłuchania. Także w sytuacjach nieoczekiwanej zmiany wyjaśnień czy też uporczywego podtrzymywania wersji niezgodnych z innymi zebranymi w sprawie dowodami, prokuratorzy i sędziowie coraz częściej zasięgają opinii biegłych psychologów celem ustalenia czynników i mechanizmów psychologicznych leżących u podstaw ich składania”³².

Nie małych umiejętności wymaga także ocena nie tylko wyjaśnień oskarżonego (podejrzanego), ale i ocena zeznań świadków. Przy takim przesłuchaniu organ procesowy bierze pod uwagę nie tylko sposób zachowania się zeznającego, ale i treść wynikającą z relacjonowanych przez niego wydarzeń. Po pierwsze, „w literaturze kryminalistycznej podkreśla się, że faza zeznań spontanicznych służy przede wszystkim do obserwacji psychologicznych”³³.

Po drugie „w praktyce procesowej otrzymanie spontanicznych, dłuższych wypowiedzi jest bardzo trudne. Świadkowie nie potrafią czy raczej nie chcą opowiadać, wolą odpowiadać na pytania. Opowiadanie wymaga zaangażowania intelektualnego i emocjonalnego, przypominania i racjonalizowania, zachowania pewnej kontroli nad tym, co i jak mówimy, jest więc trudniejsze, bardziej skomplikowane i niesie za sobą ryzyko ujawnienia zbyt wielu informacji”³⁴.

Rozbieżności powstają także na tle uczestnictwa niektórych świadków w dalszych czynnościach dowodowych, co rzutuje na późniejszą ocenę określonej czynności procesowej.

„Wynika z tego, że w sprawach karnych świadek, któremu pokazuje się określonego podejrzanego (w policyjnym zbiorze zdjęć przestępców, w mediach lub w czasie wcześniejszej konfrontacji), nie powinien być wykorzystywany jako świadek w późniejszej procedurze konfrontacji”³⁵.

Ocenie pozostałych dowodów także powinna towarzyszyć daleko idąca wnikliwość. Ważna jest tu rzetelność organów postępowania przygotowawczego, bowiem ich wysiłki podlegają ocenie sądu oraz mają decydujący wpływ na dalsze życie oskarżonego.

³² J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, *Psychologia w postępowaniu karnym*, LexisNexis, Warszawa 2008, s. 300.

³³ E. Gruza, *Psychologia sądowa dla prawników*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 95.

³⁴ Tamże.

³⁵ A. Memon, A. Vrij, R. Bull, *Prawo i psychologia. Wiarygodność zeznań i materiału dowodowego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 139.

Dlatego „właściwe zabezpieczenie dowodów rzeczowych ma wpływ na dalsze ich istnienie, a więc na stan śladów, ich czytelność i potencjalną zdolność do tworzenia dowodów potomnych. Klarowność zachowanego śladu wpłynie następnie na szybkość wydania opinii oraz jakość otrzymanych odpowiedzi”³⁶.

Niedokładność działania organów dochodzeniowo-śledczych utrudnia w stopniu znacznym właściwą analizę przedstawionego materiału dowodowego. Przykładowo „zastosowanie złych substancji, użycie brudnych pędzli spowoduje zniszczenie śladów lub nieodwracalnie zaklei bruzdy między liniami, pomniejszając ich czytelność. Niedokładne przyłożenie folii do podłoża i zaniechanie dokładnego wygładzania nakładki po zdjęciu śladu będzie skutkowało powstawaniem niepożądaných efektów w postaci widocznych nieciągłości w obrazie wzoru, przesunięć i wzajemnych nawarstwień rysunków linii oraz pęcherzyków powietrza”³⁷.

Sąd oceniając dowody powinien opierać się przede wszystkim na rzetelnej ocenie materiału dowodowego, a dowody oceniać zgodnie z zasadą swobodnej oceny (art. 7 k.p.k.). Nie ulega wątpliwości, że na kształtowanie się sędziowskiej interpretacji przedstawionych w sprawie dowodów duże znaczenie ma kierunek wykładni, wyznaczonej przez sędziów Sądu Najwyższego. Fundamentalny cel orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie kształtowania polityki karnej opiera się na efektywnym zwalczaniu przestępstw i uskutecznianiu prewencyjnych działań, skierowanych przeciwko negatywnym zjawiskom kryminogennym. Na froncie zmagania z rozwojem przestępczości można zauważyć trzy następujące wskazania:

1) bezwzględność w orzekaniu kar w granicach górnego ustawowego zagrożenia wobec sprawców dokonujących najcięższych w skutkach przestępstw, jak również wobec sprawców czynów zabronionych, którzy nie rokują na zaprzestanie popadania w konflikty z prawem,

2) propagowanie takich rozwiązań prawnych, które uskuteczniają działania o przewadze elementów wychowawczych nad represyjnymi,

3) propagowanie kar o dolegliwości ekonomicznej, wymierzanych zwłaszcza wobec sprawców, których działania nastawione są na osiągnięcie korzyści majątkowej³⁸.

Kierunki wytyczonych celów nie pozostają bez wpływu na zakres dokonywanych ocen sędziowskich w poszczególnych sprawach karnych, tym bardziej że należy mieć na uwadze sens i zakres istoty karania. Kara musi wiązać się z pewnością poniesienia przez sprawcę konsekwencji, wynikających z popełnia-

³⁶ *Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane...*, s. 73.

³⁷ Tamże, s. 73–74.

³⁸ J. Bafia, *Rola Sądu Najwyższego w procesie stanowienia prawa, w kształtowaniu zasad współżycia społecznego oraz polityce karnej sądów*, „Państwo i Prawo”, 1975, z. 4, s. 6–7.

nia przez niego czynu zabronionego. Jednakże ukaranie powinno odnosić skutek nie tylko represyjny, ale i wychowawczy oraz indywidualny.

Jak dowodzi J. Wąsik, w recenzji pracy autorstwa S. Ziemińskiego, „z dużym prawdopodobieństwem można wyrazić się, że przeciętne środowisko przestępcze nie równa się przeciętnemu środowisku nieprzestępczemu na wolności”³⁹.

Ukaranie natomiast musi łączyć się z pewnością, co do zasadności takiej decyzji. Złożoność problematyki karania prowadzić może (według wskazówek M. Cieślaka) do realizacji następujących założeń:

- 1) zapobiegania przestępstwom,
- 2) uniemożliwiania lub utrudniania popełniania czynów zabronionych⁴⁰.

W procesie karnym nie ma miejsca na dokonywanie eksperymentów, a możliwość pomyłki w zakresie niewłaściwej oceny przede wszystkim co do sprawstwa czynu przestępczego, jest nie tylko naganne, ale również sprzeczne z ideą praworządności orzekania.

Podsumowując, słusznie podnosi Paweł Czarnecki, że „miejmy jednak na uwadze również to, że samo określenie przez ustawodawcę (enumeratywne czy przykładowe) sztywnych reguł i dyrektyw oceny zebranych dowodów – ich rodzaju i ilości, abstrakcyjnie przyjętej wiarygodności – w dalszej i wcale nie iluzorycznej perspektywie mogłoby doprowadzić do sytuacji kiedy to sędzia z krwi i kości zostałby zastąpiony przez bezduszny, nieczuły i niewrażliwy na odcienie konkretnego przypadku automat podejmujący daną decyzję. Nawet gdyby można było taki przyszyły – i miejmy nadzieję nigdy nie spełniony – scenariusz uznać za stosowanie prawa, to na pewno nie byłoby to wymierzanie sprawiedliwości”⁴¹.

Różnorodność ocen sędziowskich rzutuje niekiedy na ich rozbieżności w podjęciu ostatecznego orzeczenia (art. 111, 112, 113, 114 k.p.k.). Możliwość zgłoszenia zdania odrębnego nie może niweczyć starań w zakresie ostatecznego ukształtowania końcowego stanowiska składu sędziowskiego, niekiedy opierając się na większości sztucznej (art. 112 k.p.k.). Ostateczna decyzja dowodzić powinna, że osiągnięte zostało poczucie pewności co do słuszności podjętej decyzji w danej sprawie karnej⁴².

³⁹ J. Wąsik [rec.], S. Ziemiński, „Klasyfikacja skazanych”, „Państwo i Prawo”, 1975, z. 4, s. 140.

⁴⁰ M. Cieślak, *Węzłowe pojęcia związane z sensem kary*, „Nowe Prawo”, 1969, nr 2, s. 206–207.

⁴¹ P. Czarnecki, *Zasada swobodnej oceny dowodów z perspektywy organów procesowych i biegłego sądowego*, [w:] *Kryminalistyka i inne nauki pomocowe w postępowaniu karnym*, red. J. Kasprzak, B. Młodziejowski, Olsztyn–Szczecin 2009, s. 227.

⁴² J.R. Kubiak, *Zagadnienia przekonania sędziowskiego w procesie karnym*, „Państwo i Prawo”, 1975, z. 6, s. 76–88.

4.3. Przyczyny wyroku uniewinniającego

„Wyrok – zgodnie z art. 174 Konstytucji RP – wydaje się w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej i jest podpisywany przez wszystkich członków składu orzekającego (także sędziego przegłosowanego)”⁴³. Wydanie wyroku uniewinniającego opiera się o pewne zasadnicze reguły, pozwalające na jego orzeczenie.

„Jednakże, w razie stwierdzenia, że:

1) czynu nie popełniono, albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia,

2) czyn nie zawiera ustawowych znamion czynu zabronionego, albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa, sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca w chwili czynu był niepoczytalny (art. 414 § 1 k.p.k.)”⁴⁴.

Do powyższych przyczyn można także dodać kolejną, a mianowicie: „sprawcą czynu jest inna osoba”⁴⁵.

Analizując dokładnie treść tego przepisu należy dojść do jednoznacznego wniosku, iż „niepopełnienie czynu” dotyczy sytuacji, gdy zdarzenie będące przedmiotem postępowania w ogóle nie zaistniało (np. zawiadomiono o kradzieży rzeczy, którą wkrótce potem odnaleziono), lub nie zostało wywołane zachowaniem człowieka (np. pożar wybuchł w wyniku wyładowania atmosferycznego).

„Brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie” popełnienia czynu odnosi się do sytuacji, gdy zachodzą wątpliwości co do zaistnienia zdarzenia, ponieważ zebrane dowody nie pozwalają na kateryczne stwierdzenie, że czynu nie popełniono, a jednocześnie nie wykluczają jego zaistnienia”⁴⁶.

Z kolei stwierdzenie, iż „czyn nie zawiera ustawowych znamion czynu zabronionego” (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.), „to przesłanka dotycząca sytuacji, gdy czyn zaistniał, ale brak jest w nim wszystkich znamion czynu zabronionego, np. brak elementu działania w celu przywłaszczenia przy zaborze cudzej rzeczy ruchomej (art. 278 § 1 k.k.)”⁴⁷.

Natomiast „rozwiązanie ustawowe stanowiące, że «sprawca nie popełnia przestępstwa» (art. 17 § 1 pkt 2) występuje przede wszystkim w rozdziale III Kodeksu karnego («Wyłączenie odpowiedzialności karnej») i dotyczy obrony koniecznej (art. 25 k.k.), stanu wyższej konieczności (art. 26 k.k.), ryzyka nowatorskiego (art. 27 k.k.), błędu (art. 28–30 k.k.) i niepoczytalności (art. 31 k.k.), ale również w innych przepisach prawa materialnego (np. w art. 141 § 3, art. 213, 240 § 2 k.k.)”⁴⁸.

⁴³ B. Bieńkowska, P. Kruszyński, C. Kulesza, P. Piszczek, *Wykład prawa karnego procesowego*, red. P. Kruszyński, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2004, s. 388.

⁴⁴ Tamże, s. 392.

⁴⁵ *Proces karny. Część szczególna...*, s. 94.

⁴⁶ W. Grzeszczyk, dz. cyt., s. 37.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

Stąd też stwierdzić można, że „po rozpoczęciu przewodu sądowego okoliczność, iż brak jest wystarczających podstaw faktycznych oskarżenia, a w zasadzie wówczas należałoby już mówić – podstaw skazania, w pewnym sensie traci charakter przesłanki procesowej, skoro prowadzi do uniewinniania oskarżonego i jest efektem wszechstronnego zbadania sprawy. Jeżeli bowiem do uniewinnienia dochodzi w wyniku merytorycznego rozpoznania sprawy, zwłaszcza w sferze dowodowej, to tym samym następuje to, przed czym konstrukcja przesłanek procesowych miała organy procesowe i innych uczestników procesu uchronić”⁴⁹.

Analizując wskazania literatury, wyróżniono cztery podstawowe powody orzekania uniewinnienia:

- brak dostatecznych dowodów,
- oskarżony nie jest sprawcą zarzucanego mu czynu (art.17 § 1 pkt 1 k.p.k.),
- czynu nie popełniono (art.17 § 1 pkt 1 k.p.k.),
- czyn nie zawiera ustawowych znamion czynu zabronionego (art.17 § 1 pkt 2 k.p.k.).

Na marginesie warto zwrócić uwagę na fakt, że w licznych przypadkach orzeczenie wyroku uniewinniającego oparte jest nieraz na kilku (nie na jednej z powyżej wymienionych) podanych przyczynach jednocześnie.

Nie sposób zaprzeczyć twierdzeniu, że brak dostatecznych dowodów nie wyklucza sprawstwa oskarżonego, ponieważ osoba, która popełniła czyn zabroniony, może niekiedy (przy odpowiednim zaplanowaniu czynu przestępnego) czuć się bezkarna, gdy odpowiednio wcześniej zadba o to, by nie pozostawić śladów swojego działania lub zaniechania (w tym ostatnim przypadku, gdy do tego działania była zobowiązana). Z drugiej jednak strony nie wypada pomijać faktu, że brak dostatecznych dowodów na sprawstwo oskarżonego może słusznie świadczyć o jego faktycznej niewinności.

Zastanawiające jest natomiast, dlaczego, jeśli brakuje dostatecznych dowodów, w ogóle wszczynane zostaje postępowanie jurysdykcyjne, skoro brak dowodów zauważalny jest już w postępowaniu przygotowawczym? Nie dysponując odpowiednimi dowodami, sąd nie ma często wyboru co do treści orzeczonego wyroku. Wyrok uniewinniający jest w takiej sytuacji często przewidywalny. Im więcej bowiem wątpliwości, wynikających między innymi z braku dostatecznych dowodów, podbudowanych okolicznościami łagodzącymi (jak np. typu młody wiek, nienaganna opinia środowiskowa, dotychczasowa niekaralność itp.⁵⁰), tym pewniejsza skłonność organów procesowych do uniewinnienia sprawcy.

⁴⁹ *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 155.

⁵⁰ R. Kaczor, *Normatywny a funkcjonalny charakter okoliczności łagodzących i obciążających dla wymiaru kary*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, 2009, nr 4, s. 92 i n.

Drugą grupą przyczyn, na którą najczęściej powołują się sędziowie w uzasadnieniu wyroku uniewinniającego, jest fakt, że oskarżony nie jest sprawcą zarzucanego mu czynu (art.17 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Godną uwagi jest także kwestia niesprawiedliwego skazania osób niewinnych (czyli takich, które czynu zabronionego nie popełniły, a zostały przez sąd skazane). W aspekcie społecznym skazanie prowadzić może do zerwania więzi emocjonalnych (np. zerwanie narzeczeństwa). W aspekcie prawnym zaś skazanie może uniemożliwić zajmowanie określonych stanowisk albo wykonywanie określonych zawodów (np. strażak, policjant), powoduje brak możliwości uzyskania pewnych stopni lub utrudnia prowadzenie określonej działalności⁵¹.

Niesłuszne skazanie jest brzemiennie w skutkach, gdyż osoba, która czynu zabronionego nie popełniła, choć formalnie ma „nieskazitelny charakter”⁵² (tak wymagany przy wykonywaniu niektórych zawodów, jak np. adwokat), to faktycznie w społeczeństwie ma „etykietę przestępcy”.

Kolejną przyczyną uniewinnień, akcentowanych w wyrokach sądowych, jest niepopełnienie czynu (art.17 § 1 pkt 1 k.p.k.). Zatem popełniony czyn w rzeczywistości został błędnie ujęty w kryteria czynu zabronionego. Te rozbieżności wynikają z odmiennej interpretacji norm prawnych, dokonanej zarówno przez oskarżycieli, jak i przez sędziów.

Następnym powodem uniewinnienia jest brak ustawowych znamion czynu zabronionego (art.17 § 1 pkt 2 k.p.k.). Podobnie jak w wyżej analizowanym przypadku, brak tu korelacji między zasadnością wniesienia do sądu aktu oskarżenia w sprawie, a decyzją sędziów, którzy w sposób odmienny od oskarżyciela zinterpretowali obowiązujące normy prawne i uznali, że nie mają one tu zastosowania. Należy też zwrócić uwagę na powoływanie się sędziów orzekających wyrok uniewinniający na zasady procesowe. Wskazując na przyczynę (bądź przyczyny) wyroku uniewinniającego, sędziowie dodatkowo, uzasadniają swoje stanowisko, wspomagają się zasadami funkcjonującymi w postępowaniu karnym.

Doniosłą rolę tych zasad, a zwłaszcza zasady domniemania niewinności, podkreśla A. Murzynowski, zdaniem którego wspomniana „zasada [...] ma więc bardzo duże znaczenie dla określenia sytuacji prawnej oskarżonego i podejrzanego w samym procesie karnym (trzeba go w nim traktować jako osobę niewinną), jak i dla sposobu rozstrzygnięcia jego sprawy karnej”⁵³.

W literaturze przedmiotu zasada domniemania niewinności i zasada *in dubio pro reo* najbardziej odzwierciedlają istotę wyroku uniewinniającego.

⁵¹ B.J. Stefańska, *Prawne i społeczne skutki skazania*, cz. I, „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, 2008, nr 1, s. 86 i n.

⁵² Tamże, s. 58 i n.

⁵³ A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, PWN, Warszawa 1994, s. 248.

Na marginesie należy zauważyć, że nie tylko niesłuszne skazanie, ale i niesłuszne uniewinnienie (nawet po wznowieniu postępowania i orzeczenia w jego efekcie prawidłowego wyroku) powoduje często nieodwracalne skutki. Problem ten jest na tyle doniosły, iż określony został mianem katastrofy według amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości. Takich pomyłek nie należy pozostawiać bez echa, dlatego w amerykańskiej doktrynie postuluje się powołanie specjalnych *innocence commissions*, aby za ich pomocą monitorować przebieg dochodzeń. Jeśli wystąpi pomyłka (niesłusznego skazania), komisja powinna wykryć nie tylko przyczynę błędu, ale i zaproponować rozwiązania prewencyjne⁵⁴.

W literaturze przedmiotu przyczyn orzekania wyroków uniewinniających upatruje się w sytuacjach:

- 1) wad w prowadzeniu postępowań przygotowawczych, zwłaszcza w zakresie nieprawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego,
- 2) niskiego poziomu nadzorowania dochodzeń przez prokuratorów,
- 3) bezzasadności zarzutu sformułowanego w akcie oskarżenia,
- 4) nieumiejętności przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych w zakresie braku wystarczającego udowodnienia sprawstwa czynu przestępczego przez oskarżonego,
- 5) braku pełnego zaangażowania ze strony obrońców na polu pełnej realizacji zasady kontrydiktoryjności,
- 6) chaotyczności w prowadzeniu przesłuchań, co implikuje błędne interpretacje uzyskanych w ich wyniku wiadomości o popełnionym przestępstwie,
- 7) istotne luki (wątpliwości) występujące w materiale dowodowym,
- 8) braku obiektywizmu prokuratorów w zakresie oceny prawdziwości zeznań świadków, a zwłaszcza osób pokrzywdzonych,
- 9) braku uświadomienia ze strony przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych powagi uzyskania rzeczowych wyjaśnień od oskarżonego (podejrzanego); słaby materiał dowodowy, który nie wskazuje w sposób jednoznaczny na sprawstwo oskarżonego i brak szczerych wyjaśnień na poparcie tezy aktu oskarżenia stawia sędziów w sytuacji konieczności orzeczenia wyroku uniewinniającego (niekiedy mimo rzeczywistego sprawstwa czynu przestępczego przez oskarżonego),
- 10) pobieżności w analizie materiału dowodowego przez sąd I Instancji⁵⁵.

W świetle przedstawionych uwag wymaga zastanowienia zasadność kontynuowania postępowań karnych na etapie jurysdykcyjnym. Brak krytyki i dystansu we wszczynaniu i prowadzeniu postępowań przygotowawczych prowadzić może do obniżenia wartości takich postępowań oraz przysporzenia dodatkowej, a zarazem zbędnej pracy przedstawicielom organów dochodzeniowo-śledczych.

⁵⁴ P. Cioch, *Problematyka niesłusznego skazania w Stanach Zjednoczonych*, „Palestra”, 2006, nr 7–8, s. 222 i n.

⁵⁵ J. Borkowski, *Z problematyki przyczyn wyroków uniewinniających*, „Problemy Praworządności”, 1976, nr 9, s. 49–52.

Wprawdzie, powołując się na „ważny interes społeczny”, nie powinno się pozostawiać niewyjaśnionych spraw karnych, jak też nie powinno się podejmować nieprzemyślanych decyzji w zakresie wszczęcia i przeprowadzenia postępowania. Każdorazowo należy wyważyć zasadność ich wszczęcia i prowadzenia (art. 10 k.p.k.). Zachowanie ostrożności w nadmiernym odmawianiu kontynuacji postępowań przeczy zasadzie praworządności, implikującej zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom⁵⁶.

Biorąc pod uwagę przedstawione refleksje, można wysnuć wniosek, że kontynuowanie postępowań przygotowawczych, w których brak dostatecznych dowodów potwierdzających sprawstwo oskarżonego, obliguje sąd do wydania wyroku uniewinniającego (nawet jeśli oskarżony jest faktycznym sprawcą czynu zabronionego, ale zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest zbyt słaby, by na jego podstawie orzec wyrok skazujący), który nie tylko nie zawsze odzwierciedla rozstrzygnięcie adekwatne do danej sytuacji, ale również skupia uwagę przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych na sprawach, w których finalne orzeczenie jest proste do przewidzenia. Dodatkowo opieszałość w podejmowaniu pierwszych czynności dochodzeniowo-śledczych po uzyskaniu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa nie sprzyja ani podjęciu właściwej decyzji w odniesieniu do kontynuacji postępowania, ani również ferowaniu słusznych wyroków⁵⁷.

Zasadność umorzenia postępowania każdorazowo powinna stanowić poważnie przyjmowaną propozycję, kierowaną przez ustawodawcę wobec przedstawicieli organów procesowych (art. 17 k.p.k.). Bagatelizowanie odmienności znaczenia instytucji umorzenia postępowania i uniewinnienia prowadzi nie tylko do sporów terminologicznych, ale również implikuje różne skutki prawne w zakresie występowania wspomnianych instytucji. Zauważyć należy, że ustawodawca posługuje się celowo dwoma różnymi pojęciami, których nie traktuje w charakterze synonimów. Konsekwencją umorzenia postępowania jest możliwość jego wznowienia w przypadku między innymi pojawienia się nowych faktów i dowodów (art. 540 k.p.k.) oraz konieczność rozważenia dalszego stosowania środków zapobiegawczych. Rezultatem uniewinnienia staje się możliwość wszczęcia postępowania odwoławczego. Wydanie wyroku uniewinniającego implikuje konieczność rozważenia wszystkich okoliczności danej sprawy karnej, zwłaszcza w zakresie analizy zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego. Instytucja „umorzenia postępowania” takich wymogów nie zakłada⁵⁸. Wyrok

⁵⁶ W. Moszczyński, *Czynności organów ścigania poprzedzające decyzję o wszczęciu postępowania przygotowawczego lub o odmowie ścigania*, „Nowe Prawo”, 1966, nr 9, s. 1089.

⁵⁷ Tamże, s. 1092.

⁵⁸ M. Cieślak, *O przesłankach procesowych w polskim postępowaniu karnym (Podstawowe założenia i problemy metodologiczne)*, „Państwo i Prawo”, 1969, z. 12, s. 963. Także: T. Grzegorzczak, *Wygaśnięcie prawa oskarżyciela publicznego do oskarżania*, „Problemy Praworządności”, 1980, nr 2, s. 14–29.

uniewinniający ma znacznie większe znaczenie w świetle opinii społecznej niż umorzenie postępowania, co nie pozostaje bez znaczenia dla niesłusznie oskarżonego⁵⁹.

Umarzanie wszczętych postępowań oraz wnoszenie aktów oskarżenia opartych na wątpliwych dowodach, znajduje swoje odzwierciedlenie także w społecznej ocenie działalności oskarżycieli publicznych. Prokurator, słusznie postrzegany przez większość społeczeństwa jako rzecznik praworządności, powinien poprzez rzetelne prowadzenie postępowań przygotowawczych (lub rzetelne nadzorowanie tych postępowań) dać wyraz słuszności podjętych decyzji i działań⁶⁰.

Natomiast pochopność we wnoszeniu aktów oskarżenia oraz nadmierne umarzanie postępowań wpływa także na ocenę działań organów dochodzeniowo-sledczych. Zastanowienia wymaga problem zwiększenia kontroli sądowej nad wnoszonymi aktami oskarżenia⁶¹.

Wprowadzenie dodatkowych regulacji prawnych, klarowniej precyzujących zasadność wniesienia aktu oskarżenia, mogłaby w znacznym stopniu wpłynąć na zasadność w zakresie wnoszenia skarg. Ponadto dokładność w dokumentowaniu czynności procesowych⁶², wskazywanie na przyczynę przeprowadzenia danego dowodu oraz konkretne zakwalifikowanie danego dowodu jako dowodu obciążającego oraz dowodu obciążającego i wykazanie przewagi tych ostatnich dowodów, z jednej strony wydłużyłoby czas trwania postępowań przygotowawczych, ale z drugiej strony podjęcie tych działań przyczynić się może w stopniu znacznym do prowadzenia postępowań praworządnych i rzetelnie przeanalizowanych.

W odniesieniu natomiast do problemu wyroków uniewinniających, intrygująca jest kwestia najczęstszych przyczyn ich orzekania. Brak skutecznych działań podjętych w postępowaniach przygotowawczych i wpływ braku takiej skuteczności na finalne orzeczenie sądowe podważa w znacznym stopniu idee orzeczenia wyroku uniewinniającego.

Zaznaczyć także należy, że odstąpienie oskarżyciela od oskarżenia nie jest dla sędziów wyznacznikiem dalszego postępowania. Rozpoczęcie etapu jurysdykcyjnego wymaga od sędziów szczególnej rozwagi w zakresie orzeczenia umarzającego postępowanie albo wydania innego rozstrzygnięcia. Pozbawienie oskarżonego możliwości wydania wyroku uniewinniającego, a wydania w miejsce takiegoż rozstrzygnięcia, w którego wyniku umorzono by postępowanie, jest

⁵⁹ M. Cieślak, *O przestankach procesowych...*, s. 968.

⁶⁰ B. Kuśmierczyk, H. Minarczuk, *Rola prokuratora w kształtowaniu postaw obywatelskich w procesie karnym*, „Problemy Praworządności”, 1980, nr 2, s. 30–36.

⁶¹ M. Lipczyńska, *Przesłanki procesu karnego a zawiadomienie o przestępstwie*, „Problemy Praworządności”, 1981, nr 5, s. 17–26.

⁶² Także: A. Kaftal, *Skutki prawne braku podpisu pod uzasadnieniem wyroku i protokołem*, „Palestra”, 1961, nr 6, s. 63 i n.

istotnym naruszeniem gwarancji procesowych oskarżonego oraz postępowaniem godzącym w realizację zasad procesowych⁶³.

M. Cieślak upatruje przyczyn odstąpienia oskarżyciela publicznego od oskarżenia przede wszystkim w takich przypadkach, gdy:

- 1) dalsze kontynuowanie ścigania okazuje się niepożądane,
- 2) dowody przedstawione w akcie oskarżenia nie są wystarczające do jednoznacznego osądzenia winy oskarżonego⁶⁴.

Nie polemizując z przedstawionymi argumentami, zastanowienia wymaga problem ich rozważenia na etapie postępowania przygotowawczego. Wszczywanie niepotrzebnych procesów skutkuje negatywnym wpływem zarówno w zakresie ekonomiki procesowej, jak i w zakresie niezasadnego obarczania oskarżonego dolegliwościami procesowymi.

Wyrok uniewinniający powinien stanowić kwintesencję właściwie przeanalizowanego postępowania dowodowego, która nie będzie wyrazem próby przypadkowego niepowodzenia argumentacji też zawartych w akcie oskarżenia, ale stanowić będzie wyraz skrupulatnej pracy organów procesowych w weryfikacji dowodów, zaprezentowanych w postępowaniu dowodowym. Zarzuty zawarte w akcie oskarżenia powinny opierać się na dowodach, wskazujących z dużym prawdopodobieństwem na sprawstwo oskarżonego. Szukanie dowodów obarczonych wątpliwościami nie najlepiej świadczy o autorach aktu oskarżenia. Natomiast pobieżność w weryfikacji takich dowodów przez sąd podważa w znacznym stopniu autorytet władzy sędziowskiej.

Do powyżej przedstawionych wniosków w zakresie orzekania wyroku uniewinniającego dodać należy refleksję Andrzeja Bulsiewicza: „wyrok uniewinniający nie zawsze w pełni daje satysfakcję oskarżonemu”⁶⁵. Na poparcie swojego stanowiska autor wskazuje na sprawy karne, toczące się z tytułu wniesienia skargi z oskarżenia prywatnego. Oskarżyciele prywatni posuwają się niekiedy do nieuczciwych gier w postaci zgromadzenia takiego materiału dowodowego, który wskazuje na winę oskarżonego. W celu osiągnięcia zamierzonego celu, oskarżyciele mogą:

- 1) składać fałszywe oświadczenia wskazujące na sprawstwo oskarżonego,
- 2) przedkładać sądowi celowo sfałszowane dokumenty,
- 3) namawiać świadków i biegłych do niestawiennictwa w sądzie,
- 4) namawiać świadków i biegłych do składania nieprawdziwych zeznań i opinii,

⁶³ M. Cieślak, *Odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia*, „Palestra”, 1961, nr 1, s. 19.

⁶⁴ Tamże, s. 20.

⁶⁵ A. Bulsiewicz, *Postępowanie o odszkodowanie za bezpodstawne oskarżenie*, „Nowe Prawo” 1966, nr 7/8, s. 896.

5) próbować przekupić orzekających w sprawie sędziów lub obrońcę oskarżonego,

6) podawać nieprawdziwe informacje do protokołów⁶⁶.

Prawidłowo przeprowadzony przewód sądowy powinien w takich sytuacjach wykazać niewinność oskarżonego. Orzeczone w takich przypadkach wyrok uniewinniający, wprawdzie daje oskarżonemu podstawę nie tylko do ubiegania się o odszkodowanie za niesłuszne oskarżenie, ale również pozwala mu na ubieganie się o swoje roszczenia, dotyczące zasądzenia odszkodowania od oskarżyciela prywatnego na drodze procesu cywilnego⁶⁷.

Słuszność wyroku uniewinniającego orzeczonego w przedstawionych okolicznościach nie podlega wątpliwości.

Zastanawiająca jest także kwestia odczucia przez oskarżonego pełnej satysfakcji z powodu wygrania sprawy. Celowe szkalowanie dobrego imienia oskarżonego i usiłowanie uczynienia z niego przestępcy, podważa nie tylko wszelkie zasady etyczno-moralne, ale również nie rekompensuje w pełni dolegliwości procesowych, które nałożone zostały na osobę, występującą w charakterze oskarżonego.

Wydając wyrok uniewinniający, orzekający w sprawie sędziowie powinni podać najważniejsze powody takiego rozstrzygnięcia.

„Wyrok uniewinniający zawiera ogólne stwierdzenie, iż sąd uniewinnia oskarżonego od zarzucanego mu czynu, a w motywacji ustnej lub w pisemnym uzasadnieniu podaje się przyczyny uniewinniania. Jeżeli oskarżony był tymczasowo aresztowany, to w razie wydania wyroku uniewinniającego należy zarządzić niezwłoczne jego zwolnienie, chyba że jest on pozbawiony wolności w innej sprawie (art. 264 §1 k.p.k.)”⁶⁸.

Należy też pamiętać, że „nie jest dopuszczalne uniewinnienie od kwalifikacji prawnej powołanej w akcie oskarżenia. Jeżeli przykładowo postępowanie dowodowe wykazało, że sprawca, choć niewątpliwie dokonał włamania, to jednak wśród zabranych przez niego w celu przywłaszczenia przedmiotów nie znajdowała się wymieniona w akcie oskarżenia gotówka w kwocie 10 000 zł, to sąd w tej części nie może go uniewinnić, lecz w ramach sformułowanego przez siebie opisu czynu przypisanego powinien zabór tych pieniędzy pominąć”⁶⁹.

⁶⁶ Tamże, s. 899–900.

⁶⁷ Tamże, s. 897.

⁶⁸ *Proces karny. Część szczególna...*, s. 94.

⁶⁹ *Przebieg procesu karnego...*, s. 253.

4.4. Wyrok uniewinniający w II instancji

Errare humanum est

Zarówno orzekający w sprawie sędziowie, jak i oskarżyciel mogą (mimo dołożenia należytej staranności w tym zakresie) niewłaściwie ocenić postępowanie oskarżonego. Możliwość zaskarżenia decyzji procesowych zaakcentowana została zarówno w Konstytucji RP z 1997 r. (art. 78 oraz art. 176 ust. 1), jak również wyraża się ona w postaci realizacji procesowej zasady kontroli.

„Jest oczywiste, że współcześnie żaden system procesowy nie może się obejść bez regulacji prawnych związanych z kontrolą decyzji procesowych zapadających w toku procesu karnego. Jak każda działalność ludzka, tak i działalność organów postępowania karnego może być bowiem dotknięta wadami i błędami w zakresie dokonywanych ustaleń faktycznych, niewłaściwej wykładni prawa, czy toczyć się w warunkach ograniczających uprawnienia uczestników postępowania”⁷⁰.

Ustawodawca dopuścił możliwość wszczęcia postępowania odwoławczego za pomocą następujących środków odwoławczych:

- 1) apelacji, rozumianej jako środek odwoławczy od wyroku sądu I Instancji,
- 2) zażalenia, rozumianego jako środek odwoławczego od postanowienia, które zamyka drogę do wydania wyroku, na postanowienia wydane w zakresie środka zabezpieczającego oraz na inne postanowienia przewidziane w ustawie,
- 3) kasacji zwyczajnej, rozumianej jako nadzwyczajny środek odwoławczy wnoszony przeciwko orzeczeniom prawomocnym,
- 4) wznowienie postępowania, rozumiane jako nadzwyczajny środek odwoławczy wnoszony przeciwko orzeczeniom prawomocnym⁷¹.

Niekiedy zdarza się sytuacja, zgodnie z którą konwalidacji podlegają prawomocne wyroki sądowe z uwagi na uchybienia zawarte w ich rozstrzygnięciach⁷². Dlatego też ustawodawca dopuścił możliwość wszczęcia postępowania odwoławczego. „Apelacji podlegają wszystkie wyroki wydane przez sąd pierwszej instancji. W praktyce zaskarżeniu podlegać będą wyroki uniewinniające, umarzające postępowanie, bądź warunkowo umarzające postępowanie, odstępujące od wymierzenia kary, a także skazujące”⁷³.

Dodać należy, że „postępowanie apelacyjne przed sądem II instancji poprzedzone jest czynnościami dokonywanymi przez sąd I instancji, niezbędnymi dla

⁷⁰ Tamże, s. 267–268.

⁷¹ Tamże, s. 125–126.

⁷² Także: A. Kaftal, *Przyczynek do problematyki konwalidacji prawomocnych wyroków sądowych*, „Palestra”, 1961, nr 9, s. 73–79.

⁷³ B. Bieńkowska, P. Kruszyński, C. Kulesza, P. Piszczek, *Wykład prawa karnego procesowego*, red. P. Kruszyński, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2004, s. 427.

uruchomienia postępowania odwoławczego. Czynności te są wynikiem określonego zachowania stron procesowych (ewentualnie podmiotu określonego w art. 416). Postępowanie apelacyjne nie może być uruchomione z urzędu. Warunkiem *sine qua non* jego uruchomienia jest podjęcie przez strony procesowe określonego przez ustawę zespołu czynności procesowych⁷⁴.

Bezwzględne przyczyny, na podstawie których może zostać wszczęte postępowanie odwoławcze, ustawodawca ujął w art. 439 k.p.k.⁷⁵

Najważniejszą dla oskarżonego częścią rozprawy apelacyjnej jest wyrokowanie, bowiem to na tym etapie ważą się jego dalsze losy. „Przebieg tego etapu nie różni się od regulacji dotyczących wyrokowania przez sąd pierwszej instancji, które należy stosować odpowiednio w postępowaniu apelacyjnym (art. 458 k.p.k.). Na wyrokowanie sądu drugiej instancji składa się więc narada i głosowanie⁷⁶.

„Postępowanie apelacyjne odznacza się dwiema bardzo istotnymi cechami:

1) sąd odwoławczy nie może prowadzić postępowania dowodowego co do istoty sprawy [...],

2) sąd odwoławczy może między innymi merytorycznie zmienić wyrok sądu pierwszej instancji [...]. Nie wolno mu skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji, lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie. Nie może też ani orzec surowszej kary pozbawienia wolności, zmieniając ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji, ani zaostrzyć kary przez wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności (art. 454 k.p.k.). We wszystkich tych wypadkach sąd odwoławczy powinien wyrok uchylić i przekazać sprawę sądowi pierwszej instancji, który dopiero może skazać lub zaostrzyć karę w omawianym zakresie⁷⁷.

Zatem osoba, która została uniewinniona przez sąd I Instancji, może w pełni korzystać ze swojego statusu osoby niewinnej, dopiero po uprawomocnieniu się orzeczonego wyroku. W sytuacji odwrotnej, z kolei wykazanie błędu w ustaleniach faktycznych daje skazanemu przez sąd I Instancji realną nadzieję na zmianę orzeczonego wyroku.

Dlatego uchylenie wyroku sądu I instancji wymaga od orzekających w sprawie sędziów skrupulatnego rozważenia. „Szczególnie ważna jest ta część uzasadnienia, która wyjaśnia powody uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W tej części sąd powinien wyrazić zapatrywanie dotyczące stwierdzonych uchybień oraz uwzględnionych zarzutów. Sąd odwoławczy

⁷⁴ *Przebieg procesu karnego...*, s. 315.

⁷⁵ Także: A. Bojańczyk, *O prawnej podstawie i procesowym zasięgu oddziaływania bezwzględnych przyczyn odwoławczych w procesie karnym (art. 439 § 1 k.p.k.)*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 935–962.

⁷⁶ *Proces karny. Część szczególna...*, s. 149.

⁷⁷ A. Marek, S. Waltoś, dz. cyt., s. 262.

powinien też uzasadnić wskazania dotyczące dalszego toku ponownego postępowania, potrzebę i kierunki uzupełnienia postępowania dowodowego. Te zapatrywania i wskazania są wiążące dla sądu, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania”⁷⁸.

Norma art. 454 k.p.k. uwidacznia szczególną ochroną oskarżonego – uniewinnionego. „Zakazy zgrupowane w przepisie art. 454 k.p.k. (noszące nadaną im w doktrynie i w orzecznictwie nazwę reguły *ne peius*) poruszają różnorodną materię procesową, odnoszącą się zarówno do oskarżonego uniewinnionego przez sąd pierwszej instancji, jak i do jego ochrony na odcinku wymiaru kary orzeczonej przez ten sąd. Unormowana w § 1 przepisu sytuacja sprowadzała się do tego, że oskarżonemu, który został przez sąd pierwszej instancji uniewinniony, lub co do którego umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie, nie grozi zapadnięcie w sądzie odwoławczym wyroku skazującego w razie wniesienia przeciwko niemu apelacji na niekorzyść”⁷⁹.

Regulacje prawne, odnoszące się do instytucji ujmowanej w obecnie obowiązującym Kodeksie postępowania karnego jako reguły *reformationis in peius* oraz reguły *ne peius*, służą dodatkowo do zabezpieczenia gwarancji procesowych oskarżonego w postępowaniu odwoławczym⁸⁰.

Instytucja *reformationis in peius* odnosi się do swobody zaskarżania orzeczeń (art. 434 k.p.k.) i niepogarszania sytuacji procesowej oskarżonego, zwłaszcza gdy orzeczenie nie zostało zaskarżone na niekorzyść oskarżonego. Realizacja reguły *reformationis in peius* zobowiązuje sąd odwoławczy do niepogarszania sytuacji oskarżonego w procesie karnym.

Wniesienie środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego implikuje uwzględnienie analizy żądań zawartych w środku odwoławczym, co może skutkować ewentualną zmianą sytuacji oskarżonego jedynie w granicach zaskarżenia (z uwzględnieniem wyjątków podanych w ustawie). Orzeczenie na niekorzyść oskarżonego wymaga sądowej analizy w zakresie uchybień w środku odwoławczym (lub podlegających uwzględnieniu z urzędu), wniesionym przez oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika⁸¹.

Z kolei zakaz *ne peius* odnosi się do gwarancji procesowych oskarżonego w postępowaniu odwoławczym (art. 454 k.p.k.). W odniesieniu do instytucji uniewinnienia z zastosowania reguły *ne peius*:

- 1) wynika bezwzględny zakaz skazywania,

⁷⁸ *Proces karny. Część szczególna...*, s. 153–154.

⁷⁹ K. Łojewski, *Apelacja karna*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2005, s. 50.

⁸⁰ S. Zabłocki, *Reguły ne peius a materialne prawo do obrony w postępowaniu odwoławczym*, [w:] *Węzłowe problemy...*, s. 921 i n.

⁸¹ W. Grzeszczyk, dz. cyt., s. 445–446.

2) istnieje możliwość pogorszenia sytuacji oskarżonego, który został uniewinniony przez sąd I instancji, w postaci zmiany orzeczenia z uniewinniającego na umarzający postępowanie⁸².

3. „jako przeszkodę w skazaniu, analogicznie do uniewinnienia, należy traktować wyeliminowanie z przestępstwa wieloczynowego jednego lub kilku czynów z powodów, które uzasadniałyby uniewinnienie oskarżonego, gdyby te czyny osądzono odrębnie”⁸³.

Intrygującą normę, dotyczącą kwestii uniewinnienia, zawiera art. 442 k.p.k. Z treści tego przepisu wynika: „uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji przez sąd odwoławczy tylko w zakresie rozstrzygnięcia o karze lub innym środku i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, nie stoi na przeszkodzie uniewinnieniu oskarżonego lub umorzeniu postępowania przez ten sąd”⁸⁴.

Znaczenie przedstawionej powyżej normy W. Grzeszczyk uzasadnia jako możliwość ponownego rozpatrzenia danej sprawy jedynie w granicach przekazania. W wyniku ponownego rozpatrzenia sprawy, nie ma przeszkód prawnych, które uniemożliwiłyby wydanie wyroku uniewinniającego albo wyroku umarzającego postępowanie⁸⁵.

W odniesieniu do instytucji uniewinnienia odrębnego omówienia wymaga naruszenie zasady domniemania niewinności oraz wynikającej z realizacji przywołanej zasady, dyrektywy *in dubio pro reo*. W literaturze przedmiotu można znaleźć pogląd, zgodnie z którym naruszenie zasady *in dubio pro reo* stanowi jedną z wielu istotnych przyczyn uzasadniających wnoszenie skarg zarówno apelacyjnych, jak również kasacyjnych⁸⁶.

Wykluczając przypadki, w których (zgodnie z treścią art. 7 k.p.k.) sąd ocenił dowody w sposób poprawny, a powstałych w danej sprawie wątpliwości nie sposób było w żaden sposób wyeliminować, należy wziąć pod uwagę brak skrupulatności w wyjaśnieniu wątpliwości, która miała znaczący wpływ na wyrok sądu I instancji.

Finalne orzeczenie sądu powinno stanowić wyraz skrupulatnego rozważania okoliczności sprawy z uwzględnieniem zasad procesu karnego. Należyty wkład sędziów sądu I instancji w rzetelne rozpoznanie sprawy podlegać powinien (w myśl zasady kontroli) ocenie dokonanej przez sędziów sądu II instancji w sytuacji, gdy wdrożone zostało postępowanie odwoławcze. Wnikliwej skrupu-

⁸² Tamże, s. 477–478.

⁸³ Tamże, s. 478, cyt. za: wyrok SN z 7 marca 1984 r., II KR 33 / 84, OSNKW 1984, nr 7–8, poz. 100.

⁸⁴ K. Łojewski, dz. cyt., s. 54–55.

⁸⁵ W. Grzeszczyk, dz. cyt., s. 465–466.

⁸⁶ L. Łamejko, *Prawo do milczenia w procesie karnym a domniemanie niewinności i prawo do obrony*, [w:] *Kryminalistyka i inne nauki pomostowe...*, s. 534.

latności w ocenie materiału dowodowego przez sąd wymaga rozważenie prawdziwości wyjaśnień oskarżonych, zwłaszcza gdy o sprawstwo obwiniają innego współoskarżonego.

Możliwość wniesienia środków zaskarżenia zabezpiecza prawidłowy tok procesu karnego i zmniejsza ryzyko błędnej interpretacji zdarzenia przez sąd I instancji. Gwarancje procesowe oskarżonego w zakresie instytucji uniewinnienia dodatkowo wyrażają powagę wydanego orzeczenia.

Wnioski

Instytucji uniewinnienia w literaturze przedmiotu nie poświęca się należytej uwagi. Stąd konieczne stało się przeanalizowanie między innymi zasad wyrokowania, wskazanie elementów wyroku oraz najczęściej przywoływanych przyczyn wyroków uniewinniających, co jednocześnie stało się istotnym elementem z punktu widzenia założeń metodologicznych niniejszej pracy. Ocena materiału dowodowego przez sąd nieraz jest odmienna od dokonanej w toku postępowania przygotowawczego. Rozbieżności interpretacyjne zgromadzonych dowodów, wyszczególnione między oskarżycielami a sędziami, stają się przyczynkiem do polemiki w zakresie ustalania stanu faktycznego danej sprawy karnej. Niezależnie jednak od finalnego orzeczenia, pamiętać należy o zachowaniu zasad gwarantujących szeroko pojętą praworządność procesu. Bez względu na rolę, jaką pełni się w procesie karnym, każdorazowo należy mieć na względzie realizację celów procesu karnego, zwłaszcza zaś w zakresie niedopuszczenia do ukarania osoby, która czynu zabronionego nie popełniła (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Rozdział V

Rehabilitacja niesłusznie oskarżonego

5.1. Wpływ postępowania przygotowawczego i sądowego na psychikę oskarżonego

Problematyka niesłusznych skazań, choć interesowała już prawników w XVIII w., po dziś dzień nie traci na swej aktualności. Łukasz Chojniak przytacza słowa Williama Blackstone’a: „lepiej, aby dziesięciu winnych uniknęło sprawiedliwości niż jeden niewinny człowiek miałby niesłusznie cierpieć”¹. Zauważa, że dobroczynne istnienie wymiaru sprawiedliwości niesie za sobą ryzyko czynienia pomyłek sądowych, które są bardzo dotkliwe w swych skutkach, zwłaszcza w odniesieniu do osoby oskarżonego².

Doniosłość możliwości ubiegania się o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie znalazła swoje odzwierciedlenie w międzynarodowych unormowaniach, a mianowicie: Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych (art. 9 ust. 5 oraz art. 14 ust. 6), Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw i Podstawowych Wolności Człowieka z 1950 r. (art.5 ust. 5 oraz art. 3 Protokołu Siódmego z 1984 r.).

Swoją oddźwięk we wskazanym zakresie znajduje się także w art. 41 ust. 5 Konstytucji RP³. W dawnych polskich unormowaniach przedmiotowe kwestie były w Kodeksie postępowania karnego z 1928 r. (przepisy dotyczące odpowiedzialności Skarbu Państwa za niesłuszne skazanie) oraz w ustawie z 15 listopada 1958 r. o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych⁴.

¹ Ł. Chojniak, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie w polskim procesie karnym – wybrane zagadnienia*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 479, cyt. za: W. Blackstone, *Commentaries on the Laws of England*, Oxford 1753, s. 1765–1769.

² Tamże.

³ Tekst uchwalony przez Zgromadzenie Narodowe 2.04.1997r. (Dz.U., nr 78, poz. 483).

⁴ Ustawa z 15.11.1958 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych, Dz.U., nr 54, poz. 243.

Podobne uregulowania prawne można też znaleźć w ustawie z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego⁵.

Instytucja dochodzenia odszkodowania w tym zakresie obecna była również w Kodeksie postępowania karnego z 1969 r.

Ówczesny ustawodawca zakładał, jak uzasadnia swój pogląd Stanisław Stachowiak, koncepcję *ex nunc*, według której wynik toczącego się postępowania wykazywał ostatecznie zasadność co do podjętych decyzji w zakresie zastosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego⁶.

Argumenty, przemawiające przeciwko takiemu interpretowaniu przepisów Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., wskazany autor wywodzi, powołując się na wskazania Sądu Najwyższego. Według ich treści zasadnym było rozważenie słuszności zastosowania tymczasowego aresztowania według stanu sprawy, a zatem *ex tunc*⁷.

Interesujące rozważania w zakresie przedmiotowej tematyki przedstawia W. Daszkiewicz, który wskazuje na czechosłowacką ustawę z 25 czerwca 1968 r. o rehabilitacji sądowej⁸ oraz na konstrukcję prawną, wyrażoną w radzieckim dekreście z 1989 r.⁹

Formalizm, towarzyszący zarówno postępowaniu przygotowawczemu, jak i sądowemu, nie może pozostać bez wpływu na psychikę sprawcy, zwłaszcza gdy zostanie zastosowany wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Trudno zatem nie zgodzić się z poglądem A. Murzynowskiego, że „postępowanie przygotowawcze jest u nas prowadzone w sposób bardzo wyczerpujący, trwa nieraz wiele miesięcy. Podejrzany jest wówczas często izolowany od świata zewnętrznego, zdezorientowany, osamotniony i załamany. Przebywając w areszcie tymczasowym, styka się niejednokrotnie po raz pierwszy w życiu z nieznanymi mu warunkami egzystencji i sposobem traktowania oraz nieznanym mu często z osobistych kontaktów środowiskiem zdemoralizowanych i brutalnych przestępców. To wszystko może go nieraz doprowadzić do dużej depresji psychicznej, która u osób niewinnych zrodzi trwałe poczucie krzywdy,

⁵ Ustawa z 23.02.1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, Dz.U., nr 34, poz. 149.

⁶ S. Stachowiak, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie w kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo”, 1999, nr 1, s. 59 i n.

⁷ Tamże, s. 63, cyt. za: postanowienie SN z 7 czerwca 1975 r. (IV KZ 91/75), OSN KW 1975 r. oraz postanowienie SN z 6 lutego 1981 r. (IKZ 205/80), OSPiKA 1981 r., poz. 204.

⁸ „Sbirka zakonu Ceskoslovenske socialisticke republiky”, 1968, nr 26, poz. 82.

⁹ W. Daszkiewicz, *Problem rehabilitacji i odszkodowań za bezprawne represje karne*, „Państwo i Prawo”, 1990, z. 2, s. 3–17. Także: J. Waszczyński, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie*, „Palestra”, 1974, nr 11, s. 103–111.

a u przestępców wytworzy uczucia wrogości do ludzi i desperacji, utrudniające im w przyszłości powrót na drogę uczciwego życia”¹⁰.

Formalizm ten i specyficzna aura sali sądowej budzi często lęk potęgowany nietypową zarówno dla oskarżonych, jak i świadków sytuacją. Jak zauważa E. Gruza, „dla osób niemających codziennego, profesjonalnego kontaktu z salą sądową już samo wezwanie na przesłuchanie może wywołać sytuację psychologicznie trudną, spowodować stres. [...]. W pierwszej fazie wezwanie do stawienia i złożenia zeznań przed sądem może powodować reakcję niepokoju związaną z koniecznością zmierzenia się z nową sytuacją, której wcześniej nie doświadczało się, a nawet szok”¹¹.

Stres towarzyszy nie tylko świadkom, którzy mają za zadanie jedynie odtworzyć przebieg wydarzenia, ale i oskarżonym, których dalsze losy wąż się przed sądem. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że „wreszcie samo przesłuchanie ma prawdopodobnie dla wielu świadków, także dla osób niepodejrzanych – charakter wybitnie stresogenny. Wiadomo, że pewien wzrost napięcia czy pobudzenia emocjonalnego (zgodnie z prawami Yerkesa – Dodsona) wpływa pozytywnie na przebieg funkcji percepcyjno-poznawczych. Jednak jego wzrost, przekraczający możliwości indywidualne konkretnej osoby, prowadzi do jej procesów spostrzegania, myślenia i pamięci, w tym także – przypominania i odtwarzania treści”¹².

Obcowanie z sędziami, dla których właściwe są pewne cechy charakteru, a dodatkowo świadomość, że od ich decyzji zależy przyszłość oskarżonego, powoduje często i respekt, i strach zarazem. Warto podkreślić tu, że „praca sędziego ze względu na formalizm i rytuał jakiego wymaga zachowanie klimatu powagi, a także z powodu ograniczonego kontaktu z petentami, natłoku spraw, presji czasu i konieczności zachowania zimnej krwi odbywa się w warunkach sprzyjających wyzwaniu się mechanizmu dehumanizacji”¹³.

Być może właśnie dlatego tak niewielu niewinnie oskarżonych korzysta ze swoich uprawnień w przedstawionym zakresie.

Pomyłka organów dochodzeniowo-śledczych może skutkować demoralizacją oskarżonego, mimo że ustawodawca stara się jej pogłębianiu skutecznie zapobiegać. Jak zauważa D. Hajdukiewicz, „Art. 212 k.k.w. omawia sposób rozmieszczenia tymczasowo aresztowanych w areszcie, aby zapobiec ich wzajemnej demoralizacji. Tymczasowo aresztowani są oddzieleni od skazanych, podobnie jak niekarani od karanych, oraz młodociani od dorosłych, chyba że

¹⁰ A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, PWN, Warszawa 1994, s. 284–285.

¹¹ E. Gruza, *Psychologia sądowa dla prawników*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009, s. 299–300.

¹² M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, LexisNexis, Warszawa 2003, s. 118.

¹³ T. Romer, M. Najda, *Etyka dla sędziów. Rozważania*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007, s. 126.

względy szczególne (wychowawcze) zalecają umieścić nieletniego z dorosłym. Wśród innych czynników, które bierze się pod uwagę przy rozmieszczeniu w oddziałach i celach wymienia się „zalecenia lekarskie, psychologiczne i rehabilitacyjne” – pkt 3; „potrzebę kształtowania właściwej atmosfery” – pkt 4 oraz „konieczność zapobiegania samoagresji i popełnianiu przestępstw podczas tymczasowego aresztowania” – pkt 5¹⁴.

Nie ulega też wątpliwości, że przesłuchiwanie oskarżeni (podejrzani) są często zdezorientowani co do metod stosowanych przez organy dochodzeniowo-sledcze. Przykładowo, by uzyskać więcej informacji co do popełnionego czynu zabronionego, „można to zrobić, mówiąc podejrzanemu, że w takiej sytuacji każdy mógłby popełnić tego rodzaju przestępstwo, minimalizując moralną powagę przestępstwa, sugerując bardziej możliwą do zaakceptowania w moralnego punktu widzenia motywację przestępstwa, obwiniając innych, itd.”¹⁵

Niesłuszne oskarżenie może powodować nie tylko zdezorientowanie, ale i wypaczenie poczucia sprawiedliwości, zwłaszcza gdy w grę wchodzi emocje, ponieważ „rodzaj czy charakter emocji jest kryterium wyodrębniającym przeżycia sprawiedliwości spośród emocji wszelkich innych rodzajów”¹⁶.

Te emocje mogą zostać spotęgowane zdecydowanym naciskiem na psychikę oskarżonego (podejrzanego), co skutkować może sprzecznymi wyjaśnieniami.

„Zmiany dotyczą całości wyjaśnień, a podejrzany lub oskarżony przedstawia dwie lub więcej zasadniczo różnych wersji zdarzenia. Jeśli przynajmniej jedna z tych wersji obejmuje znaczący udział podejrzanego w zajściu, które jest przedmiotem sprawy, radykalna zmiana kolejnych wyjaśnień jest najczęściej uzasadniona faktem, iż poprzednie były składane pod presją”¹⁷.

Dlatego też „przesłuchujący nie mogą stosować zbyt dużego nacisku, popełniać podejrzanego, wymieniać wszystkich argumentów naraz, licząc, że zrobi to odpowiednie wrażenie”¹⁸.

Mimo że „osoby dorosłe są zwykle bardziej racjonalne i charakteryzują się większą niż młodzież kontrolą intelektualną swoich zachowań”¹⁹, to jednak odczucia strachu nie tylko o siebie, ale i o najbliższych także im towarzyszą. Te emocje często ujawniają się pod postacią nietypowych zachowań, co mogą po-

¹⁴ D. Hajdukiewicz, *Podstawy prawne opiniowania sądowo-psychiatrycznego w postępowaniu karnym, w sprawach o wykroczenia oraz w sprawach nieletnich*, Instytut psychiatrii i neurologii, Warszawa 2007, s. 260.

¹⁵ A. Memon, A. Vrij, R. Bull, *Prawo i psychologia. Wiarygodność zeznań i materiału dowodowego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 155.

¹⁶ K. Orzykowski, *Szkola psychologiczna w prawie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 57.

¹⁷ J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, *Psychologia w postępowaniu karnym*, LexisNexis, Warszawa 2008, s. 304.

¹⁸ E. Gruza, dz. cyt., s. 121.

¹⁹ H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2003, s. 20.

twierdzić przedstawiciele organów dochodzeniowo- śledczych. Stąd też, „prowadzący przesłuchania podejrzanych powinni mieć przemyślane i wypracowany mechanizm obronny reakcji psychicznych na różne przejawy zachowania się podejrzanego, a w tym na jego agresję słowną, stres czy frustrację”²⁰.

Oskarżonemu zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i jurysdykcyjnym towarzyszy silny stres, co z kolei niekiedy wykorzystują przedstawiciele organów ścigania. „Znajomość zagadnień związanych z zagrożeniem emocjonalnym i stresem towarzyszącym przesłuchaniu podejrzanego może okazać się bardzo przydatna w planowaniu przedsięwzięć taktycznych przez prowadzących przesłuchanie”²¹.

Oskarżeni (podejrzani) często zdają sobie sprawę z tego, że zanim dojdzie do postępowania karnego na etapie jurysdykcyjnym, relacje świadków zacierają się i nie są już tak dokładne, jak choćby te złożone w postępowaniu przygotowawczym. Z tego względu też oskarżony (podejrzany) nigdy do końca nie wie, czy złożone przez świadka zeznania będą wpływały na jego korzyść czy niekorzyść.

„Pomiędzy zaistnieniem zdarzenia, będącego przedmiotem postępowania procesowego, a złożeniem zeznań przed sądem upływa niemal zawsze stosunkowo długi okres. Gdyby przyjąć, że świadek wiernie zaobserwował nieskomplikowane zdarzenie i chce je wiernie opisać, to pomimo tego jego relacja, złożona na rozprawie sądowej, różniłaby się od rzeczywistości”²².

Ponadto, co nie jest obojętne dla psychiki oskarżonego, „pozostaje jeszcze problem treści zeznań. Świadcowie mogą składać zeznania obciążające, odciążające i neutralne dla oskarżonego w procesie. Mogą to być świadkowie oskarżenia i obrony, zeznający odmiennie o tych samych okolicznościach sprawy, zaobserwowanych zdarzeniach. W przypadku zeznań odmiennych w którymś momencie prawda obiektywna zostaje zdeformowana, a świadek, uznawany za prawdomównego, staje się przysłowiowym kłamcą”²³.

Taka sytuacja bez wątpienia budzi lęk u oskarżonego, zwłaszcza gdy jest on niesłusznie postawiony w stan oskarżenia. Oskarżonemu, podobnie jak świadkowi, towarzyszy w czasie procesu karnego wiele gwarancji procesowych, bowiem „interes oskarżonego w procesie zabezpieczają gwarancje procesowe, czyli pewne przywileje i uprawnienia przyznane mu przez ustawę, o których naturalnie trzeba oskarżonego pouczyć, a w związku z tym ograniczone mogą być możliwości wykorzystania oskarżonego jako źródła dowodowego”²⁴.

²⁰ E. Gruza, dz. cyt., s. 123.

²¹ Tamże, s. 115.

²² M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stęпка, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, red. M. Kulicki, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2005, s. 92–93.

²³ E. Gruza, dz. cyt., s. 301.

²⁴ G. Artymiak, M. Rogalski, Z. Sobolewski, *Proces karny. Część ogólna*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007, s. 275.

Na marginesie warto poczynić uwagę, że tę kłopotliwą dla przedstawicieli organów sprawiedliwości tematykę zauważono już w wiekach ubiegłych. Mimo licznych nowelizacji prawa, dolegliwość postępowania karnego dla niesłusznie oskarżonego lub dla niesłusznie skazanego jest dalece wysoka. Problem ten poruszył np. S. Śliwiński, który postulował, by stosowne wzmianki o tego typu pomyłkach ujęte zostały w tzw. „dziennikach rehabilitacji niesłusznie skazanego”²⁵. Poglądy przedstawione przez S. Śliwińskiego zdaje się podzielać J. Waszczyński, który z kolei uważa, iż publikacja orzeczeń rehabilitacyjnych stanowi istotny czynnik zadośćuczynienia za krzywdę. Poddaje jednak pod rozwagę sposób takich publikacji: czy miałyby on dotyczyć orzeczenia uniewinniającego czy też faktu przyznania niesłusznie skazanemu (aresztowanemu) odszkodowania²⁶.

Same gwarancje procesowe przyznane oskarżonemu jednak nie wystarczą – bowiem każde nieprawidłowe działanie ze strony organów procesowych, a zastosowanych wobec oskarżonego mogą wywołać trwałe poczucie krzywdy w psychice oskarżonego. Rzecz jednak nie polega na tym, by w przypadku jego rzeczywistej winy usprawiedliwiać działania sprawcy. Niemniej jednak, ci – uniewinnieni, a wcześniej traktowani jak oskarżeni, dotkliwie mogą odczuć represje psychiczne, związane z prowadzonym wobec nich postępowaniem karnym.

5.2. Zwrot kosztów za niesłuszne tymczasowe aresztowanie

Tymczasowe aresztowanie jest izolacyjnym środkiem zapobiegawczym stosowanym, gdy zachodzą przesłanki z art. 258 k.p.k. O ile przesłanki zawarte w paragrafie 1 tego przepisu służą, jak podkreśla W. Grzeszczyk, „realizacji funkcji procesowej środków zapobiegawczych. Obawę ucieczki lub ukrywania się oskarżonego (pkt 1) oraz bezprawne utrudnianie postępowania karnego (pkt 2) mogą uzasadniać podane przykładowo w tym przepisie występujące realnie okoliczności, jak również inne okoliczności, np. niszczenie dokumentów, tworzenie fałszywych dowodów, będące przejawem utrudniania postępowania karnego”²⁷.

Przepis ten sprowadza się zatem nie tylko do zapewnienia prawidłowego toku procesu, ale i ogranicza szansę popełnienia przez podejrzanego (oskarżonego) następnego przestępstwa²⁸.

²⁵ Także: S. Śliwiński, *Wznowienie postępowania karnego w prawie polskim na tle porównawczym*, PWN, Warszawa 1957, s. 280 i n.

²⁶ J. Waszczyński, *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie i bezzasadne aresztowanie w polskim procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1967, s. 187.

²⁷ W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LexisNexis, Warszawa 2005, s. 232.

²⁸ I. Zgoliński, *Podstawowe problemy polskiej instytucji aresztu tymczasowego*, „Państwo i Prawo”, 2008, z. 8, s. 67.

Drugą ważną przesłanką jest dyspozycja ustawodawcy zawarta w paragrafie 2 tego artykułu, ponieważ „potrzeba zastosowania tymczasowego aresztowania w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania może być także uzasadniona grożącą oskarżonemu surową karą w związku z zarzuceniem mu popełnienia zbrodni lub występku zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 8 lat, albo gdy sąd pierwszej instancji skazał go na karę nie niższą niż 3 lata. Zarzut ten lub skazanie pozwalają na przyjęcie domniemania, że w takich wypadkach z reguły będzie zachodzić wysokie prawdopodobieństwo uchylania się oskarżonego od wymierzenia mu surowej kary albo potrzeba z innych przyczyn zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania karnego, np. ze względu na poruszenie opinii publicznej faktem pozostawiania na wolności sprawcy ciężkiego przestępstwa, co wymaga zabezpieczenia oskarżonego na potrzeby procesowe”²⁹.

M. Cieślak, powołując się na wskazania Sądu Najwyższego, uzasadnia, że niesłusność tymczasowego aresztowania tkwi w jego niezgodności z prawem. Mimo „niedopuszczalności prawnej”, stosowane jest wobec oskarżonego tymczasowe aresztowanie³⁰.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż zastosowanie tego środka zapobiegawczego w sposób radykalny zmienia dotychczasowy tryb życia aresztowanego. A zatem, jak słusznie zauważa Stanisław Pikulski i Krystyna Szczechowicz, „aresztowanie osoby wytrąca ją, jak i osoby z nią związane z cyklu dnia i powoduje wiele komplikacji – tym większych, im większa była rola aresztowanego w środowisku rodzinnym i w pracy. Z tego to względu prawo powinno chronić podstawowe interesy osób związanych z osobą aresztowanego. Ochronę tę można nazwać gwarancją praw. Dotyczy ona zdrowia tymczasowo aresztowanego, jego życia rodzinnego oraz jego mienia i mieszkania”³¹.

Nawet najlepsza realizacja praw tymczasowo aresztowanego nigdy nie zagwarantuje pełnej rekompensaty strat psychicznych, poniesionych przez aresztowanego. Nie zastanawia zatem fakt, że podmiot uprawniony do złożenia wniosku o odszkodowanie nazywany bywa w literaturze przedmiotu poszkodowanym.

„Stanowisko doktryny jest zbieżne z poglądem Sądu Najwyższego, wyrażonym w uchwale z dnia 2.7.1992 r.³² Odsyłając do obszernej argumentacji zawartej w uzasadnieniu tej uchwały, podnieść należy, że SN uznał, iż osobę występującą o odszkodowanie należy traktować jako wnioskodawcę, a nie oskarżonego.

²⁹ W. Grzeszczyk, dz. cyt., s. 232.

³⁰ M. Cieślak, *Podstawa odszkodowania za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie*, „Palestra”, 1987, nr 9, s. 88.

³¹ S. Pikulski, K. Szczechowicz, *Zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie w świetle praw i wolności obywatelskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2004, s. 84.

³² I KZP 25/92 (OSNKW 1992, nr 9–10, poz. 66).

W konsekwencji takie określenie pozycji żądającego odszkodowania przesądza status adwokata występującego w postępowaniu odszkodowawczym, w imieniu wnioskodawcy – jest on jego pełnomocnikiem, a nie obrońcą³³.

Konieczność weryfikacji problematyki niesłusznego skazania, tymczasowego aresztowania lub zatrzymania stała się przedmiotem wielu dyskusji, czego wyrazem są liczne propozycje zmian w przedmiotowym zakresie³⁴.

Niesłusznosc tymczasowego aresztowania, mimo braku winy oskarżonego, można kwestionować w przypadku wystąpienia następujących sytuacji:

- uniewinnienie lub umorzenie postępowania nastąpiło z powodu braku dostatecznych dowodów wskazujących na sprawstwo oskarżonego,
- wystąpienia przesłanek procesowych o charakterze formalnym i mieszanym warunkuje umorzenie postępowania,
- wystąpienia znikomej społecznej szkodliwości czynu, która warunkuje umorzenie postępowania,
- poprzez własne zachowanie oskarżony przyczynił się w istotny sposób do zastosowania wobec niego izolacyjnego środka zapobiegawczego³⁵.

W. Daszkiewicz wskazuje, że odmowa przyznania odszkodowania musi znaleźć swoje uzasadnienie w zgodności z zasadami współżycia społecznego. Odpowiedzialność Państwa za szkody oraz krzywdy skonstruowana jest na podstawie zasady ryzyka, a nie zasady winy funkcjonariuszy, biorących udział w postępowaniu karnym. Zależność przyznania odszkodowania łączy się z następującymi czynnikami, takimi jak:

- 1) stopniem przyczynienia się poszkodowanego do powstania przedmiotowej szkody,
- 2) przyczynienie się poszkodowanego musi mieć charakter obiektywnie naganany,
- 3) musi być ujęty element winy,
- 4) należy zróżnicować stopień przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałej sytuacji³⁶.

W. Daszkiewicz zwraca także uwagę na kwestię fałszywych samooskarżeń. Fałszywe samooskarżenie nie może, ze zrozumiałych powodów, stać się podstawą do ubiegania się o odszkodowanie za niesłuszne skazanie³⁷.

³³ *Przebieg procesu karnego*, red. J. Grajewski, Wydawnictwo C.H. Beck Warszawa 2008, s. 385.

³⁴ A. Bulsiewicz, *Odszkodowanie za niesłuszne ukaranie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie – w projekcie zmian przepisów Kodeksu postępowania karnego*, „Palestra”, 1983, nr 5–6, s. 114 i n.

³⁵ A. Bulsiewicz, P. Hofmański, *Materialnoprawne warunki odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę spowodowaną oczywiście niesłusznym tymczasowym aresztowaniem*, „Palestra”, 1981, nr 10–12, s. 44, cyt. za: M. Cieślak, *Głosa do postanowienia SN z dnia 20 lipca 1977 r.*

³⁶ W. Daszkiewicz, *Podstawy prawne wyłączenia odpowiedzialności Państwa za szkodę wyrządzoną niesłusznym skazaniem*, „Nowe Prawo”, 1978, nr 11–12, s. 1608.

³⁷ Tamże, s. 1610.

Wskazany autor, powołując się na dyrektywy Sądu Najwyższego, wskazuje na fakt skorzystania przez oskarżonego z prawa do składania niegodnych z prawdą wyjaśnień. Brak sankcjonowania takiego zachowania nie może stanowić jednocześnie pominięcia takiego istotnego faktu przy podejmowaniu decyzji, dotyczącej przyznania odszkodowania za niesłuszne skazanie³⁸.

Wysokość odszkodowania nie jest jednoznacznie określona. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że „niedookreślony charakter „sumy odpowiedniej”, jaką sąd ma przyznać tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powoduje, że ustalenie jej wysokości należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego”³⁹.

Nie ulega jednak wątpliwości, że „ustalając wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania, sąd winien brać pod uwagę czas pozbawienia wolności, warunki jego odbywania, skutki jakie wywołało ono dla dobrego imienia oskarżonego, negatywne przeżycia psychiczne z nim związane oraz to, jakie skutki o charakterze niematerialnym wywołało dla zdrowia tymczasowo aresztowanego (zatrzymanego)”⁴⁰.

Przyjąc też należy, że wysokość zadośćuczynienia za niesłuszne skazanie znajduje swoje odzwierciedlenie w normie art. 445 § 1 k.c. Odwołując się do wskazanej normy, można sformułować wniosek braku określenia jednoznacznego sposobu obliczania wysokości zadośćuczynienia – sąd bowiem może przyznać poszkodowanemu „odpowiednią sumę”. Wyznaczona kwota musi mieścić się w rozsądnych granicach, a więc powinna być adekwatna do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie⁴¹.

Wziąć należy jednak pod uwagę straty wynikające z uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia oraz sumę, utraconych na skutek aresztowania, zarobków⁴².

Z drugiej strony, na co zwraca uwagę J. Waszczyński, nie sposób pominąć ekonomicznych względów takich pomyłek. Przyznanie odpowiedniej sumy niesłusznie skazanemu jest nie tylko powinnością Państwa, ale również stanowi jego obciążenie ekonomiczne⁴³. Kwoty przyznane w odszkodowaniu są zazwyczaj dosyć wysokie.

Jednakże przyznana kwota odszkodowania nie może być nadmierna w stosunku do uszczerbku poniesionego przez oskarżonego. Nadmierne premiowanie oskarżonego nie będzie stanowiło wyrazu zadośćuczynienia, a jedynie będzie zarobkiem oskarżonego na pomyłce organów procesowych. Taka sytuacja byłaby sprzeczna z ideą odszkodowania w przedstawionym zakresie.

³⁸ Tamże.

³⁹ S. Pikulski, K. Szczechowicz, dz. cyt., s. 114.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Ł. Chojniak, dz. cyt., s. 482.

⁴² A. Bulsiewicz, P. Hofmański, dz. cyt., s. 46.

⁴³ J. Waszczyński, dz. cyt., s. 8.

Termin, w ciągu którego można ubiegać się o odszkodowanie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie, określa przepis art. 555 k.p.k. Zatem „zgłoszenie żądań, o których mowa w art. 555 k.p.k., po upływie roku, powoduje ich oddalenie tylko w razie podniesienia przez prokuratora zarzutu przedawniania, i to pod warunkiem, że podniesienie tego zarzutu nie zostanie uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego”⁴⁴.

Wracając jednak do start materialnych, wynagradza je Skarb Państwa, który ponosi także ryzyko za niesłuszne aresztowanie rzekomego sprawcy.

„W obowiązującym porządku prawnym Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność między innymi za zastosowanie tymczasowego aresztowania lub zatrzymania na zasadzie ryzyka, więc ponosi odpowiedzialność za każde aresztowanie obiektywnie niesłuszne czy zbędne, a nie na zasadzie winy organu, który je zastosował”⁴⁵.

Nie można karać kogokolwiek w przypadku, gdy taka osoba nie ponosi winy za zaistniały czyn, nawet przestępczy (art. 552 k.p.k.). Bowiem „stosowanie tego środka narusza prawo, gdy wprawdzie zastosowano go w sposób zgodny z prawem, ale nie uchylono go ewentualnie nie zmieniono na inny łagodniejszy środek zapobiegawczy, pomimo że odpadły lub stały się wątpliwe, w świetle ukształtowanego materiału dowodowego, przesłanki jego dalszego stosowania”⁴⁶.

Błąd w ocenie sprawstwa danej osoby bez wątplenia potwierdza wyrok uniewinniający. „Prawomocne uniewinnienie, w zasadzie, stanie się zawsze podstawą ustalenia, że wcześniej stosowane tymczasowe aresztowanie było niewątpliwie niesłuszne, i to bez względu na to, czy jego podstawą będzie pewne stwierdzenie, że przestępstwa w ogóle nie popełniono, albo że popełnił je kto inny, czy też stało się tak dlatego, że nie zdołano zebrać dostatecznych dowodów winy, a nawet wówczas, gdy zastosowanie miała reguła określona w art. 5 § 2 k.p.k.”⁴⁷

Nie można porównywać przyczyn wyroków uniewinniających, co także podkreśla W. Grzeszczyk, „w postępowaniu o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie przy dokonywaniu ustaleń, czy istnieją przesłanki do uznania aresztowania za niewątpliwie niesłuszne, nie wolno różnicować wyroków uniewinniających, będących podstawą dochodzenia roszczenia”⁴⁸.

Nad zmianą środków zapobiegawczych powinny czuwać zarówno organy postępowania przygotowawczego, jak i organy postępowania jurysdykcyjnego.

⁴⁴ W. Grzeszczyk, dz. cyt., s. 515.

⁴⁵ Z. Muras, *Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i prawie karnym materialnym. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2005, s. 113.

⁴⁶ W. Grzeszczyk, dz. cyt., s. 512.

⁴⁷ Tamże, s. 513.

⁴⁸ Tamże.

„Uprawnienie przysługujące prokuratorowi w postępowaniu przygotowawczym pozwala mu na bezzwłoczną reakcję na pojawiające się okoliczności przemawiające za brakiem konieczności lub wystąpieniem niedopuszczalności stosowania danego środka, w tym i tymczasowego aresztowania, i to bez konieczności zwracania się z wnioskiem do sądu”⁴⁹.

Praktyka wykazała jednak, że nie tylko prokurator może dostrzec potrzebę zmiany środka zapobiegawczego na inny, ale i sam oskarżony oraz jego obrońca mają prawo o taką zmianę wnosić. „Zgodnie z art. 254 z d. I k.p.k., oskarżony i jego obrońca może składać w każdym czasie i wielokrotnie wniosek o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego. W przedmiocie takiego wniosku rozstrzyga najpóźniej w ciągu 3 dni prokurator, a po wniesieniu aktu oskarżenia do sądu – sąd, przed którym sprawa się toczy. Wniosek ten może być składany zatem w każdym stadium postępowania karnego”⁵⁰.

Podkreślić wypada, że odmowa uwzględnienia tego wniosku nie może jedynie stanowić powołania się na ujęte w Kodeksie postępowania karnego normy w tym zakresie.

„W orzecznictwie trafnie jednak zwraca się uwagę, że nie może ostać się postanowienie z uzasadnieniem, które «kwituje» odmowę uchylenia tymczasowego aresztowania powtórzeniem treści przepisów, gdyż nie pozwala to w ogóle na przeprowadzenie rzeczywistej kontroli zasadności zaskarżonego postanowienia”⁵¹.

Niekiedy warto rozważyć zasadność wniesionego zażalenia. W ten sposób bowiem być może uda się uniknąć – z punktu widzenia organów procesowych – odpowiedzialności za niesłuszne tymczasowe aresztowanie, a co za tym idzie – wysokiego odszkodowania.

Wysokie odszkodowanie niewątpliwie przysługuje ubiegającemu się o nie, gdy tymczasowe aresztowanie zostało zastosowane w sposób niewątpliwie niesłuszny (art. 552 § 4 k.p.k.).

„Oznacza to, iż w świetle realiów danej sprawy nie ma wątpliwości co do tego, że nie powinno ono nastąpić lub nie powinno tak długo trwać, jak w rzeczywistości trwało”⁵².

Szczegółowiej rzecz ujmując, można przyjąć – za argumentacją S. Pikulskiego i K. Szczechowicz, że „ustalając czy mamy do czynienia z niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem, w pierwszej kolejności należy zbadać, czy tymczasowe aresztowanie w ogóle powinno nastąpić, niezależnie od

⁴⁹ J. Izydorzycy, *Praktyka stosowania tymczasowego aresztowania (na przykładzie sądów Polskiej centralnej)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2002, s. 92.

⁵⁰ Tamże, s. 95.

⁵¹ J. Izydorzycy, *Stosowanie tymczasowego aresztowania w polskim postępowaniu karnym*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002, s. 259.

⁵² S. Pikulski, K. Szczechowicz, dz. cyt., s. 107.

ostatecznego rozstrzygnięcia. W tym wypadku ocena słuszności dokonywana jest z punktu widzenia okoliczności istniejących w chwili stosowania tymczasowego aresztowania, gdyż właśnie wtedy zostało wydane postanowienie⁵³.

Pamiętać należy, że zarówno zatrzymanie, jak i tymczasowe aresztowanie są niewątpliwie dotkliwe dla podejrzanego (oskarżonego), z uwagi na izolacyjny charakter obydwu tych środków zapobiegawczych. W takim przypadku niezbędna jest dokładna analiza słuszności danej decyzji, dotyczącej zastosowania tych środków z uwagi na fundamentalne prawo każdego człowieka do wolności⁵⁴.

Ubiegający się o odszkodowanie nie musi wykazać winy organu, który niesłusznie podjął decyzję o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, niesłusznego skazania lub zatrzymania. Tym bardziej, że trudno jednoznacznie wskazać na charakter tej odpowiedzialności, zwłaszcza że istnieje spór w doktrynie, co do charakteru tej odpowiedzialności⁵⁵.

Niesłuszność zastosowania tego izolacyjnego środka może być niekiedy wynikiem zaniedbania ze strony organów procesowych nie tylko co do błędu przy wyborze środków przymusu.

„Aresztowanie będzie bowiem oczywiście niesłuszne także wtedy, gdy sprawdzenie okoliczności jego zastosowania nie zostanie dokonane wbrew oczywistej powinności organów je stosujących, a więc gdy wątpliwości co do wiarygodności pomówień nie zostały wyjaśnione, kiedy zaniedba się sprawdzenia faktów podawanych przez oskarżonego i dowodów, na które ten się powołuje. Niewątpliwa niesłuszność polegać tu będzie na niedbałym wykonaniu powinności organu, który aresztowanie zastosował”⁵⁶.

Z drugiej strony sam tymczasowo aresztowany, mimo braku trafności wyboru środka zapobiegawczego ze strony organów procesowych, może przyczynić się do niezyskania odszkodowania. Chodzi tu o normę art. 553 § 1 k.p.k., w której ustawodawca „eliminuje prawo do odszkodowania osoby, która przez fałszywe samooskarżenie lub wyjaśnienie, przyznając się do popełnienia przestępstwa, doprowadziła do swego zatrzymania, tymczasowego aresztowania, skazania lub zastosowania środka zabezpieczającego”⁵⁷.

Stąd też orzeczony wobec takiego oskarżonego (który wprowadził organy procesowe w błąd) wyrok uniewinniający nie pomoże mu w uzyskaniu tegoż odszkodowania.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Ł. Cora, *Funkcje zatrzymania właściwego i tymczasowego aresztowania*, „Państwo i Prawo”, 2009, z. 1, s. 61.

⁵⁵ L.K. Paprzycki, *Przesłanki orzekania odszkodowania za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie w doktrynie i orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Nowe Prawo”, 1987, nr 2, s. 45.

⁵⁶ Z. Muras, dz. cyt., s. 115.

⁵⁷ W. Grzeszczyk, dz. cyt., s. 514.

Co więcej, „nie jest jednak tak, że sam fakt istnienia wyroku uniewinniającego zwalnia sąd w postępowaniu odszkodowawczym z obowiązku badania, czy tymczasowe aresztowanie było niewątpliwie niesłuszne. Sąd ma obowiązek dokonać oceny stosowania tego środka zapobiegawczego od chwili jego zastosowania, przez cały czas stosowania do jego uchylenia bądź zmiany. Ustalone w konkretnej sprawie okoliczności mogą stać się podstawą oceny, że tymczasowe aresztowanie nie było niewątpliwie niesłuszne pomimo wyroku uniewinniającego, co stanowi przesłankę eksoneracyjną”⁵⁸.

„Wspomnieć jeszcze należy, że przepis art. 557 statuuje podstawę prawną dla roszczeń regresowych Skarbu Państwa. W razie naprawienia szkody oraz zadośćuczynienia za krzywdę Skarb Państwa ma roszczenie zwrotne do osób, które swoim bezprawnym działaniem spowodowały niesłuszne skazanie, zastosowanie środka zabezpieczającego, niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie (§ 1)”⁵⁹.

Słuszność w egzekwowaniu roszczeń od Skarbu Państwa w przypadku niesłusznego skazania upatruje także A. Bulsiewicz, powołując się na poglądy E. Krzymuskiego. Odpowiedzialność Państwa wynika z jego natury zwierzchniej wobec obywateli. Działalność władcza Państwa, znajdująca swoje odzwierciedlenie we władzy sądowej, powinna mieścić w swych granicach także kwestię odszkodowawczą Państwa wobec niesłusznie skazanego⁶⁰.

Podsumowując, nie wolno zapomnieć o znacznej doniosłości możliwości ubiegania się o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, bowiem instytucja ta „jest w literaturze powszechnie uznawana jako odzwierciedlenie standardów międzynarodowych, ujętych zarówno w odpowiednich unormowaniach Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r. (art. 9 ust. 5 i art. 14 ust. 6), jak i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (art. 5 ust. 5 oraz art. 3 Protokołu Siódmego z 1984 r.). Przypomnieć jeszcze raz należy, że zasada odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone błędami w postępowaniu karnym uzyskała w naszym ustawodawstwie rangę zasady konstytucyjnej, ujętej w formule „każdy bezprawnie pozbawiony wolności ma prawo do odszkodowania” – art. 41 ust. 5 Konstytucji RP”⁶¹.

⁵⁸ S. Pikulski, K. Szczechowicz, dz. cyt., s. 108.

⁵⁹ *Przebieg procesu karnego...*, s. 388.

⁶⁰ A. Bulsiewicz, *Charakter prawny roszczeń odszkodowawczych za niesłuszne skazanie lub oczywiście bezzasadne tymczasowe aresztowanie*, „Państwo i Prawo”, 1965, z. 12, s. 887, cyt. za: E. Krzymuski, *O wynagrodzeniu osób niewinnie pociągniętych do odpowiedzialności karnej ze szczególnym uwzględnieniem ustawy austriackiej z dnia 18 marca 1892 r.*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1983, s. 36.

⁶¹ *Przebieg procesu karnego...*, s. 379.

5.3. Problem odpowiedzialności organów ścigania za niesłuszne oskarżenie niewinnej osoby

Błąd niejedno ma imię i wiele postaci.
Tadeusz Hanausek

Nadrzędny cel w postaci osiągnięcia efektów swojej pracy ze strony przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych może zwiększyć konieczność zwrócenia kosztów za niesłuszne skazania, niesłuszne tymczasowe aresztowania lub zatrzymania. Innymi przyczynami powstania takich sytuacji są najczęściej obrażenie społeczne, wywołane popełnionym przestępstwem, chęć utrzymania w świadomości społecznej prestiżu i szybkiej reakcji ze strony organów dochodzeniowo-śledczych⁶².

Wniesienie przez oskarżyciela aktu oskarżenia jest wynikiem jego subiektywnego i obiektywnego przekonania o wysokim prawdopodobieństwie popełnienia przez oskarżonego czynu zabronionego, czyli gdy zachodzi uzasadnione przypuszczenie o winie oskarżonego.

Jednakże „problem winy oskarżonego jest kwestią otwartą przez cały czas trwania procesu karnego i obowiązywania ustawowego założenia o jego niewinności. Winę oskarżonego trzeba badać przez cały czas obiektywnie i nie wolno jej przesądzać przed wydaniem prawomocnego wyroku skazującego lub orzeczenia o warunkowym umorzeniu postępowania. Niezależnie od subiektywnego przekonania o winie oskarżonego, występującego u sędziego, prokuratora lub innych organów procesowych, nie mogą oni ograniczyć się tylko do gromadzenia dowodów uzasadniających jego winę, ale muszą zbadać każdą wersję oraz każdy dowód przemawiające na jego korzyść”⁶³.

Pomyłki w zakresie niewłaściwie sformułowanych aktów oskarżenia oraz w zakresie niesłusznego zastosowania tymczasowego aresztowania, choć zdarzają się, są zwykle bagatelizowane.

M. Cieślak wskazuje na brak odpowiedzialności konkretnych osób, podejmujących niewłaściwe decyzje w trakcie trwania postępowania, choć nie ulega wątpliwości, że tożsamość takich osób nietrudno byłoby zweryfikować. Razi zatem brak konkretnych uregulowań prawnych w zakresie postawienia zarzutów osobom podejmującym niewłaściwe decyzje, których realizacja w sposób bezpośredni wpływa na życie niesłusznie oskarżonych⁶⁴.

Niemniej jednak wniesienie aktu oskarżenia zawsze wiąże się z pewnym ryzykiem, że osoba oskarżona o popełnienie danego czynu zabronionego, w rzeczywistości – wcale go nie dokonała.

⁶² J. Waszczyński, dz. cyt., s. 12.

⁶³ A. Murzynowski, dz. cyt., s. 254.

⁶⁴ M. Cieślak, dz. cyt., s. 89.

Oskarżanie jako czynność zawsze wiąże się nieodzownie z wywołaniem negatywnych następstw, zachodzących w psychice oskarżonego. Te następstwa kreuja z reguły negatywną opinię społeczną, która dodatkowo obciąża psychikę oskarżonego, mimo że wyrok wobec niego jeszcze nie zapadł. Bowiern „często stereotypizowanie jest wyłącznie sposobem na uproszczenie naszego spojrzenia na świat – i do pewnego stopnia wszyscy to robimy”⁶⁵.

Przedwczesne osady, powodujące uproszczenia typu „jest winny”, skorelowane są ściśle z oskarżeniami błędnie wskazującymi sprawstwo (w rezultacie – niewinnej osoby). Stąd też oskarżyciele zawsze powinni wziąć takie ryzyko pod uwagę.

Krzywdząc niesłusznie sformułowanymi zarzutami osoby dopiero co kształtujące swoją osobowość, trudno usprawiedliwiać się tym, że „młodzież tak kiepsko opanowała ową podstawową umiejętność życiową, jest oczywiście fakt, że nie postaraliśmy się jako społeczeństwo o to, aby nauczono każde dziecko abecadła opanowywania złości czy pozytywnego rozwiązywania sporów, że nie postaraliśmy się o nauczanie ich empatii, panowania nad impulsami ani innych elementarnych podstaw umiejętności emocjonalnych. Pozostawiając przypadkowi nauki emocjonalne, które zdobywają nasze dzieci, narażamy się na ryzyko stracenia okazji niesienia im pomocy w wykształceniu zdrowego repertuaru emocji, którą stwarza nam powolny proces dojrzewania ich mózgów”⁶⁶.

Niekiedy zdarza się i tak, że niesłuszne oskarżenie, mimo spowodowania nieodwracalnych skutków psychiczno-emocjonalnych u oskarżonego, nie doprowadzi jednakże do powstania także skutków prawnych. Taka sytuacja ma miejsce, zwłaszcza że „odstąpienie oskarżyciela prywatnego przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, wiąże sąd i powoduje umorzenie postępowania”⁶⁷.

Konsekwencje niewłaściwego oskarżenia osoby niewinnej ponosi jednak nie tylko sam oskarżony. Oskarżyciel publiczny także odpowiada za niesłusznie wydaną decyzję, zwłaszcza gdy wynikała ona z „polecenia służbowego”.

Jak słusznie bowiem zauważa A. Murzynowski, „funkcjonariusz prokuratury, który podejmuje ważne decyzje procesowe na polecenie swego zwierzchnika, lecz wbrew swemu przekonaniu, będzie wykonywał swe czynności bez osobistego zaangażowania, a jeśli tego rodzaju wypadki będą często występowały w jego praktyce, to zatraci poczucie osobistej odpowiedzialności za własną realizację swych zadań prokuratorskich i należyłą ochronę praw obywatelskich, co musi ujemnie wpłynąć na wartość i poziom jego pracy”⁶⁸.

⁶⁵ E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i Spółka, Poznań 1997, s. 544.

⁶⁶ D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 2005, s. 440.

⁶⁷ *Prawo karne procesowe – część ogólna...*, s. 86.

⁶⁸ A. Murzynowski, dz. cyt., s. 307.

Takie nieścisłości dają się zauważyć także w relacjach panujących między organami dochodzeniowo-śledczymi a prokuratorskimi.

„Problemem jest niejednokrotnie, że policjant nie wie, jak przebiega proces sądowy – wielu nawet z dużym doświadczeniem nigdy nie przysłuchiwało się procesowi na sali sądowej. Powoduje to również późniejsze podejrzenia o korupcję sędziów, gdyż funkcjonariusze nie znają uzasadnienia wyroków ani uzasadnień odrzucenia niektórych dowodów”⁶⁹. Zatem przekonanie o słuszności poszukiwania (przy formalnie zachowanej zasadzie obiektywizmu) głównie dowodów obciążających niszczy psychikę niewinnie oskarżonego. W tej sytuacji bowiem szeroko pojęte „statystyki” górują nad dramatem oszczonego zarzutami człowieka. Dodatkowo oskarżeni po raz pierwszy w swym życiu często z przestraszeniem poznają nieznaną im dotychczas taktykę i procedurę pozyskiwania dowodów. Nie wiedzą oni zazwyczaj, kiedy celowo są wprowadzani w błąd przez przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych. Przykładowo „posługiwanie się podstępem i oszukiwaniem podczas przesłuchań może zachęcać policję do stosowania kłamstwa również w innych kontekstach”⁷⁰.

Co więcej, niewinnie oskarżeni często nie rozumieją nie tylko metod pracy organów dochodzeniowo-śledczych, ale i nie potrafią skutecznie przeciwstawić się stosowanym wobec nich, a – wynikającym z postawienia określonych zarzutów – środkom przymusu bezpośredniego. „Wyłania się tutaj istotne pytanie: jak można wobec osoby chronionej domniemaniem niewinności stosować środki przymusu procesowego polegające na faktycznym pozbawieniu wolności? Zdaniem M. Cieślaka możliwe są tutaj dwa rozwiązania tego problemu. Po pierwsze, można przyjąć, że traktując oskarżonego jak niewinnego, widzi się procesową konieczność takiego zabezpieczenia, gdy istnieją dostateczne dowody wskazujące na jego winę, choć nie jest ona jeszcze udowodniona. Po drugie, można dopatrywać się w upoważnieniu do stosowania tych środków ustawowego ograniczenia zasady domniemania niewinności oskarżonego”⁷¹.

Odpowiedzialność zarówno co do zastosowania środków zapobiegawczych, jak i samego oskarżenia „rozkłada się” zatem na różne podmioty, co uniemożliwia tym samym obarczenie winą konkretnych osób, które (jak się później okazuje) niewłaściwie typowały osobę sprawcy. Mimo że pod aktem oskarżenia podpisuje się określony oskarżyciel, to na ten podpis pracuje wiele osób.

Stąd też wnoszący akt oskarżenia (oskarżyciel) powinien być pewny swojej decyzji, a przypadki stawiania zarzutów osobie niewinnej powinny być raczej sporadyczne, tym bardziej że „sprawa kultury postępowania przygotowawczego

⁶⁹ Z. Rau, *Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002, s. 375.

⁷⁰ A. Memon, A. Vrij, R. Bull, *Prawo i psychologia. Wiarygodność zeznań i materiału dowodowego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 159.

⁷¹ K. Marszał, *Proces karny*, Wydawnictwo „Volumen”, Katowice 1996, s. 87.

wiąże się także z umożliwieniem jego uczestnikom (podejrzanemu i jego obrońcy oraz pokrzywdzonemu) korzystania z takich uprawnień, których realizacja jest uzależniona od zgody prokuratora lub funkcjonariusza prowadzącego śledztwo albo dochodzenie. Umożliwienie w ten sposób uczestnikom procesu bardziej czynnego udziału w postępowaniu przygotowawczym, wymaga z pewnością wyższych kwalifikacji organów procesowych i może w pewnym stopniu utrudniać ich działalność, daje jednak obywatelom poczucie poszanowania ich praw i obiektywnego nastawienia do rozpoznawanej sprawy karnej ze strony wszystkich organów procesowych”⁷².

Zgoda prokuratora musi być jednak przemyślana, aby nie skierować wszystkich działań organów dochodzeniowo-śledczych i uwagi uczestników postępowania na osobę niewinną. Odpowiedzialność organów ścigania za niesłuszne oskarżenie osoby niewinnej oscyluje wokół odpowiedzialności moralnej, to jednak pamiętać należy, że skrzywdzić człowieka błędnie postawionymi zarzutami jest bardzo łatwo, a skutki w sferze psychiczno- emocjonalnej mogą na długo obciążać psychikę niewinnie oskarżonego.

Interesujące spostrzeżenia w przedstawionej problematyce czyni Ł. Chojniak, który zauważa, że jedynie prawomocne skazanie, a następnie uniewinnienie lub skazanie na karę łagodniejszą w wyniku kasacji lub wznowienia postępowania, staje się podstawą do możliwości ubiegania się o omawiane odszkodowanie. Skazanie orzeczone nieprawomocnym wyrokiem, a zmienione w wyniku decyzji sądu odwoławczego daje podstawę do ubiegania się o wskazane odszkodowanie jedynie na drodze procesu cywilnego na zasadach ogólnych. Taka konstrukcja prawna wyłącza odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego oskarżenia, nie zważając na skutki takich decyzji⁷³.

Zasadnym rozwiązaniem w zakresie zmiany tej regulacji prawnej byłoby znowelizowanie i wprowadzenie w życie norm prawnych zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 19 marca 1928 r., Kodeks postępowania karnego⁷⁴, w art. 635 wskazującym na konieczność wypłacenia odszkodowania za doznaną krzywdę w sytuacji oskarżenia osoby niewinnej. Roszczenie to nie odnosiło się do oskarżyciela publicznego, ale znajdowało zastosowanie w odniesieniu do oskarżyciela prywatnego i posiłkowego w sytuacji, gdy:

- świadomie złożono fałszywe oskarżenie,
- oskarżyciel – celem uzyskania wyroku skazującego wobec osoby oskarżonego – używał środków nieuczciwych.

Ł. Chojniak postuluje, by prawo do odszkodowania przysługiwało osobie niesłusznie oskarżonej przez oskarżyciela publicznego, także w odniesieniu do

⁷² A. Murzynowski, dz. cyt., s. 143.

⁷³ Ł. Chojniak, dz. cyt., s. 488.

⁷⁴ Ustawa z 19 marca 1928 r., Kodeks postępowania karnego (Dz.U., nr 33, poz. 313).

czynu ściganego z urzędu. Autor twierdzi, że „nie budzi bowiem większych wątpliwości fakt, że przepis taki nie tylko stanowiłby gwarancję rekompensaty poniesionych szkód i doznanych krzywd na skutek fałszywych oskarżeń, ale nadto mógłby ograniczyć liczbę wadliwie, niepełnie uzasadnionych aktów oskarżenia, opierających się na słabych podstawach dowodowych, niesłusznie oskarżających osoby, którym nie można dowieść winy”⁷⁵.

Trudno nie zgodzić się z przedstawionym poglądem. Zmiana wartości moralnych oskarżonego, utrata jego zaufania wobec przedstawicieli organów procesowych może na długo zmienić psychiczne nastawienie niesłusznie oskarżonego. Zmiany te mają często nie tylko negatywny, ale również trwały charakter.

Zachowując naukowy obiektywizm dodać należy, że nie każde niewinnie nie stawia w niekorzystnym świetle przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych, zwłaszcza w zakresie decyzji o zastosowaniu tymczasowego aresztowania. Stopień przyczynienia się samego oskarżonego do podjęcia decyzji o tymczasowym aresztowaniu oraz elastyczność sformułowania zasady domniemania niewinności (art. 5 § 2 k.p.k.) wprawdzie nie usprawiedliwia takiej decyzji, ale również nie zawsze pozwala na jej całkowite pominięcie w procesie karnym⁷⁶.

Świadome błędy w zakresie typowania niewłaściwych oskarżonych popełniają także oskarżyciele prywatni. A. Bulsiewicz wskazuje, że „wyrok uniewinniający nie zawsze w pełni daje satysfakcję oskarżonemu. Sam fakt, że zasiadł on na ławie oskarżonych, może podważyć jego dobre imię w środowisku, w którym żyje. Nie chodzi tu zatem głównie o szkodę majątkową, ale chyba przede wszystkim o szkodę niemajątkową (krzywdę moralną), jakiej doznał oskarżony, stając przed sądem pod zarzutem przestępstwa”⁷⁷.

Celowość takiego postępowania ze strony oskarżyciela prywatnego jest nie tylko wysoce nieetyczna, ale również przyczynia się do stawiania w niekorzystnym świetle przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych, którzy także, choć w mniejszym stopniu niż w przypadku ścigania przestępstw publicznoskargowych, są zaangażowani w takie procesowe sytuacje. Jedynie czujność sądu przy analizie materiału dowodowego sprawy uchronić może oskarżonego od jego celowego pogrążenia.

Na koniec warto także zwrócić uwagę na fakt, iż celem ustawodawcy (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.) jest takie kreowanie działań, by osoba niewinna odpowiedzialności karnej nie poniosła. W przypadku wystąpienia omawianych błędów w pracy organów dochodzeniowo-śledczych prokurator, działający także w cha-

⁷⁵ Ł. Chojniak, dz. cyt., s. 488–489.

⁷⁶ M. Cieślak, dz. cyt., s. 93–94.

⁷⁷ A. Bulsiewicz, *Postępowanie o odszkodowanie za niesłuszne oskarżenie*, „Nowe Prawo”, 1966, nr 7/8, s. 896.

rakterze rzecznika interesu społecznego, pomóc powinien obywatelowi, który ubiega się o zwrot kosztów w przedmiotowym zakresie, w ustalaniu faktów niezbędnych do uzyskania takiego odszkodowania⁷⁸.

5.4. Odpowiedzialność organów ścigania za wydany wyrok

„Każdy sędzia, podobnie jak doświadczony egzaminator, wie doskonale, że nie należy oceniać nikogo nie zaznajomiwszy się najpierw z obiektywnymi faktami na temat ocenianej osoby. Nie wolno tym bardziej kierować się w formułowaniu opinii uprzedzeniami ani stereotypową wiedzą na temat kogoś lub czegoś”⁷⁹.

Wyrok, niezależnie od jego treści i zawartego w nim rozstrzygnięcia, stanowić powinien pewną, niebudzącą wątpliwości decyzję, którą sędziowie podjęli, między innymi dzięki wyraźnie udowodnionej sugestii będącej wyrazem żądania konkretnego rozstrzygnięcia ze strony organów ścigania.

Stąd też dowody zebrane przez organy dochodzeniowo-śledcze nie powinny budzić wątpliwości nie tylko wśród członków składu orzekającego, ale także i takie niedomówienia nie powinny mieć miejsca u przedstawicieli postępowania przygotowawczego.

Dowody, potwierdzające winę albo niewinność oskarżonego, powinny być także, co niezmiernie istotne, przedstawione sędziom, zanim podejmą decyzję o ostatecznym rozstrzygnięciu, gdyż po u niewinnieniu osoby oskarżonej, prokurator i policja może wprawdzie znaleźć wiele dowodów potwierdzających winę osoby, która została uwolniona od stawianych jej zarzutów. Nawet jeżeli tak się zdarzy, uważa się, że wynikającymi z tego konsekwencjami nie może być obarczona osoba u niewinniona. Dowody te powinni bowiem znaleźć wcześniej policja lub prokurator i przedstawić w pierwszym postępowaniu”⁸⁰.

Za sformułowaną przez siebie wersję zdarzenia przedstawiciele organów dochodzeniowo-śledczych powinni odczuwać ciężącą na nich odpowiedzialność, tym bardziej że „odpowiedzialność moralna implikuje, w pewnym stopniu, odpowiedzialność prawną. Przez to odpowiedzialność ta ma głębokie podłoże filozoficzne. Zagadnienia obu rodzajów odpowiedzialności są ze sobą związane. Jednak różnią się istotnie w zakresie kryteriów, na których są oparte. Determinantami odpowiedzialności moralnej jest uczciwość i sprawiedliwość. Jak wiadomo, nie wywodzą się one z aktów prawnych. W wypadku odpowiedzialności prawnej, miejsce tych wartości zajmują zakazy i nakazy, formułowane

⁷⁸ J. Waszczyński, dz. cyt., s. 159.

⁷⁹ T. Romer, M. Najda, dz. cyt., s. 127.

⁸⁰ M. Rogalski, *Przesłanka powagi rzeczy osądzonej w procesie karnym*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2005, s. 136.

w normach prawnych. Fakt umocowania tej odpowiedzialności w przepisach prawnych, powoduje jej wyodrębnienie. [...]. Odpowiedzialność stanowić miała ujemne następstwo dla naruszających prawo. Wykluczona była w sytuacji, gdy sprawca zmuszany był do wykonania uprzednio niewykonalnego obowiązku. Przy tym, przypisywano jej rolę istotnego czynnika integrującego dynamiczną strukturę osobowości człowieka. Odpowiedzialność sprowadzała się więc do odpowiedzialności z tytułu winy”⁸¹.

Taką właśnie odpowiedzialność ponoszą przedstawiciele organów dochodzeniowo- śledczych, ponieważ ich niewłaściwe działania podjęte w toku postępowania przygotowawczego, a rzutujące na treść wyroku mogą rodzić konsekwencje wynikające z rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego („Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie”).

Wprawdzie „przepisy rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego określają odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone niesłusznym pozbawieniem wolności. Przysługujące z tego tytułu odszkodowanie ma charakter roszczeń cywilnych dochodzonych w postępowaniu karnym”⁸².

Zatem finansowo na to odszkodowanie składają się podatnicy. Dlatego też organy postępowania przygotowawczego powinni zdawać sobie sprawę z licznych konsekwencji, wynikających z ich niewłaściwie podjętych decyzji, tudzież niewłaściwie przeprowadzonych działań. Należy zatem zgodzić się ze zdaniem T. Hanauska: „każdy błąd ma swoją przyczynę, swoje źródła. Czasem do tych źródeł należy zwykła ludzka niewiedza lub brak doświadczenia, niekiedy wadliwości w rozumowaniu, a zdarza się także, że nadmierna pewność siebie i przekonanie o własnej nieomyślności. [...]. Wydaje się, że pierwszym i chyba najważniejszym źródłem omawianych tu błędów bywa nieświadomość tego, że o winie czy niewinności człowieka decyduje zawsze nie jeden, pojedynczy dowód, lecz całość materiału dowodowego zebranego w danej sprawie”⁸³.

Ponadto „u podstaw uprzednio wymienionego źródła błędów kryminalistycznych bardzo często tkwi brak obiektywizmu wyrażający się często w dość dowolnej preferencji jednych materiałów przy jednoczesnym niedostrzeganiu lub lekceważeniu innych”⁸⁴.

Taki błąd skutkować niekiedy może także i odpowiedzialnością dyscyplinarną. Bowiem „abstrahując wszak od przyzwyczajenia kształtowanego długoletnią, odmienną praktyką [...] zauważyć można, iż wskazana decyzja procesowa – w wy-

⁸¹ D. Skrzyńska, *Pojęcie odpowiedzialności prawnej i jej kategorie*, „Prokuratura i Prawo”, 2002, nr 2, s. 143–144.

⁸² W. Grzeszczyk, dz. cyt., s. 511.

⁸³ T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2005, s. 270.

⁸⁴ Tamże, s. 271.

padku, gdy skarga została wniesiona przez prokuratora (finansowy organ dochodzenia) – dotyczy bezpośrednio tego oskarżyciela w ten sposób, że stanowi faktyczną kompromitację jego pracy”⁸⁵.

Odpowiedzialność organów dochodzeniowo-śledczych za wydany wyrok często rozpoczyna się już na etapie postępowania przygotowawczego, dlatego, że w przeważającej większości przypadków prowadzi ono do oskarżenia przed sądem osoby wytypowanej na sprawcę czynu zabronionego.

W razie niewinnienia można wspomnieć także i o odpowiedzialności moralnej wobec osoby niewinnie oskarżonej. Dlatego tak istotna tu „obrona przed wpływem szybkiej oceny polega więc raczej na uważnym przyglądaniu się jej niż na próbie eliminacji. Zadaniem, któremu należy poświęcić całą naszą troskę i energię, jest zgromadzenie obiektywnych informacji i dokonanie troskliwego namysłu zarówno nad tymi ostatnimi, jak i nad nieproszonymi, automatycznymi ocenami, jakie pojawiają się bez wysiłku w naszej świadomości”⁸⁶.

Z drugiej jednak strony czujność organów ścigania powinna budzić ocena zgromadzonego materiału dowodowego przez sąd. Te dwa szeroko pojęte organy procesowe, mimo korelacji wspólnych działań, niekiedy (wbrew pozorom) mają odmienne cele w swojej pracy. Bowiem „faza postępowania sądowego na skutek niejednoznaczności i możliwości omijania przepisów bądź umiejętnego ich wykorzystywania uznana być musi za najbardziej niespójną – tą, w której sprawca może w sposób trwały uniknąć odpowiedzialności karnej”⁸⁷.

Błędy popełnione przez przedstawicieli organów procesowych (w literaturze przedmiotu) ujmowane są jako podstawa do rehabilitacji oskarżonego.

Stanisław Rejman podkreśla dwa aspekty tej instytucji – aspekt ustawowy oraz aspekt sądowy. Aspekt ustawowy odnosi się do orzeczenia wyroku uniewinniającego (nawet wobec osoby, która została skazana w I instancji) w przypadkach określonych przez ustawodawcę (np. gdy zajdzie sytuacja z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. z uwzględnieniem wyjątków wskazanych w ustawie). Aspekt sądowy odnosi się do swobodnej decyzji sądu, którego wcześniejsze założenia co do sprawstwa oskarżonego okazały się być niewłaściwe⁸⁸. Istotą rehabilitacji, jak podkreśla S. Rejman, jest „powrót skazanego do społeczeństwa jako pełnoprawnego obywatela”⁸⁹. Uzupełnić należy jednak tę trafną konkluzję o zdanie, że ten pełnoprawny obywatel, z błędnych założeń organów ścigania, niepotrzebnie doświadczył dolegliwości procesowych związanych z postawieniem go w roli oskarżonego (niesłusznie skazanego).

⁸⁵ T. Razowski, *Formalna i merytoryczna kontrola oskarżenia w polskim procesie karnym*, Kantor Wydawniczy Zakamycze 2005, s. 185.

⁸⁶ T. Romer, M. Najda, dz. cyt., s. 132.

⁸⁷ Z. Rau, dz. cyt., s. 384.

⁸⁸ S. Rejman, *Artykuł 7 § 1 k.p.c. a rehabilitacja skazanego*, „Palestra”, 1961, nr 12, s. 18–19.

⁸⁹ Tamże, s. 19.

Działalność organów wymiaru sprawiedliwości, ujmowana przez A. Bulsiewicza, jako działalność „społecznie pożyteczna”⁹⁰, nie może podlegać wypaczeniom. Nie wystarczy, jak postuluje wspomniany autor, skupić uwagę ze strony władz państwa jedynie na skutecznieniu działalności prewencyjnej, objawiającej się w ulepszeniu organizacji wykonywania obowiązków ze strony przedstawicieli organów wymiaru sprawiedliwości. Uwagę należy zwrócić także na przewidywalność konsekwencji, wynikających z podjętych działań.

W orzekaniu nie ma miejsca na rutynowe decyzje. Sędziowie z wieloletnim doświadczeniem nie powinni kierować się w swych działaniach pobieżną analizą materiału dowodowego, jak też nie powinni podejmować decyzji, tłumacząc konieczność jej wydania podobnymi przypadkami. W orzekaniu nie powinna uwidocznić się skłonność sędziego do „rutynowych skazań”⁹¹. Posługując się takim sposobem orzekania, sędziowie tacy wyrządzają wielką krzywdę nie tylko niesłusznie skazanemu, ale również jego rodzinie.

J. Waszczyński prezentuje teorię, według której można by zastanowić się nad kwestią wzajemnego przymusowego ubezpieczenia od wypadków⁹². Niebezpieczeństwo jej realizacji tkwi jednak w tym, że w prawną strukturę takiego ubezpieczenia wchodziłoby także podatnicy, którzy ponosiliby w jakiś sposób koszty na wypadek pomyłki popełnionej nie przez nich samych, a przez przedstawicieli organów procesowych. Nie wydaje się, by koncepcja ta była w pełni sprawiedliwa.

Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, staje się, w ujęciu J. Waszczyńskiego, czynnikiem zapobiegającym wyobcowaniu niesłusznie oskarżonego ze społeczeństwa, jak również podtrzymuje poczucie społecznego zaufania do pracy organów sądowych. J. Waszczyński wywodzi, że „zaufanie takie jest przecież bezcennym kapitałem, który zarówno sądy, jak i wszystkie organy powołane do walki z przestępczością zdobywają z trudem długotrwałą i rzetelną pracą”⁹³.

Cytowany autor stwierdza, że cel przedmiotowego odszkodowania znajduje swoje odzwierciedlenie w realizacji funkcji wychowawczej, ujmowanej jako wyraz troski Państwa o obywatela, który stał się ofiarą pomyłki wyrządzonej na skutek błędnych decyzji przedstawicieli organów procesowych⁹⁴.

Przyznanie odszkodowania posiada również wartość społeczną. Jej realizacja wyraża się w tym, że przyznając odszkodowanie Państwo „sygnalizuje wadliwą działalność organów wymiaru sprawiedliwości, pozwala na ujawnienie,

⁹⁰ A. Bulsiewicz, *Charakter prawny roszczeń...*, s. 890.

⁹¹ *Trudna sztuka sądenia. J. Szczęsny w rozmowie z sędzią M. Kulczyckim*, „Palestra”, 1983, nr 5–6, s. 41.

⁹² J. Waszczyński, dz. cyt., s. 42.

⁹³ Tamże, s. 15

⁹⁴ Tamże.

zlokalizowanie i usunięcie przyczyn takiej działalności, a co najważniejsze nie pozwalała tuszować wadliwych czynności tych organów”⁹⁵.

J. Waszczyński słusznie zwraca uwagę także na próbę tuszowania błędów za podjęte błędne decyzje ze strony osób, które są za takie decyzje odpowiedzialne. Dopatrywanie się w błędnych decyzjach „dzieła przypadku” nie sprzyja poczuciu odpowiedzialności przez konkretne osoby. Wspomniany autor uważa, że „nie można również usprawiedliwić przypadku. Przeczyłoby to istocie wymiaru sprawiedliwości, gdyby przyjęło się założenie, że skazanie lub aresztowanie może być dziełem przypadku, którego nikt nie zawinił”⁹⁶.

Odpowiedzialność za wydany wyrok ma zatem wieloaspektowy wymiar. Zawsze jednak, kiedy dochodzi do procesu osoby niewinnej, lecz niewłaściwie wytypowanego sprawcę czynu przestępczego, wtedy żadne działania (nawet, gdy orzeczony zostanie wyrok uniewinniający) nie doprowadzą do pełnego wynagrodzenia krzywd moralnych poniesionych przez niewinnie oskarżonego.

Wnioski

Każde postępowanie karne implikuje pewne dolegliwości zarówno procesowe, jak i pozakodeksowe, których bezpośrednim adresatem jest oskarżony (podejrzany). Stosowanie zgodnych z literą prawa środków (jak np. izolacyjnego środka zapobiegawczego) nie pozostaje obojętne dla psychiki oskarżonego, zwłaszcza gdy ten czynu zabronionego nie popełnił. Kwestia możliwości uzyskania odszkodowań za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, zatrzymanie bądź skazanie, podobnie jak orzeczenie wyroku uniewinniającego, nie zawsze w pełni gwarantuje niesłusznie oskarżonemu satysfakcję. Na kanwie tych rozważań istotna staje się kwestia odpowiedzialności oskarżycieli za niepoprawne wytypowanie rzekomego sprawcy czynu zabronionego. Na uwagę zasługują także nieraz pobieżnie podejmowane decyzje, odnoszące się do zastosowania tymczasowego aresztowania. Wszystkie te czynniki, choć zgodne z procedurą, wywołują często trwałe piętno na dalszym życiu niesłusznie oskarżonego człowieka.

⁹⁵ Tamże, s. 16.

⁹⁶ Tamże, s. 52.

Wnioski

Przedstawione rozważania pozwoliły na sprecyzowanie pewnych wniosków. Odmiennosc interpretacji zdarzenia przestępczego przez przedstawicieli organów dochodzeniowo-śledczych i jurysdykcyjnych sprawia wiele problemów zarówno na gruncie teoretycznych rozważań, jak i w praktyce. Czujność sądu w zakresie decydowania o dalszym losie oskarżonego nie może ograniczać się do wydawania bezpodstawnych wyroków uniewinniających wtedy, gdy oskarżony jest sprawcą zarzucanego mu czynu.

Każdy proces nieodzownie łączy się z kosztami, które, w przypadku procesów niezasadnych, zostają poniesione niepotrzebnie. Kwestia ta nie pozostaje bez znaczenia zwłaszcza w sytuacjach, gdy brakuje środków na prowadzenie postępowań w sprawach przestępstw znacznej wagi.

Każdy proces łączy się także z ponoszeniem ciężarów procesowych, zwłaszcza przez oskarżonego i w wielu przypadkach przez członków jego rodziny. Niesłuszne oskarżenie osoby niewinnej wywiera (w każdym przypadku) trwałe piętno na oskarżonym. Trudności, jakich doznaje ze strony otoczenia, pozostają zwykle na uboczu dolegliwości proceduralnych, co nie oznacza, że te dolegliwości nie występują i są łatwe do eliminacji.

Każde ulepszenie działań tkwi w znalezieniu przyczyny powstających uchybień. Zdaniem autorki w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na błędy, popełniane w postępowaniach przygotowawczych. Należy też rozważyć, co skłania oskarżycieli publicznych do wnoszenia aktów oskarżenia w sprawach, w których wątpliwy materiał dowodowy nie wskazuje w sposób jednoznaczny na sprawstwo wytypowanego przez te organy podejrzanego (oskarżonego).

Analizując zgromadzony materiał, można stwierdzić, że akty oskarżenia wnoszone są niekiedy na podstawie trudnej do jednoznacznego określenia, subiektywnej decyzji prowadzącego śledztwo (dochodzenie).

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że najczęściej wykorzystywanym źródłem informacji organów dochodzeniowo-śledczych o popełnionym przestępstwie jest zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Rzadziej zdarzały się przypadki wezwania policji do zdarzenia (które, jak się później okazywało, było zdarzeniem przestępczym). Niekiedy było to ujęcie sprawcy na gorącym uczynku.

Każdą wiadomość o zgłoszeniu popełnienia przestępstwa, zwłaszcza tę anonimową, należy skrupulatnie sprawdzić. Ta sama reguła odnosi się także do sytuacji, w której zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa zgłasza przedstawi-

ciel instytucji. Nadmierna wiara w nieomyślność takiego zgłoszenia nieraz może prowadzić do pomyłki organów dochodzeniowo-śledczych.

Wyznaczając cele postępowania przygotowawczego (art. 297 k.p.k.), ustawodawca zakłada, między innymi, ustalenie czy został popełniony czyn zabroniony oraz ujęcie sprawcy. Zauważyć należy, że ten w swoich założeniach wyznaczył ujęcie sprawcy, a nie, jak nieraz wskazuje praktyka, ujęcie kogokolwiek i przedstawienie takiej ujętej osobie zarzutów.

Błędna realizacja założeń ustawodawcy prowadzi do przedstawiania zarzutów osobom, które czynu zabronionego nie popełniły. Takie postępowanie byłoby sprzeczne z podstawowym celem postępowania karnego (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Podsumowując wnioski z przeanalizowanej literatury można stwierdzić, że przyczyny wyroku uniewinniającego można zestawić w grupach.

1. Przyczyny uniewinnień określone w przesłankach procesowych

Według wskazań ustawodawcy wyrok uniewinniający wydawany jest w poszczególnych przypadkach:

– gdy czynu nie popełniono albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia (art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.),

– czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.).

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że „ujawnienie przesłanek materialnoprawnych określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 dopiero po rozpoczęciu przewodu sądowego powoduje uniewinnienie oskarżonego, chyba że sprawca w czasie czynu był niepoczytalny (art. 414 § 1 zd.2)”¹.

Ponadto podkreśla się konieczność wydania wyroku uniewinniającego w sytuacji, gdy oskarżony nie jest sprawcą zarzucanego mu czynu lub brakuje odpowiednich dowodów obciążających. Natomiast błędna realizacja założeń ustawodawcy prowadzi do przedstawiania zarzutów osobom, które czynu zabronionego nie popełniły. Zgromadzony w takich sprawach materiał dowodowy pozostawia wiele do życzenia. Opiera się on bowiem na jednym dowodzie obciążającym (który najczęściej stanowią zeznania pokrzywdzonego) albo na nieskorelowanych ze sobą poszlakach. Należy zwrócić również uwagę na niepotrzebnie wszczynane procesy na etapie jurysdykcyjnym, z powodu nadużycia instytucji niskiej społecznej szkodliwości popełnionego czynu (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.).

¹ W. Grzeszczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LexisNexis, Warszawa 2008, s. 40.

2. Przyczyny uniewinnień zawarte w zasadach procesowych

Każda z przedstawionych w tym opracowaniu zasad odnosi się do instytucji uniewinnienia (rozdział II). Bezpośrednio konieczność zastosowania tej instytucji wynika z:

- zasady prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.),
- zasady domniemania niewinności (art. 5 § 1 i 2 k.p.k.). Należy zwrócić uwagę, że uwzględnienie zasady *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) nieraz w pełni koreluje ze słabym materiałem dowodowym w zakresie dowodów obciążających,
- zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.).

3. Przyczyny wydawania wyroków uniewinniających według orzecznictwa Sądu Najwyższego

Na orzecznictwo w zakresie uniewinnień autorka powoływała się wielokrotnie w niniejszej pracy. We wnioskach warto jednak podkreślić zainteresowanie sędziów Sądu Najwyższego wskazaną instytucją. Sędziowie ci głoszą, że „udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości”².

4. Przyczyny orzekania wyroków uniewinniających na podstawie rozwiązań praktyki

Tę grupę przyczyn można ująć w następujące punkty:

- niekiedy interpretacja oskarżyciela publicznego, co do następstwa zdarzeń jest błędnie pojmowana (jako celowe popełnienie czynu zabronionego). Sprawa, w której czyn zabroniony popełnił jedynie jeden z oskarżonych, przybrała niekorzystny bieg dla drugiego, który tego czynu nie popełnił,
- oparcie tezy aktu oskarżenia jedynie na obciążających zeznaniach pokrzywdzonego, może okazać się dowodem nietrudnym do obalenia w trakcie przewodu sądowego,
- niekiedy czyn popełniony przez jednego ze sprawców zostaje uznany za czyn popełniony także przez inne osoby,
- błędne prowadzenie czynności dowodowych również przyczynia się do błędnie prowadzonych postępowań przygotowawczych,

² W. Grzeszczyk, dz. cyt., s. 19, cyt. za: wyrok SN z 24 lutego 1999 r., V KKN 362/97, „Prokuratura i Prawo”, 1999, nr 7–8.

– najczęstszą przyczyną obalenia tezy aktu oskarżenia są słabe dowody obciążające,

– niekiedy nie wystarczają skrupulatnie zgromadzone dowody w postępowaniu przygotowawczym, jeśli brakuje odpowiedniej argumentacji na ich uzasadnienie przed sądem,

– bezczynność organów ścigania również może przyczynić się do niezasadnego prowadzenia dalszych czynności w postępowaniu,

– niekiedy powodem wniesienia aktu oskarżenia jest oparcie decyzji oskarżyciela na opinii biegłego. Czasami opinia taka może być fundamentalnym dowodem, na którego podstawie sformułowano akt oskarżenia; opinia ta może jednak okazać się niewłaściwa,

– istotnym jest ustalenie (pomijane niekiedy przez oskarżycieli) motywu popełnienia przestępstwa,

– kolejną przyczyną niedbałości w postępowaniach przygotowawczych jest niewłaściwa dokumentacja czynności procesowych, która podważa wiarygodność przeprowadzonych w sprawie dowodów,

– oskarżyciel publiczny nie powinien także bezgranicznie ufać w wersję pokrzywdzonego,

– duży odstęp czasowy między zdarzeniem a rozprawą powoduje utratę cennych szczegółów z okoliczności zdarzenia, co nie pozwala sądowi na jednoznaczną interpretację przedstawionych wydarzeń,

– błędna interpretacja zdarzeń ze strony oskarżyciela i błędne przeprowadzenie czynności procesowych w postępowaniu przygotowawczym,

– pomylenie rzeczywistego sprawcy czynu zabronionego z oskarżonym, który czynu zabronionego nie popełnił.

Zaprezentowany materiał ukazuje liczne pomyłki i uchybienia popełnione w postępowaniu przygotowawczym. Przedstawione refleksje stanowią próbę wskazania najczęściej powtarzających się przyczyn orzekania wyroku uniewinniającego. Rozsądek, rzetelność i przestrzeganie kodeksowych unormowań powinny zwiększyć efektywność podejmowanych przez przedstawicieli organów procesowych decyzji. Zaprezentowane przykłady skłaniają do zastanowienia się nad błędami zdarzającymi się w praktyce.

Uświadomienie sobie przyczyn popełnianych błędów może w znacznym stopniu przyczynić się do ich eliminacji. To zaś powinno doprowadzić do sytuacji, w której uniewinnienie będzie słuszne i zasadne.

Analiza literatury przedmiotu daje podstawy na sformułowanie niniejszych wniosków, które wydają się być słuszne, choć zapewne niedoskonałe. Autorka ma także świadomość nie tylko potrzeby, ale i konieczności dalszego zgłębiania tego problemu, bowiem jest on niezwykle istotny na wielu płaszczyznach życia człowieka.

Bibliografia

- Adaszewski Z., Celiński W., *Czynności sądowe w sprawach karnych. Wzory i komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1961.
- Apanowicz J., *Metodologia nauk*, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2003.
- Apanowicz J., *Metodologiczne uwarunkowania pracy naukowej. Prace doktorskie i habilitacyjne*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2005.
- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Wydawnictwo Zysk i Spółka, Poznań 1997.
- Artymiak G., *Zasada ciężaru dowodu w polskim procesie karnym a zasada prawdy materialnej*, [w:] *Zasada prawdy materialnej. Materiały z konferencji. Krasiczyn 15–16 października 2005 r.*, red. Z. Sobolewski, G. Artymiak, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2006.
- Bachrach A., *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego (I półrocze 1961r.)*, „Nowe Prawo”, 1962, nr 4.
- Bafia J., Bednarzak J., Flemming M., Kalinowski S., Kempisty H., Siewierski M., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1971.
- Bafia J., *Polskie prawo karne*, PWN, Warszawa 1989.
- Bafia J., *Rola Sądu Najwyższego w procesie stanowienia prawa, w kształtowaniu zasad współżycia społecznego oraz polityce karnej sądów*, „Państwo i Prawo”, 1975, z. 4.
- Baigent M., Leigh R., *Tajemnice historii. Inkwizycja*, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2002.
- Bajew O.J., *Decyzje karno-procesowe i decyzje w postępowaniu karnym*, [w:] *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki*, red. J. Kasprzak, B. Młodziejowski, Wydawnictwo Volumina.pl, Olsztyn–Szczecin 2010.
- Balzer O., *Przewód sądowy Polski w zarysie*, Towarzystwo Naukowe we Lwowie, Lwów 1935.
- Baran K., *Tortury w angielskim procesie karnym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 31, 1997, z. 2.
- Baranowski A., *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII w.*, Toruń 1988.
- Baranowski B., *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII w.*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe Societas Scientiarum Lodzensis, Łódź 1952.
- Barański W., Ostrowski M., *Podlega karze...*, „Polityka”, 1969, nr 11.
- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, LexisNexis, Warszawa 2003.
- Barecki G., *Przysięgli w procesie mieszanym, Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, Koszalin 1999.
- Bartczak J., Zbański T., *Komentarz do Kodeksu Postępowania Karnego. Materiał pomocniczy dla szkół podoficerskich MO*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1979.
- Baszuk R., Dubois J., Jełowicki K., Pociąg A., Smoktunowicz R., *Nieposłuszeństwo adwokackie*, „Wprost” 2005, nr 11.
- Beccaria C., *O przestępstwach i karach*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959.
- Benazzi N., D’ Amico M., *Czarna Księga Inkwizycji. Najszynniejsze procesy*, Wydawnictwo „M”, Kraków 2003.
- Bentham J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, PWN, Warszawa 1958.
- Bielski B., *Psychologiczna analiza treści zeznań w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo”, 2000, nr 12.
- Bieńkowska E., Mazowiecka L., *Prawa ofiar przestępstw*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.

- Błachnio-Parzych A., Kosonoga J., *Standard rzetelnego procesu karnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010.
- Bojańczyk A., *O prawnej podstawie i procesowym zasięgu oddziaływania bezwzględnych przyczyn odwoławczych w procesie karnym (art. 439 § 1 k.p.k.)*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010.
- Borkowska-Bagieńska E., *Historia Prawa Sądowego*, LexisNexis, Warszawa 2006.
- Borkowski J., *Z problematyki przyczyn wyroków niewinnych*, „Problemy Praworządności”, 1976, nr 9.
- Bossowski J., *Sądy Boże na Pomorzu. Szkic etnograficzno-prawny*, Wydawnictwo J. Jachowski – Księgarnia Uniwersytecka, Poznań 1937.
- Brückner A., *Dzieje kultury polskiej*, t. 3, Książka i Wiedza, Warszawa 1958.
- Buchała K., *Spoleczne znaczenie obrony i jej zadania w warunkach społeczeństwa socjalistycznego*, „Palestra”, 1967, nr 3.
- Buchała K., Waltoś S., *Zasady prawa i procesu karnego*, PWN, Warszawa 1975.
- Budyn M., *Motywacja zasługująca na szczególne potępienie (próba analizy)*, „Prokuratura i Prawo”, 2000, nr 9.
- Budźko Ł., *Prawo do obrony na etapie postępowania przygotowawczego w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010.
- Bulsiewicz A., Hofmański P., *Materialnoprawne warunki odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę spowodowaną oczywiście niesłusznym tymczasowym aresztowaniem*, „Palestra”, 1981, nr 10–12.
- Bulsiewicz A., Marek A., Trawicka B., *Kodeks postępowania karnego. Orzecznictwo i piśmiennictwo*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1974.
- Bulsiewicz A., *Charakter prawny roszczeń odszkodowawczych za niesłusne skazanie lub oczywiście bezzasadne tymczasowe aresztowanie*, „Państwo i Prawo”, 1965, z. 12.
- Bulsiewicz A., *Odszkodowanie za niesłusne ukaranie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie – w projekcie zmian przepisów Kodeksu postępowania karnego*, „Palestra”, 1983, nr 5–6.
- Bulsiewicz A., *Postępowanie o odszkodowanie za bezpodstawne oskarżenie*, „Nowe Prawo”, 1966, nr 7/8.
- Chojniak Ł., *Odszkodowanie za niesłusne skazanie w polskim procesie karnym – wybrane zagadnienia*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010.
- Cieślak M., *Odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia*, „Palestra”, 1961, nr 1.
- Cieślak M., *O przesłankach procesowych w polskim postępowaniu karnym (podstawowe założenia i problemy metodologiczne)*, „Państwo i Prawo”, 1969, z. 12.
- Cieślak M., *Podstawa odszkodowania za oczywiście niesłusne tymczasowe aresztowanie*, „Palestra”, 1987, nr 9.
- Cieślak M., *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, PWN, Warszawa 1984.
- Cieślak M., *Przesłanki procesowe w polskim postępowaniu karnym*, „Państwo i Prawo”, 1969, z. 12.
- Cieślak M., *Węzłowe pojęcia związane z sensem kary*, „Nowe Prawo”, 1969, nr 2.
- Cioch P., *Problematyka niesłusznego skazania w Stanach Zjednoczonych*, „Palestra”, 2006, nr 7–8.
- Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, PWN, Warszawa 2001; wyd. II, LexisNexis, Warszawa 2003.
- Cora Ł., *Funkcje zatrzymania właściwego i tymczasowego aresztowania*, „Państwo i Prawo”, 2009, z. 1.
- D. Czajka, *Teoria sądenia*, cz. I: *Prawda sądowa*, Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 2005.

- Czarnecki P., *Zasada swobodnej oceny dowodów z perspektywy organów procesowych i biegłego sądowego*, [w:] *Kryminalistyka i inne nauki pomocowe w postępowaniu karnym*, red. J. Kasprzak, B. Młodziejowski B., Wydawnictwo Print Group Sp. z o.o, Olsztyn–Szczecin 2009.
- Czechowicz B., *Zmiana obrońcy w toku procesu w przypadku obrony obligatoryjnej (uwagi do art. 378 k.p.k.)*, „Palestra”, 2001, nr 7–8.
- Czepelak M., Halberda J., Michalak A., Śmiałek K., Uruszczak A., Węglarz M., *Historia prawa sądowego. Repetytorium*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2000.
- Danilewicz J., *Zapach zbrodni*, „Newsweek”, 2006, nr 12.
- Daszkiewicz K., Daszkiewicz W., *Nie ma wyjątku od zasady domniemania niewinności oskarżonego*, „Nowe Prawo”, 1976, nr 11.
- Daszkiewicz K., *Motyw przestępstwa*, „Palestra”, 1961, nr 9.
- Daszkiewicz W., *Ingerencja prokuratora w sprawy o przestępstwa prywatno-skargowe w polskim procesie karnym*, PWN, Warszawa 1956.
- Daszkiewicz W., Nowak T., Stachowiak S., *Proces karny. Część szczególna*, Wydawnictwo Ars boni et aequi, Poznań 1996.
- Daszkiewicz W., *Odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia a zasada legalizmu (artykuł polemiczny)*, „Palestra”, 1961, nr 8.
- Daszkiewicz W., *Podstawy prawne wyłączenia odpowiedzialności Państwa za szkodę wyrządzoną niesłusznym skazaniem*, „Nowe Prawo”, 1978, nr 11–12.
- Daszkiewicz W., *Problem rehabilitacji i odszkodowań za bezprawne represje karne*, „Państwo i Prawo”, 1991, z. 2.
- Daszkiewicz W., *Przedstawiciel społeczny w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1976.
- Daszkiewicz W., *Samooskarżenie a prawo do milczenia*, „Państwo i Prawo”, 1974, z. 2.
- Daszkiewicz W., *Swoboda wypowiedzi jako przesłanka ważności dowodu w procesie karnym*, „Państwo i Prawo”, 1979, z. 8–9.
- Dąb A., *Prawo do obrony*, „Państwo i Prawo”, 1954, z. 3.
- Derdowska M., *Dyrektywy postępowania karnego w doktrynie prawa – zarys problematyki*, [w:] *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki*, red. J. Kasprzak, B. Młodziejowski, Wydawnictwo Volumina.pl, Olsztyn–Szczecin 2010.
- Domagalski M., *Karykatura prawa do obrony*, „Rzeczpospolita”, 2005, nr 45.
- Dudek D., *Konstytucyjna wolność człowieka a tymczasowe aresztowanie*, Lubelskie Wydawnictwa Prawnicze, Lublin 1999.
- Eichstaedt K., *Rola sądu w postępowaniu przygotowawczym a instytucja sędziego śledczego*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2009.
- Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane*, red. J. Wójcikiewicz, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Falkowska W., *Kultura sali sądowej*, „Polityka”, 1977, nr 9.
- Falkowska W., *Sędziowie*, „Polityka”, 1969, nr 43.
- Farrington K., *Historia kar i tortur. Ciemna strona wymiaru sprawiedliwości*, Wydawnictwo „Elipsa”, Warszawa 1997.
- Ferenc A., *Prawno-procesowa problematyka przemówienia prokuratora w sprawie karnej*, „Problemy Praworządności”, 1988, nr 1.
- Filar M., *Duży instrument*, „Palestra”, 1995, nr 7–8.
- Flik-Kłaczyńska J., *„Gra na przedawnienie” – obstrukcyjne działania adwokatów w procesie karnym*, [w:] *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki*, red. J. Kasprzak, B. Młodziejowski, Wydawnictwo Volumina.pl, Olsztyn–Szczecin 2010.
- Gaberle A., *Dowody w sądowym procesie karnym*, Biblioteka sądowa, Oficyna a Wolters Kluwer business, Kraków 2007.

- Gaberle A., *Uwagi o prawie do obrony w postępowaniu przygotowawczym*, „Palestra”, 1966, nr 10.
- Gardocki L., *Dowód prawdy czy dowód nieprawdy*, „Nowe Prawo”, 1975, nr 12.
- Gardocki L., *Prawo karne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2001.
- Gardocka T., *Prejudycjalność w polskim procesie karnym*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1987.
- Gerecka-Żołyńska A., *System procesu karnego w okresie budowy tzw. demokracji ludowej w Polsce*, „Czasopismo prawno-historyczne”, 2007, t. 59, z. 2.
- Gierowski J.K., Jaśkiewicz-Obydzińska T., Najda M., *Psychologia w postępowaniu karnym*, LexisNexis, Warszawa 2008.
- Girdwoyń K., *Konsensualny wymiar kary. Instytucje powszechnego procesu karnego*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2006.
- Girdwoyń P., *Wersje kryminalistyczne. O wykrywaniu przestępstw*, PWN, Warszawa 2001.
- Gizbert-Studnicki T., *Zasady i reguły prawne*, „Państwo i Prawo”, 1988, z. 3.
- Goleman D., *Inteligencja emocjonalna*, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 2007.
- Gosk Z.A., *Uprawnienie pokrzywdzonego wniesienia do sądu aktu oskarżenia*, „Prokuratura i Prawo”, 1997, nr 4.
- Grabski A.F., *Mysł historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976.
- Gruza E., Goc M., Moszczyński J., *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Gruza E., *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003.
- Gruza E., *Psychologia sądowa dla prawników*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Grybska B., Hermańska K., Stypuła S., Żyłuk M., *Modus operandi jako dowód w procesie karnym*, [w:] *II dni kryminalistyki Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego. Materiały z konferencji*, red. M. Zelk, Rzeszów 2008.
- Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, LexisNexis, Warszawa 2005.
- Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, PWN, Warszawa 1998.
- Grzegorzczak T., *Wygaśnięcie prawa oskarżyciela publicznego do oskarżania*, „Problemy Prawo-rządności”, 1980, nr 2.
- Grzeszczyk W., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. 7, LexisNexis, Warszawa 2010.
- Grzeszczyk W., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, LexisNexis, Warszawa 2005.
- Gulczyński A., Lesiński B., Walachowicz J., Wiewiorowski J., *Historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Ars boni et aequi, Poznań 2002.
- Gurgul J., *Ocena dowodów w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo”, 2001, nr 9.
- Gurgul J., *Ogłędziny – kwestie wybrane*, „Prokuratura i Prawo”, 2000, nr 7–8.
- Gurgul J., *Wybrane zagadnienia proceduralne opiniowania sądowo-psychiatrycznego*, „Prokuratura i Prawo”, 2001, nr 11.
- Hajdukiewicz D., *Podstawy prawne opiniowania sądowo-psychiatrycznego w postępowaniu karnym, w sprawach o wykroczenia oraz w sprawach nieletnich*, Instytut psychiatrii i neurologii, Warszawa 2007.
- Hanausek T., *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2005.
- Hanusz A., *Dowód z dokumentu w postępowaniu przed sądami administracyjnymi*, „Państwo i Prawo”, 2009, z. 2.
- Handelsman M., *Historia polskiego procesu karnego: Kara w najdawniejszym prawie polskim*, Warszawa 1907.
- Hilgard E.R., *Wprowadzenie do psychologii*, PWN, Warszawa 1967.
- Hochberg L., Murzynowski A., Schaff L., *Komentarz do Kodeksu postępowania karnego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959.

- Hofmański P., *Obywatel przed organami ścigania*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1987.
- Hołyst B., *Kryminalistyka*, PWN, Warszawa 2000.
- Hołyst B., *Psychologia kryminalistyczna*, LexisNexis, Warszawa 2006.
- Izydorczyk J., *Praktyka stosowania tymczasowego aresztowania (na przykładzie sądów Polski centralnej)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2002.
- Izydorczyk J., *Prawo do obrony w postępowaniu odwoławczym*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010.
- Izydorczyk J., *Stosowanie tymczasowego aresztowania w polskim postępowaniu karnym*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002.
- Jakubowska B., *Biegły a sędzia, prokurator, obrońca*, „Problemy Praworządności”, 1976, nr 7–8.
- Jakubski K. J., *Ustalenie czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo”, 1996, nr 1.
- Jarocki P., *Prawa ofiar przestępstw*, „Prokuratura i Prawo”, 2002, nr 10.
- Jarocki Z., *O niektórych problemach obrony w postępowaniu karnym*, „Państwo i Prawo”, 1967, z. 11.
- Jasiński W., *Jawność zewnętrzna posiedzeń sądowych w polskim procesie karnym*, „Państwo i Prawo”, 2009, z. 9.
- Jasiński W., *Publiczne ogłoszenie wyroku jako warunek rzetelnego procesu karnego*, [w:] *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesora Z. Świdry*, red. J. Skorupka J., Oficyna Wydawnicza a Wolters Kluwer business, Warszawa 2009.
- Kaczor R., *Normatywny a funkcjonalny charakter okoliczności łagodzących i obciążających dla wymiaru kary*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, 2009, nr 4.
- Kafarski A., *Ujemne przesłanki procesowe przy wznowieniu postępowania i rewizji nadzwyczajnej na korzyść oskarżonego*, „Państwo i Prawo”, 1959, z. 11.
- Kaftal A., *Niektóre zagadnienia przestrzegania zasady bezpośredniości w świetle orzecznictwa SN*, „Palestra”, 1966, nr 9.
- Kaftal A., *O niektórych zagadnieniach prawa do obrony w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Palestra”, 1964, nr 12.
- Kaftal A., *Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1966.
- Kaftal A., *Przyczynek do problematyki konwalidacji prawomocnych wyroków sądowych*, „Palestra”, 1961, nr 9.
- Kaftal A., *Skutki prawne braku podpisu pod uzasadnieniem wyroku i protokołem*, „Palestra”, 1961, nr 6.
- Kala D., Kwiecieńska K., *Wykorzystanie dowodów „pośrednio nielegalnych” w polskim procesie karnym a standardy rzetelnego procesu*, [w:] *Kryminalistyka dla prawa. Prawo dla kryminalistyki*, red. V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2010.
- Kalinowski S., *Przebieg procesu karnego*, PWN, Warszawa 1961.
- Kalinowski S., Siewierski M., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz wg stanu prawnego na 1 lipca 1960 r.*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1960.
- Kalinowski S., Siewierski M., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1966.
- Kallas M., Lityński A., *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, LexisNexis, Warszawa 2000.
- Kasiński J., *Usprawnienie postępowania przyspieszonego w wyniku nowelizacji kodeksu postępowania karnego*, [w:] *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki*, red. J. Kasprzak, B. Młodziejowski, Wydawnictwo Volumina.pl, Olsztyn–Szczecin 2010.
- Kasprzak J., *Otoskopia kryminalistyczna. System identyfikacji. Zagadnienia dowodowe*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2003.
- Kasprzak J., *Wybrane problemy metodologiczne badań w zakresie procesu karnego i kryminalistyki*, [w:] *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki*, red. J. Kasprzak, B. Młodziejowski, Wydawnictwo Volumina.pl, Olsztyn–Szczecin 2010.

- Kempisty H., *Metodyka pracy sędziego w sprawach karnych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1955.
- Kieckhefer R., *Magia w średniowieczu*, przełożył I. Kania, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2001.
- Klejnowska M., *Oskarżony jako osobowe źródło informacji o przestępstwie*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004.
- Klimowicz M., *Oświecenie*, PWN, Warszawa 2002.
- Kładoczny P., *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko Państwu*, Instytut Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2004.
- Kmieciak R., *O zasadzie prawdy materialnej, konsensualizmie i gwarancjach procesowych osoby niewinnej*, [w:] *Zasada prawdy materialnej. Materiały z konferencji Krasiczyn 15–16 października 2005 r.*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2006.
- Kmieciak R., Skrętowicz E., *Proces karny. Część ogólna*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2006.
- Kochanowski J., *Czarne owce Palestry*, „Wprost”, 2005, nr 9.
- Kodeks postępowania karnego. Stan prawny na dzień 1 kwietnia 1971 r.*, red. M. Mazur, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1971.
- Koncewicz T.T., *Sprawiedliwość proceduralna w sądach unijnych*, „Palestra”, 2010, nr 11–12.
- Koranyi K., *Ze studiów nad wierzeniami w historii prawa karnego. Beczka czarownic*, Lwów 1928.
- Koredczuk J., *Wpływ nurtu socjologicznego na kształt polskiego prawa karnego procesowego w okresie międzywojennym. (Les classiques modernes)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007.
- Kościelniak-Marszał M., *Czynności wykrywcze obrońcy w procesie karnym*, [w:] *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki*, red. J. Kasprzak, B. Młodziejowski, Wydawnictwa Volumina.pl, Olsztyn–Szczecin 2010.
- Kruszyński P., *Prawność postępowania sądowego*, Państwo i Prawo”, 1974, z. 7.
- Kruszyński P., *Stanowisko prawne obrońcy w procesie karnym*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Dział Wydawnictw Filii UW w Białymstoku, Białystok 1991.
- Kruszyński P., *Zakres obowiązywania reguły in dubio pro reo w procesie karnym*, „Państwo i Prawo”, 1979, nr 10.
- Kubiak J.R., *Osobowość sędziego a stosowanie prawa*, „Nowe Prawo”, 1977, nr 5.
- Kubiak J.R., *O statystycznych rozmiarach niewinności*, „Palestra”, 1977, nr 10.
- Kubiak J. R. , *Zagadnienia przekonania sędziowskiego w procesie karnym*, „Państwo i Prawo”, 1975, z. 6.
- Kulesza C., *Sędzia śledczy w modelu postępowania przygotowawczego na tle prawnoporównawczym*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Dział Wydawnictw Filii UW w Białymstoku, Białystok 1991.
- Kulesza C., *Uwarunkowania efektywności prawa do obrony w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*, [w:] *Problemy znowelizowanej procedury karnej. Materiały konferencji naukowej Rzeszów–Czarna, 17–18 października 2003 r.*, red. Z. Sobolewski, G. Artymiak, C.P. Kłak, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004.
- Kulesza C., *Wybrane etyczne aspekty „usprawniania” polskiej procedury karnej. Skargowy model procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi S. Stachowiakowi*, red. A. Gerecka-Żołyńska, P. Górecki, H. Paluszkiwicz, P. Wiliński P., Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2008.
- Kulicki M., Kwiatkowska-Darul V., Stępka L., *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2005.
- Kunicka-Michalska B., *Prawo oskarżonego do obrony a fałszywe oskarżenie*, „Palestra”, 1968, nr 6.
- Kunicki A., *Domniemania w prawie rzeczowym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1969.

- Kurzępa B., *Podstęp w toku czynności karnoprosesowych i operacyjnych*, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2003.
- Kuśmierczyk B., Minarczuk H., *Rola prokuratora w kształtowaniu postaw obywatelskich w procesie karnym*, „Problemy Praworządności”, 1980, nr 2.
- Kwiatkowska-Darul V., *Przesłuchanie małoletniego świadka w polskim procesie karnym*, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2007.
- Leonieni M., *Warunkowe zawieszenie wykonania kary. Podstawy stosowania*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1961.
- Lernell L., *Rozważania o przestępstwie i karze na tle zagadnień współczesności*, PWN, Warszawa 1975.
- Leśniak M., *Wybrane problemy badań psychologicznych w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo”, 1998, nr 5.
- Levack B.P., *Polowanie na czarownice w Europie wczesnonowoczesnej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Lipczyńska M., Czeszejko-Sochacki Z., *Technika i taktyka zadawania pytań w procesie a rola adwokata*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1980.
- Lipczyńska M., Kordik A., Kegel Z., Świda-Łągiewska Z., *Polski proces karny*, PWN, Wrocław 1975.
- Lipczyńska M., Ponikowski R., *Granice prawa oskarżonego do obrony*, „Palestra”, 1978, nr 4.
- Lipczyńska M., Ponikowski R., *Mały komentarz do kodeksu postępowania karnego*, PWN, Warszawa 1986.
- Lipczyńska M., *Przesłanki procesu karnego a zawiadomienie o przestępstwie*, „Problemy Praworządności”, 1981, nr 5.
- Lipczyńska M., *Stanowisko oskarżonego w procesie karnym Polski Ludowej*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1956.
- Lipczyńska M., *Wyrok uniewinniający a wyrok umarzający postępowanie karne*, „Nowe Prawo”, 1981, nr 7-8.
- Lipczyńska M., *Wystąpienia prokuratora na rozprawie głównej (aspekty prawnoprocesowe i społeczne)*, „Problemy Praworządności”, 1978, nr 4.
- Lipczyńska M., *Znaczenie i funkcje zasady „in dubio pro reo” w procesie karnym*, „Państwo i Prawo”, 1967, z. 10.
- Lipczyński A., *Psychologia sądowa*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2007.
- Lisiecki M.J., *Zasada informacji prawnej w taktyce przesłuchania podejrzanego. Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Policyjny”, 2001, nr 2.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, LexisNexis, Warszawa 2005.
- Lityński A., *...prokuratura jest instrumentem.... Kartka z dziejów prokuratury powszechnej Polski Ludowej*, [w:] *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszala*, red. P. Hofmański, K. Zgryzek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003.
- Lityński A., *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną Kodeksu karnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1991.
- Łamejko L., *Prawo do milczenia w procesie karnym a domniemanie niewinności i prawo do obrony*, [w:] *Kryminalistyka i inne nauki pomostowe w postępowaniu karnym*, red. J. Kasprzak, B. Młodziejowski, Wydawnictwo Print Group sp. z o.o, Olsztyn–Szczecin 2009.
- Łojewski K., *Apelacja karna*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2005.
- Łyczywek R., *Do „Niekórych zagadnień prawa do obrony”. Uwagi uzupełniające*, „Palestra”, 1965, nr 6.
- Łyczywek R., *Granice obrony a przepisy postępowania karnego*, „Nowe Prawo”, 1966, nr 7/8.
- Łyczywek R., *Prawo oskarżonego do wypowiedzania się w procesie*, „Państwo i Prawo”, 1970, z. 2.

- Łukawski W., *Recenzja pracy autorstwa K. Gustowskiej-Szwaji, Z. Lechmana i J. Stańdy, „Fałszywe zeznania i ich przyczyny”*, „Palestra”, 1972, nr 6.
- Machel H., *Więzenie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2003.
- Maciejewski T., *Historia powszechna ustroju i prawa*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004.
- Maciejewski T., *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2003.
- Maciejewski T., *Narzędzia tortur, sądów bożych i prób czarownic*, Koszalin 1997.
- Majewski A., Mikosz B., Skowron A., *Kodeks postępowania karnego z komentarzem*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1996.
- Makarowski R., *Manipulacje w postępowaniu karnym*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006.
- Makiła D., *Historia prawa w Polsce*, PWN, Warszawa 2008.
- Marek A., *Pojęcie zasady procesu karnego*, „Państwo i Prawo”, 1970, z. 3-4.
- Marek A., Waltoś S., *Podstawy prawa i procesu karnego*, LexisNexis, Warszawa 2003.
- Marszał K., *Proces karny*, Wydawnictwo „Volumen”, Katowice 1996.
- Memon A., Vrij A., Bull R., *Prawo i psychologia. Wiarygodność zeznań i materiału dowodowego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- Merz E., *O swobodnej ocenie dowodów w postępowaniu karnym Polski Ludowej*, „Palestra”, 1961, nr 10.
- Merz E., *Z problematyki swobodnej oceny dowodów w postępowaniu karnym*, „Palestra”, 1961, nr 9.
- Milewski J., *Bezbronny obrońca*, „Palestra”, 1958, nr 12.
- Mogilnicki A., Rappaport E.St., *Ustawy karne Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 1: *Kodeks Postępowania Karnego*, cz. II: *Motywy ustawodawcze*, Warszawa 1929.
- Mohyluk M., *Prawo o ustroju sądów powszechnych w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2004.
- Morawski L., *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, LexisNexis, Warszawa 2005.
- Morawski L., *Wstęp do prawoznawstwa*, TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2002.
- Moszczyński W., *Czynności organów ścigania poprzedzające decyzję o wszczęciu postępowania przygotowawczego lub o odmowie ścigania*, „Nowe Prawo”, 1966, nr 9.
- Motyka K., *Prawa człowieka. Wprowadzenie. Wybór źródeł*, Wydawnictwo Verba, Lublin 2004.
- Mról T., *Prace dyplomowe na studiach humanistycznych*, Wydawnictwo Szczecińskiej Wyższej Szkoły Collegium Balticum, Szczecin 2010.
- Muras Z., *Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i prawie karnym materialnym. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2005.
- Murzynowski A., *Faktycznie podejrzany w postępowaniu przygotowawczym*, „Palestra”, 1971, nr 10.
- Murzynowski A., *Istota i zasady procesu karnego*, PWN, Warszawa 1994.
- Murzynowski A., *O stały rozwój kultury postępowania przed sądem I instancji*, „Państwo i Prawo”, 1967, z. 12.
- Murzynowski A., *Podstawowe zasady rzetelnego procesu karnego a problem różnicowania form postępowania w sprawach o przestępstwa*, „Prokuratura i Prawo”, 2001, nr 1.
- Nelken J., *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1970.
- Niedużak M., *Czy tajemnica adwokacka może obowiązywać tylko adwokatów? Rozważania na gruncie przepisów ustawy o adwokaturze oraz kodeksu postępowania karnego*, „Palestra”, 2010, nr 11-12.
- Nosek D., Woźniak M., *Wyrok – szansa*, „Polityka”, 1979, nr 50.
- Opalek K., *Mysł Oświecenia w Krakowie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955.

- Orczykowski K., *Szkoła psychologiczna w prawie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Ornacka E., *Gry sądowe*, „Wprost”, 2005, nr 9.
- Otlowski K., *Podjejrzyany w postępowaniu karnym. Studium kryminalistyczne*, PWN, Warszawa 1979.
- Paliwoda J., *Aktualne zagadnienia prokuratorskiej kontroli przestrzegania prawa (nadzoru ogólnego prokuratury)*, „Studia Prawnicze”, 1969, z. 21.
- Paprzycki L.K., *Przesłanki orzekania odszkodowania za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie w doktrynie i orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Nowe Prawo”, 1987, nr 2.
- Pastwa-Wojciechowska B., *Wybrane problemy orzecznictwa sądowo-psychologicznego w sprawach karnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000.
- Peiper L., *Komentarz do Kodeksu Postępowania Karnego i przepisów wprowadzających tenże kodeks, z dodatkowymi ustawami międzynarodowymi w przedmiocie wydania przestępców przy szczegółowym uwzględnieniu przepisów kodeksu karnego i ustawy karnej skarbowej*, Wydawnictwo Leon Frommer, Kraków 1933.
- Piasecki K., *Organizacja wymiaru sprawiedliwości w Polsce*, Wydawnictwa Prywatnej Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji, Warszawa 1995.
- Pierłow J., *W obronie obrońcy*, „Palestra”, 1959, nr 11.
- Pikulski S., Szczechowicz K., *Zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie w świetle praw i wolności obywatelskich*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2004.
- Pomemski S., *Kodeks na dziesięciolecie*, „Polityka”, 1969, nr 1.
- Pomianowska M., *Niezależna Prokuratura to niezależni prokuratorzy. Wywiad z Andrzejem Sere-metą, Prokuratorem Generalnym*, „Jurysta. Magazyn Prawniczy”, 2010, nr 2.
- Popławski H., *Przyznanie się do winy*, „Palestra”, 1965, nr 4.
- Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, red. R. Kmiecik, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2008.
- Prawo karne procesowe – część ogólna*, red. J. Grajewski, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007.
- Proces karny. Część ogólna*, red. G. Artymiak, M. Rogalski, Z. Sobolewski, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007.
- Prusak F., *Postępowanie karne. Wprowadzenie. Zasady procesu karnego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego w Warszawie, Warszawa 2003.
- Prusak F., *Problematyka określenia momentu stosownego do przedstawienia zarzutów*, „Palestra”, 1972, nr 6.
- Przebieg procesu karnego*, red. J. Grajewski, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2008.
- Putek J., *Mroki średniowiecza*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985.
- Rajzman H., *Jak rozwiązać problem rehabilitacji*, „Palestra”, 1957, nr 2.
- Rajzman H., *Nowe przepisy o odszkodowaniu za niesłuszne skazanie lub oskarżenie*, „Państwo i Prawo”, 1957, z. 3.
- Rau Z., *Przestępczość zorganizowana w Polsce i jej zwalczanie*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002.
- Razowski T., *Formalna i merytoryczna kontrola oskarżenia w polskim procesie karnym*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2005.
- Rejman S., *Artykuł 7 § 1 k.p.c. a rehabilitacja skazanego*, „Palestra”, 1961, nr 12.
- Resich Z., *Przesłanki procesowe*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1966.
- Rogacka-Rzewnicka M., *Oportunizm i legalizm ścigania przestępstw w świetle współczesnych przeobrażeń procesu karnego*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007.
- Rogalski M., *Przesłanka powagi rzeczy osądzonej w procesie karnym*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2005.
- Romanowicz J., *Sprawiedliwa ręka telewizji*, „Newsweek”, 2006, nr 10.
- Romer T., Najda M., *Etyka dla sędziów. Rozważania*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007.

- Rosengarten F., *In dubio pro reo*, „Nowe Prawo”, 1973, nr 12.
- Rynkun-Werner R., *Obrona nie całkiem skuteczna*, „Palestra”, 2010, nr 11–12.
- Rzepliński A., *Rodziny więźniów długoterminowych (z badań nad społecznymi skutkami skazania)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1981.
- Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*, red. P. Wiliński Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
- Sakowicz A., *Zasada prawdy materialnej a prawo do milczenia*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010.
- Sallmann J.M., *Czarownice, oblubienice szatana*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1994.
- Samborski E., *Zarys metodyki pracy prokuratora*, LexisNexis, Warszawa 2008.
- Satko J., Seremet A., *Przesłanki obowiązkowej obrony oskarżonego głuchego, niemego lub niewidomego (art. 70 § 1 k.p.k.)*, „Palestra”, 1995, nr 9–10.
- Schaff L., *Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1953.
- Schaff L., *W obronie domniemania niewinności*, „Nowe Prawo. Czasopismo poświęcone zagadnieniom praktyki wymiaru sprawiedliwości”, 1955, nr 7–8.
- Serafin S., Szmulik B., *Organy ochrony prawnej*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007.
- Siewierski M., Tylman J., Olszewski M., *Postępowanie karne w zarysie*, PWN, Warszawa 1971.
- Skeczkowski R., *Pomniki prawa*, Bałtycka Wyższa Szkoła Humanistyczna, Wydawnictwo Miscellanea, Koszalin 1996.
- Skrętowicz E., *Tajemnica wyrokowania w postępowaniu karnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, 1982, nr 4.
- Skrzyńska D., *Pojęcie odpowiedzialności prawnej i jej kategorie*, „Prokuratura i Prawo”, 2002, nr 2.
- Smoleński W., *Przewrót umysłowy w Polsce w wieku XVIII. Studja historyczne*, Warszawa 1923.
- Sowiński P.K., *Ostatnie słowo oskarżonego (art. 406 k.p.k.)*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010.
- Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, PWN, Warszawa 1998.
- Stachowiak S., *Funkcje zasady skargowości w polskim procesie karnym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1975.
- Stachowiak S., *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie w kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo”, 1999, nr 1.
- Stefańska B.J., *Prawne i społeczne skutki skazania*, cz. I, „Wojskowy Przegląd Prawniczy”, 2008, nr 1.
- Stefański R.A., *Kompozycja przemówienia prokuratorskiego*, „Prokuratura i Prawo”, 1996, nr 9.
- Stefański R.A., *Krytycznie o obecnym modelu postępowania przygotowawczego*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010.
- Stefański R.A., *Procesowe aspekty przemówienia prokuratorskiego*, „Prokuratura i Prawo”, 1996, nr 7–8.
- Stefański R.A., *Przestępstwo zatajania dowodów niewinności – art. 236 k.k.*, „Prokuratura i Prawo”, 2001, nr 9.
- Strogowicz M.S., *Proces karny*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1952.
- Suchodolski B., *Rozwój i problematyka filozofii Oświecenia w Polsce*, [w:] *Z dziejów polskiej myśli filozoficznej i społecznej*, t. 2: *Wiek XVIII – Oświecenie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1956.
- Sygit B., *Historia prawa kryminalnego*, Europejskie Podyplomowe Studium Problematyki Prześiępczości Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, Wydawnictwo Zapolex Media, Toruń 2007.
- Szafraniec M., *Przekroczenie granic obrony koniecznej w polskim prawie karnym*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004.
- Szczaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa*, LexisNexis, Warszawa 2002.

- Szczucki L., *W kręgu myślicieli heretyckich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1972.
- Szerer M., *Kultura i prawo*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981.
- Szerer M., *O niepotrzebie domniemania niewinności*, „Nowe Prawo”, 1955, nr 3.
- Szerer M., *Wymiar sprawiedliwości a sprawozdania prasowe*, „Państwo i Prawo”, 1962, z. 7.
- Szkice z dziejów adwokatury polskiej (seria druga)*, red. R. Lyczewek, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1978.
- Śliwiński S., *Wznowienie postępowania karnego w prawie Polski na tle porównawczym*, PWN, Warszawa 1957.
- Śliwiński S., *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, PWN, Warszawa 1959.
- Świadek w procesie sądowym*, red. S. Waltoś, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1985.
- Światłowski A., *Jedna czy wiele procedur karnych. Z zagadnień wewnętrznego zróżnicowania form postępowania karnego rozpoznawczego*, Wydawnictwo Arche, Sopot 2008.
- Świda Z., *Zasady procesowe w stadium wykonawczym procesu karnym*, „Nowe Prawo”, 1969, nr 2.
- Świda-Łagiewska Z., *Sądownictwo penitencjarne jako instytucja procesowa*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1974.
- Tarnowska D., *Różnice między dochodzeniem a śledztwem w polskim postępowaniu karnym*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2009.
- Tokarczyk R., *Etyka prawnicza*, LexisNexis, Warszawa 2005.
- Tokarczyk R., *Filozofia prawa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2004.
- Tomaszewski T., *Alibi. Problematyka kryminalistyczna*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1993.
- Trudna sztuka sądenia. J. Szczęsny w rozmowie z sędzią M. Kulczyckim*, „Palestra”, 1983, nr 5–6.
- Turska A., *Sędzia społeczny w opinii prokuratorów*, „Państwo i Prawo”, 1967, z. 8/9.
- Tylman J., *Z problematyki zasady legalizmu w prawie karnym procesowym*, „Państwo i Prawo”, 1960, z. 3.
- Waltoś S., *Problemy prawnoprocessowe przemówienia prokuratora na rozprawie głównej*, „Nowe Prawo”, 1969, nr 5.
- Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, LexisNexis, Warszawa 2008.
- Waltoś S., *Z problematyki aktu oskarżenia*, „Nowe Prawo”, 1962, nr 6.
- Waszczyński J., *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie i bezzasadne aresztowanie w polskim procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1967.
- Waszczyński J., *Odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie*, „Palestra”, 1974, nr 11.
- Waszczyński J., Strogowicz M.S., *Prawda materialna i dowody sądowe w radzieckim procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959.
- Waszczyński J., *Ustrój organów ochrony prawnej (w zarysie)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1971.
- Wąsek-Wiaderek M., *Zasada równości stron w polskim procesie karnym w perspektywie prawno-porównawczej*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2003.
- Wąsik H., *Zasady sporządzania aktu oskarżenia*, „Prokuratura i Prawo”, 1999, nr 11–12.
- Wąsik J. (rec.), S. Ziemiński, *„Klasyfikacja skazanych”*, „Państwo i Prawo”, 1975, z. 4.
- Widła T., *Ocena dowodu z opinii biegłego – jednostkowa i finalna*, [w:] *Problemy współczesnej kryminalistyki*, red. E. Gruza, T. Tomaszewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2002.
- Wiliński P., *System ochrony świadków w procesie karnym XXI wieku*, [w:] *Postępowanie karne w XXI wieku. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Popowo 26–28 października 2001 r.*, red. P. Kruszyński, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2001.
- Winiarz A., *Sądy boże w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny”, 1891.

- Wołoszyński R.W., *Pokolenia oświeconych*, Warszawa 1967.
- Woźniak Ł., *Zasada domniemania niewinności. Zagadnienia podstawowe*, [w:] *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci profesora S. Waltosia*, red. J. Czap-ska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll, PWN, Warszawa 2000.
- Woźniowski K., *Inicjatywa dowodowa w polskim prawie karnym procesowym*, Fundacja Gospo-darcza, Gdynia 2001.
- Zabłocki S., *Reguły ne peius a materialne prawo do obrony w postępowaniu odwoławczym*, [w:] *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010.
- Zagrodnik J., *Instytucja skargi subsydiarnej w procesie karnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, War-szawa 2005.
- Zaremska H., *Niegodne rzemiosło: Kat w społeczeństwie polskim XIV–XVI w.*, PWN, Warszawa 1986.
- Zgołiński I., *Podstawowe problemy polskiej instytucji aresztu tymczasowego*, „Państwo i Prawo”, 2008, z. 8.
- Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, PWN, Warszawa 2002.
- Zimoch S., *Istota i znaczenie instytucji zatarcia skazania*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1979.
- Zmierczak M., Wronkowska S., *Kompendium wiedzy o społeczeństwie, państwie i prawie*, PWN, Warszawa–Poznań 1993.

Wykaz aktów prawnych

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483).
- Ustawa z 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U., nr 33, poz. 313).
- Ustawa z 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. 1949, nr 32, poz. 238).
- Ustawa z 27 kwietnia 1949 r. o zmianie dekretu o postępowaniu doraźnym (Dz.U. 1949, poz. 32, poz. 239).
- Ustawa z 27 kwietnia 1949 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 1949, nr 32, poz. 237).
- Ustawa z 20 lipca 1950 r. o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1950, nr 38, poz. 346).
- Ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 1950, nr 38, poz. 347).
- Ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. 1950, nr 38, poz. 348).
- Ustawa z 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U., nr 38, poz. 348).
- Ustawa z 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcyj-nariuszy państwowych (Dz.U., nr 54, poz. 243).
- Ustawa z 14 kwietnia 1967 r. o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U., nr 13, poz. 55).
- Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz.U., nr 13, poz. 94).
- Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U., nr 13, poz. 96).
- Ustawa z 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U., nr 5, poz. 24 ze zm.).
- Ustawa z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowa-nych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U., nr 34, poz. 149).
- Ustawa z 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. (Dz.U., nr 75, poz. 468).
- Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U., nr 88, poz. 553 z późn. zm.).
- Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U., nr 89, poz. 555 z późn. zm.).

Ustawa z 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych (Dz.U., nr 98, poz. 1701).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny i prawo o wykroczeniach (Dz.U., nr 60, poz. 573).
Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11 lipca 1932 r. Kodeks karny (Dz.U., nr 60, poz. 571).
Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 24 marca 2010 r. Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz.U., nr 49, poz. 296).

Orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych

Wyrok SN z 21 sierpnia 1973 r., I KR 128 /73, BSN 1973, nr 4, poz. 77.
Wyrok SN z 16 lipca 1974 r., III KR 315/73, OSNKW 1974, nr 5, poz. 97.
Wyrok SN z 13 stycznia 1975 r., II KR 323/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 56.
Wyrok SN z 10 sierpnia 1976 r., III KR 189/76, OSNKW 1976, nr 10–11, poz. 131.
Wyrok SN z 4 listopada 1977 r., V KR 176 /77, OSNKW 1978, nr 1, poz. 7.
Wyrok SN z 11 lipca 1977 r., V KR 92/77, OSNKW 1978, nr 6, poz. 67.
Wyrok SN z 5 lutego 1981 r., II KR, OSNKW 1981, nr 7–8, poz. 38.
Wyrok SN z 20 października 1984 r., III KR 172/84, OSNPG 1985, nr 3, poz. 37.
Wyrok SN z 18 czerwca 1986 r., III KR 193/86, OSNPG 1987, nr 3, poz. 38.
Wyrok SN z 19 lutego 1990 r., I KR 6/90, niepublikowany.
Wyrok Sądu Apelacyjnego z 28 lutego 1991 r., II Akr 12/90, OSA 1992, nr 1, poz. 6.
Wyrok SN z 1 grudnia 1994 r., III KRN 120/94, OSNKW 1995, nr 1–2, poz. 8.

Intermedia

<http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki/>